

20269 należ

Marianna Banacka

Z A Ł U S K I I INICJATYWY ARTYSTYCZNE

WYDAWNICTWO

SBP



NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA



dr Marianna Banacka – absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Olsztynie oraz studiów doktoranckich w zakresie historii sztuki w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie, adiunkt w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzi badania z pogranicza bibliologii i historii sztuki – autorka artykułów opublikowanych m. in. w „Biuletynie Historii Sztuki”, „Kronice Warszawy”, „Roczniku Biblioteki Narodowej”, „Studiach nad Sztuką Renesansu i Baroku”. Dydaktycznie zajmuje się prowadzeniem zajęć z Czytelnictwa oraz Komunikacji społecznej i w związku z tym interesuje się zagadnieniami związanymi z rolą książki i biblioteki w społeczeństwie. Od maja 2001 roku – sekretarz redakcji „Poradnika Bibliotekarza”.



I. T. Kuntze, Andrzej Stanisław Kostka Żółkowski, Kraków, Muzeum
Historyczno-Misyjne Zgromadzenia Księżów Misjonarzy

ZAŁUSKI
I INICJATYWY ARTYSTYCZNE

Polish Librarians Association
SCIENCE-DIDACTICS-PRACTICE

Marianna Banacka

**BISHOP ANDRZEJ
STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI
AND HIS ARTISTIC ENTERPRISES**

WYDAWNICTWO

SBP



Warsaw 2001

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

Marianna Banacka

**BISKUP ANDRZEJ
STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI
I JEGO INICJATYWY ARTYSTYCZNE**

WYDAWNICTWO



Warszawa 2001

Komitet Redakcyjny serii wydawniczej
<<NAUKA – DYDAKTYKA – PRAKTYKA>>

Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Stanisław CZAJKA, Zofia GACA-
-DĄBROWSKA, Barbara SOSIŃSKA-KALATA, Danuta KONIECZNA,
Krzysztof MIGOŃ, Mieczysław MURASZKIEWICZ, Janusz NOWICKI (sekretarz),
Wanda PINDŁOWA, Jan SÓJKA, Barbara STEFANIAK, Hanna TADEUSIEWICZ,
Zbigniew ŻMIGRODZKI

**Publikacja dofinansowana ze środków pozabudżetowych
Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW**

Recenzenci

prof. dr hab. Jerzy LILEYKO
prof. dr hab. Jan K. OSTROWSKI
doc. dr hab. Teresa ZIELIŃSKA



Redakcja techniczna i korekta
Anna LIS

© Copyright by Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

ISBN 83-87629-69-3

CIP – Biblioteka Narodowa

Banacka Marianna

Biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski i jego inicjatywy artystyczne / Marianna
Banacka ; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. - Warszawa : Wydaw. SBP, 2001. -
(Nauka, Dydaktyka, Praktyka ; 47)

Wydawnictwo SBP. Warszawa 2001. Wydanie I. Ark. wyd. 9,3 Ark. druk. 13,5

Łamanie: Urszula LASOCKA

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM, Kozerki 17a
05-825 Grodzisk Mazowiecki, tel. 724-18-76

SPIS TREŚCI

AD LECTOREM	7
PRZEDMOWA	8
Rozdział 1	
CURRICULUM VITAE	13
Rozdział 2	
FUNDATOR I ARTYŚCI	25
Rozdział 3	
FUNDACJE SAKRALNE	53
Rozdział 4	
CIVIUM IN USUS	85
Rozdział 5	
REZYDENCJE I PAŁACE BISKUPIE	115
Rozdział 6	
POMNIKI KRÓLEWSKIE	133
Rozdział 7	
PRO DOMO ET NOMINE SUO	149
Rozdział 8	
ANDRZEJ STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI I JEMU WSPÓŁCZEŚNI	167
BIBLIOGRAFIA	184
SPIS ILUSTRACJI	198
INDEKS OSOBOWY	200
INDEKS TOPOGRAFICZNO-RZECZOWY	206

CONTENTS

AD LECTOREM	7
PREFACE	8
Chapter 1	
CURRICULUM VITAE	13
Chapter 2	
THE FOUNDER AND ARTISTS	25
Chapter 3	
THE SACRAL FOUNDATIONS	53
Chapter 4	
CIVIUM IN USUS	85
Chapter 5	
BISHOP'S RESIDENCES AND PALACES	115
Chapter 6	
ROYAL MONUMENTS	133
Chapter 7	
PRO DOMO ET NOMINE SUO	149
Chapter 8	
ANDRZEJ STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI AND HIS CONTEMPORARIES	167
BIBLIOGRAPHY	184
LIST OF ILLUSTRATIONS	198
INDEX OF PERSONS	200
TOPOGRAPHICAL-SUBJECT INDEX	206

AD LECTOREM

Publikacja niniejsza powstała na podstawie rozprawy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Kowalczyka i obronionej w czerwcu 1995 r. w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie. Książka została przygotowana w ten sposób, że można zapoznawać się z nią czytając kolejne rozdziały, albo wybierać tylko interesujące Czytelnika problemy.

W tym miejscu poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia serdecznych podziękowań, w związku z tym, że moja praca nie powstałaby bez życzliwości i pomocy wielu osób. Wyrazy specjalnej wdzięczności składam prof. dr. hab. Jerzemu Kowalczykowi, który kierował krokami absolwentki bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na polu historii sztuki, i którego radom i wskazówkom, a przede wszystkim nieustającej zachęcie, absolwentka ta zawdzięcza bardzo wiele. Również już po obronie doktorskiej prof. Kowalczyk systematycznie zachęcał do przygotowania rozprawy do druku. Szczególną życzliwość wdzięczna jestem także moim recenzentom: doc. dr. hab. Teresie Zielińskiej, prof. dr. hab. Jerzemu Lileycy i prof. dr. hab. Janowi K. Ostrowskiemu, których wnikliwe i twórcze uwagi przyczyniły się do ostatecznego sformułowania przedstawianej Czytelnikowi pracy.

W trakcie zbierania materiałów z fachowym i miłym przyjęciem spotykałam się zawsze w Archiwum Głównym Akt Dawnych oraz w Bibliotece Narodowej w Warszawie, gdzie spędziłam wiele godzin na studiowaniu materiału źródłowego. Nie bez znaczenia była również życzliwość, jaką znalazłam w Instytucie Sztuki PAN, gdzie miałam okazję do przeprowadzenia wielu interesujących rozmów, wzbogacających moje doświadczenia z zakresu historii sztuki.

Na koniec pragnę jeszcze złożyć podziękowanie inicjatorom wydania tej publikacji: prof. dr. hab. Edwardowi Potkowskiemu, kierownikowi Zakładu Wiedzy o Dawnej Książce Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW oraz dyrektorowi tego Instytutu, prof. dr. hab. Marcinowi Drzewieckiemu, który „szczodłą ręką” – ze środków pozabudżetowych – częściowo sfinansował koszty druku.

Wszystkim wymienionym *de nomine* i pozostałym, których jest bardzo wielu – serdecznie dziękuję.

Marianna Banacka

PRZEDMOWA

Rzadko się zdarza, aby po studiach w jednej dyscyplinie zająć się zupełnie inną dziedziną, i to z dużym powodzeniem. Jest to możliwe praktycznie w naukach humanistycznych. Dobrym przykładem jest Autorka niniejszej książki, która po ukończeniu bibliotekoznawstwa w Olsztynie, skutecznie ubiegała się o studia doktoranckie z historii sztuki w Polskiej Akademii Nauk. Podjęła temat rozprawy doktorskiej, w której mogła połączyć swoją wiedzę bibliotekoznawczą z historią sztuki. Nie przypadkowo więc wybrała znakomitą postać biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Żałuskiego, współzałożyciela słynnej biblioteki publicznej w Warszawie, a zarazem mecenasa sztuki i promotora wielu działań na rzecz podniesienia kultury i oświaty w Polsce. Choć postać kanclerza wielkiego koronnego i biskupa krakowskiego gości często na kartach opracowań historycznych o czasach Augusta III, to jednak nie zwracano uwagi na jego działania na polu kultury artystycznej. Wnikliwe badania źródłowe Marianny Banackiej doprowadziły do ujawnienia wielu ważnych działań tego wybitnego męża stanu. Autorka podkreśliła zasadniczą rolę Andrzeja Stanisława Kostki Żałuskiego w tworzeniu i fundacji Biblioteki Żałuskich, co nie zawsze miało miejsce w literaturze naukowej. Sporządziła dokładny rejestr fundowanych i budowanych oraz urządzanych artystycznie przez niego instytucji publicznych, świeckich (kolegia, szpitale) i sakralnych (kościóły i kaplice) – zwłaszcza w ostatnim okresie, gdy był zamożnym biskupem krakowskim. Istotnym odkryciem jest – nie zauważony przez historyków urbanistyki – bardzo ciekawy program rozbudowy o obiekty usługowe i przemysłowe miasta biskupiego Kielc. Określiła też jego znaczącą rolę jako promotora fundacji nagrobków królewskich: Jana III i Michała Korybuta w katedrze wawelskiej oraz wnuczki Jana III, ostatniej z rodu, księżnej Karoliny de Bouillon u sakramentek w Warszawie. Autorka odtworzyła dwór artystyczny biskupa i ujawniła mecenasowską rolę w stosunku do artystów, wysyłanych na naukę na jego koszt za granicę. Szczególną zasługę miał biskup w odkryciu wybitnie uzdolnionego malarza Tadeusza Kuntze, który po powrocie ze studiów wykonał dla swego mecenasa wiele malowideł w Chełmży i Krakowie. Ciekawie zarysowała działania architekta Francesca Placidiego jako realizatora zamówień biskupa, m.in. na jego kaplicę przy katedrze wawelskiej. Program ideowy tej kaplicy – jak słusznie zauważa Autorka – był dziełem samego Żałuskiego. Interpretacja ikonologiczna kaplicy ma charakter prekursorski, świadczący o dobrym opanowaniu przez Autorkę warsztatu historyka sztuki. Skrupulatne

przebadanie korespondencji – w archiwum Załuskich w Bibliotece Narodowej i w AGAD-zie w Warszawie – pozwoliło na zarysowanie ciekawego obrazu relacji między biskupem inwestorem i licznymi artystami. Autorka zwróciła baczność uwagę na pobudki ideowe fundacji artystycznych biskupa, który kierował się przesłankami natury patriotycznej, rzadkiej wśród magnatów w czasach Augusta III. Szczególnym walorem rozprawy jest ujawnienie nowatorstwa działalności Załuskiego już w duchu wczesnego Oświecenia.

Jerzy Kowalczyk



1. J. F. Mylius, portret Józefa Andrzeja Załuskiego, mdz. Neg. Zakł. Zb. Ikonograf. BN



**Zaluscy w XVIII wieku, ze szczególnym
uwzględnieniem linii Aleksandra Józefa,
ojca Andrzeja Stanisława Kostki**

Aleksander, wojewoda rawski (zm. 1693)

Andrzej
Chryzostom
biskup
warmiński
zm. 1711

Aleksander
Józef
woj. rawski
zm. 1726

Ludwik
Bartłomiej
biskup
płocki
zm. 1721

Marcin
bp sufragan
płocki
zm. 1709

Karol
kuchmistrz.
litewski
zm. 1735

↓
i Teresa Potkańska

Andrzej
Stanisław
Kostka
biskup
krakowski
zm. 1758

Marcin
bp sufragan
płocki
zm. 1769

Jakub
starosta
sulejowski
kasztelan
liwski
zm. 1756

Józef
Andrzej
referendarz
koronny
biskup
kijowski
zm. 1774

Ludwika
zameżna
Ossolińska

Aleksandra
zameżna
Lanckorońska
zm. 1744

Wiktoria
wizytka
w Warszawie
zm. przed 1761

Aleksander
starosta
drohicki

Antoni
starosta
sulejowski

Dorota
zameżna
Drucka-
Lubecka

Antonina
zameżna
Karczewska

Teresa
zameżna
Kuszlowa

Franciszek
starosta
rawski

Teresa
zameżna
Ossolińska

Konstancja
zameżna
Rostworowska

i Katarzyna Olszowska

Hieronim
kasztelan
rawski
zm. 1714

Franciszek
wojewoda
płocki
zm. 1735

Józef
starosta
rawski
zm. 1742

Jan Prosper
starosta
zawichojski
kuchmistrz
litewski
zm. 1745

Chryzostom Henryk
starosta lubelski
i parczewski
zm. 1732

Martyna
zameżna
Stadnicka

Ignacy
starosta
zawichojski

Marcin
pułkownik
wojsk
koronnych

Franciszek
starosta
grójecki

Rozdział 1

CURRICULUM VITAE

„Żył ku Ojczyzny ozdobie, (...)
i Muz wygodzie (...)”¹

Rodzina Załuskich, herbu Junosza, swoje gniazdo rodzinne miała na Mazowszu, w ówczesnym województwie rawskim i przez kilka wieków należała do średniozamożnej szlachty. Do większego znaczenia ród ten doszedł w XVII wieku, za czasów Aleksandra Załuskiego (zm. 1693), dziada Andrzeja Stanisława Kostki. Przodek ten szybko piął się po stopniach kariery politycznej, awansując z cześnika na chorążego i kasztelana, aby w końcu otrzymać tytuł wojewody rawskiego². W tak szybkiej karierze Aleksandrowi Załuskiemu pomógł zapewne ślub z Katarzyną Olszowską, siostrą prymasa Andrzeja Olszowskiego³, który mógł protegować szwagra w sferach politycznych.

Trzech synów Aleksandra obrało stan duchowny i – co więcej – zostało biskupami: Andrzej Chryzostom (1648-1711) ordynariusz kijowski, płocki i warmiński, kanclerz wielki koronny, przyjaciel i powiernik Jana III Sobieskiego⁴, Ludwik Bartłomiej (1661-1721) biskup płocki⁵ oraz

¹ J. A. Declos: *Mausoleum Immortalis Glorae Junossio Agno...* Kraków 1758 k.Q – tekst łaciński: *Vixit Patriae decori, Ecclesiae sulcro, Musarum commodis, clientum usus, etiam omnium vult et post sua vivere fata.*

² *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda* (cyt. dalej *Enc. Powsz. S. Orgelbr.*). T. XII. Warszawa 1884 s. 301; T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*. T. VIII. Poznań 1886 s. 440.

³ J. Korytkowski: *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*. T. IV. Poznań 1891 s. 232-265; T. Żychliński, op. cit., s. 441.

⁴ L. Łętowski: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*. T. IV. Kraków 1853 s. 261-278; *Enc. Powsz. S. Orgelbr. ...*, op. cit., s. 301; T. Żychliński, op. cit., s. 441-447; *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego*. Oprac. K. Muszyńska, B. St. Kupść. Wrocław 1967 s. VII; J. Wysocki: *Załuski Andrzej Chryzostom*. [W:] *Słownik polskich teologów katolickich* (cyt. dalej *Sł. teol. katol.*). T. IV. Warszawa 1983 s. 511-514; W. Góralski: *Andrzej Chryzostom Załuski biskup płocki 1692-1698 – wkład w dzieło recepcji reformy trydenckiej*. Warszawa 1987 s. 17-18.

⁵ L. Łętowski: op. cit., s. 294-295; T. Żychliński: op. cit., s. 447; E. Rowińska: *Z mecenatu Ludwika Załuskiego biskupa płockiego. Epitafia rodzinne w Pułtusku*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXV: 1963 nr 2 s. 144-153; *Korespondencja...*, op. cit., s. VI.

Marcin (zm. 1709) biskup tytularny Arby w Illirii⁶. Poza wymienionymi potomkami Aleksander miał jeszcze córkę i czterech synów, wśród których był Aleksander Józef (1652-1727), ojciec Andrzeja Stanisława Kostki⁷.

Aleksander Józef Załuski, kasztelan, następnie wojewoda rawski, pierwszy związek małżeński zawarł z Teresą Witowską, kasztelaną łęczycką, która wniosła mu w wianie dobra klucza jedlińskiego w Radomskim. Na rezydencję rodzinną małżeństwo wybrało Jedlankę, małą wieś w pobliżu Jedlińska, gdzie stał wówczas wspaniały dwór, wystawiony przez Stanisława Witowskiego, dziada Teresy⁸.

Teresa Załuska zmarła, nie pozostawiając potomstwa, w roku 1693. Dopiero z drugiego małżeństwa z Teresą Potkańską, łowczanką sandomierską, Aleksander Józef doczekał się czterech synów i trzech córek. Andrzej Stanisław Kostka urodził się w Jedlance 2 grudnia 1695 r. i był najstarszy z rodzeństwa⁹.

Druga żona Aleksandra Józefa zmarła również dosyć wcześnie, bo w roku 1702. Po jej śmierci Załuski popadł w dewocję, rzekł się w 1720 r. województwa rawskiego i do śmierci w 1727 r. pędził pustelniczy tryb życia¹⁰. Andrzej Stanisław Kostka i jego młodszy brat Józef Andrzej (1702-1774) oddani zostali na wychowanie i w celu edukacji na dwór stryja Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, wówczas biskupa warmińskiego¹¹. Atmosfera panująca na dworze w Lidzbarku Warmińskim oraz zamiłowania artystyczne Andrzeja Chryzostoma wywarły istotny wpływ na charakter wychowania i kształcenia bratanków¹². Andrzej Stanisław Kostka – jako najstarszy, przeznaczony do stanu duchownego – już w 1708 r. został kanonikiem krakowskim, a następnie dziekanem pułtuskim¹³.

Po śmierci biskupa warmińskiego w 1711 r. braćmi zajął się drugi stryj, biskup płocki Ludwik Bartłomiej Załuski¹⁴. W tym samym roku Andrzej Stanisław Kostka został mianowany proboszczem płockim, objął przywiązane do tej prałatury księstwo sieluńskie; wkrótce wysłano go na studia matematyczne do Piotra Patera w Gdańsku¹⁵. W roku 1716 stryj wysłał obydwu bratanków w podróż zagraniczną. Do Włoch udali się utartym szlakiem młodzieży szlacheckiej, wiodącym przez Niemcy, Holandię i Francję¹⁶.

⁶ T. Żychliński: op. cit., s. 447-448; *Korespondencja...*, op. cit., s. VI.

⁷ T. Żychliński: op. cit., s. 448; *Korespondencja...*, op. cit., s. VI-VII.

⁸ Dwór w Jedlance, zwany też pałacem w XVIII wieku uległ całkowitej zagładzie – zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich* (cyt. dalej *Sł. geogr. Król. Polsk.*). T. III. Pod red. F. Sulimierskiego. Warszawa 1882 s. 544, 550; J. Wiśniewski: *Dekanał radomski*. Radom 1911 s. 94; *Korespondencja...*, op. cit., s. VI.

⁹ T. Żychliński: op. cit., s. 448; *Korespondencja...*, op. cit., s. VII; K. Muszyńska: *Załuski Andrzej Stanisław*. [W:] *Słownik pracowników książki polskiej*. Łódź 1972 s. 1004.

¹⁰ T. Żychliński: op. cit., s. 448.

¹¹ J. D. Janocki: *Lexicon derer itzlebenden Gelehrten in Polen*. T. II. Breslau 1755 s. 2.

¹² Ibidem; B. Szyndler: *Biblioteka Załuskich*. Wrocław 1983 s. 12.

¹³ L. Łętowski: op. cit. T. II. Kraków 1852 s. 237.

¹⁴ J. D. Janocki: op. cit., s. 2; B. Szyndler: op. cit., s. 14; K. Muszyńska: op. cit., s. 1004.

¹⁵ J. Janocki: op. cit., s. 10; J. Bartoszewicz: *J. Jędrzej Załuski. „Tygodnik Ilustrowany” 1862 nr 124 (8 II)* s. 2.

¹⁶ J. Bartoszewicz: op. cit., s. 2; T. Żychliński: op. cit., s. 449; K. Muszyńska: op. cit., s. 1004.

W Rzymie Andrzej Stanisław Kostka uczęszczał na wykłady do Sapienzy, gdzie 28 maja 1717 r. uzyskał stopień doktora obojga praw¹⁷. Zgodnie z relacją Janockiego, w Wiecznym Mieście A.St.K. Załuski odwiedzał Bibliotekę Watykańską oraz inne wspaniałe ówczesne księżnice, a jego rozprawa doktorska zyskała duże uznanie kardynałów i prałatów rzymskich¹⁸.

Do Ojczyzny Załuski wrócił około roku 1720 i zatrzymał się u misjonarzy w Warszawie. Tam (...) *pod opieką księdza Śliwickiego miał wyuczyć się świętych obrzędów i wyćwiczyć w wymowie kaznodziejskiej*¹⁹. Zapewne więc dopiero wówczas otrzymał święcenia kapłańskie. Wkrótce, bo już w 1723 r. po zmarłym stryju Ludwiku Bartłomieju, otrzymał nominację na biskupstwo płockie, co było możliwe dzięki poparciu i wpływom rodziny²⁰. W Płocku był – po Andrzeju Chryzostomie (1692-1699) i Ludwiku Bartłomieju (1699-1721) – trzecim z kolei biskupem z rodziny Załuskich sprawującym rządę w diecezji²¹.

Warto zauważyć, że Andrzej Stanisław Kostka został biskupem jako duchowny zaledwie dwudziestoosmioletni, nie osiągnąwszy jeszcze wieku kanonicznego, a wchodząc do episkopatu polskiego był o ponad dwadzieścia lat młodszy od najmłodszych z pozostałych jego członków²². Od momentu objęcia biskupstwa płockiego pozycja Załuskiego w hierarchii kościelnej szybko wzrastała. Z nominacji królewskiej kolejno obejmował stolice biskupie w Łucku (1736-1739), Chełmży (1739-1746) i wreszcie w Krakowie (1746-1758). Obdarowany został również opactwami – paradyjskim i czerwinińskim, gdzie był tzw. opatem komendatoryjnym²³.

Działalność kościelna dostojnika duchownego była ówczesnie związana z czynnym udziałem w życiu publicznym – każdy biskup zostawał senatorem. Załuski stawał się więc również coraz ważniejszą osobistością na arenie politycznej. Jako biskup płocki zajmował wysokie, siódme miejsce w senacie Rzeczypospolitej²⁴. August Mocny wkrótce

¹⁷ M. Loret: *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*. Rzym 1930 s. 159.

¹⁸ J. D. Janocki: op. cit., s. 3: *Zu Rom hat unser Fürst den Watikanischen Bücherschatz und alle andere sehenswürdige Bibliotheken und Sammlungen schaffbarere Seltenheiten, fleißig besucht, auch in dem Archi- Gimnasio Sapientiae eine von ihm selbst entworfene, die Vorrechte des Römischen Papstes betreffende Disputation vertheidiget, vorauf ihm, unter fröhlichsten Zumfenderer anwesenden Kardinalen und Römischen Pralaten, der Doctor Hut mit den allerprächtigtsten Ceremonien, augeseßet worden (...).*

¹⁹ J. Bartoszewicz: op. cit. „Tygodnik Ilustrowany” 1862 nr 125 s. 1.

²⁰ H. Lemke: *Die Brüder Załuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig*. Berlin 1958 s. 35 – informacja udokumentowana listem Franciszka Załuskiego, wojewody płockiego do hrabiego Flemminga, znajdującym się w Sächsisches Landeshauparchiv w Dreźnie.

²¹ E. Rowińska: op. cit., s. 145; W. Surmacz: *Andrzej Stanisław Kostka Załuski biskup płocki jako ustawodawca (1723-1735)*. „Prawo Kanoniczne” 1966 nr 3-4 s. 200-201.

²² W. Müller: *Diecezja płocka od drugiej połowy XVI wieku do rozbiorów*. „Studia Płockie” 1975 nr 3 s. 195-196.

²³ J. Wysocki: *Załuski Andrzej Stanisław*. [W:] *Sl. teol. katol.* T. IV. Warszawa 1983 s. 514.

²⁴ W. Müller: *Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVI-XVIII wieku*. „Roczniki Humanistyczne” (cyt. dalej „Roczn. Humanist.” T. XV: 1967 z 2 s. 138.

zwrócił uwagę na zdolnego młodego infulata, który wyraźnie wyróżniał się na tle ówczesnego kleru polskiego. Szczególnego protektora znalazł też Załuski w osobie feldmarszałka saskiego, hrabiego Jakuba Henryka Flemminga²⁵. Prawdopodobnie dwór saski docenił biskupa, zwłaszcza po jego udziale w komisji do zbadania „sprawy toruńskiej” w roku 1724. Załuski wykazał wtedy dużą dojrzałość i rozsądek²⁶. W latach następnych biskup bardzo ściśle współpracował z dworem saskim, starając się wprowadzać w życie jego politykę²⁷. Konsekwencją tej współpracy była, w październiku 1732 r., propozycja Augusta II, aby Załuski objął urząd kanclerza wielkiego koronnego²⁸. Rychła śmierć króla spowodowała jednak, że plany te uległy odsunięciu. W czasie *interregnum* Załuski – tak jak prawie cała rodzina – opowiedział się po stronie Stanisława Leszczyńskiego, wkrótce jednak widząc, że takie postępowanie nie może przynieść korzyści Rzeczypospolitej, uznał Augusta III za króla²⁹. Ostateczne pojednanie z dworem saskim nastąpiło na skutek nacisków Rosji, która bardzo energicznie wstawiła się za Czartoryskimi, Stanisławem Poniatowskim i Załuskim³⁰. W roku 1735 z nominacji Augusta III Sasa objął Załuski urząd kanclerza wielkiego koronnego, który sprawował do czasu nominacji na biskupa krakowskiego w 1746 r.³¹

Andrzej Stanisław Kostka Załuski zmarł w Krakowie 16 grudnia 1758 r. i pochowany został w podziemiach kaplicy bp. Jana Grota w katedrze na Wawelu³². Jego serce zaś, w ozdobnej urnie, spoczęło w kościele ufundowanym przez brata Marcina Załuskiego, w Kobyłce pod Warszawą³³.

Działalność Załuskiego należy rozpatrywać na kilku – czasami bardzo trudnych do rozdzielenia – płaszczyznach. Jako rządca diecezji zyskał opinię doskonałego gospodarza – wszędzie starał się zaprowadzać ład

²⁵ H. Lemke: op. cit., s. 35.

²⁶ S. Kujot: *Dokumenta odnoszące się do sprawy toruńskiej z r. 1724*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu” T. XXII: 1895 s. 241.

²⁷ H. Lemke: op. cit., s. 36.

²⁸ T. Zychliński: op. cit., s. 449; H. Lemke: op. cit., s. 36.

²⁹ Motywy opowiedzenia się po stronie Stanisława Leszczyńskiego, a następnie przejścia na stronę Augusta III A. St. K. Załuski wyjaśnił szczegółowo w liście (z 13 VIII 1734 r.) do brata Józefa Andrzeja, zob. *Korespondencja...*, op. cit., s. 179; Wł. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*. Wyd. IV. Warszawa 1999 s. 552.

³⁰ H. Lemke: op. cit., s. 37; A. Link-Lenczowski: *Poniatowski Stanisław*. [W:] PSB. T. XXXVII. Wrocław 1983 s. 475-476.

³¹ Z nominacją na kanclerstwo wielkie koronne związane było przeniesienie Załuskiego na stolicę biskupią w Łucku. Zgodnie z prawem krajowym, godności biskupa płockiego oraz krakowskiego nie można było formalnie łączyć z funkcjami kanclerza – zob. W. Góralski: *Andrzej Chryzostom Załuski...*, op. cit., s. 13. Jako biskup łucki Załuski nie był zatwierdzony przez papieża i w związku z tym politycznie nie miał żadnego wpływu.

³² „Kurier Polski” 1759 *Addytament do Gazet: Z Krakowa 27 Decembris – Okoliczności słabości, śmierci i pogrzebu Xcia Jmci Andrzeja Załuskiego Biskupa Krakowskiego, Książęcia Siewierskiego*.

³³ Ibidem, *Addytament do Gazet nr 32: Opisanie pogrzebowej pompy przy złożeniu w grób wnętrzności J. O. Xcia Jmci Andrzeja Stanisława Kostki na Załuskach hrabi Załuskiego, biskupa krakowskiego w kościele Misji Soc. Jesu w Kobyłce, dobrach dziedzicznych J. W. Jmci X. Marcina hrabi na Załuskach Załuskiego, biskupa drasneńskiego, sufragana i proboszcza płockiego, opata sulejowskiego, kantora krakowskiego, infulata łaskiego, xcia siełuńskiego, die 27 Julii 1759 odprawionej*.

i porządek. Tępił wszelkiego rodzaju nadużycia i był postrachem nie-solidnych, nieodpowiedzialnych proboszczów. Żychliński, przytaczając opinię Juliana Bartoszewicza, napisał o nim: „(...) pod wszelkim względem człowiek to niepospolity, wszędzie pasterz gorliwy, synody składał i do druku podawał (...). Ludzi mądrych szukał (...)”³⁴.

Urzędowanie w kolejnych diecezjach rozpoczynał od dokładnego zapoznania się ze stanem biskupstwa. Na jego zlecenie powstawały szczegółowe relacje dotyczące szkolnictwa, budownictwa i innych interesujących go zagadnień z życia diecezji³⁵. Dbał o zachowanie dokumentów związanych z działalnością kapituł, zlecając ich uporządkowanie i sporządzanie dubletów³⁶. Opracowane przez Załuskiego, kolejne relacje o stanie diecezji³⁷ cechuje bardzo duża precyzyjność i rzetelność. Były one zawsze przygotowywane osobiście przez niego i sporządzane dokładnie według wskazań papieskich³⁸. Wyróżniał się również jako biskup ustawodawca: wydawał listy pasterskie, dekrety, ustawy synodalne, świadczące o trosce podniesienia stanu umysłowego duchowieństwa i wiernych³⁹. Zorganizował synody diecezjalne w Płocku (1733)⁴⁰ i w Lubawie (1745)⁴¹ oraz wydał okólnik zwołujący taki zjazd na styczeń 1759 r. w Krakowie, ale niestety śmierć biskupa przeszkodziła w jego odbyciu⁴². Historycy kościoła podkreślają znaczenie synodów zorganizowanych przez Załuskiego, szczególnie dla rozwoju szkolnictwa seminaryjnego i dyscypliny wśród kleru⁴³. W dobrach biskupich dbał o poddanych, między innymi poprzez tworzenie dla najbiedniejszych tzw. *mons pietatis*, czyli banków pobożnych, w których potrzebujący mogli zaciągnąć kredyt, spłacany następnie w ratach, ale z niewielkim procentem⁴⁴.

Jako kanclerz wielki koronny, A. St. K. Załuski był inicjatorem wielu przedsięwzięć reformatorskich. Razem ze Stanisławem Poniatowskim

³⁴ T. Żychliński: op. cit., s. 449-450.

³⁵ *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny* Praca zbior. pod red. Wł. Okoniewskiego. Pelplin 1928 s. 47.

³⁶ A. Mańkowski: *Kapituła katedralna chełmińska od 1466-1821 roku*. „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” T. V s. 106; J. Szymański, *Kapituła kolegiacka w Wojniczu 1465-1786*. Lublin 1962 s. 12.

³⁷ W ciągu swego życia Załuski wysłał do Rzymu 5 relacji o stanie diecezji: z Płocka (1728, 1733), z Chełmży (1743), z Krakowa (1751, 1756).

³⁸ W. Müller: *Diecezja krakowska w relacjach biskupów krakowskich z XVII-XVIII wieku*. „Roczn. Humanist.” T. XIII: 1965 z. 2 s. 70; Tenże: *Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVI-XVIII wieku*. Ibidem T. XV: 1967 z. 2 s. 138.

³⁹ W. Surmacz: op. cit., s. 200-224; W. Góralski: *Andrzej Stanisław Załuski biskup płocki (1723-1736) – wobec zjawiska zabobonów i czarów*. „Notatki Płockie” 1986 nr 3 s. 8-10.

⁴⁰ W. Surmacz: op. cit., s. 216-222.

⁴¹ *Diecezja chełmińska...*, op. cit., s. 58.

⁴² Wł. Siarkowski: *Notatki historyczno-kościelne – przyczynek do biografii biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego*. „Przegląd Katolicki” 1888 nr 49 s. 772-775.

⁴³ *Diecezja chełmińska...*, op. cit., s. 58; Wł. Surmacz: op. cit., s. 222.

⁴⁴ Takie *mons pietatis* założył A. St. K. Załuski wpłacając na początek własne pieniądze w Pułtsku (1735) i w Kielcach (1747) – zob. AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego nr 55a: *Inwentarz Klucza kieleckiego*; W. H. Gawarecki: *Wiadomość historyczna miasta Pułtuska ułożona staraniem...* Warszawa 1826 s. 75-76; M. Nowodworski: *Encyklopedia kościelna* (cyt. dalej *Encykl. kośc.*). T. IX. Warszawa 1888 s. 297.

uznany został za głównego zwolennika odnowienia Rzeczypospolitej w okresie panowania Augusta III⁴⁵. Był on autorem nowoczesnych, jak na ówczesne czasy, instrukcji królewskich, będących wzorem dla tego typu dokumentów w latach następnych⁴⁶. W „propozycjach od tronu” zwracał uwagę na znaczenie polskich miast, których niski poziom związany był – jego zdaniem – z brakiem zgody i porządku wewnętrznego, konkurencją żydowską, nieodpowiednio ustalonymi cłami. Domagał się również naprawy skarbu i opracował projekt reformy komisji skarbowej, który stanowił wzór dla takiej komisji utworzonej na pierwszych sejmach za Stanisława Augusta⁴⁷. Jednym z ważniejszych elementów popieranego przez biskupa programu przeobrażeń Rzeczypospolitej była reforma wojska. W swoich mowach sejmowych występował z propozycjami rozbudowy i modernizacji armii, szczególnie wojsk artyleryjskich. Z inicjatywy Załuskiego przystąpiono do odnawiania prochowni i twierdz przygranicznych⁴⁸. Opracowując swoje projekty Załuski korzystał z doświadczeń innych krajów europejskich, przystosowując wzory obce do naszych warunków⁴⁹. Był bystrym i krytycznym obserwatorem rzeczywistości i zależało mu na podniesieniu znaczenia Rzeczypospolitej w Europie. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię o Załuskim wydaną przez hrabiego Beessa, posła pruskiego w Dreźnie: „Przykładny duchowny, kierujący się w każdej sprawie pobożnością i prawością, szlachetny i bezinteresowny, myśli jedynie o spokojności i dobru państwa; pracowity i zdolny do największych rzeczy”⁵⁰. Nawet po zakończeniu działalności kanclerskiej Załuski był wspominany na dworze drezdeńskim z dużą estymą – w 1752 r., a więc sześć lat po złożeniu urzędu, Jan Daniel Janocki, bibliotekarz, pisał z Drezna do Józefa Andrzeja Załuskiego: [A. St. K. Załuskiego] *auctoritas in aula maxima est, et cujus prudentia hic maxime consideratur*⁵¹.

Andrzej St. K. Załuski uznany został również za inicjatora prac w zakresie rozwoju przemysłu w Polsce. Rozpoczął bowiem zakładanie fabryk żelaznych i budowę wielkiego pieca w Parsowie, założył tam fabrykę białej blachy; z Saksonii sprowadził rzemieślników do poszukiwań srebra i ołowiu w Sławkowie koło Olkusza i – jak podkreślał Hugo Kołłątaj –

⁴⁵ J. Feldmann: *Wstęp*. [W:] *Czasy saskie Wybór źródeł*. Oprac. J. Feldmann. Kraków 1928 s. XXXI; Wł. Konopczyński, op. cit., s. 568-572; J. Bieniarzówna: *Projekty reform magnackich w połowie XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” T. XLIII: 1951 s. 304-330; J. Fiałkowski: *Bp Andrzej S. Załuski kanclerz wielki koronny na pierwszym etapie walki o polityczno-gospodarczą reformę państwa*. „Collectanea Theologica” 1955 fasc. I s. 46-62; Z. Zielińska: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743-1752*. Warszawa 1983.

⁴⁶ J. Bieniarzówna: op. cit., s. 308.

⁴⁷ Ibidem, s. 308-311; *Historia nauki polskiej*. T. II. Pod red. B. Suchodolskiego. Wrocław 1970 s. 227.

⁴⁸ J. D. Janocki: op. cit., s. 13; *Diariusze sejmowe z XVIII w.* Wyd. Wł. Konopczyński. T. I *Diariusz sejmowy z r. 1748*. Warszawa 1911 s. 25-27, 111; T. II *Diariusz z r. 1746*. Warszawa 1912 s. 64.

⁴⁹ J. Feldmann: op. cit., s. XXXI; J. Bieniarzówna: op. cit., s. 312.

⁵⁰ Tłum. za: J. Feldmann: op. cit., s. XXXI.

⁵¹ BN, rkp. III 3252 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, list J. D. Janockiego pisany w Dreźnie 12 II 1752 r.

działania te dały przykład w tym kierunku innym magnatom⁵². Troszczył się też o podniesienie poziomu rolnictwa oraz podobno propagował uprawę ziemniaków w Polsce⁵³.

W ciągu całego życia A. St. K. Załuski wiele uwagi poświęcił działaniom mającym na celu podnoszenie kultury intelektualnej w Rzeczypospolitej. Poglądy biskupa na reformę szkolnictwa zawarte zostały w liście do ordynata Tomasza Antoniego Zamoyskiego, który zasięgał rad u Załuskiego w sprawie wprowadzenia nowych metod nauczania w Akademii Zamojskiej⁵⁴. Załuski popierał działania Stanisława Konarskiego na polu oświaty i patronował pracom innego pijara, Antoniego Wiśniewskiego. Jego inicjatywie należy przypisać nawiązanie rozmów między magistratem chełmińskim a zarządem Akademii Krakowskiej na temat rozszerzenia programu nauczania w tzw. Akademii Chełmińskiej, stanowiącej oddział uczelni krakowskiej⁵⁵.

Szczególnie ważne i znaczące są poczynania biskupa mające na celu odnowienie programu i metod nauczania w Akademii Krakowskiej, która w pierwszej połowie XVIII wieku przeżywała poważny regres⁵⁶. Jeszcze zanim Załuski – jako biskup krakowski – został kanclerzem Akademii, radził biskupowi Lipskiemu, ówczesnemu kanclerzowi, w jaki sposób można zreformować nauczanie oraz wystąpił z projektem przekazania dubletów ze swojej biblioteki dla biblioteki Akademii, a także z propozycją dostarczenia funduszy na wysłanie dwóch profesorów za granicę dla uzupełnienia studiów⁵⁷.

Załuski, mający szerokie kontakty z różnymi uczonymi tamtego okresu, pozostawał pod dużym wpływem niemieckiej filozofii eklektycznej⁵⁸. Kołłątaj podał, że biskup miał zamiar sprowadzić do Krakowa

⁵² H. Kołłątaj: *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*. Wrocław 1953 s. 169; J. Feldmann: op. cit., s. XXXI; J. Bieniarzówna: op. cit., s. 314; W. Kula: *Zakłady żelazne biskupów krakowskich pod Kielcami w r. 1746*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (cyt. dalej „Kwart. Hist. Kult. Mat.”) R. 3: 1955; Historia nauki polskiej..., op. cit., s. 282.

⁵³ K. Estreicher: *Załuscy...*, op. cit., s. 100. L. Łętowski podaje, że A. St. K. Załuski miał sprowadzić ziemniaki do Polski (L. Łętowski: op. cit., t. II. S. 241; zob. też A. Brückner: *Encyklopedia staropolska*. T. I. Warszawa 1937 s. 554).

⁵⁴ Wł. Smoleński: *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*. Oprac. i wstępem opatrz. A. Wierzbicki. Warszawa 1979 s. 65; zob. też B. Suchodolski: *Nauka polska w okresie oświecenia*. Warszawa 1953 s. 170-177 – list nie datowany, przedrukowany według kopii z BJ (nr 119 I). Oryginał spłonął w Warszawie w 1944 r.

⁵⁵ W. Prądzyński: *Tzw. Akademia Chełmińska w l. 1680-1818*. „Nasza Przeszłość” R. XI: 1960 s. 221.

⁵⁶ Wł. Smoleński: op. cit., s. 66; K. Estreicher: op. cit., s. 100.

⁵⁷ M. Chamcówna: *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej 1777-1788. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja*. Wrocław 1957 s. 22. List Załuskiego do Jana kardynała Lipskiego z sugestiami reformy Akademii Krakowskiej, podobnymi do udzielanych wcześniej T.A. Zamoyskiemu, zob. AGAD, Księgi Kanclerskie 3, k. 9-11 (Drezno, styczeń 1741 r.).

⁵⁸ Ł. Kurdybacha: *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII wieku*. Gdańsk 1937 s. 23-30, 56-60; H. Lemke: op. cit., s. 152.

Christiana Wolffa, czołowego filozofa niemieckiego XVIII wieku⁵⁹. Badania przeprowadzone po II wojnie światowej wykazały, że w 1743 r. Załuski sprawił, iż przybył do Akademii inny cudzoziemski uczony, o nieustalonym nazwisku, prawdopodobnie uczeń Wolffa, który podjął – ciesząc się dużym zainteresowaniem wśród słuchaczy – wykłady z fizyki eksperymentalnej. Zostały one jednak po niedługim czasie zawieszono ze względu na sprzeciw profesorów Akademii⁶⁰. Bliskie stosunki Wolffa z Załuskim są jednak udokumentowane – niemiecki filozof osobiście przysyłał biskupowi swoje prace, a nawet dedykował mu jeden z tomów swojej pracy *Jus naturae*⁶¹. Warto tutaj zaznaczyć, że zarówno Wolff, jak też jego uczeń byli luteranami i popierając ich biskup wykazał tolerancję godną człowieka Oświecenia, odbiegającą od mentalności ówczesnego środowiska Akademii Krakowskiej⁶².

Załuski był wiernym propagatorem filozofii Wolffa na terenie Rzeczypospolitej. Świadczą o tym słowa samego filozofa, który napisał: *Insonderheit ist der Herr Crongroßcantzler, der Bischof von Culm Załuski, ein großer Patron von mir und meiner Philosophie, der anderen mit großem Ernst recommendiert und nichts mehr wünscht, als dieselbe in Polen möchte doziert werden, indem er sich viel gutes vor das gemeine beste davon verspricht*⁶³.

Jako kanclerz Akademii – z myślą o podniesieniu poziomu nauczania – Załuski podjął wiele przedsięwzięć, do których zaliczyć należy wysłanie na studia do Halle Marcina Świątkowskiego. Biskup miał nadzieję, że rodzimy wykładowca, szerzący nowe prądy będzie łatwiej akceptowany w środowisku krakowskim – przypuszczenie to jednak nie sprawdziło się⁶⁴. Oprócz tego, z inicjatywy biskupa zamieniono jedną z katedr prawa kanonicznego na katedrę prawa natury i narodów; planował też utworzenie nowej katedry prawa polskiego, nauk mate-

⁵⁹ H. Kollataj: op. cit., s. 79-80. Christian Wolff (1679-1754), przedstawiciel niemieckiego racjonalizmu XVIII wieku. Od 1706 r. był profesorem uniwersytetów w Halle i Marburgu. Interpretował rzeczywistość finalistycznie, upatrując zasady bytu wszystkich rzeczy w funkcjach pełnionych przez nie ze względu na człowieka. Wywarł duży wpływ na wiele szkół filozoficznych Oświecenia i na rozwój racjonalizmu. Był autorem wielu podręczników z różnych dziedzin nauki oraz reformatorem nauczania na Uniwersytecie w Halle, skąd na skutek wymierzonej przeciwko niemu akcji pietystów musiał uciekać i w l. 1723-1740 wykładał na Uniwersytecie w Marburgu. W roku 1740 z honorami został przyjęty na nowo do Uniwersytetu w Halle, który stał się wzorem dla nowożytnych uniwersytetów niemieckich. Już w 1721 r. Wolff stwierdzał, że poza chrześcijaństwem również istnieje moralność oraz szczęście, bo nie ateizm prowadzi do grzesznego życia, ale niewiedza o tym, co dobre i złe – zob. też J. Kurkowski: *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*. Warszawa 1994 s. 127-128 i nast.

⁶⁰ E. Rostworowski: *Czasy saskie*. [W:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*. T. I. Pr. zbior. pod red. K. Lepszego. Kraków 1964 s. 410; *Historia nauki polskiej...*, op. cit., s. 282.

⁶¹ Szczegółowe omówienie stosunku łączącego Załuskiego i Wolffa znajduje się w pracy H. Lemkego: op. cit., s. 150-171; zob. też M. Chamcówna: op. cit., s. 22.

⁶² Za zwrócenie uwagi na ten fakt bardzo serdecznie dziękuję Pani doc. dr hab. Teresie Zielińskiej.

⁶³ Cyt. za: H. Lemke: op. cit., s. 160.

⁶⁴ Wł. Smoleński: op. cit., s. 66; E. Rostworowski: op. cit., s. 410-411; *Historia nauki polskiej...*, op. cit., s. 282.

matycznych i fizycznych⁶⁵. W programie tzw. kursu matematycznego przewidziane były – obok całokształtu nauk ścisłych – wykłady z architektury cywilnej i wojskowej oraz pirotechniki⁶⁶. Większość przedsięwzięć Załuskiego w ramach reformowania Akademii Krakowskiej kończyła się niepowodzeniem, bądź odnosiła tylko częściowy pozytywny skutek. Kołłątaj napisał: „[...] Nikt tyle szacunku w ciągu 14 lat nie okazał dla Akademii, ile A. St. Załuski, mimo zawodów swych nadziei względem poprawy nauk in *Facultate Philosophica* [...]”⁶⁷. Ścisłe z tą uczelnią związane były działania Załuskiego na polu odnowienia i poprawienia stanu Biblioteki Jagiellońskiej⁶⁸.

Biskup był też inicjatorem odnowienia statutów Hospicjum San Stanislao dei Polacchi w Rzymie. Stanem tej polskiej instytucji interesował się on już od czasów swoich studiów w Wiecznym Mieście i ubolewał nad tym, że polska nacja nie jest reprezentowana tam w sposób właściwy i godny. W roku 1745 ksiądz Teodor Howel⁶⁹ na polecenie biskupa zapoznał się na miejscu z sytuacją i zdał relację o złym stanie Hospicjum, wynikającym między innymi z powodu długów i niegospodarności kongregacji Polaków, zawiadującej instytucją⁷⁰. Na sejmie w 1748 r. rekomendował biskup *kościół nacyjny św. Stanisława Kostki w Rzymie pro gloria gentis, aby był reparowany*⁷¹. Działania Załuskiego doprowadziły do przyjęcia w 1757 r. nowych norm regulujących funkcjonowanie instytucji. Ich autorami byli Załuski, ksiądz Andrzej Młodziejowski (od 1748 r. – rektor Hospicjum)⁷² oraz prawdopodobnie wspomniany ksiądz Howel⁷³. Statuty wydane zostały przez Augusta III i przez niego potwierdzone. Odtąd instytucja została związana na zawsze z Rzeczypospolitą i biskupstwem krakowskim. Nowy regulamin w 47 rozdziałach precyzował, między innymi, że protektorem i źródłem władzy dla Hospicjum będzie odtąd biskup krakowski, a nie kongregacja Polaków w Rzymie. Z nominacji biskupa krakowskiego

⁶⁵ E. Rostworowski: op. cit., s. 411-415; J. Dobrzyniecka: *Drukarnie Uniwersytetu Jagiellońskiego 1474-1783*, „Zesz. Nauk. UJ Pr. Histor.” 1975 z 53 s. 85.

⁶⁶ M. Chamećówna: op. cit., s. 26-27; W. Baczowska: *Reformatorskie inicjatywy w Uniwersytecie Krakowskim na tle marazmu naukowego epoki saskiej*. [W:] *Kraków w czasach saskich*. Kraków 1984 s. 100-101.

⁶⁷ H. Kołłątaj: op. cit., s. 86.

⁶⁸ L. Hajdukiewicz: *Biblioteka Jagiellońska w latach 1655-1775*. [W:] *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*. T. I. Kraków 1966 s. 391-404.

⁶⁹ Ks. T. Howel, kanonik chełmiński, doktor obojga praw i proboszcz ropczyński, „scholastyk inflancki” i kanonik pultuski (1739), sekretarz koronny. A. St. K. Załuski, nie mogąc w 1745 r. osobiście pojechać *ad limina apostolorum* wysłał kanonika katedralnego Howla *sacerdotem probatae vitae et bonae conversationis*, aby go zastąpił i papieżowi wręczył relację o stanie diecezji chełmińskiej. Howel zmarł w 1752 r. – zob. A. Mańkowski: *Pralaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu” (cyt. dalej „Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu”) R. 33: 1926 s. 65.

⁷⁰ Relacja ks. Howla zachowała się w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. rkp. 119 s. 168-171.

⁷¹ *Diariusze sejmowe*.... T. 2, op. cit. s. 27.

⁷² W. Müller, W. Szczygielski: *Młodziejowski, (Młodziejewski) Andrzej Mikołaj*. [W:] PSB. T. XXI. Wrocław 1976 s. 428-432.

⁷³ O autorstwie ks. Howla świadczą refleksje zawarte we wspomnianej wyżej relacji o stanie Hospicjum, które w wielu przypadkach zgodne są z postanowieniami nowych statutów.

miał też pochodzić rektor⁷⁴. Załuski starał się również o fundusze na działalność Hospicjum i nie tylko sam wpłacał określone kwoty pieniędzy, ale np. na umorzenie długów przeznaczył cały majątek zostawiony do jego dyspozycji przez osobistego lekarza, Antoniego Formicę⁷⁵.

Ważną stroną działalności A. St. K. Załuskiego było ufundowanie – wspólnie z bratem Józefem Andrzejem – pierwszej polskiej biblioteki publicznej. Szczegółowe zasługi Andrzeja Stanisława Kostki w tym zakresie, zostaną omówione w dalszej części niniejszej pracy. Tutaj warto podkreślić, że wbrew długoletnim, utartym stwierdzeniom, ideę utworzenia biblioteki dostępnej „wszystkim żądnym wiedzy” poddał właśnie Andrzej Stanisław Kostka, a nie jego brat. Już w roku 1723, przygotowując się do objęcia biskupstwa płockiego, w programie prac, które zamierzał podjąć w diecezji, zwracał uwagę na konieczność ufundowania w Płocku biblioteki publicznej⁷⁶. Sam biskup interesował się wieloma zagadnieniami i rozumiał znaczenie, jakie dla pracy naukowej ma odpowiednio dobrany księgozbiór; był też znawcą ówczesnej literatury zachodniej. Uważał, że książka jest najskuteczniejszym instrumentem rozpowszechniania nowych idei i przekształcania świadomości społeczeństwa. Wszystkie poczynania biskupa, zmierzające do urzeczywistnienia idei biblioteki publicznej w Rzeczypospolitej, spełniające jednocześnie funkcje *bibliothecae patriae* są wynikiem systematycznie realizowanego planu. Otwarcie Biblioteki Załuskich w Warszawie w sierpniu 1747 r. nie byłoby możliwe bez konsekwentnych działań i zabiegów Andrzeja Stanisława Kostki.

Biskup Załuski swoją działalnością na różnych polach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Rzeczypospolitej XVIII wieku, wspólnie z innymi nielicznymi Polakami był prekursorem Oświecenia, które rozkwitło u nas za czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego⁷⁷. Pokolenie reformatorów oświeceniowych wyrosło ze szkoły saskiej – jak zauważył Emanuel Rostworowski⁷⁸ – a więc z tej szkoły, na której obraz złożyła się też działalność Załuskiego. Należał on do nielicznych przedstawicieli tamtego okresu, zdających sobie sprawę z różnic cywilizacyjnych i kulturalnych dzielących Polskę i Francję, czy Anglię oraz państwa niemieckie. Najważniejsze jednak jest to, że starał się te różnice niwelować.

O tym, że działania biskupa były niedoceniane przez jemu współczesnych i o jego wielkim osamotnieniu świadczą słowa zawarte w pełnym smutku poemacie⁷⁹, napisanym ok. 1754 r. i zatytułowanym *In persecutione do swych Przyjaciół*. Fragment tego utworu brzmi: (...)

⁷⁴ M. Lore: op. cit., s. 25-29.

⁷⁵ Ibidem, s. 29.

⁷⁶ Miała ona być otwarta codziennie i należało obmyślić dla niej fundusz – zob. E. Brańska: *Przyczynki do dziejów Biblioteki Załuskich w Warszawie i jej założycieli*. [W:] *Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi*. Z. 5 *Szkice i materiały*. Warszawa 1981 s. 77.

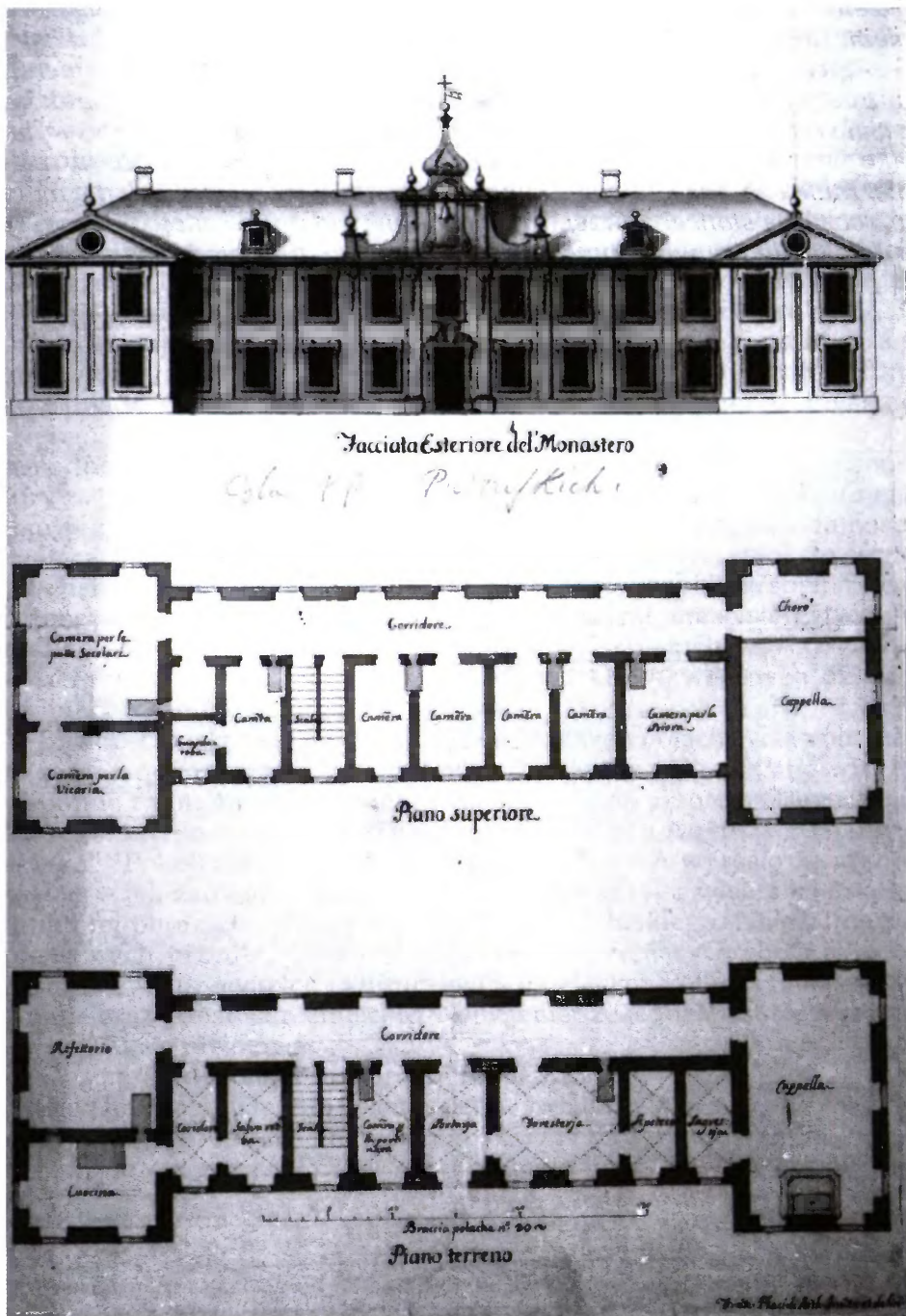
⁷⁷ Wł. Konopczyński: op. cit., s. 552.

⁷⁸ E. Rostworowski: op. cit., s. 355, zob. też: J. Kracik: *Ewangelicznie i rozumnie*. „Znak” 1992 nr 12 s. 59-62.

⁷⁹ A. St. K. Załuski zajmował się po amatorsku twórczością literacką, pisząc pod pseudonimem Andrzej Przybyłowski.

*Ja żem Kanclerzem był i Ekonomem, nie znam się teraz z Fortuną i Do-
mem. Takie to Fortun są na świecie stopnie, kto się wczora śmiał, dzisiaj
we łzach topnie. / Rumiane cery szernieją jak sadze przy utraapieniu
i turbacji pladze. / Bieleje człowiek pięknie od hyzopu / zaś zlezie skóra
z ciała od ukropu / Panów, Książętów nie z srebra nie [ze] złota, / Tak
jako i mnie Bóg ulepił z błota / Lecz że ich zaszedł honor, dobra, mie-
nie, mnie i za Boże nie mają stworzenie (...). W tych kłótniach nie mam
już oczu na słońce, z Braci, przyjaciół nie wołam obrońcę. / Wszyscy
z daleka albo są w rozsypce, gdy się rwą strony za nic warte skrzypce
(...) ⁸⁰.*

⁸⁰ AGAD, Biblioteka Załuskich nr 206 *Notaty różne A. St. K. Załuskiego*, k. 40.



2. F. Placidi, proj. Klasztoru do Pultuska, ok. 1735. repr. Zakł. Graf. BJ

Rozdział 2

FUNDATOR I ARTYŚCI

I ten grzeszy kto niegodnego promowuje
i ten, który godnego odpycha (...) ¹

ZAGADNIENIE DWORU ARTYSTYCZNEGO I REKOMENDOWANIE ARTYSTÓW

Andrzej Stanisław Kostka Załuski związany był z wieloma artystami działającymi na terenie Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVIII wieku. Biskup prowadził dosyć szeroką działalność fundatorską, czego konsekwencją było zatrudnianie różnych osób, które nie zawsze jednak reprezentowały najwyższy poziom umiejętności artystycznych. Spowodowane to było głównie ograniczeniami finansowymi – bardziej wzięci artyści byli oczywiście odpowiednio drożsi. Dopiero dochody biskupstwa krakowskiego pozwoliły Załuskiemu przeznaczać większe fundusze również na działania artystyczne. Zdarzało się też, że dobierał rangę artysty do charakteru i znaczenia dzieła².

O dworze artystycznym biskupa Załuskiego nie można raczej mówić. Wiele wskazuje na to, że od początku swojej kariery duchownej próbował zorganizować wokół siebie krąg osób odpowiedzialnych za przedsięwzięcia artystyczne. Nie udawało mu się to, ponieważ artyści i rzemieślnicy migrowali w poszukiwaniu intratniejszych zajęć, biskup zaś, ciągle zajęty wieloma funkcjami państwowymi nie mógł sam wszystkiego dopilnować, a jego pełnomocnicy często nie wywiązywali się z powierzonych im zadań. Trudności w stworzeniu stałego dworu

¹ AGAD, Biblioteka Załuskich nr 206: *Notaty różne...*, op. cit., k. 35.

² Tak było np. w przypadku nagrobka księżnej Karoliny de Bouillon, który projektował Lorenzo Mattielli, architekt nadworny z Drezna – por. rozdz. 6.

artystycznego wynikały również z faktu, że Załuski często zmieniał stolice biskupie i bardzo krótki nieraz czas urzędowania w kolejnych diecezjach (np. w Łucku tylko 2 lata), nie pozwalał na zorganizowanie stałego kręgu artystów.

Andrzej St. K. Załuski chętnie zatrudniał Włochów. Teresa Luchesi Romaironi, żona architekta Pawła Fontany³, zwracając się do biskupa o poparcie pewnej swojej prośby na dworze drezdeńskim, nazwała go nawet *protettore degl'Italiani*⁴. Z racji częstych pobytów w Dreźnie, kanclerz wykorzystywał chętnie artystów pochodzenia niemieckiego (szczególnie jeśli chodzi o grafików).

Spośród wielu różnych nazwisk tylko kilku ludzi sztuki można zaliczyć do grupy protegowanych przez biskupa. Dotychczasowe ustalenia pozwalają stwierdzić, że Załuskiłożył pieniądze na wykształcenie dwóch malarzy: Tadeusza Kuntze i Antonia Francesca Mellany (*vel* Melany). Nie wyjaśniona pozostaje sprawa księdza Antoniego Brygierskiego, również malarza, którego – według nieudokumentowanej relacji Siarkowskiego – Załuski wysłał na studia malarskie do Włoch⁵. Na razie nie udało się odnaleźć podstaw źródłowych, aby tak sądzić, aczkolwiek warto zauważyć, że w niezbyt bogatym dorobku Brygierskiego znalazło się aż kilka portretów biskupa⁶.

Wśród architektów Załuskiego szczególne miejsce zajmował Francesco Placidi; specjalnymi względami cieszył się też tapisjer François Glaize. Do końca nie jest jeszcze wyjaśniona sprawa architekta Guido Antonio Longhiego, który – według wszelkiego prawdopodobieństwa – w Polsce zjawiał się dzięki A. St. K. Załuskiemu. Architektów – Gianbattistę Cochiego i Jakuba Fontanę – zaliczyć można do grupy arystów wykorzystywanych przez biskupa z racji, że znajdowali się właśnie w miejscu, gdzie Załuski planował określone fundacje. W tym sensie można mówić o lokalnych artystach angażowanych przez biskupa. Takie środowisko artystów Załuski starał się mieć np. w Warszawie, gdzie prace prowadzone w jego pałacach i kamienicach, a przede wszystkim w fundowanej wspólnie z bratem Bibliotece wymagały stałej obecności architekta oraz innych artystów i rzemieślników.

Konsekwentne działania biskupa w tworzeniu kręgu stałych i zarazem wysokiej klasy artystów można obserwować dopiero w odniesieniu do biskupstwa krakowskiego. Załuski jeszcze przed objęciem tej stolicy, polecił swemu poprzednikowi, biskupowi Lipskiemu, wspom-

³ J. Winiewicz: *Biografia i działalność Pawła Fontany w świetle rachunków dworu Sanguszków*. „Biul. Hist. Szt. R. XLIX:1987 nr 3/4 s. 324.

⁴ BN, rkp. III 3223/II *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 49.

⁵ Ksiądz Siarkowski napisał: „Z wiarogodnych ust słyszeliśmy, iż bp. krakowski A. St. K. Załuski, młodego Antoniego wysłał na koszt swój do Włoch dla kształcenia się w malarstwie (...)” – zob. Wł. Siarkowski: *Obraz Ukrzyżowania Pańskiego w kolegiacie kieleckiej i słówko o jego malarzu ks. A. Brygierskim*. „Tygodnik Ilustrowany” T. V:1878 nr 127 s. 342; L. Skalska: *Brygierski Antoni*. [W:] *Słownik artystów polskich...* T. 1. Wrocław 1971 s. 252-253.

⁶ M. in. w 1757 r. w Krakowie, jeden egzemplarz sygnowany w Domu Małego Dziecka w Warszawie – zob. M. Puciata: *Konserwacja portretów z Domu Małego Dziecka w Warszawie*. „Ochrona Zabytków” R. XVIII:1965 nr 3 s. 52-53.

nianego wyżej Francesca Placidiego. Biskupstwo krakowskie – postawione najwyżej w hierarchii biskupstw polskich – było celem i ukoronowaniem kariery duchownej Załuskiego. Już jako kanclerz wielki koronny niewątpliwie pracował nad tym, żeby ta godność kościelna go nie ominęła. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że Załuski polecił Lipskiemu Placidiego ze świadomością, że ten doskonały architekt będzie później pracować dla niego. Podobnie było z kamieniarzem o nieustalonym nazwisku, który w 1743 r. został sprowadzony z Włoch do realizacji rzeźb w kaplicy Lipskiego na Wawelu⁷. Z Warszawy do Krakowa zabrał Załuski, sprowadzonego z Drezna około roku 1743, tapisjera François Glaize'a. Aby mieć nadwornego malarza, wysłał na naukę do Rzymu Tadeusza Kuntze, który po powrocie realizował wszystkie zamówienia biskupa na prace malarskie i rysunki.

O tym, że w środowisku krakowskich architektów Załuski był znany jeszcze przed objęciem biskupstwa krakowskiego, świadczy prośba z 1742 r. Franciszka Torianiego vel Torrianiego, Toskańczyka pracującego w Krakowie od 1718 r., aby biskup wstawił się za nim *alla Serrenissima Repubblica* w sprawie należnych mu, a nie uregulowanych jeszcze należności za prace przy *Palazzo Reggio*⁸. W następnym liście architekt podziękował biskupowi za wstawiennictwo, w wyniku czego zostały zaspokojone jego pretensje oraz oferował swoje usługi na przyszłość⁹. Nie wiadomo czy Załuski zdążył skorzystać z oferty Torianiego, ponieważ architekt zmarł w Krakowie w 1747 r.¹⁰

Również Włocha, architekta Wincentego Racchettiego rekomendował Załuski w 1746 r. koadiutorowi wileńskiemu, Józefowi Sapieże¹¹. Należy zauważyć w tym przypadku, że biskup polecał architekta, z usług którego – jak do tej pory ustalono – sam nie korzystał.

Po protekcję w sporze z Janem Ansgarym Czapskim, starostą knyszynskim, udał się do Załuskiego w 1753 r. Gottfried Haselbacher, podpisujący się „architekt”. Można przypuszczać, że osobę tę Załuski znał od około 1731 r., ponieważ niejaki Haselbacher współpracował z Giovannim Battistą Cochim, dostarczając żelazo do prowadzonych przez niego prac w pałacu biskupim w Płocku¹².

Nie udało się ustalić, czy Załuski korzystał z usług, poleconego mu przez architekta Jakuba Fontanę, Józefa Solariego, przyrodniego brata Antoniego Solariego. W liście J. Solariego do biskupa, zawierającym

⁷ J. Lepiarczyk: *Architekt Franciszek Placidi (ok. 1710-1782)*. „Rocznik Krakowski” 1965 t. XXXVII s. 83.

⁸ BN, rkp. III 3223 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 175-176, list F. Torianiego z maja 1742 r.: (...) *circo il mio interesse, e mie giuste pretenzioni che tengo (...) per aver assistito alla restauratione del Palazzo Reggio di questa Citta anni sei con l'accordo dal defonto Vescovo di duecento ungheri per ogni anno (...)*.

⁹ Ibidem, k. 177, list F. Torianiego z 9 VI 1742 r.

¹⁰ S. Łoza: *Architekci i budowniczowie w Polsce*. Warszawa 1954 s. 313.

¹¹ Informacja udostępniona mi łaskawie przez mgr. Wojciecha Boberskiego, na podst. jego wypisów z archiwów wileńskich.

¹² E. Gąsiorowski: *Jan Baptysta Cochii – architekt toruński*. „Rocznik Muzeum w Toruniu” R. VIII: 1982 s. 25, przyp. 25.

podziękowanie za przyjęcie na służbę, nie ma wzmianki o żadnych ewentualnych pracach dla biskupa, a twórczość tego architekta jest nieznana¹³.

U Wincentego Romualda Bellottiego, właściciela cegielni w Warszawie, Załuski kupował cegłę. List Bellottiego do Załuskiego świadczy ponadto, że zwracał się on do biskupa o pośrednictwo w sprzedaży dworku „Murano”, odziedziczonych po ojcu – Józefie¹⁴.

Przy realizacji fundacji i prac zleczanych przez Załuskiego znajdowało zatrudnienie wielu Polaków. Na usługach biskupa w pałacu w Jabłonie był Stanisław Jurkiewicz, malarz pracujący już dla stryja Załuskiego, Ludwika Bartłomieja, biskupa płockiego¹⁵. Źródła notują także nazwisko Cypriana Świderskiego, *magistra kunsztu ciesielskiego*¹⁶ i – zapewne jego brata – Michała¹⁷, z usług których korzystał biskup w Pułtusk. Medaliony z cisowego drewna, przedstawiające popiersia sławnych uczonych do Biblioteki w Warszawie wyrzeźbił snycerz Jan Konarski¹⁸. Przy budowie gmachu drukarni biskupiej w Krakowie pracowali prawie sami Polacy¹⁹. Rodzimych rzemieślników zatrudniał ponadto Załuski w swoich dobrach rodzinnych. Dokumenty tych dóbr z lat 1740-1742 notują prawie same polskie nazwiska: cieśli, strycharzy, gontarzy i innych²⁰.

Sporządzenie pełnej listy osób znajdujących zatrudnienie na dworze biskupa Załuskiego napotyka na oczywiste trudności, przede wszystkim z racji zniszczenia części archiwaliów. Powyższy krótki ich przegląd ma jedynie wskazać, kogo biskup wykorzystywał do realizacji swoich zamierzeń fundatorskich.

ARCHITEKCI

Francesco Placidi

Chociaż biografia i prace Placidiego były przedmiotem zainteresowania wielu historyków sztuki, początki działalności architekta w Rzeczypospolitej nadal pozostają okryte mrokiem²¹. Stosunkowo niedawne ba-

¹³ BN, rkp. III 3223/II *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 153; A. Bartczakowa: *Jakub Fontana – architekt warszawski XVIII wieku*. Warszawa 1970 s. 15, 55.

¹⁴ BN, rkp. III 3222, III 3223 *Korespondencja...*, op. cit., listy W. R. Bellottiego z 30 XII 1741 r. i 20.IV.1743 r. – Bellotti sprzedał dworek „Murano” w 1747 r. Bartłomiejowi i Janowi Greyberom – zob. A. Bartczakowa: op. cit., s. 205.

¹⁵ BN, rkp. III 3227 *Korespondencja...*, op. cit., k. 24; Z. Prószyńska: *Jurkiewicz Stanisław*. [W:] *Słownik artystów polskich...*, op. cit. T. III. Warszawa 1979 s. 306.

¹⁶ BN, rkp. III 3227 *Korespondencja...*, op. cit., k. 70.

¹⁷ Ibidem, k. 55.

¹⁸ *Konarski Jan*. [W:] *Słownik artystów polskich...*, op. cit. T. IV. Warszawa 1986 s. 78.

¹⁹ J. Dobrzyniecka: *Drukarnie Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1783*. „Zesz. Nauk. UJ Pr. Histor.” 1975 z. 53 s. 98.

²⁰ BJ, rkp. 6404 IV *Rachunki dóbr mazowieckich biskupa A. St. K. Załuskiego...*

²¹ Autorem najpełniejszej dotychczas monografii architekta jest Józef Lepiarczyk (*Architekt Franciszek Placidi...*, op. cit., s. 64-126).

dania wykazały, że Placidi przebywał w Warszawie już w 1734 r.²² – wspólnie z architektem Gaetano Chiaverim, z którym udał się następnie do Drezna. Nie wskazano jednak na żadne prace Placidiego z tego okresu.

Źródłowo potwierdzone związki Franciszka Placidiego z A. St. K. Załuskim datują się od roku 1742. Z lat 1742-1743 pochodzą najwcześniejsze zachowane listy architekta do biskupa, sprawującego wówczas urząd kanclerski. W nich to Placidi bardzo dziękował Załuskiemu za protekcję i detalicznie informował o swoich pracach, podjętych na zlecenie duchowieństwa i możnowładców małopolskich²³. *Dzięki łasce Waszej Ekscelencji zostałem tutaj bardzo dobrze przyjęty przez Jego Eminencję (Jana kardynała Lipskiego), mego czcigodnego Patrona, jak również tutejszą szlachtę i wielu, spośród tych, dla których mam szczęście pracować (...)* – pisał Placidi po włosku z Krakowa²⁴. Słowa architekta wskazują na to, że został on ówczesnemu biskupowi krakowskiemu, Janowi Lipskiemu, polecony przez Załuskiego.

W tym samym, 1742 r. Placidi nosił już tytuły porucznika-inżyniera i architekta Króla Polskiego. Ten ostatni – posiadał do końca życia²⁵. Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że tę wysoką godność zawdzięczał Placidi zabiegom Załuskiego na dworze drezdeńskim. Bardzo prawdopodobne jest to, że biskup polecając Placidiego na architekta biskupstwa krakowskiego, uczynił to celowo, ponieważ spodziewał się swojej nominacji na tę stolicę biskupią i już wcześniej zabiegał o to, by mieć tam dobrego architekta.

O tym, że Załuski doceniał fachowość i dyspozycyjność Placidiego świadczy nadanie architektowi i jego żonie, Katarzynie z Zuchich, wójtostwa w Chełmie w jangrockim kluczu dóbr biskupich. Dokumentem tym, wystawionym 12 listopada 1749 r. biskup chciał architektowi wynagrodzić *Studium bene merendi de nobis*²⁶.

Jak już wspomniano, przyjmuje się, że kontakty Załuskiego z Placidim datują się od 1742 r. Jednak istnieją pewne przesłanki, aby ich początki przesunąć na lata trzydzieste XVIII wieku.

Józef Lepiarczyk w swoim artykule publikuje sygnowany, lecz nie datowany projekt klasztoru żeńskiego dla Pułtuska, który określa ogólnie „przed 1756 r.”²⁷. Projekt opatrzony został legendą w języku wło-

²² J. Kowalczyk: *Między Krakowem a Warszawą*. [W:] *Sztuka baroku. Materiały z Sesji Naukowej ku czci śp. Profesorów A. Bochnaka i J. Lepiarczyka*... Kraków 1991 s. 81.

²³ BN, *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, rkp. III 3223, k. 100-107 (listy z 17 III 1742 r., 14 X 1742 r., 17. XI 1742 r., 2 XII 1742 r.), rkp. III 3224, k. 151-154 (listy z 10 II 1743 r., 20 IV 1743 r.) - listy publikowane przez Lepiarczyka: op. cit., s. 120-123.

²⁴ List z 14 X 1742 r. - tłum. M. Banacka.

²⁵ J. Lepiarczyk: op. cit., s. 73.

²⁶ B. Przybyszewski: *Architekt Franciszek Placidi donatariuszem biskupstwa krakowskiego*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. IX. Kraków 1948 s. 250.

²⁷ J. Lepiarczyk: op. cit., s. 101, il. 45. Projekt zachowany w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, Zbiór Graficzny nr IR 2521 (Teka 44/III).

skim; inna ręka – najprawdopodobniej Załuskiego – określiła przeznaczenie – *Dla PP Pułtuskich* [il. 2]. Lepiarczyk zauważył, że: „widoczne analogie z niektórymi innymi pracami Placidiego (np. motyw kampanilli lub cebulaste zwieńczenie), nie dają zbyt szerokiej podstawy do datowania, a to ze względu na skromny, funkcjonalny charakter całości i daleko posuniętą oszczędność detalu”²⁸. Projekt klasztoru żeńskiego dla Pułtuska można łączyć tylko z biskupem A. St. K. Załuskim, który w roku 1735 sprowadził do tego miasta Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo i oddał im pod opiekę chorych. Z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia siostry zamieszkały – tymczasowo – w dawnym budynku seminarium, niezbyt odpowiednim dla potrzeb prowadzonego przez nie szpitala. Projekt klasztoru mógł Placidi wykonać na życzenie biskupa około 1735 r., czyli wówczas, gdy był w Warszawie razem z Chilverim, przed ich wspólną podróżą do Drezna. Do realizacji projektu nie doszło, ponieważ już w roku 1736 Załuski został biskupem diecezji łuckiej. Projekt klasztoru dla sióstr w Pułtusku może więc wskazywać na związki Placidiego z Załuskim o siedem lat wcześniejsze, niż do tychczas się przyjmowało; jednocześnie zaś, może potwierdzać przypuszczenia Jerzego Kowalczyka, który uważał, że architekt przed wyjazdem do Drezna pracował w Warszawie²⁹.

Listy Placidiego do Załuskiego z lat 1742-1743 świadczą o tym, że architekt wykonywał wówczas sporo prac dla biskupa. Dokładne ich określenie jest obecnie z różnych względów bardzo trudne. W liście z listopada 1742 r., omawiającym między innymi sprawę sprowadzenia z Włoch rzeźbiarza (nieznanego nazwiska, protegowanego przez Załuskiego)³⁰, Placidi zapewniał, że nikt inny tylko właśnie ten rzeźbiarz będzie wykonywał dla biskupa prace, których projekt przygotowywał ostatnio. Wiele z tych prac miało być ukończonych tamtej zimy³¹. Trudno jednoznacznie ustalić, o jakich pracach pisał Placidi, ale list dowodzi ścisłej współpracy architekta i Załuskiego. Być może wówczas powstał projekt ołtarza bł. Juty do katedry w Chełmży³². Ołtarz ten na podstawie analizy formalnej już Lepiarczyk związał z działalnością Placidiego³³.

²⁸ J. Lepiarczyk: op. cit., s. 101.

²⁹ J. Kowalczyk: op. cit., s. 81.

³⁰ BN, rkp. III 3223 *Korespondencja...*, op. cit., k. 104, list z 17 XI 1742 r. J. Lepiarczyk (op. cit., s. 83) podaje, że rzeźbiarz nazywał się Giovanni Aglio. Jednak najprawdopodobniej tak nazywał się krewny Placidiego, którego architekt chciał też sprowadzić do Krakowa, por. BN, rkp. III 3273 *Fragment korespondencji G. B. Aloya, sekretarza A. St. K. Załuskiego*, k. 78, list F. Placidiego do G. B. Aloya z 17 XI 1742 r.: (...) *Zanim ten rzeźbiarz wyjedzie bardzo proszę dać mi znać, abym mógł mu polecić zabranie niektórych rzeczy z domu moich rodziców. W międzyczasie proszę mu powiedzieć z mojej strony, żeby udał się do kamieniarza włoskiego, który wykonał ołtarz do nowego kościoła (...) i nazywa się Giovanni Aglio i niech mu powie ode mnie, że może założyć pracownię w Krakowie, ponieważ rozpoczynam pracę nad dwoma bardzo dużymi ołtarzami, a tutaj w Krakowie nie potrafią tego dobrze zrobić (...)* – tłum. M. Banacka. Do Krakowa w kwietniu 1743 r. przybył prawdopodobnie niewymieniony z nazwiska rzeźbiarz, a nie kamieniarz, jak Placidi określił Giovanniego Aglio.

³¹ Ibidem, k. 104, list F. Placidiego do A. St. K. Załuskiego z 17 XII 1742 r.: (...) *Dal canto mio l'Eccza V. si puo l'assicurar che nessun altro che esso [scultore] travagliera la scultura delli lavori, che ho per le mani, che molti dei quali spero in questo inverno si risolveranno (...)*.

³² Zob. rozdz. 3 s. 64-68

³³ J. Lepiarczyk: op. cit., s. 119.

W cytowanym ostatnio liście z 17 listopada 1742 r., Placidi występował też jako pośrednik w przewożeniu zaprawy wapiennej z Krakowa do Warszawy oraz informował o jakimś „rysunczku”, który już rozpoczął kopiować i ma nadzieję przysłać pocztą dostarczyć biskupowi³⁴.

Od roku 1746, kiedy Załuski został biskupem krakowskim, Placidi wykonywał dla swego protektora prawie wszystkie zlecenia na prace architektoniczne w Krakowie i okolicy.

Interesującym dokumentem, prezentującym rozmach, z jakim Załuski korzystał z usług Placidiego jest jego list z 21 lipca 1748 r.³⁵ Wynika z niego, że na polecenie biskupa architekt zajmował się wówczas przebudową i pracami remontowymi w pałacu biskupim w Krakowie³⁶, przygotowując plany nowego urządzenia wnętrza (w tym Kaffehauzu i kaplicy) oraz przewidywał reperację i nowe pokrycie dachu. W tym samym roku architekt zajmował się też pracami budowlanymi w pałacu biskupim w Prądniku pod Krakowem oraz budował suszarnię w Wawrzeńcyczach, miejscowości należącej do dóbr biskupów krakowskich³⁷.

Placidi związany był z działalnością na polu artystycznym Jacka Łopackiego, archiprezbitera Kościoła Mariackiego w Krakowie³⁸, od 1726 r. kanonika katedry na Wawelu, zajmującego się za czasów biskupów Lipskiego i Załuskiego sprawami „fabryki kościelnej”³⁹. Załuski bardzo cenił Łopackiego i chętnie korzystał z jego doświadczenia, zlecając mu – jako „wypróbowanemu w wierze, pobożności i roztropności” oraz wyróżniającemu się *dexteritate in rebus gerendis* – m. in. prace wizytacyjne w diecezji krakowskiej⁴⁰. Współpraca na polu artystycznym Załuskiego i Łopackiego oraz Placidiego, zaowocowała między innymi w katedrze na Wawelu barokizacją, która przeprowadzona w latach 1743-1758 nadała świątyni jednolity, mający rzymskie źródła charakter⁴¹. Na zlecenie Załuskiego i uwzględniając jego wytyczne, zaprojektował Placidi mauzoleum biskupa, przystosowując do tego celu dawną kaplicę biskupa Jana Grota⁴² oraz był autorem projektu ołtarza św. Andrzeja w kaplicy Jana Olbrachta⁴³.

Podczas sprawowania rządów w diecezji krakowskiej Załuski zatrudniał Placidiego do realizacji prawie wszystkich swoich ważniejszych przedsięwzięć architektonicznych na terenie Krakowa i najbliższych okolic, dlatego też z tym architektem należy najprawdopodobniej łączyć projekt drukarni przy ul. Wiślniej w Krakowie⁴⁴. Ponadto cechy

³⁴ BN, rkp. III 3223 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego...*, op. cit., k. 104.

³⁵ BN, rkp. III 3226 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 43-44. M. Rożek: *Architektura i urządzenie wnętrza pałacu biskupiego w Krakowie (XIV-XIX w.)*. „Rocznik Krakowski” 1974 t. 45 s. 34, przyp. 118.

³⁶ M. Rożek: op. cit.

³⁷ Na temat prac F. Placidiego w rezydencjach biskupich zob. rozdz. 5 s.119-127

³⁸ J. Kuś: *Jacek Łopacki i nowe o nim przyczynki*. „Rocznik Krakowski” 1980 t.50 s. 107-138.

³⁹ J. Lepiarczyk: B. Przybyszewski: *Katedra na Wawelu w wieku XVIII*. [W:] *Sztuka baroku. Materiały z sesji naukowej...* Kraków 1991 s. 27.

⁴⁰ J. Kuś: op. cit., s. 131-134.

⁴¹ J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski: op. cit., s. 24-28.

⁴² Zob. rozdz. 7 s. 155-159.

⁴³ Zob. rozdz. 3 s. 68.

⁴⁴ Zob. rozdz. 4 s. 104-106.

stylu Placidiego nosi epitafium Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, ufundowane przez Andrzeja Stanisława Kostkę, a znajdujące się w kościele farnym w Dobrym Mieście na Warmii⁴⁵.

Po śmierci biskupa Załuskiego, Franciszek Placidi nie znalazł uznania w oczach następcy swego protektora na stolicy krakowskiej, Kajetana Sołtyka. Pracował jeszcze między innymi dla przyjaciela Załuskiego biskupa kujawskiego, Antoniego Ostrowskiego w jego rezydencji w Wolborzu oraz dla króla Stanisława Poniatowskiego w Kozienicach. Tam też architekt zmarł w 1782 r.⁴⁶.

Guido Antonio Longhi

Architekt ten przybył do Polski prawdopodobnie za sprawą biskupa A. St. K. Załuskiego, u którego był na służbie i otrzymywał pensję⁴⁷. Jego twórczość nie jest jeszcze rozpoznana w dostateczny sposób, ale prace, które zostały mu dotychczas atrybuowane, związane są w większej części z działalnością fundatorską rodziny Załuskich. Dawniejsze wzmianki o Longhim podawały, że urodził się w Wenecji⁴⁸. W Warszawie architekt zjawiał się około roku 1739, a zachowane archiwalia dokumentują jego działalność od 1742 r. Pierwszym ocalałym i potwierdzonym źródłowo dziełem Longhiego jest kościół pw. Św. Trójcy w Kobylce pod Warszawą, wzniesiony z fundacji sufragana płockiego Marcina Załuskiego, brata Andrzeja Stanisława Kostki⁴⁹. Architekt był autorem projektu budowli i nadzorował prace w pierwszej fazie jego budowy⁵⁰. Kościół ten stawia architekta w rzędzie najwybitniejszych artystów pierwszej połowy XVIII wieku na terenie Rzeczypospolitej. Szczegółowa analiza budowli, doprowadziła monografistę Longhiego do wniosku, że rodowodu sztuki architekta należy szukać nie w Wenecji, ale w nurcie architektury środkowoeuropejskiej pierwszej połowy XVIII wieku, reprezentowanym przez Jacoba Prandtauera, Josefa Munggensta, czy artystów ze środowiska czeskiego⁵¹.

⁴⁵ Zob. rozdz. 7 s. 155.

⁴⁶ J. Lepiarczyk: op. cit., s. 79.

⁴⁷ BN, rkp. III 3224 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego...*, op. cit., list G. A. Longhiego z 6 II 1743 r.

⁴⁸ M. Szymański: *Podwarszawskie zabytki w służbie społecznej*. „Stolica” 1950 nr 14/15 s. 5; St. Łoza: *Architekci i budowniczowie...*, s. 179.

⁴⁹ K. Guttmejer: *Kościół p. w. Św. Trójcy w Kobylce koło Warszawy. Nowe przekazy i nowa analiza*. [W:] *Przegląd dokumentacji zabytków*. Z. 1. Warszawa 1990 s. 5-55. Guttmejer prowadzi ostatnio pogłębione badania nad twórczością Longhiego i przypisuje temu architektowi – głównie na podstawie analogii z kościołem w Kobylce – również inne dzieła: barokową przebudowę kolegiaty w Łasku (*Barokowa przebudowa kolegiaty w Łasku*. [W:] *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, historii sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*. Warszawa 1988 s. 336-342) oraz kościół w Brzeźnie koło Sieradza (referat na posiedzeniu warszawskiego Oddziału SHS dn. 30 III 1993 r.).

⁵⁰ M. Szymański: op. cit., s. 5; K. Guttmejer: *Kościół p. w. ...*, op. cit.

⁵¹ K. Guttmejer: *Barokowa przebudowa...*, s. 342.

W zachowanych trzech listach Longhiego do A. St. K. Załuskiego, znajdujemy słowa podziękowania za protekcję, zapewnienia o głębokiej wdzięczności oraz deklarację chęci jak najlepszego służenia biskupowi⁵². Lektura tych listów skłania również do wysunięcia wniosku, że Longhi wykorzystywany był przez Załuskiego jako architekt, który realizował zapotrzebowanie biskupa na projekty mające legitymizować chwałę Załuskiego oraz rodu Załuskich. Pierwszy ze wspomnianych wyżej listów, pisany z Kobyłki 28 listopada 1742 r., omawia sprawę *il mausoleo*, którego projekt sporządził Longhi na podstawie dostarczonego przez biskupa rysunku⁵³. Treść tego listu związana z ufundowanym przez A. St. K. Załuskiego pomnikiem poświęconym pamięci rodziców biskupa, znajdującym się w kościele reformatów pw. św. Antoniego w Warszawie⁵⁴. Na liście tym Załuski własnoręcznie dopisał: 1742 Longhi Nbre. Affaires Domest.

Z następnego listu, pisanego w Warszawie 6 lutego 1743 r. wynika, że architekt wykonywał dla biskupa projekt przebudowy jego warszawskiego pałacu⁵⁵. W tym przypadku zapewne chodziło o pałac Załuskiego u wylotu ulicy Koziej, znany później jako „pałac Wessla”, albo „Pocztą Saską”⁵⁶.

Od około 1741 r. Longhi dużo czasu spędzał w Kobyłce, mieszkał jednak na stałe w Warszawie i pracował w tym czasie też dla Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego. W kwietniu 1743 r. architekt prosił biskupa o zwolnienie go z mieszkania w Warszawie, ponieważ *la detta chiesa* (czyli kościół, o którym mowa – w Kobyłce), *non si finira senza la mia assistenza* (nie zostanie dokończony bez mojej obecności)⁵⁷.

Z chwilą przeniesienia się Załuskiego na stolicę biskupią w Krakowie, Longhi był zapewne jego architektem w Kielcach. Wiadomo, że w 1748 r. Longhi przebywał w Kielcach i nazywany był *architektem Xcia Bisk. Krakowskiego*⁵⁸. Andrzej St. K. Załuski, obejmując biskupstwo krakowskie, przewidywał wykonanie w Kielcach różnych prac – w tym również architektonicznych. Zachowały się notatki biskupa, zatytułowane *Co murować w Kielcach*⁵⁹. Zawierają one szczegółowy program prac, które wymagały stałej obecności architekta na miejscu. Były to działania polegające zarówno na przebudowywaniu istniejących obiektów, jak też budowaniu nowych. Wiadomo, że na terenie Krakowa i okolic, architektem Załuskiego był Franciszek Placidi. Wydaje się, że taką funkcję na terenie Kielc sprawował właśnie Longhi. Obecny stan ba-

⁵² BN, rkp. III 3223, III 3224 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego* (listy z 28 XI 1742 r., 6 II 1743 r. i 6 IV 1743 r.

⁵³ BN, rkp. III 3223 *Korespondencja...*, op. cit., k. 47.

⁵⁴ Zob. rozdz. 7 oraz artykuł M. Banackiej: *Mauzoleum Załuskich w kościele reformatów w Warszawie – dzieło Guido Antonio Longhiego*. „Kronika Warszawy” 1995 nr 3 s.39-49.

⁵⁵ BN, rkp. III 3224 *Korespondencja...*, k. 136.

⁵⁶ Szerzej zob. rozdz. 5 s. 128-129.

⁵⁷ BN, rkp. III 3224 *Korespondencja...*, op. cit., s. 138, list z 6 IV 1743 r.

⁵⁸ J. Lepiarczyk: *Architekt Franciszek Placidi...*, op. cit., s. 107, przyp. 146; J. Szczepański: *Architekci i budowniczowie*. Warszawa 1990 s. 87.

⁵⁹ BN mf 16003 *Zbiór pism i notatek...*, k. 49.

dań pozwala stwierdzić, że z szeroko zakrojonego planu prac w Kielcach, Załuski zrealizował tzw. *reitschule*, czyli budynek szkoły jazdy konnej⁶⁰ i pomarańczarnię w ogrodzie pałacu biskupiego. Prowadził też prace we wnętrzach tego pałacu⁶¹, ufundował tzw. lożę biskupią w kolegiacie kieleckiej⁶² oraz spichlerz. Bez szczegółowych badań architektonicznych trudno z całą pewnością stwierdzić, które – czy może wszystkie – z wymienionych prac projektował i nadzorował Longhi.

Giovanni Battista Cochi

Architekt ten, pochodzący z Porlezza, wsi położonej nad jeziorem Lugano na pograniczu szwajcarsko-włoskim, notowany jest źródłowo na terenie Rzeczypospolitej od 1731 r. Wówczas to zajęty był pracami między innymi dla Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego, wtedy biskupa płockiego. Cochi przebywał w swojej ojczyźnie do 1727 r., a „naukę budowlaną pobierał zapewne, jak to było w zwyczaju, w rodzinnej miejscowości, rozwijając następnie wiadomości i nabierając praktyki w miastach północnowłoskich na szlaku od Mediolanu do Wenecji”⁶³.

Od 1731 r. architekt zajęty był – na zlecenie A. St. K. Załuskiego – pracami w pałacu biskupim w Płocku⁶⁴. Należy dodać, że z Załuskim Cochi związany był przynajmniej od roku 1731, ponieważ wiadomo, że już w 1728 r. biskup zlecił kanonikowi płockiemu, Piotrowi Hechtausowi, dopilnowanie *interesów fabryki pałacu*⁶⁵. Można więc przypuszczać, że wcześniej niż w 1731 r. myślał Załuski o architekcie, który miałby wykonywać te prace. Sądząc z cytowanej ostatnio korespondencji, biskup nie był zadowolony z postępów prac przy pałacu, czego przyczyną była prawie ciągła nieobecność Cochiego, który zatrudniany był wówczas również w Toruniu, a w 1733 r. we Włocławku i Raciążku⁶⁶.

⁶⁰ Zob. rozdz. 4 s.107-108.

⁶¹ Zob. rozdz. 5 s. 120-123.

⁶² Zob. rozdz. 3 s. 69.

⁶³ E. Gąsiorowski: *Jan Baptysta Cochii – architekt toruński*. „Rocznik Muzeum w Toruniu” R. VIII: 1982 s. 7.

⁶⁴ Na temat prac Cochiego w pałacu biskupim w Płocku szczegółowo zob. rozdz. 5 s. 115-117.

⁶⁵ BN, rkp. 3271/III *Korespondencja Piotra Hechtausa, (...), dziekana i proboszcza zakroczymskiego*, k. 9, list A. St. K. Załuskiego z 11 X 1728 r.

⁶⁶ Gąsiorowski (op. cit., s. 23) podaje, że we Włocławku lub Raciążku przebywał Cochi w 1731 r., opierając się na źle odczytanej przez Euzebiusza Łopacińskiego dacie rocznej, por. BN, rkp. III 3271/III *Korespondencja Piotra Hechtaus...*, op. cit., k. 71, list A. St. K. Załuskiego z 2 V 1733 r.: (...) *Po Pana Architekta Koki ażebym strony fabryki mógł z nim skonkludować. Racz WPan posłać z tym listem umyślnego, któryby go sprowadził z Włocławka, kędy się teraz znajduje, jeżeliby tam nie był, to posłać i do Raciążka niech dotrze (...).*

W 1732 r. Cochi projektował także wystrój dawnej zakrystii prałatów i kanoników w katedrze płockiej⁶⁷. Projekt, zrealizowany przez toruńskiego stolarza Künasta, wykonywał na polecenie Załuskiego, ponieważ – jak podawała wizytacja kanonicza z 1774 r. – na drzwiach tej zakrystii „wyrobiony” był „z drzewa herb Junosza A. St. K. Załuskiego”⁶⁸. Prawdopodobnie z Cochim łączyć należy też powstały ok. 1732 r. projekt fundowanego przez Załuskiego budynku seminarium w Pułtusk⁶⁹.

Następne prace dla Załuskiego, potwierdzone źródłowo, wykonywał Cochi w roku 1741, czyli dziesięć lat po Płocku. Architekt opracował wtedy projekt ołtarza *Ukrzyżowania* [il. 5,6], do północnego ramienia transeptu katedry w Chełmży⁷⁰. List Cochiego, pisany z Torunia 16 marca 1741 r., zawiera informacje dotyczące kosztów – ukończonej w 1740 r. – reparaacji dachu katedry oraz podaje projekt powiększenia pałacu biskupiego w Chełmży. Architekt zdawał również relację ze stanu technicznego zakrystii i proponował najlepsze – jego zdaniem – rozwiązanie w zakresie poprawienia jej funkcjonalności⁷¹. List ten może sugerować, że Cochi był doradcą Załuskiego w sprawach architektonicznych⁷². Jednak zdaje się, że biskup niezbyt chętnie korzystał z usług Cochiego – złożyły się na to doświadczenia z pałacem w Płocku oraz fakt, że architekt pobierał wygórowane wynagrodzenie⁷³. Mimo że Cochi działał w Chełmży jeszcze w latach pięćdziesiątych XVIII wieku⁷⁴, o projekt ołtarza bł. Juty do katedry chełmińskiej biskup Załuski zwrócił się do Franciszka Placidiego⁷⁵. Prawdopodobnie fakt zatrudniania Cochiego w Chełmży w roku 1740 i 1741, związany był z tym, że architekt mieszkał na stałe w niezbyt odległym Toruniu. Tym również można wytłumaczyć zamiar wykorzystania Cochiego przy pracach restauracyjnych w zamku biskupów chełmińskich w Starogrodzie⁷⁶.

Giovanni Battista Cochi zmarł w Toruniu w roku 1756. Był jednym z ważniejszych architektów działających w XVIII wieku na terenie diecezji płockiej, chełmińskiej oraz włocławskiej. Chociaż okoliczności jego przybycia do Polski są nieznane, a notowany jest źródłowo po raz pierwszy w związku z pracami dla biskupa A. St. K. Załuskiego, nie ma na

⁶⁷ E. Gąsiorowski: op. cit., s. 9.

⁶⁸ A. J. Nowowiejski: *Płock monografia historyczna...* Wyd. 2 Płock 1930 s. 379.

⁶⁹ Zob. rozdz. 4 s.103.

⁷⁰ Zob. rozdz. 3 s. 61-63.

⁷¹ BN, rkp. III 3222 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, list cyt. przez E. Gąsiorowskiego, op. cit., s. 17.

⁷² E. Gąsiorowski: op. cit., s. 18.

⁷³ BN, rkp. III 3224 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, list ks. Józefa Borzymińskiego z 27 IV 1743 r.: *Miasto Lubawa uprosiło sobie architekta (...), jak tylko JW. Dobrodziej w Biskupstwie stanieś do nóg pańskich ma pospieszyć i co by potrzeba w Starogardzie obaczyć, może być tańszy niż Pan Kochi z Thorunia (...).*

⁷⁴ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* (cyt. dalej Kat. Zab. Szt.). T. XI *Województwo bydgoskie*. Pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego. Z. 16 *Powiat toruński*. Inwent. T. Chrzanowski, M. Kornecki. Warszawa 1972 s. 6, 12; M. Dorawa: *Katedra Św. Trójcy w Chełmży*. Warszawa 1975 s. 16.

⁷⁵ Zob. rozdz. 3 s. 64-68.

⁷⁶ Zob. rozdz. 5 s. 118-119.

razie w pełni uzasadnionych podstaw, aby przybycie architekta wiązać w jakikolwiek sposób z działalnością biskupa. Wydaje się, że był on jednym z wielu artystów zatrudnianych przez Załuskiego.

Jakub Fontana

Jakub Fontana, jeden z czołowych architektów warszawskich XVIII wieku, związany był z Andrzejem Stanisławem Kostką Załuskim co najmniej od roku 1742. Świadczy o tym list do biskupa, napisany wówczas przez innego architekta, Józefa Solariego⁷⁷. Z listu wynika, że Jakub Fontana polecił Solariego biskupowi, co prowadzi do wniosku, że Fontana musiał być już wcześniej na usługach Załuskiego. Jeśli chodzi o Józefa Solariego, to oprócz wspomnianego źródła, w którym dziękuje on za przyjęcie na służbę, nie ma na razie innych materiałów archiwalnych, które pozwoliłyby na określenie, czy wykonywał on jakieś prace dla Załuskiego.

Jakub Fontana w 1743 r. wykonał dla biskupa projekt drewnianego kościoła w Suraziu koło Białegostoku⁷⁸. Następnie, w 1752 r., architekt projektował i budował oficyny przy pałacu Załuskiego na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie⁷⁹. W tymże samym roku, Fontana prowadził też korespondencję z Janem Danielem Janockim, prefektem Biblioteki Załuskich, w sprawie pokrycia dachu kamienicy Daniłowiczowskiej blachą i napraw galerii⁸⁰.

Fontanie przypisywano także wybudowanie bocznych skrzydeł przy budynku Biblioteki Załuskich⁸¹, co jednak nie znalazło potwierdzenia w archiwaliach oraz w porównawczej analizie formalnej twórczości architekta⁸².

W roku 1757 Załuski zawarł z Fontaną kontrakt na wybudowanie części oficyn przy innym jego warszawskim pałacu – na ulicy Miodowej. Budowę ich zakończono w listopadzie tego roku⁸³.

Z Jakubem Fontaną chciano także wiązać przebudowę kościoła w Jedlińsku koło Radomia, wykonaną z fundacji A. St. K. Załuskiego⁸⁴. Również w tym przypadku nie znaleziono podstaw źródłowych i formalnych, aby te prace łączyć z Fontaną⁸⁵.

⁷⁷ BN, rkp. III 3223 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 153 (list Giuseppe Solariego z 16 X 1742 r.) – zob. A. Bartczakowa: *Jakub Fontana – architekt warszawski XVIII wieku*. Warszawa 1970 s. 153.

⁷⁸ A. Bartczakowa: op. cit., s. 148. Zob. też rozdz. 3 s. 128-129.

⁷⁹ Zob. rozdz. 5.

⁸⁰ A. Bartczakowa: op. cit., s. 148.

⁸¹ Po raz pierwszy M. Szymański: *Przeszłość Pałacu-Biblioteki Załuskich*. „Stolica” 1950 nr 44.

⁸² A. Bartczakowa: op. cit., s. 56.

⁸³ Ibidem, s. 57; zob. też rozdz. 5.

⁸⁴ Z. Rewski: *Fontana Jakub*. [W:] PSB. T. VII. Kraków 1948/1958 s. 55.

⁸⁵ A. Bartczakowa: op. cit., s. 57.

Monografistka architekta napisała, że „(...) Wydaje się jednak, że Załuski niejednokrotnie korzystał z jego [Fontany] usług osobiście, a także z racji swego stanowiska protegował go w sferach kościelnych (...)”⁸⁶. Załuski korzystał rzeczywiście niejednokrotnie z usług Fontany, świadczą o tym chociażby przytoczone wyżej przykłady. Czy protegował go w sferach kościelnych – nie ma na to bezpośrednich dowodów. Natomiast prawdopodobnie został on polecony przez Załuskiego marszałkowi wielkiemu koronnemu, Franciszkowi Bielińskiemu na architekta Komisji Brukowej⁸⁷.

MALARZE

Tadeusz Kuntze

Tadeusz Kuntze, jeden z najwybitniejszych polskich malarzy XVIII wieku, zajmuje szczególne miejsce wśród artystów Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego. Biskup finansował jego studia, aby mieć malarza nadwornego i – co więcej – zgodnie z zamierzeniami, Kuntze swoim talentem miał służyć również następcom Załuskiego na stolicy krakowskiej.

Jak wykazały ostatnie badania, Tadeusz Kuntze urodził się w Zielonej Górze 20 kwietnia 1727 r., jako syn muzyka Gotfryda Kuntze i Anny Samblerin⁸⁸. Można przypuszczać, że Gotfryd Kuntze znalazł służbę w kapeli A. St. K. Załuskiego, gdy ten był biskupem plockim, tzn. około roku 1734 i potem przenosił się z nim na kolejne biskupstwa. Mały Tadeusz rósł więc na oczach biskupa, mającego okazję obserwować jego zdolności i zainteresowania malarskie⁸⁹.

Początkowo Kuntze kształcił się w Krakowie, gdzie być może zetknął się z Szymonem Czechowiczem⁹⁰. W roku 1747 Załuski wysłał dwudziestoletniego młodzieńca na studia malarskie do Rzymu. Dzięki swym

⁸⁶ Ibidem, s. 55.

⁸⁷ J. Fontana był architektem Komisji Brukowej od 1751 r. – zob. A. Bartczakowa: *Fontana Jakub*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. V. Lublin 1989 s. 380. List (z 16 IV 1749 r.) A. St. K. Załuskiego do F. Bielińskiego świadczy o tym, że Załuski był jednym z autorów programu działania Komisji Brukowej w Warszawie oraz że Fontana był już wtedy wykorzystywany jako architekt w pracach tej Komisji.

⁸⁸ M. Wnuk: *W sprawie daty urodzenia Tadeusza Kuntzego*. „Biul. Hist. Szt.” R. LXII: 2000 nr 3-4 s. 633.

⁸⁹ Wg Grabowskiego mały Kuntze był kuchcikiem na dworze biskupa w Krakowie. Pewnego razu Załuski miał zauważyć jak zręcznie maluje on węglem i to zwróciło uwagę biskupa na talent chłopca (zob. A. Grabowski: *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*. Kraków 1822 s. 84, por. też E. Rastawiecki: *Słownik malarzów polskich...* . T. I. Warszawa 1850 s. 229.

⁹⁰ O. Zagórowski: *Konicz, (...) zwany także Taddeo Pollacco (...)*. [W:] *PSB*. T. XVI/1. Warszawa 1971 s. 205.

koneksjom w Wiecznym Mieście, biskup zapewnił młodzieńcowi warunki życia i kształcenia. Kuntze zapewne wynajmował stancję na mieście, do Hospicjum przy polskim kościele św. Stanisława przy ulicy Botteghe Oscure (Ciemnych Sklepów) udawał się do opiekuna, księdza Andrzeja Młodziejowskiego, dysponującego pieniędzmi, które płynęły z Krakowa na utrzymanie młodego malarza. Załuski opłacał wyżywienie, stancję, nauczyciela, przybory malarskie, Akademię oraz wypłacał uczniowi pensję⁹¹. Tadeusz został zapisany do Akademii Francuskiej, gdzie studiował w latach 1748-1752. Jednocześnie pobierał prywatne lekcje u Lodovica Mazzantiego. Od 1754 r. uczęszczał do – prowadzonej przez Akademię Św. Łukasza – Scuola del Nudo na Kapitolu, gdzie studiował pod kierunkiem Francesco Bergary⁹². Zgłębiał zarówno tajniki malarstwa sztalugowego, jak i *al fresco*. Biskup dokładał wszelkich starań, aby zapewnić swemu stypendyście wszechstronne wykształcenie malarskie. W Rzymie przebywał Kuntze do 1756 r., kiedy to wezwany przez Załuskiego wrócił – przez Paryż⁹³ – do Krakowa, gdzie zjawił się prawdopodobnie w 1757 r. Można zauważyć, że czas pierwszego pobytu Kuntzego w Rzymie pokrywa się z okresem, kiedy rektorem Hospicjum był ksiądz Andrzej Młodziejowski, bliski współpracownik i powiernik Załuskiego. Bardzo prawdopodobne jest, że Młodziejowski wyjeżdżając do Rzymu, aby z ramienia biskupa zająć się sprawą reformowania Hospicjum, zabrał ze sobą Kuntzego i że w 1757 r. razem stamtąd wrócili, ponieważ ksiądz ponownie notowany jest w Krakowie właśnie w 1757 r.⁹⁴

Kuntze pracował dla swego protektora już w czasie pierwszych lat pobytu w Rzymie. Od roku 1754 malarz systematycznie przysyłał do Krakowa swoje obrazy. Były to głównie dzieła o tematyce religijnej i niewątpliwie taki profil wynikał z zamówień kierowanych do malarza przez biskupa Załuskiego⁹⁵.

Za najwcześniejsze malowidło uchodzi obraz *Chrystus powołujący Piotra i Andrzeja na apostołów*, sprowadzony przez Załuskiego z Włoch i umieszczony około roku 1752 w ołtarzu głównym kościoła w Jedlińsku⁹⁶. Z lat 1754-1756 pochodzą: *Męczeństwo św. Wojciecha*, *Św. Kazimierz*, *Św. Jacek*, *Św. Józef*, *Św. Kajetan*, *Św. Mikołaj*, malowane do katedry wawelskiej⁹⁷. Należy przypuszczać, że właśnie na życzenie Zału-

⁹¹ J. Orańska: *Przyczynki do dziejów malarstwa polskiego w XVIII w. (Na marginesie pracy dr S. Zahorskiej. „Dzieje malarstwa polskiego”. Warszawa 1932).* „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” R. II:1933 nr 2 s. 142; zob. też D. Dolański: *Tadeusz Kuntze – malarz rodem z Zielonej Góry (1733-1793)*. Zielona Góra 1993 s. 31, na podst. materiałów J. Orańskiej (rkp. nr 5396, Biblioteka PAN w Kórniku).

⁹² O. Zagórowski: op. cit., s. 205; *Malarstwo polskie. Manieryzm. Barok*. Wstęp M. Walicki, Wł. Tomkiewicz. Katalog A. Ryszkiewicz. Warszawa 1971 s. 417.

⁹³ M. Karpowicz: *Tak zwane „autoportrety Tadeusza Kuntze-Konicza”*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXVIII:1966 nr 1 s. 45-51. Być może w Paryżu przebywał Kuntze już w latach 1752-1752 – zob. M. Karpowicz: *Suplement do „poloników w Akademii Św. Łukasza”*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXXVI:1974 nr 2 s. 177.

⁹⁴ W. Müller, W. Szczygielski: *Młodziejowski (...) Andrzej*. [W:] PSB. T.XXI, op. cit, s. 428.

⁹⁵ Zob. Z. Prószyńska: op. cit., s. 367.

⁹⁶ Z. Prószyńska: op. cit., s. 368. Andrzej Ryszkiewicz (*Malarstwo polskie...*, s. 418) podaje, że obraz z Jedlińska powstał „jak się zdaje” już po śmierci A. St. K. Załuskiego, tj. ok. 1759 r. – nie jest to jednak raczej prawdopodobne, zob. też rozdz. 3.

⁹⁷ F. Noack: *Kuntz (...) Thaddäus*. [W:] Thieme-Becker, *Allgemeines...*. T. XXII. Leipzig 1928 s. 117; *Malarstwo polskie...*, s. 417; Z. Prószyńska: op. cit., s. 367-368.

skiego, protektora kościoła pw. św. Stanisława w Rzymie, namalował Kuntze około 1754 r. obraz olejny *Wskrzeszenie Piotrowina* do ołtarza bocznego tej świątyni⁹⁸. Również około 1754 r. powstały dwa malowidła o tematyce świeckiej – zachowane obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie – zatytułowane *Fortuna* i *Sztuka* [il. II, III]. Przeznaczone one były zapewne do Biblioteki Załuskich⁹⁹. Podobną tematykę prezentował obraz *Wieńczenie poety*, znajdujący się do 1939 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie¹⁰⁰. Prawdopodobnie stanowił on jeden cykl z *Fortuną* i *Sztuką*¹⁰¹. Do prac powstałych w Rzymie, przed powrotem malarza w 1757 r. do Krakowa należy zaliczyć też obraz przedstawiający *Chrystusa ukazującego się bł. Jucie*, znajdujący się w ołtarzu bocznym dawnej katedry w Chełmży¹⁰² [il. VII].

Od roku 1757 Tadeusz Kuntze notowany był jako malarz nadworny Załuskiego w Krakowie¹⁰³. Na zlecenie biskupa namalował Kuntze wiele obrazów do kościołów, z którymi Załuski był w różny sposób związany. Najwięcej dzieł malarza z tego okresu zachowało się w Krakowie. Autorstwo części z nich jest udokumentowane archiwalnie, część zaś malowideł została przypisana Kuntzemu na podstawie analizy formalnej.

W roku 1758 powstał obraz do ołtarza głównego kościoła paulinów na Skałce, przedstawiający św. Michała¹⁰⁴. Już po śmierci Załuskiego, w 1759 r., Kuntze namalował dwa inne obrazy: *św. Norbert przyjmujący regułę z rąk św. Augustyna*, przechowywany na chórze zakonnym klasztoru norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie¹⁰⁵ oraz *Nawiedzenie NMPanny z kościoła sióstr wizytek w Warszawie*¹⁰⁶ [il. VIII]. W testamencie polecił biskup Kuntzemu namalowanie obrazu do ołtarza św. Andrzeja do katedry na Wawelu – malowidło takie jednak prawdopodobnie nie powstało, ponieważ w tzw. kaplicy króla Olbrachta, egzekutorzy testamentu Załuskiego umieścili obraz *Męczeństwo św. Andrzeja* pędzla Salvatore Monosilio¹⁰⁷.

⁹⁸ M. Loret: *Gli artisti polacchi a Roma nel settecento*. Milano-Roma 1929 s. 23. Szkic do tego obrazu miał datę 1752, zob. St. Janicki: *Polski kościół i Dom św. Stanisława w Rzymie*. Rzym 1925 s. 52; rachunek na ramę zaś pochodzi z 1754 r., zob. Z. Prószyńska: op. cit., s. 367.

⁹⁹ M. Karpowicz: „Fortuna” i „Sztuka”. [W:] *Sekretne treści warszawskich zabytków*. Warszawa 1976 s. 227-241.

¹⁰⁰ J. Sienkiewicz: *Galeria malarstwa polskiego. Katalog Muzeum Narodowego w Warszawie*. Warszawa 1938; Z. Prószyńska: op. cit., sugeruje, że obraz *Wieńczenie poety* powstał w tym samym czasie co *Fortuna* i *Sztuka*; zob. rozdz. 5 s. 90.

¹⁰¹ Zob. rozdz. 5 s. 90.

¹⁰² Zob. rozdz. 3 s. 66-67.

¹⁰³ Malarzem nadwornym nazwał Kuntzego sam biskup w swoim testamencie, spisywanym w lutym i marcu 1758 r., zob. BN, rkp. nr akcesji 4112: *Odpis Testamentu A. St. K. Załuskiego*, 1758, (odpis sporządzony 27 XI 1850 r.).

¹⁰⁴ Obraz jest sygnowany *Cra[covia]e 1758* – zob. Z. Prószyńska: op. cit., s. 368. Wykonanie tego malowidła zlecił Załuski Kuntzemu w kodycyli do testamentu: (...) *Temuż J. P. Tadeuszowi zalecam zrobienie Obrazu św. Michała na Skałce* (...) – BN, *Odpis Testamentu...*, op. cit.

¹⁰⁵ BN, *Odpis Testamentu...*, op. cit.: (...) *i drugiego do Panien ś. Norberta przed Pałacem Biskupim, według abryszku przez niego zrobionego* (...); Z. Prószyńska: op. cit., s. 368, podaje, że obraz jest sygnowany 1759.

¹⁰⁶ Z. Prószyńska: op. cit., s. 368; M. Karpowicz: *Galeria u Panien Wizytek*. [W:] *Piękne nieznajome. Warszawskie zabytki XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1986 s. 63-69.

¹⁰⁷ *Kat. Zab. Szt. T. IV Miasto Kraków*. Cz. 1 Wawel. Pr. zbior. pod kier. i red. J. Szablowskiego. Warszawa 1965 s. 90, il. 393.

Zapewne z polecenia Załuskiego ksiądz Jakub Włodarski, rektor seminarium na Stradomiu zamówił u Kuntzego obrazy do krakowskiego kościoła misjonarzy: *Nawrócenie św. Pawła* (w ołtarzu głównym), *Św. Wincenty à Paulo*, *Śmierć św. Józefa*, *Św. Jan Nepomucen z Matką Boską* (w ołtarzach bocznych)¹⁰⁸. Niewątpliwie też Załuski zlecił Kuntzemu wykonanie swego portretu do krużganków klasztoru tychże misjonarzy oraz wizerunku, umieszczonego niegdyś w epitafium w galerii biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru franciszkanów w Krakowie¹⁰⁹.

Jako malarz biskupa krakowskiego, Kuntze wykorzystywany był przez Jacka Łopackiego, kanonika katedry krakowskiej, zajmującego się w okresie rządów Załuskiego w diecezji krakowskiej sprawami *fabryki katedry*. Na zlecenie Łopackiego, i zapewne dzięki protekcji Załuskiego namalował Kuntze do katedry wawelskiej wiele obrazów, między innymi: *Św. Floriana w zbroi*, *Wizję św. Kadłubka*, *Św. Stanisława* oraz *Św. Wincentego*¹¹⁰.

Załuski nie zapominał również o kościołach, z którymi wcześniej związany był jako biskup. Na jego polecenie, Kuntze namalował więc obrazy do katedry w Łucku (*Św. Trójca*, *Wniebowzięcie NMP*, *Św. Michał Archanioł*)¹¹¹ oraz do kolegiaty w Pułtusku (*Chrystus przed Piłatem*)¹¹².

Zarówno podczas pobytu w Rzymie, jak i potem w Krakowie malarz współpracował z tapisjerem nadwornym Załuskiego, Franciszkiem Glaize'em. Wykonywał projekty powstałych w warsztacie szat liturgicznych i innych tkanin kościelnych. Kuntze był też autorem kartonów do jednej z najlepszych prac Glaize'a – antepediów do kościoła San Stanislao dei Polacchi w Rzymie¹¹³.

Po śmierci A. St. K. Załuskiego w 1758 r., mimo że biskup w testamencie radził pozostanie na stałe w Krakowie, Kuntze nie znalazł tam dla siebie miejsca. Malarzem nadwornym Kajetana Sołtyka, następcy Załuskiego w diecezji krakowskiej, został Franciszek Ignacy Molitor. Rastawiecki napisał, że Kuntze „(...) nie mogąc znieść się z innymi malarzami krakowskimi, opuścił kraj rodzinny i wyjechał do Rzymu”¹¹⁴. Ślady malarza na terenie Rzeczypospolitej można odszukać jeszcze przez niecały rok po śmierci Załuskiego. Jest to czas ściśle związany z dyspozycją biskupa, który zostawił malarzowi *roczną kapitulacją*

¹⁰⁸ *Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księżów Misjonarzy (17 IV 1625 - 17 IV 1925)*. Kraków 1925 s. 97; Z. Prószyńska: op. cit., s. 368.

¹⁰⁹ Zob. rozdz. 7 s. 160-161.

¹¹⁰ E. Rastawiecki: op. cit., s. 229; F. Noack: op. cit., s. 117; Z. Prószyńska: op. cit., s. 368.

¹¹¹ A. Wojnicz: *Łuck na Wołyniu*. Łuck 1922 s. 22; Z. Prószyńska: op. cit., s. 368.

¹¹² F. Noack: op. cit., s. 117; Z. Prószyńska: *Wokół wawelskiego obrazu Tadeusza Kuntzego „Chrystus przed Piłatem”*. „Studia Waweliana” 1993 t. II s. 91 – autorka bardzo ostrożnie podchodzi do tezy o Załuskim jako fundatorze obrazu wawelskiego, co w przypadku Pułtusa nie budzi raczej wątpliwości.

¹¹³ J. Mycielski: *Kościół polski św. Stanisława w Rzymie i polskie w nim pamiątki*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. IV. Z. 1. Kraków 1927 s. XIII.

¹¹⁴ E. Rastawiecki: op. cit., s. 229.

po swojej śmierci¹¹⁵. Już w listopadzie 1759 r. Kuntze uczestniczył w konkursie „klementyńskim” Akademii Św. Łukasza w Rzymie, gdzie następnie ożenił się i osiedlił na stałe¹¹⁶. Tam też zmarł 8 maja 1793 r. jako znany i ceniony artysta¹¹⁷.

Antonio Francesco Mellana¹¹⁸

Archiwalia wskazują, że w latach 1739-1749 przebywał na terenie Rzeczypospolitej trzech braci Mellanów¹¹⁹. Andrzej Stanisław Kostka Załuski był protektorem malarza – Antoniego Francesca. Omawiając w roku 1740 sprawy związane ze wspólną inicjatywą otwarcia biblioteki publicznej w Warszawie, w liście do brata, Józefa Andrzeja, biskup napisał m. in.: *Do biblioteki murowania sprowadzam materiały i architekt jedzie z Włoch, Brat owego Melany [sic!] Malarza, co mu nakładam na naukę, który także do Warszawy powraca i tak obaj będą koło tego pracować, żeby aedeficium było ad magnificentem*¹²⁰.

Przytoczony fragment listu wyraźnie wskazuje na dwie różne osoby – braci: malarza i architekta. Nie jest pewne, czy ten drugi dotarł rzeczywiście do Warszawy, bo oprócz wzmianki w cytowanym liście, nie jest on notowany w źródłach. Być może tylko informacja ze sprawozdania rocznego z lat 1740-1741, obejmującego rozchody i przychody folwarku łomińskiego, należącego do Załuskiego, mówiąca, że lipcu 1740 r. *dla Włocha mularza wydano kwartę masła, dwie sztuki sera i kwartę mleka*, dotyczy właśnie Mellany – architekta, ponieważ – sądząc z wyżej cytowanego listu – w tym czasie mógł on zjawić się w Polsce¹²¹. Przypisanie Mellanie przebudowy kamienicy Daniłowiczowskiej i uczynienie go architektem odpowiedzialnym za prace tam prowadzone jest zbyt pochopne i oparte na bardzo kruchej podstawie¹²².

Malarz Antoni Francesco, któremu – według cytowanego wyżej listu – biskup Załuskiłożył pieniądze na naukę, początki wykształcenia malarskiego odebrał zapewne we Włoszech; być może później – dzięki protekcji Załuskiego – przebywał w Dreźnie. Początki kariery malarza w Rzeczypospolitej nie są znane. W roku 1740 Antonio Francesco, który

¹¹⁵ BN, *Odpis testamentu...*, op. cit., k. [2]; *Malarstwo polskie...*, op. cit.

¹¹⁶ M. Wnuk: *Drugi okres rzymski Tadeusza Kuntzego w świetle materiałów z Archivio Storico del Vicariato al Laterano*. „Biul. Hist. Szt.” R. LVII: 1995 nr 1-2 s.113-117.

¹¹⁷ J. Orańska: op. cit., s. 142; Z. Prószyńska: op. cit., s. 366.

¹¹⁸ Za *Śl. art. polsk.* przyjęto formę nazwiska „Mellana”, chociaż w archiwaliach częściej występuje „Melana” i raczej ta forma jest właściwa.

¹¹⁹ W *Śl. art. polsk.* utożsamiono dwie osoby o tym samym nazwisku – zob. K. Mikocka-Rachubowa: *Mellana Antonio Francesco*. [W:] *Śl. Art. Polsk.* T. V. Warszawa 1993 s.482.

¹²⁰ BN, rkp. III 3240 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 24: list A. St. K. Załuskiego z 3 V 1740 r. pisany w Lubawie.

¹²¹ BJ, rkp. 6404 IV *Rachunki dóbr mazowieckich...*, op. cit.: *Rachunek Łomiński, Dziekanowski i Truskawski z Jm. Panem Winiarskim z krescencji i innych dochodów A. D. 1-mo Julij ad 1-ma Julij A. D. 1741 na gruncie uczyniony*.

¹²² Z. Rewski: „Dom pod Królami” odbudowany. „Stolica” 1962 nr 50 s. 6.

„powrócił”¹²³ do Warszawy, wykonał projekt katafalku dla księżnej Karoliny z Sobieskich de Boullion¹²⁴. Konflikt Mellany z Jakubem Fontaną, który miał wykorzystać projekt malarza został już opisany w literaturze przedmiotu¹²⁵.

Antonio F. Mellana pracował dla biskupa Załuskiego w Warszawie i tutaj wykonywał też zlecenia innych. W roku 1741 był zatrudniany między innymi przez biskupa warmińskiego, Adama Stanisława Grabowskiego. W liście do swojego protektora w lipcu 1741 r. Mellana skarżył się na brak pieniędzy, ponieważ nie otrzymał jeszcze wynagrodzenia od biskupa warmińskiego za namalowanie obrazu do Kaplicy Moskiewskiej, a miał na utrzymaniu brata i służę¹²⁶. Pieniądze wypłacono mu ze szkatuły Grabowskiego 1 listopada 1741 r.¹²⁷. Malarz pracował więc w kościele dominikanów obserwantów w Warszawie, przy którym znajdowała się wspomniana Kaplica Moskiewska¹²⁸. Omawiany list zawiera też informacje o tym, że na polecenie biskupa Załuskiego Mellana miał kopiować portrety *del Ré e Regina* (prawdopodobnie Augusta III i Marii Józefy)¹²⁹.

Poza tym, w 1741 r. malarz pracował dla Stanisława Poniatowskiego, wojewody mazowieckiego (*due piccole stanze*, czyli dwa małe pokoiki), wykonał też obraz ołtarzowy dla Fryderyka Michała Czartoryskiego, podkanclerzego litewskiego¹³⁰ oraz dla zmarłego ojca podkanclerzego projekt katafalku, który – zdaniem Mellany – „bardzo się wszystkim spodobał”¹³¹.

W liście pisanym przez Mellanę 13 grudnia 1741 r. znajduje się informacja, że brat jego przebywał wówczas w Saksonii. Antonio Francesco prosił biskupa Załuskiego o zarekomendowanie tego brata malarzowi królewskiemu *Paloniemu*¹³². Jest to więc już trzeci z braci, znowu malarz.

Dalsze dane dotyczące Antonia Francesca pochodzą z listopada 1742 r. Malarz prosił wówczas biskupa Załuskiego o pozwolenie na wyjazd do Włoch. Prośba ta spowodowana była ciężką chorobą ojca i związaną z tym złą sytuacją rodziny we Włoszech¹³³. Mellana chciał również,

¹²³ Słowo „powraca” z listu Załuskiego sugeruje, że Mellana przebywał już w Warszawie. Być może Załuski sprowadził go z Włoch i potem wysłał jeszcze na doksztalcenie, np. do Drezna.

¹²⁴ BN, III 3221 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 28; zob. też: A. Bartczakowa: op. cit., s. 195; K. Mikocka-Rachubowa: op. cit., s. 482.

¹²⁵ A. Bartczakowa: op. cit., s. 195.

¹²⁶ BN, rkp. III 3222 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 27, list z 10 VII 1741 r.

¹²⁷ K. Kordek: *Mecenat artystyczny Adama Stanisława Grabowskiego*. „Rocznik Olsztyński” T. XI: 1975 s. 159.

¹²⁸ K. Kordek: op. cit., s. 159; K. Mikocka-Rachubowa: op. cit., s. 482.

¹²⁹ BN, rkp. III 3222 *Korespondencja...*, op. cit., k. 26, list z 10 VII 1741 r.

¹³⁰ BN, rkp. 3222 *Korespondencja...*, op. cit., k. 28, list z 13 XII 1741 r.; K. Mikocka-Rachubowa: op. cit., s. 482.

¹³¹ BN, rkp. III 3222 *Korespondencja...*, ibidem.

¹³² Ibidem, k. 28: (...) *Essendo constretto mio fratello di portarsi in Saksonia, trovandosi per il spatio d'un anno (...). Prego la bonta di V. E. di raccomandare mio fratello al. Signor Paloni Pittore di S. M. (...)*. Malarz *Paloni*, postać bliżej nieznana, prawdopodobnie był synem lub bratankiem Michelangela Palloniego, zob. M. Karpowicz: *Działalność artystyczna Michelangelo Palloniego w Polsce*. Warszawa 1967 s. 84-85.

¹³³ BN, rkp. III 3223 *Korespondencja...*, op. cit., k. 85, list z 3 XI 1742 r.: (...) *mi do l'onore di rappresentare all'E. V. come una longa malattia di mio padre e la confusione nella quale si trova la mia casa mi chiamano per qualche tempo alla Patria (...)*.

aby biskup pożyczył mu niewielką sumę pieniędzy, bo chociaż ukończył już pracę nad *un Gabinetto Reggio* to nie otrzymał jeszcze zapłaty¹³⁴. Informował też, że dla mniejszych kosztów podróży, do Włoch postanowił udać się sam, konno. Dowodem zaś na to, iż malarz zamierzał powrócić do Polski miał być fakt, że zostawiał swoje rzeczy pod opieką kanonika Kreniego i że podpisał już kontrakt o namalowanie różnych obrazów z Janem Klemensem Branickim¹³⁵.

Plany A. F. Mellany nie znalazły poparcia u jego protektora – Załuski nie chciał wyłożyć pieniędzy na podróż do Włoch. Świadczy o tym list malarza do Giovanniego Battisty Aloya, sekretarza biskupa. Mellana był rozgoryczony decyzją biskupa. Uważał, że rzeczy, które zostawiał w Warszawie (m. in. *...piu di sessanta quadri portati di Italia e un studio delle piu privilegiate stampe...*) były dostatecznym zabezpieczeniem tego, że powróci¹³⁶.

Nie wiadomo dokładnie, jak potoczyły się dalsze losy A. F. Mellany. Można przypuszczać, że wyjechał do Włoch prawdopodobnie w pierwszych miesiącach roku 1743. W 1746 r. wdowa po Franciszku „Mellonie” [sic!] Klara domagała się od hetmana J. K. Branickiego zapłaty za płótno przedstawiające *l'histoire de Strattenica*¹³⁷. Malarz miał też namalować obraz „nad komin” w pokoju sypialnym pałacu hetmana. Ignacy Koziembrodzki, rezydent Branickiego w pałacu warszawskim skarżył się, że artysta zabrał *abrys piękny* dany mu na wzór i wyjechał z nim do Włoch¹³⁸. Na podstawie wypisu dr. Jana Glinki z listu Klary Mellany wiemy, że prosiła ona Branickiego o zapłatę za obraz namalowany przez jej zmarłego męża do Białegostoku¹³⁹. Zachowany list Klary Mellany pozwala ponadto stwierdzić, że – tak samo jak mąż – pochodziła ona z Włoch¹⁴⁰, co sugeruje, że Antonio Francesco przybył do Polski żonaty. W Tekach Glinki znalazła się też informacja, że „Meloni” [sic !] malarz, przebywał w Warszawie i wyjechał do Włoch zostawiając tu brata, 1743”¹⁴¹.

Ostatnie dane sugerują, że Antonio Francesco Mellana po wyjeździe w 1743 r. nie powrócił już do Polski. Czy rzeczywiście zmarł on wkrótce po powrocie do Włoch, nie wiadomo. Być może uznał tylko, że nie opłaca mu się wracać do Warszawy. W źródłach polskich jest jednak jeszcze

¹³⁴ Ibidem, k. 85.

¹³⁵ Ibidem, k. 85: (...) *percio sono stato obligato di ricorrere alla Benignita dell'E. V., anzi per minor spesa vado solo a cavallo e tutto il mio lascio nelle mani del Sig. Can. Crenio. Di piu gia intrapreso dall'Ecc. Branicki vari quadri per li Gabinetti e la sala e il contratto é stato sottoscritto, onde per l'avventura Pasqua spero (...) essere di nuovo in Polonia ad abbracciare i Piedi dell'E. V. (...).*

¹³⁶ BN, III 3279 *Fragment korespondencji G. B. Aloya*, k. 73, list z 4 XII 1742 r.

¹³⁷ E. Kowecka: *Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”*. Warszawa 1991 s. 117; K. Mikocka-Rachubowa: op. cit., s. 482.

¹³⁸ E. Kowecka: op. cit., s. 159.

¹³⁹ *Katalog Tek Glinki*. Cz. 1. Opr. T. Zielińska. Warszawa 1969 s. 187 (Teka 315 s. 149).

¹⁴⁰ AGAD, Archiwum Roskie, XIII/60 – Klara Mellana do Jana Klemensa Branickiego z Warszawy 16 VII 1746 r.: (*J'ose donc a souplier V. E. du payement du dit tableau puisque il me faut partir pour l'Italie chez mes Parents (...).*)

¹⁴¹ *Katalog Tek...*, op. cit., s. 187 (Teka 341 s. 4); K. Mikocka-Rachubowa: op. cit., s. 482.

jeden ślad – kontrakt zawarty w 1749 r. przez Michała Kazimierza Radziwiłła z Antonim Mellaną¹⁴². Na podstawie tego dokumentu malarz zobowiązywał się wykonać w ciągu trzech miesięcy polichromię w pałacu „Kazimierzowskim” na Zaniemniu w Grodnie. Podpisany pod tym kontraktem Mellana został utożsamiony z Antonim Francesco¹⁴³. W świetle tego, co przedstawiono wyżej raczej nie można przyjąć, iż Antonio Francesco i Antonio to ta sama osoba. Malarz pracujący dla M. K. Radziwiłła to zapewne ów polecony w liście do Załuskiego, nieokreślony wówczas imieniem, brat Antoniego Francesca.

Nie ulega wątpliwości, że bracia Mellani urodzili się we Włoszech. Słowniki biograficzne artystów przynoszą niezbyt wiele materiału do porównań. Nazwiska „Melano”, „Mellano”, „Mellani” – pojawiają się w nich, jednak trudno je związać z artystami pracującymi na terenie Rzeczypospolitej w XVIII wieku. W jednym tylko przypadku można znaleźć ślad łączności między Mellanami pracującymi w Warszawie i we Włoszech. Chodzi tutaj o braci Giuseppe i Francesco Melanich¹⁴⁴, działających w pierwszej połowie XVIII wieku we Florencji i Pizie. Zajmowali się oni głównie malarstwem freskowym, chociaż z opisów znane są również obrazy olejne pędzla Giuseppe. Freski wykonywali zwykle wspólnie – Giuseppe malował postacie, Francesco architekturę. Ten ostatni 21 sierpnia 1742 r. uległ wypadkowi podczas wykonywania fresków w Kaplicy Arcybiskupiej w Pizie. Nie wiadomo dokładnie, czy malarz zginął na miejscu, w każdym razie po tym wypadku zmarł. Być może więc A. F. Mellano działający w Polsce był synem malarza o tym nazwisku z Pizy: Antonio Francesco prosił przecież biskupa Załuskiego w listopadzie 1742 r. o pozwolenie na wyjazd do Włoch w związku z długotrwałą chorobą ojca. Przedstawiona wyżej hipoteza jest oczywiście hipotezą roboczą, być może uda się jeszcze dotrzeć do innych materiałów precyzujących dane biograficzne braci Mellanów, działających na terenie Polski.

Trudny do opracowania jest również problem spuścizny artystycznej A. F. Mellany. Dane dotyczące jego prac zostały zaczerpnięte z archiwaliów i na razie nie dysponujemy żadnym materiałem porównawczym w postaci zachowanych prac. Zdaje się jednak, że twórczość ta nie była wybitna. Mellana był prawdopodobnie sprawnym rzemieślnikiem – biskup Załuski wykorzystywał go głównie do kopiowania różnych obrazów. Prace dla J. K. Branickiego malarz wykonywał według danych mu wcześniej „abrysów”. Tak też było prawdopodobnie z malowidłami dla biskupa Grabowskiego. Z dużym prawdopodobieństwem można

¹⁴²AGAD, Archiwum Radziwiłłów. Dż. XXI. Tek. 23 – M 23: *Kontrakt z A. Mellaną*, 22 VII 1749 r.; K. Mikocka-Rachubowa: op. cit., s. 482.

¹⁴³K. Mikocka-Rachubowa: op. cit., s. 482.

¹⁴⁴Informacje o malarzach zaczerpnięte z: M. Severini: *Giuseppe e Francesco Melani*. „Critica d'Arte” 1956 no. 13/14 s. 107-117; *Dizionario enciclopedico Bolaffi dei pittori e degli incisori italiani dall XI al. XX secolo*. T. VII. Torino 1975 s. 329. W polskich źródłach występuje różna forma nazwiska – Mellani, Mellano, Melano, Melani i inne.

stwierdzić, że to Mellana kopiował w 1742 r. portrety rodziców Żałuskiego, umieszczone na mauzoleum Żałuskich w kościele reformatów w Warszawie¹⁴⁵.

INNI ARTYŚCI

Tapisjer François Glaize

François Glaize był Francuzem pracującym dla biskupa Żałuskiego w Warszawie przynajmniej od roku 1743¹⁴⁶. Zachował się – niestety nie datowany – list szpalernika, w którym oferował on swoje usługi biskupowi. Za sumę nie mniejszą niż 140 dukatów rocznie, artysta obiecywał wykonywać *tableaux, ornements d'église, meubles, généralement tout ce que Votre Altesse souhaitera*. Glaize zapewniał Żałuskiego, że nie liczy na wygórowane honorarium, ponieważ służba dla biskupa będzie dla niego zaszczytem, i że będzie wykonywał wszystko zgodnie z poleceniami Żałuskiego¹⁴⁷.

Julian Pagaczewski, który pierwszy naukowo opracował zachowany w Polsce dorobek artystyczny Glaize'a, wysunął przypuszczenie, że tapisjer pracował najpierw w Dreźnie, w gobelinniczej rękodzielni Francuza, Jean Pierre Merciera, a później Jaques Nermota i stamtąd przybył do Warszawy. Pagaczewski uważał, że przyjazd szpalernika do Polski spowodowany był upadkiem francuskiej rękodzielni gobelinów w Dreźnie¹⁴⁸.

Ustalenia te wydają się słuszne, można je jedynie uściślić, przytaczając zachowane, a nie brane dotychczas pod uwagę archiwalia. W Dreźnie Glaize przypuszczalnie nie współpracował już z Mercierem, który zmarł w roku 1729¹⁴⁹. François Glaize miał wówczas prawdopodobnie ok. 14 lat, mógł bowiem urodzić się w roku 1715. Do wysunięcia takiego wniosku upoważnia fragment listu z 1745 r., pisanego przez J. Kneussla, burgrabiego warszawskiego pałacu Jana Fryderyka Sapiehy. List ten wskazuje, że kanclerz wielki litewski zamierzał zatrudnić Glaize'a. Kneussel tak pisał do swego pryncypała: (...) *ratione tego człeka, który umie obicia szpalerowe robić, pytałem go wieleby chciał na rok zapłaty, pretenduje 160 czerwonych złotych ze wszystkim, tylko jedno mieszka-*

¹⁴⁵ Zob. rozdz. 7 s. 150-154.

¹⁴⁶ Z 1743 r. pochodzi pierwsza, sygnowana praca dla A. St. K. Żałuskiego – ornat zachowany w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Płocku (J. Pagaczewski: *Gobeliny polskie*. Kraków 1929 s. 35). Szczegółowe omówienie prac F. Glaize'a dla A. St. K. Żałuskiego – zob. rozdz. 3 s. 71-77.

¹⁴⁷ BN, rkp. III 3227 *Korespondencja A. St. K. Żałuskiego*, k. 16.

¹⁴⁸ J. Pagaczewski: op. cit., s. 47-48; zob. też T. Mańkowski: *Polskie tkaniny i hafty XVI-XVIII*. Wrocław 1954 s. 46-47.

¹⁴⁹ Thieme-Becker: *Allgemeines...* T. XXIV. Leipzig 1930 s. 409.

nie i materiały do roboty Robota zaś jego taka jakie szpalery są w pałacu, do tego umie portrety wydawać na szpalerach, jakie malowane będą mu pokazane i obiecuje dziewczętom szadirung pokazać, do tego ma sposób, że z kawałków różnych szpalerów może akkomodować cały szpaler. Lubom zaś pisał do JW. Mci Pana Dobrodzieja o tym Człeku nie ma żony, jako mi Haftarze powiedzieli, ale kiedym się go samego pytał powiedział, że ma żonę, ale w Dreźnie. W wieku jest ten człowiek ma lat 30, natione jest Francuzem, ale po niemiecku bardzo dobrze umie¹⁵⁰.

W świetle przypuszczeń Pagaczewskiego wydaje się, że nie można mieć chyba wątpliwości, iż w liście Kneussla chodziło o Glaize'a. Wiadomo bowiem, że w 1743 r. Nermot, właściciel rękodzielni gobelinniczej w Dreźnie wniósł prośbę do tronu, z której wynikało, że od dwóch lat nie dostał od dworu zlecenia na żadną pracę i to zmusiło go do otwarcia pensjonatu dla młodzieży z domów szlacheckich¹⁵¹. Z tego powodu pracownicy rękodzielni szukali opiekunów wśród możliwych tego okresu. Prawdopodobnie w ten sposób trafił Glaize do Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego, sprawującego wówczas urząd kanclerza wielkiego koronnego i z tej racji często przebywającego w Dreźnie. Stąd również, cytowany wcześniej list szpalernika oferującego swoje usługi biskupowi.

Wszystkie prace Glaize'a zachowane w Polsce, powstały na zamówienie A. St. K. Załuskiego. Nie udało się też na razie odnaleźć innych dowodów (np. archiwaliów), wskazujących na to, aby tapisjer pracował dla kogoś innego w Rzeczypospolitej.

Na zlecenie biskupa powstały ornaty z dwoma różnymi przedstawieniami Ukrzyżowania oraz szaty liturgiczne zdobione ornamentem roślinnym. Wszystkie one zostały wykonane techniką gobelinniczą z delikatnej wełny i jedwabiu. Warto podkreślić, że gobelinowe ornaty należały do rzadkości w skali światowej i pojawiły się tylko w Polsce w XVIII wieku¹⁵².

Pierwszą datowaną pracą Glaize'a dla A. St. K. Załuskiego jest biały ornat z Ukrzyżowaniem, przeznaczony przez biskupa do katedry w Płocku, przechowywany obecnie w tamtejszym Muzeum Diecezjalnym. Ornat tego samego rodzaju, tylko koloru fioletowego, utkany w 1745 r., подарował Załuski katedrze na Wawelu¹⁵³.

W latach 1746-1748 Glaize utkał sześć ornatów z innym przedstawieniem Ukrzyżowania. Cztery spośród nich znajdują się obecnie w Płocku¹⁵⁴, a dwa w Krakowie¹⁵⁵.

¹⁵⁰ AGAD, Archiwum Radziwiłłów. Dz. V. T. 152. Cz. IV, k. 48-49, list z 11 XII 1745 r.

¹⁵¹ J. Pagaczewski: *Gobeliny z herbem Pogoń w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki I*. Kraków 1919 s. 78; Tenże: *Ze studiów nad gobelinnictwem*. [W:] *Ibidem* s. 179; Thieme-Becker: *Allgemeines...* T. XXV. Leipzig 1931 s. 392.

¹⁵² M. Rychlewska: *Tapisjerstwo*. [W:] *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*. Pod red. J. Kamińskiej i I. Turnau. Wrocław 1966 s. 421.

¹⁵³ J. Pagaczewski: *Gobeliny polskie...*, s. 36; *Kat. Zab. Szt. T.IV Miasto Kraków*. Cz. 1 Wawel. Warszawa 1965 s. 125, fig. 828.

¹⁵⁴ A. J. Nowowiejski: *Płock. Monografia...*, op. cit., fig. 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214; J. Pagaczewski: op. cit., s. 38.

¹⁵⁵ J. Pagaczewski: *Gobeliny polskie...*, s. 37; *Kat. Zab. Szt.*, op. cit., s. 125, fig. 829; J. Samek: *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*. Warszawa 1984 s. 412, il. 259.

Z fundacji Załuskiego, w warsztacie Francuza powstały również szaty liturgiczne zdobione ornamentem roślinnym. Katedrze w Płocku biskup podarował dwie kapy, dwie dalmatyki i ornat tego rodzaju¹⁵⁶. Darem Załuskiego był też komplet paramentowy ze srebrnej lamy, z kwiatami wyhaftowanymi jedwabiem i złotem¹⁵⁷. W Skarbcu katedry na Wawelu przechowywany jest czerwony ornat i dalmatyka, ozdobione stylizowanym ornamentem roślinnym¹⁵⁸.

Ornaty zdobione ornamentem roślinnym tkał Glaize zapewne według rysunków Tadeusza Kuntze, malarza wykształconego na koszt biskupa Załuskiego. Zachował się interesujący kontrakt z tapisjerem, z którego wynika, że wykonywał on swoje prace na podstawie rysunków tego malarza. Kontrakt, pochodzący z roku 1758 informuje, że Glaize właśnie wówczas kończył nieokreślone bliżej prace do kościoła San Stanislao w Rzymie. Zgodnie z zaleceniami, tapisjer miał utkać biały ornat *depeintu avec differents dessaints par Mr Kuntz oraz deux portiers (...) selon la mesure et dessain de Mr Thäddaus Kuntz* (do kościoła św. Stanisława)¹⁵⁹. W dalszej kolejności Glaize miał pracować nad wielkim dywanem z wełny angielskiej przed ołtarz główny kościoła rzymskiego oraz nad kilkoma bursami i *petites pieces detachées*. Ostatnim punktem kontraktu było wykonanie dwóch części – przedniej i tylnej – do kapy biskupiej, z wyobrażeniem Trójcy Św.¹⁶⁰. Kontrakt ten sporządzony został w Krakowie zapewne na początku 1758 r., ponieważ biały ornat miał być ukończony na święto Matki Boskiej Gromnicznej (2 II), portiery do kościoła w Rzymie na Zielone Świątki. Dokument ten potwierdza słusznie wysuwane wcześniej przez Mariusza Karpowicza przypuszczenia o współpracy Glaize'a i Kuntzego¹⁶¹. Identyfikacja wszystkich prac wymienionych w kontrakcie nie jest możliwa bez szczegółowych badań w Rzymie. Informacja o ornacie *depeintu avec differents dessains* sugeruje, że ornaty ornamentalne wykonywał Glaize w późniejszej fazie swej działalności w Polsce, na podstawie rysunków dostarczanych przez Kuntzego, czyli raczej po 1756 r. Omawiany kontrakt pozwala też przypuszczać, że w Krakowie Glaize kierował warsztatem tkackim. Prace mniej ważne mogli wykonywać pomocnicy, uczniowie, natomiast inne, w tym dla biskupa, musiał realizować sam Glaize.

Do najwybitniejszych spośród zachowanych prac Glaize'a należą utkane w latach 1758-1760 antepedia, wykonane w technice tapisjerskiej, przeznaczone przez biskupa Załuskiego do kościoła San Stanislao dei Polacchi w Rzymie¹⁶². Na pięciu podłużnych, prostokątnych tkani-

¹⁵⁶ A. Nowowiejski: op. cit., s. 403; K. Askanas: *Sztuka płocka*. Płock 1991 s. 114-115.

¹⁵⁷ A. Nowowiejski: op. cit., s. 403.

¹⁵⁸ *Kat. Zab. Szt.*, op. cit., s. 125, fig. 826, 827.

¹⁵⁹ BN, mf 15996, Sankt Petersburg, Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedriny, *Archiv Załuskich*, Raznyje bumagi.

¹⁶⁰ Ibidem.

¹⁶¹ M. Karpowicz: *Sztuka polska XVIII wieku*. Warszawa 1985 s. 312.

¹⁶² J. Pagaczewski: *Gobeliny...*, op. cit., s. 42-45; M. Rychlewska: op. cit., s. 412; T. Mańkowski: op. cit., s.47; M. Karpowicz: op. cit., s. 312-314.

nach przedstawione zostały sceny z legendy o życiu i śmierci biskupa, patrona kościoła polskiego w Rzymie. Kartony do nich zaprojektował Tadeusz Kuntze.

Zachowane i sygnowane prace wskazują, że Glaize pracował najpierw w Warszawie, następnie zaś w Krakowie. Można przypuszczać, że jako tapisjer pracujący dla biskupa Załuskiego, do Krakowa przeniósł się na przełomie 1746 i 1747 r., kiedy biskup otrzymał we władanie diecezję krakowską. Nieznane są losy Glaize'a po śmierci A. St. K. Załuskiego. Pagaczewski przypuszczał, że przeniósł się on z powrotem do Warszawy¹⁶³. Nie ma na to jednak żadnych dowodów. Gobelinowy portrecik Jana III Sobieskiego, związany z warsztatem Glaize'a i datowany na lata po śmierci Załuskiego, równie dobrze mógł powstać na polecenie, czy zamówienie tego biskupa, który – jak wiadomo – darzył Jana III szczególną estymą¹⁶⁴. Być może szpalernik nie mogąc znaleźć po śmierci Załuskiego innego protektora, wyjechał z Rzeczypospolitej, jak to uczynił inny artysta protegowany przez Załuskiego – Tadeusz Kuntze.

Na tle polskiej produkcji tapisjerskiej XVIII wieku, twórczość Glaize'a wyróżnia się wyraźnie. Jest ona przykładem nurtu francuskiego w sztuce polskiej. Ornaty rodzime z przedstawieniem Ukrzyżowania w drugiej połowie XVIII stulecia wykonywała chociażby pracownia tapisjerska w Bieżdźtce w Jasielskim, założona przez Aleksandra Romera¹⁶⁵. Jednak widoczny na nich wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego jest bardzo prymitywny, nie mówiąc o gamie kolorystycznej, pozbawionej elementów modelowania światłem i kontrastowania barw. Również w słynnej „manufakturze radziwiłłowskiej”, założonej w latach trzydziestych XVIII wieku, najpierw w Białej Podlaskiej, potem w Mirze i Nieświeżu, nie ma przykładów takiej klasy, jak prace Glaize'a¹⁶⁶. Interesującym spostrzeżeniem Marii Rychlewskiej jest przypisanie tapiserii, przeznaczonej prawdopodobnie do dekoracji rezydencji Ogińskich w Słonimiu, a przedstawiającej Bachantkę z Dionizosem, tkaczowi z kręgu uczniów i pomocników Glaize'a¹⁶⁷. Przemawiałoby to dodatkowo za posiadaniem przez Francuza całego warsztatu tkackiego w Krakowie.

¹⁶³ J. Pagaczewski: *Gobeliny...*, op. cit., s. 49.

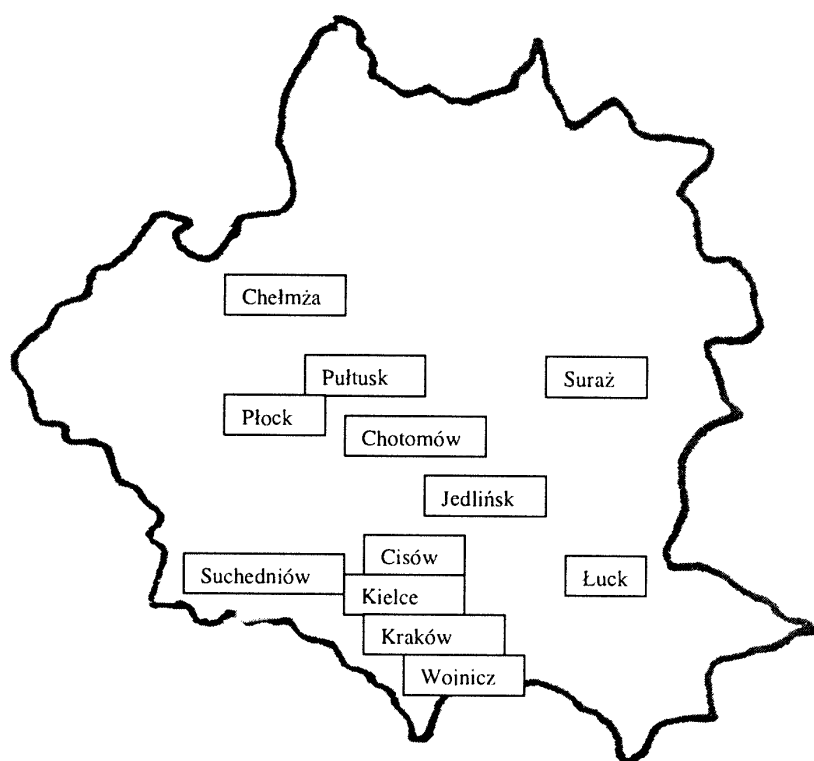
¹⁶⁴ Zob. rozdz. 6.

¹⁶⁵ M. Rychlewska: op. cit., s. 427.

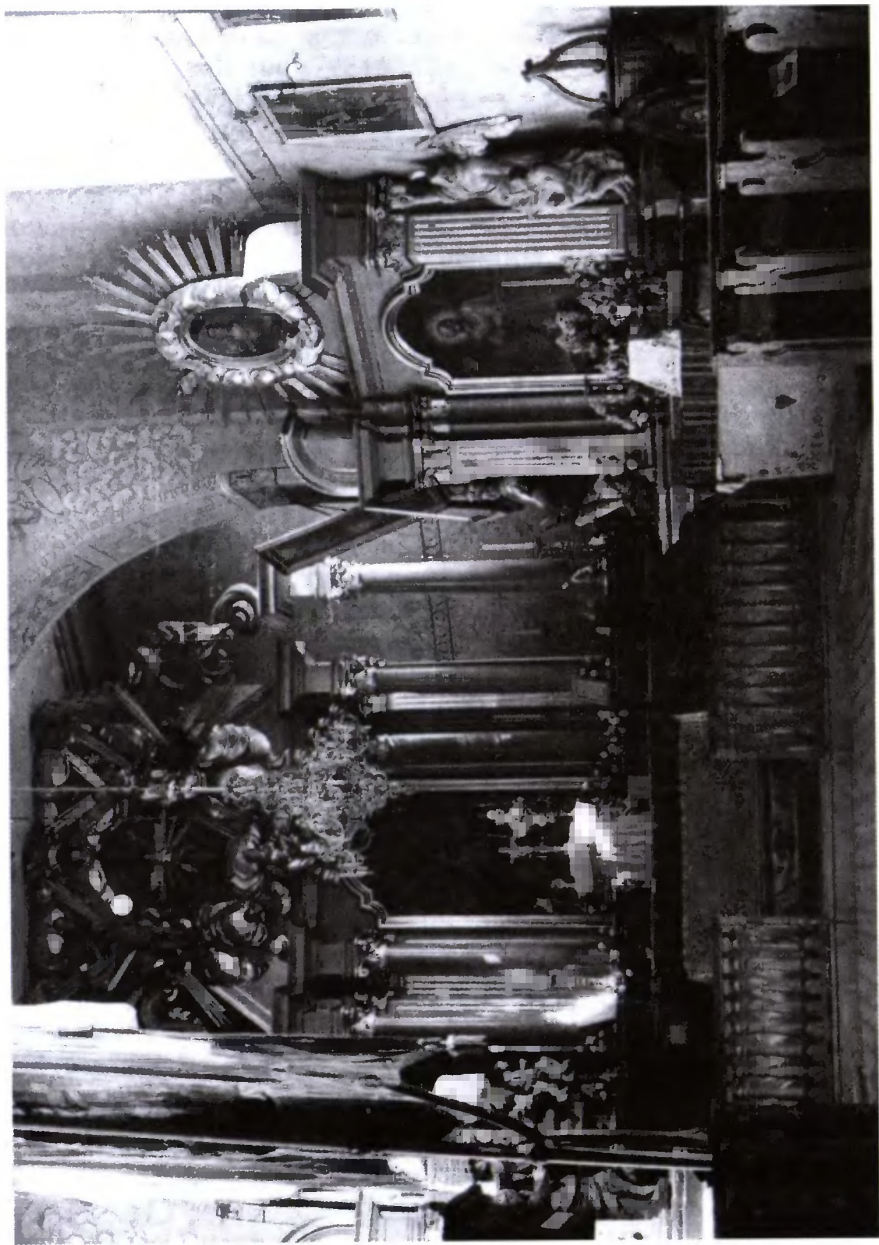
¹⁶⁶ Por. prace z manufaktury radziwiłłowskiej publikowane w pracy Marii Rychlewskiej (op. cit., s. 425-427).

¹⁶⁷ Ibidem, s. 432.

Rozmieszczenie fundacji sakralnych A. St. Załuskiego
na terenie Rzeczypospolitej XVIII wieku



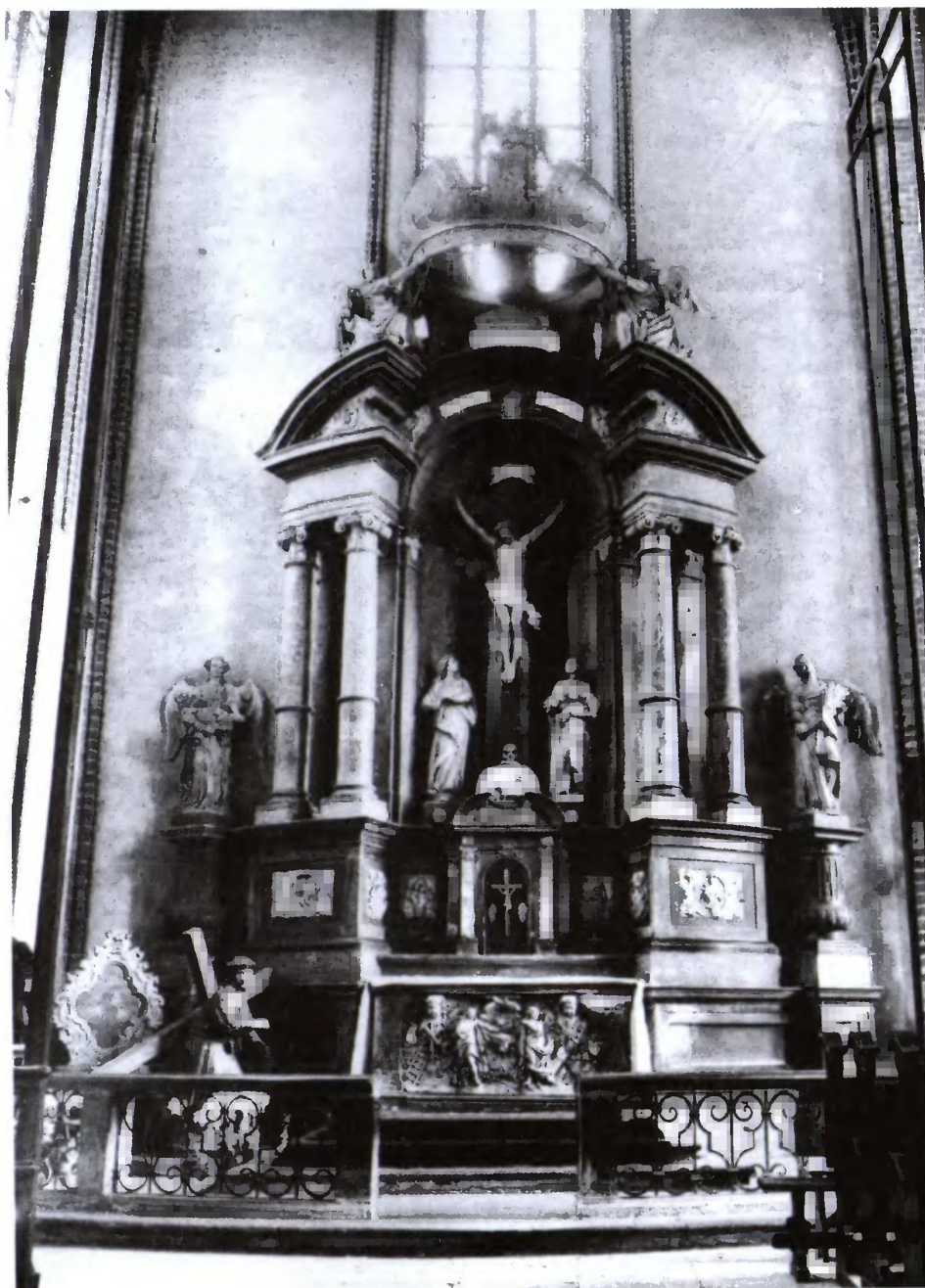
Oprac. M. Banacka



3. Cisów, kość. par. pw. św. Wojciecha, widok na prezbiterium.
Fot. T. Przykowski



4. Jedlińsk, kośc. pw. Matki Boskiej i św. Stanisława, widok na ołtarz główny.
Fot. S. Deptuszewski



5. G. B. Cochi, ołtarz „Ukrzyżowania”, proj. 1741, ustawiony ok. 1742, Chełmża, d. katedra pw. św. Trójcy, płn. ramię transeptu. Fot. T. Chrzanowski

Rozdział 3

FUNDACJE SAKRALNE

Nożem co kraje, a nie kwiatem
co pachnie są słowa kaznodziejskie¹

Fundacje sakralne stanowiły jeden z głównych nurtów działalności A. St. K. Załuskiego na polu kultury artystycznej. Najwięcej funduszy na tego rodzaju przedsięwzięciałożył biskup w czasie władania diecezją krakowską, której dochody znacznie przewyższały uposażenie innych biskupstw polskich.

Planową działalność fundatorską prowadził jednak Załuski we wszystkich swoich diecezjach oraz w dobrach rodzinnych. Fundacje jego służyły szerzeniu kultu określonych świętych oraz miały przypominać imię i ofiarność biskupa.

KOŚCIOŁY I KAPLICE

Drewniany kościół w Chotomowie²

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP wzniesiono sumptem Załuskiego w 1725 r.³ Świątynia spłonęła w XIX wieku i brak szczegółowych informacji o jej wyglądzie. Jest to jeden z najwcześniejszych obiektów, które ufundował Załuski – zaledwie dwa lata po objęciu biskupstwa płockiego.

¹ AGAD, Biblioteka Załuskich nr 206: *Notaty różne...*, op. cit., k. 35.

² Chotomów – miejscowość niedaleko Jabłonny, w XVIII w. należała do dóbr biskupstwa płockiego – zob. *Sł. Geogr. Król. Polsk.* T. I. Pod red. F. Sulimierskiego. Warszawa 1880 s. 639.

³ Płock, Archiwum Diecezjalne, Akta wizytacji, 1739, sygn. 263; Kat. Zab. Szt. T.X *Województwo warszawskie. Z. 10 Nowy Dwór Mazowiecki (Dawny powiat nowotarski)*. Oprac. I. Galicka, H. Sygietyńska. Warszawa 1987 s. 1.

Drewniany kościół w Surażu koło Białegostoku

Jako proboszcz suraski polecił Załuski zbudować w 1743 r. kościół pw. Bożego Ciała – wzniesiono go w roku 1744, a konsekrowano w 1746⁴. Budowlę postawił majster ciesielski Sebastian Kado⁵ *podług abrysu Jmci Pana Fontany* (Jakuba)⁶. Według relacji Stafińskiego, kościół ten pobudowano na lewym brzegu Narwi, na miejscu wcześniejszego, „w formę krzyżową, z wieżą na froncie i sygnaturką 94 stóp długości i 48 szerokości”⁷. Z kontraktu zawartego w imieniu Załuskiego 24 sierpnia 1743 r. wynikało, że świątynia miała mieć wymiary 70 na 77 łokci oraz dwie wieże i dwie kaplice⁸. Wydaje się, że Stafiński opisywał stan rzeczywisty i świątynia miała tylko jedną wieżę. Kościół spłonął od uderzenia pioruna w 1872 r.⁹ Nie zachowały się też dane dotyczące jego wyposażenia, wiadomo jedynie, że w roku 1746 Załuski zabiegał o to, by nominację na probostwo suraskie otrzymał ktoś z rodziny, ponieważ: (...) *nie dla intraty (...) jako dla dokończenia wewnątrz kościoła ode mnie de novo wystawionego, radbym [je] widział w rękach Braterskich (...)* – pisał biskup do Jacka Ogrodzkiego do Drezna¹⁰.

Restauracja kościoła w Jedlińsku

Staraniem A. St. K. Załuskiego przeprowadzono gruntowną restaurację kościoła parafialnego pw. Matki Boskiej i św. Stanisława w Jedlińsku¹¹. Murowany kościół „okazały i pięknej struktury w stylu odrodzenia” został wystawiony przez Stanisława Witowskiego¹². Zniszczono

⁴A. Stafiński: *Z przeszłości Suraża*. Białystok 1937 s. 30.

⁵Sebastian Kado był zapewne poddanym A. St. K. Załuskiego, ponieważ występuje w *Rachunkach dóbr mazowieckich A. St. K. Załuskiego* (...). Niejakiemu Sobkowi Kado z Łazisk pożyczono w 1740 r. z Folwarku Wieliszewskiego m. in. dwa korce jęczmienia (zob. BJ, rkp. 6404 IV *Rachunki dóbr...*, k. 36).

⁶A. Bartczakowa: *Jakub Fontana. Architekt warszawski...*, op. cit., s. 148.

⁷A. Stafiński: op. cit., s. 30.

⁸A. Bartczakowa: op. cit., s. 148.

⁹*Sl. Geogr. Król. Polsk.* T. XI. Pod red. B. Chlebowskiego. Warszawa 1890 s. 593; A. Stafiński: op. cit., s. 30.

¹⁰AGAD, Zbiór Popielów nr 314, k. 306, list pisany w Toruniu 11 VI 1746 r.

¹¹Jedlińsk – miasto lokowane w 1530 r. na prawie magdeburskim przez Zygmunta Starego staraniem Mikołaja Jedlińskiego, starosty kaniowskiego. W XVII w. miasto wraz z dobrami kupione zostało przez Stanisława Witowskiego, którego wnuczka – Teresa wyszła za mąż za Aleksandra Józefa Załuskiego, ojca Andrzeja Stanisława Kostki. Teresa Witowska wniosła Jedlińszczyznę w posagu, ale A. J. Załuski sprzedał dobra jedlińskie, zapewne ok. 1710 r., Józefowi Sołtykowi, kasztelanowi bełzkiemu. Ten z kolei w 1731 r. pozbył się Jedlińszczyzny na korzyść Franciszka na Słupowie Szembeka, wojewody inflanckiego i starosty tołkmińskiego. Szembek w 1747 r. sprzedał ją Teresie z Działyńskich Sikorskiej, staroście marzynowskiej, od której w 1752 r. A. St. K. Załuski odkupił dawną własność rodzinną – zob. *Sl. Geogr. Król. Polsk.* T. III. Pod red. F. Sulimierskiego. Warszawa 1882 s. 546-547; J. Wiśniewski: *Dekanat radomski opisał...* Radom 1911 s. 79-97.

¹²J. Wiśniewski: *Dekanat radomski...*, op. cit., s. 98.

go podczas najazdu szwedzkiego, następnie został odrestaurowany staraniem Aleksandra Józefa Załuskiego. Kolejni właściciele Jedlińska nie dbali o świątynię, która stopniowo niszczała. Dopiero Andrzej Stanisław Kostka Załuski w 1752 r. postanowił zająć się, mocno zniszczonym już wtedy, kościołem¹³.

Na tablicy fundacyjnej, umieszczonej na fasadzie głównej nad portalem wyryto łaciński napis, który w tłumaczeniu brzmi:

PANU WSZECHMOGĄCEMU NAJWYŻSZEMU / DOM TEN BOŻY / WZNIESIONY PRZEZ STANISŁAWA WITOWSKIEGO KASZTELANA SANDOMIERSKIEGO / OSTATNIEGO Z RODU / PRZEZ ALEKSANDRA JÓZEFA ZAŁUSKIEGO WOJEWODĘ RAWSKIEGO, ZIĘCIA TEGOŻ POWIĘKSZONY / PRZEZ SZWEDÓW CAŁKIEM SPALONY, ZANIEDBANY PRZEZ PRZEŁOŻONYCH I OPUSZCZONY PRZEZ KOLATORÓW / ANDRZEJ STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI BISKUP / KRAKOWSKI, KSIĄŻĘ SIEWIERSKI, SPADKOBIERCA, DÓBR WŁAŚCICIEL / 1752, W PIERWSZYM ROKU SWEGO DZIEDZICTWA / BUDOWLĘ TĘ NA NAJWYŻSZĄ CHWAŁĘ BOŻĄ / OD FUNDAMENTÓW WZMOCNIŁ, ODRESTAUROWAŁ I OZDOBIŁ¹⁴.

W wyniku prac restauracyjnych, które prowadzone były jeszcze w latach sześćdziesiątych XVIII wieku¹⁵, czyli już po śmierci Załuskiego, przekształcone zostały elewacje, fasadę główną ozdobił portal [il. 6], a wnętrze otrzymało barokowy wystrój¹⁶ [il. 4]. Przebudowę kościoła próbowano łączyć z Jakubem Fontaną¹⁷, jednak atrybucja się nie utrzymała¹⁸.

Poziom prac wykonanych przy odnowieniu omawianego kościoła jest bardzo różny. Stosunkowo najwyższą klasę prezentuje barokowy portal, natomiast inne elementy fasady, np. herb Załuskich i małe okienko z dzwonem w drugiej kondygnacji są dziełem raczej podrzędnego, może lokalnego warsztatu. Ogólny wystrój wnętrza nosi już cechy rokokowe i pochodzi z początku lat sześćdziesiątych XVIII wieku¹⁹.

W roku 1752 Załuski polecił wykonać do Jedlińska trzy kamienne rzeźby świętych, aby „przyozdobić miasto (...) i aby mieszkańcy przypominali sobie ich [świętych] życie i naśladowali takowe”. Figury przedstawiały św. Wawrzyńca, św. Floriana, św. Jana Nepomucena. Pierwszą z nich umieszczono naprzeciw głównego wejścia do kościoła, św. Florian stanął „w zachodniej stronie miasta”, natomiast św. Jan Nepomucen – nad rzeczką Tymianą, przy drodze wiodącej do Warki²⁰.

¹³ *St. Geogr. Król. Polsk.* Op. cit., s. 546-547; J. Wiśniewski: *Dekanat radomski...*, op. cit., s. 97.

¹⁴ Tłum. M. Banacka.

¹⁵ A. Ryszkiewicz: *Petrus Zaise Venetus*. [W:] *Sarmatia aristica*. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Tomkiewicza. Warszawa 1968 s. 177.

¹⁶ *Kat. Zab. Szt. T.3 Województwo kieleckie. Z. 10 Powiat radomski*. Inwent. przeprow. K. Szczepkowska, E. Krygier, J. Z. Łoziński. Warszawa 1957 s. 9-10.

¹⁷ Z. Rewski: *Fontana Jakub*. [W:] PSB.T. VII, op. cit., s.55.

¹⁸ A. Bartczakowa: *Jakub Fontana...*, op. cit., s. 135.

¹⁹ A. Ryszkiewicz: op. cit., s. 176-177. Prac restauracyjnych we wnętrzu kościoła doglądał już wówczas Józef Andrzej Załuski, brat Andrzeja Stanisława Kostki.

²⁰ J. Wiśniewski: *Dekanat radomski...*, op. cit., s. 125; *Kat. Zab. Szt. T. III, z. 10* s. 11.

Z fundacji Załuskiego w ołtarzu głównym kościoła umieszczono obraz namalowany przez Tadeusza Kuntze, przedstawiający *Powołanie apostołów Piotra i Andrzeja*, a na ręce proboszcza jedlińskiego księdza Jana Dyganowicza, przekazał Załuski w 1758 r. srebrną monstrancję.

Kościół parafialny w Cisowie²¹

Został ufundowany przez Załuskiego w 1758 r., wzniesiono go już zapewne po śmierci biskupa, a konsekracja nastąpiła dopiero około 1816 r.²². Jest to budowla murowana, kryta gontem, z wieżą-dzwonnica przed fasadą główną. We wnętrzu znajdują się trzy ołtarze: w głównym umieszczono obraz *Koronacji Matki Boskiej*, w bocznych zaś – *Ukrzyżowanie i Św. Wojciecha*²³ [il.3]. Na tablicy z herbem Junosza, zawieszanej na murze między chórem i ołtarzem św. Wojciecha, wyryto łaciński napis, który w tłumaczeniu brzmi:

NA CHWAŁĘ BOGA W TRÓJCY JEDYNEGO I ABY SZERZYĆ POBOŻ-
NOŚĆ I DAĆ WYGODĘ LUDOWI BOŻEMU, ANDRZEJ STANISŁAW
ZAŁUSKI BISKUP KRAKOWSKI, KSIĄŻĘ SIEWIERSKI POLECIL ZBU-
DOWAĆ W ROKU 1758²⁴.

Wyposażenie wnętrza świątyni pochodzi z czasów bp. Kajetana Sołtyka.

Kaplica w Suchedniowie²⁵

Fundacja murowanej kaplicy pw. Matki Boskiej Częstochowskiej pochodzi z roku 1758. Już w 1748 r., aby podnieść upadły w XVII wieku przemysł górniczy, biskup Załuski założył w Suchedniowie dwa wielkie piece, kaplicę zaś ufundował zapewne z myślą o ludności napływającej tu w związku z rozwojem przemysłu. Pierwotna kaplica stała się z czasem kościołem parafialnym. Z osiemnastowiecznej barokowej budowli zachowała się część środkowa nakryta kopułą z latarnią, otwarta wysokimi arkadami do dobudowanej trójnawowej bazyliki na planie krzyża łacińskiego²⁶.

²¹ Cisów – wieś w kieleckim, w XVIII w. w dekanacie opatowskim diecezji krakowskiej – zob. *Sl. Geogr. Król. Polsk.* T. II. Pod red. F. Sulimierskiego. Warszawa 1880 s. 706; *Kat. Zab. Szt.* T. 3 *Województwo kieleckie. Z. 4 Powiat kielecki.* Warszawa 1957 s. 22.

²² J. Wiśniewski: *Monografie kościołów w dekanacie opatowskim.* Radom 1908 s. 35. F. P. Navarra podaje, że erekcja kościoła nastąpiła w l. 1750-1758, a konsekracja w 1817 r. – zob. Tenże: *Monografia kościołów diecezji kieleckiej.* T. 2. Warszawa 1912 s. 17.

²³ J. Wiśniewski: *Monografie kościołów...*, op. cit., s. 33-35; *Kat. Zab. Szt.* T. III. Z. 4 s. 22.

²⁴ Tłum. wg J. Wiśniewski: *Monografie kościołów...*, op. cit., s. 34.

²⁵ Suchedniów – wieś górnicza nad rzeką Łączną w Kieleckiem, stanowiła własność biskupów krakowskich od XIV w. – *Sl. Geograf. Król. Polsk.* T. XI. Pod red. B. Chlebowskiego. Warszawa 1891 s. 532; *Kat. Zab. Szt.* T. III. Z. 4 s. 58.

²⁶ *Kat. Zab. Szt.* T. III. Z. 4 s. 58.

Kościół pw. św. Stanisława w Rzymie

Dawny kościół pw. Najświętszego Salwatora, zbudowany w IX wieku na ruinach cyrku cenzora Flawiusza, został oddany nacji polskiej na prośbę Stanisława kardynała Hozjusza przez papieża Grzegorza XIII w 1578 r. Z fundacji Hozjusza świątynię odnowiono, a w sąsiadujących z nią domach urządzono dom dla polskich pielgrzymów, czyli zgodnie z łacińskim źródłosłowem – hospicjum. Kardynał nadał kościołowi drugie wezwanie – „świętego Stanisława”, przez co chciał związać go z Krakowem, aby następcy św. Stanisława, biskupi krakowscy sprawowali nad nim opiekę. Fundacja nosiła miano „Venerabile Regia Chiesa ed Ospedale della Nazione Polacca” i zarządzał nią rektor i 4 prowizorów, obieranych przez Polaków zamieszkałych w Rzymie²⁷.

W XVIII wieku dokupiono sąsiednie budynki oraz działki i w roku 1712 Zarząd hospicjum zlecił Bernardowi Renardowi, inżynierowi papieskiemu, wykonanie projektu przebudowy świątyni i nowego domu dla pielgrzymów. Plan Renarda nie został jednak przyjęty i budowa hospicjum w l. 1712-1715 została przeprowadzona przez architekta Francesco Ferrariego. Prace prowadzono głównie dzięki składkom i darom, ale niestety okazały się one niewystarczające i roboty postępowaly bardzo powoli, ponieważ przed 1735 r. nie zostały jeszcze ukończone. Przyjmuje się, że dzieła odnowienia dokonał dopiero bp A. St. K. Załuski, który dokończył też restauracji kościoła wewnątrz oraz ofiarował wiele cennych darów²⁸. Biskup ponadto zorganizował w Polsce szeroką akcję promocyjną na rzecz fundacji rzymskiej, dzięki której zaczęły do Wiecznego Miasta płynąć pieniądze²⁹. Wysłany tam przez biskupa i wykonujący jego polecenia, ksiądz Andrzej Młodziejowski uzyskał od papieża Benedykta XIV dekret, na mocy którego pewien odsetek od opłat za ekspedycję bull i aktów papieskich do Polski miał być wypłacany na rzecz kościoła św. Stanisława³⁰. Wszystkie te starania doprowadziły do ukończenia trwającej kilkadziesiąt lat budowy, a kościół i hospicjum zajaśniały nowym blaskiem. Niezależnie od przedstawionych inicjatyw, z fundacji Załuskiego kościół otrzymał cenne dary, między innymi obraz Tadeusza Kuntze *Wskrzeszenie Piotrowina*, gobeliny, paramenty, relikwiarz św. Stanisława.

²⁷ Bibliografia dotycząca historii polskiego kościoła i hospicjum jest dosyć bogata. W niniejszej pracy opierano się głównie na następujących opracowaniach: St. Janicki: *Polski kościół i dom św. Stanisława w Rzymie*. Rzym 1925; J. Dobrzycki: *Polski dom i kościół św. Stanisława w Rzymie*. „Czas” 1927 nr 90 s. 1-2; nr 91 s. 2; B. Przybyszewski: *Kościół i hospicjum św. Stanisława w Rzymie*. „Tygodnik Powszechny” 1978 nr 27 s. 1-2.

²⁸ J. Dobrzycki: op. cit., nr 90 s. 2.

²⁹ R. Brykowski: *Z ikonografii Hospicjum i kościoła św. Stanisława w Rzymie*. „Roczn. Hist. Szt.” T. XIV: 1982 s. 262; *Diariusze sejmowe...*, op. cit., T. 2 *Diariusz sejmu 1748 r...*, op. cit., s. 27.

³⁰ W. Müller, W. Szczygielski: *Młodziejowski (Młodziejewski) Andrzej Mikołaj*. [W:] PSB. T. XXI. Wrocław 1976 s. 428.

Po śmierci biskupa, na tablicy pamiątkowej umieszczonej na posadzce prezbiterium przed stopniami ołtarza głównego, rektor i prowizorowie fundacji rzymskiej polecieli wykuć łaciński napis, który w tłumaczeniu brzmi:

ANDRZEJOWI STANISŁAWOWI KOSTCE ZAŁUSKIEMU, Z PŁOCKIEJ
NA ŁUCKĄ, CHEŁMIŃSKĄ I KRAKOWSKĄ KATEDRĘ WYNIESIONE-
MU, ZNAMIENTEMU NAUKĄ, POBOŻNOŚCIĄ I ROZSĄDKIEM,
DOBROCZYŃCY SZTUK PIĘKNYCH, OJCU UBOGICH, KSIĘCIU SIE-
WERSKIEMU, PRZEDTEM NAJWYŻSZEMU KANCLERZOWI KRÓ-
LESTWA POLSKIEGO ZMARŁEMU 16 GRUDNIA 1758 R. W WIEKU
LAT 64, DLA WIELU SZCZODROBLIWYCH DARÓW DLA TEGO KO-
ŚCIOŁA ŚWIADCZONYCH, REKTOR I PROWIZOROWIE KOŚCIOŁA
POMNIK POŁOŻYLI³¹.

Treść inskrypcji dowodzi szczególnych zasług Załuskiego, ale też forma całej płyty, wypełniającej dużą część posadzki przed głównym ołtarzem świadczy o tym, że chciano biskupa uczcić w sposób szczególny. Płyta wykonana z różnokolorowych marmurów, w urozmaiconym esownicowym obramieniu, z ozdobnym herbem Junosza i krzyżem Orderu Orła Białego, należy do okazalszych dzieł tego typu³².

Wojnicz, Kraków – norbertanki, Muszyna

Stałego protektora w osobie Załuskiego jako biskupa krakowskiego miała też kolegiata pw. św. Wawrzyńca w Wojniczu³³. Kiedy w nocy 23 marca 1752 r. kolegiata – z bliżej nieokreślonych przyczyn – spłonęła, jej odbudowa była możliwa dzięki hojnemu wsparciu biskupa. Załuski przekazał na ten cel 3000 złp oraz polecił dostarczać do Wojnicza drewno z lasów i żelazo z hut biskupich³⁴.

W testamencie Załuskiego z 1758 r. znalazł się zapis dla norbertanek krakowskich *na fabrykę w kaplicy wewnętrznej*³⁵. Pieniądze te zapewne zużyła ksieni Petronela Poniatowska na restaurację kapliczki św. Bronisławy na Sokolniku na krakowskim Zwierzyńcu. W wyniku prac przeprowadzonych w 1759 r. z okazji pięćsetnej rocznicy śmierci św. Bronisławy, kapliczkę powiększono, dobudowano wieżę i obwiedziono murem³⁶.

³¹ Tłum. wg: I. Polkowski: *Groby i pamiątki polskie w Rzymie*. Drezno 1870 s. 14-15. Treść inskrypcji łacińskiej zamieszczona w: T. Chrzanowski, M. Kornecki: *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu*. Warszawa 1994 s. 132.

³² T. Chrzanowski, M. Kornecki: op. cit., s. 132, 133.

³³ J. Szymański: *Kapituła kolegiacka w Wojniczu 1465-1786*. Lublin 1962 s. 11, 12, 53, 72, 94, 101, 124, 134.

³⁴ J. Szymański: op. cit., s. 140; *Kazania na konsekrację kolegiaty w Wojniczu 20 V 1773 r.* Wydał J. Szymański. Wojnicz 1994 s. 5.

³⁵ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, op. cit., k. 1.

³⁶ K. Kramarska-Anyszek: *Dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu do roku 1840*. „Nasza Przyszłość” T. 44: 1977 s. 117.

Nie wiadomo dokładnie, jaki był udział Załuskiego w powstaniu kościoła pw. św. Józefa w Muszynie, leżącej wówczas w diecezji krakowskiej. Świątynia ta konsekrowana była w roku 1749 i zachował się tam portret biskupa³⁷, a w kazaniu po śmierci Załuskiego, wygłoszonym przez Antoniego Żołędziowskiego w Rzymie znalazła się informacja, że biskup wznosił i ozdabiał liczne kościoły, między innymi w Muszynie³⁸.

WYPOSAŻENIE WNĘTRZ ŚWIĄTYŃ

Ołtarz w kaplicy św. Wilgefortis w kolegiacie w Pułtusk

Andrzej Stanisław Kostka Załuski został biskupem płockim bezpośrednio po swoim stryju, Ludwiku Bartłomieju, który rządy w diecezji sprawował w latach 1699-1721. Był on inicjatorem wielu przedsięwzięć artystycznych na terenie biskupstwa, w tym szczególnie w Pułtusk.

Jego bratanek kontynuował wiele prac, wykorzystywał też artystów i rzemieślników, zatrudnianych przez stryja. Należeli do nich między innymi malarze – Piwkiewicz i Jurkiewicz oraz snycerze – Wootkie i Chrystian Haasmann. List Andrzeja Feliksa Haasmanna, syna snycerza Chrystiana, pisany do Załuskiego w Pułtusk 6 stycznia 1755 r. pośrednio zawiera informację o ufundowaniu przez Andrzeja Stanisława Kostkę ołtarza i obrazu św. Wilgefortis do kolegiaty pułtuskiej³⁹.

Św. Wilgefortis, w Polsce znana również jako św. Frasobliwa uważana była za patronkę chorych, słabowitych dzieci, modlono się do niej o dobrą śmierć i za konających oraz zwracano w różnych troskach i przeciwnościach losu. Według podania, była to córka pogańskiego króla Luzytanii, który toczył wojnę z królem Sycylii. Jako okup po przegranej, król Luzytanii musiał oddać córkę królowi Sycylii. Pobożna księżniczka nie chciała zgodzić się na małżeństwo z poganinem, za co wtrącono ją do więzienia. Przez noc modliła się, aby nie doszło do tego związku. Bóg w szczególny sposób wysłuchał prośby księżniczki, ponieważ twarz jej pokrył męski zarost. Rozgniewany tym ojciec kazał Wilgefortis ukrzyżować.

Do *Martyrologium* bazylejskiego (1584) i rzymskiego (1586) wciągnięto ją, pomijając sprawę zarostu twarzy i ukrzyżowania, zwracając tylko uwagę na to, że Wilgefortis została umęczona za wiarę i cześć panięską. Śmierć na krzyżu została odnotowana dopiero w *Martyro-*

³⁷ *Kat. Zab. Szt.* T. 1 *Województwo krakowskie*. Pod red. J. Szablowskiego. Z. 10 *Powiat nowosądecki*. Oprac. A. Misiąg-Bocheńska. Warszawa 1951 s. 16-17.

³⁸ A. Żołędziowski: *Andreae Zaluski / episcopi cracoviensis...* Roma 1759 k. 8.

³⁹ BN, rkp. III 3226 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 58-59.

logium Canisciusa w 1599 r. Kult świętej szerzył się od końca XV wieku w Niderlandach, nad dolnym Renem, w Anglii, Francji, Hiszpanii. W Polsce nie był popularny, dotarł głównie do wschodnich granic. Legenda o św. Wilgefortis łączy się ściśle z krucyfiksem z Lukki we Włoszech, wyrzeźbionym przez św. Nikodema. Kult tego wizerunku szerzony był w Europie za pomocą obrazów zwanych *Volto Santo*, które przedstawiały Zbawiciela w niezwykle na Zachodzie postaci – jako Chrystusa triumfującego, a nie cierpiącego. Z czasem z tego wizerunku Chrystusa – ubranego, w koronie królewskiej – wyobrażenia wiernych stworzyła królową, umęczoną na krzyżu. Kościół, mimo wciągnięcia do *Martyrologium*, nie uznał kultu św. Wilgefortis, nie wprowadził do niej nabożeństwa, ani nie zatwierdził⁴⁰.

Wspomniany wyżej list A. F. Haasmanna zawiera na wstępie informację, że rodzinę jego ojca sprowadził z Krakowa do Pułtuszka biskup L. B. Załuski około roku 1720. Haasmann zwracał się teraz z prośbą do A. St. K. Załuskiego o wypłacenie jego ojcu kwoty wynikającej z kontraktu, z którego nie wywiązał się bp Ludwik Bartłomiej. Co więcej, uważał, że mimo 33 lat, które minęły od podpisania kontraktu, wykonana praca powinna być wynagrodzona, tym bardziej, że bardzo stary ojciec znajdował się w trudnych warunkach.

Druża prośba przedstawiona w liście dotyczyła zwiększenia beneficjum przy ołtarzu właśnie św. Wilgefortis w kolegiacie pułtuskiej: (...) *Temu bowiem ołtarzowi służę i z tego żyję, który Wasza Xca Mć w kolegiacie pułtuskiej in gratitudinam (uwolniony będąc od śmiertelnej choroby w miasteczku Jedlińsku niedaleko Radomia za interpozycją św. Wilgefortis) tejsze S. Orphanos et Desperandum patronce naszym krajom na ów czas niewiadomej, teraz łaskami i cudami słynący obraz, skarb nieoszaczowany sierotom pro memoria wprowadziłeś i zostawiłeś. Nieboszczyk śp. JX Kanonik Bastkowski dbał o ten ołtarz, przyozdobił wotami, sukienką srebrną i obiciami (...)*⁴¹.

Kaplica św. Wilgefortis z ołtarzem jej poświęconym była jedną z trzech w kolegiacie pułtuskiej. Obecnie nie istnieje już w swojej dawnej formie. Znajdowała się w południowej nawie, przy głównym wejściu, w miejscu odpowiadającym południowej wieży kościoła⁴². Kaplica zamknięta była ozdobną kratą⁴³. Naprzeciw niej ustawiony był w 1788 r. ołtarz św. Stanisława biskupa⁴⁴.

Trudny do odtworzenia jest osiemnastowieczny wystrój kaplicy. Obraz przedstawiający św. Wilgefortis, sprowadzony z Włoch przez Załuskiego wisi obecnie w prezbiterium i jest poważnie przemalowany

⁴⁰ St. Tomkowicz: *Legendarna św. Wilgefortis albo Frasobliwa i obraz na Zwierzyńcu przy Krakowie*. „Roczn. Krak.” 1913 t. XV s. 1-21; L. Réau, *Iconographie de l'art. chrétien*. Vol. III P.-Z. Paris 1959 s. 1342-145; J. Gołos: *Święta Frasobliwa*. „Spotkania z Zabytkami” 1991 nr 6 s. 52-53.

⁴¹ BN, III 3226 *Korespondencja...*, op. cit., s. 58.

⁴² M. Nowodworski: *Encyklopedia kościelna...* T. XXII. Warszawa 1898 s. 467.

⁴³ W. H. Gawarecki: *Wiadomość historyczna miasta Pułtuszka*. Warszawa 1826 s. 36.

⁴⁴ J. Wilk: *Materiały do dziejów miasta Pułtuszka*. Pułtusk 1922 s. 33.

[il. IV]. Przedstawia on świętą w chwili, gdy zbliża się do niej liktor⁴⁵ i żołnierze rzymscy, mający ją ukrzyżować. Księżniczka ma na sobie biały strój; krótka, sięgająca kolan tunika przepasana jest złotym pasem: złote są też lamowania tuniki. Na lewe ramię świętej narzucony jest czerwony płaszcz, symbol męczeństwa. Twarz jej pokryta jest męskim zarostem, a na głowie spoczywa korona królewska. Nad Wilgefortis unosi się aniołek z wieńcem laurowym i palmą w dłoniach. Żołdacy i liktor namalowani zostali w lewej dolnej części obrazu. Liktor obydwiema rękami podtrzymuje *fascēs* z toporem, jeden z żołnierzy trzyma w prawej dłoni halabardę, na głowie drugiego zaś widoczny jest hełm. Po prawej stronie obrazu w tle na niewielkim wzniesieniu namalowany został krzyż, na którym święta ma być umęczona. W lewym górnym rogu obrazu na tle ściany, umieszczono – niewątpliwie podczas dziewiętnastowiecznej renowacji – napis: ŚWIĘTA WILGEFORTIS / PATRONKA ZDESPEROWANYCH. W tym stanie zachowania malowidła trudno mówić o jego wartości i twórcy, niewątpliwy – potwierdzony archiwalnie – jest tylko fakt jego włoskiej proveniencji.

Ołtarz Ukrzyżowania w dawnej katedrze w Chełmży

Ołtarz znajduje się na wschodniej ścianie północnego ramienia transeptu [il. 5]. Dawniej ramię to – tak jak południowe, z ołtarzem poświęconym bł. Jucie – było oddzielone od reszty świątyni i nosiło nazwę kaplicy. W XVIII wieku kaplica w północnym ramieniu nazywana była „Kaplicą Najświętszego Sakramentu”, później przyjęła się nazwa „Kaplica św. Krzyża”⁴⁶. Obecnie – z powodu wyburzenia ścian dzielących nawę główną i ramiona transeptu – kaplica straciła swój dawny charakter.

Ołtarz *Ukrzyżowania* powstał na początku lat czterdziestych XVIII wieku. Autorem jego projektu był Giovanni Battista Cochi. Architekt przesłał biskupowi rysunek tego ołtarza w liście z 16 marca 1741 r.⁴⁷

Ołtarz, nawiązujący do wzorów Andrea Pozzo⁴⁸, wykorzystuje fragmenty dawnego ołtarza fundowanego przez biskupa Wawrzyńca Gembickiego na początku XVII wieku⁴⁹. Z listu Cochiego wynika, że jego projekt miał być zrealizowany przez miejscowego rzeźbiarza⁵⁰. Porów-

⁴⁵ Liktoorem w starożytnym Rzymie zwany był woźny administracyjny, towarzyszący wyższym urzędnikom i niosący pęk różeg (*fascēs*) związanych rzemieniem. Poza murami Rzymu lub gdy liktor towarzyszył dyktatorowi, do pęku różeg włożony był topór. *Fascēs* to symbol władzy urzędowej i karnej najwyższych urzędników rzymskich.

⁴⁶ *Posłaniec Błogosławionej Juty Kalendarz kościelny na rok 1928*. Chełmża 1927 s. 42, 63.

⁴⁷ BN, rkp. 3222 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 151-152. Zob. też E. Gąsiorowski: *Jan Baptysta Cochi – architekt toruński...*, op. cit., s. 18-19, il. 18.

⁴⁸ J. Kowalczyk: *Andrea Pozzo a późny barok w Polsce. Cz. 1 Traktat i ołtarze*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXXVII: 1975 nr 2 s. 170, il. 11.

⁴⁹ *Kat. Zab. Szt. T. XI. Z. 16 s. 13*; M. Dorawa: *Katedra Św. Trójcy w Chełmży. Dzieje budowy Architektura. Wyposażenie*. Warszawa 1975 s. 38.

⁵⁰ BN, rkp. III 3222 *Korespondencja...*, op. cit., k. 151.

nanie zachowanego projektu Cochiego [il. 5] z ołtarzem zrealizowanym pozwala na wysunięcie pewnych hipotez nie rozważanych w dotychczasowej literaturze⁵¹.

Architektura ołtarza obejmuje dwie – skośnie ustawione na postumentach – pary kolumn, z belkowaniem i przerwany naczółkiem, ujmujące konchową niszę. Kolumny dźwigają zwieńczenie w kształcie korony, która jest podtrzymywana przez dwa anioły siedzące na naczółkach. Koronę wieńczy przedstawienie pelikana w gnieździe⁵². Pod koroną, na gzymsie ujmującym niszę znajduje się Baranek eucharystyczny, a w niszy ołtarza umieszczono grupę Ukrzyżowania – Chrystusa na krzyżu, Matkę Boską i św. Jana. W predelli i postumenty kolumn ołtarza wmurowano płaskorzeźby z Dzieciątkiem Jezus, Matką Boską z Dzieciątkiem, puttem oraz dwoma kartuszami z herbem Nałęcz i monogramem biskupa W. Gembickiego (z pocz. XVII w.). Siedemnastowieczna drewniana płaskorzeźba przedstawiająca „chustę św. Weroniki” – podtrzymywana przez anioły, *arma Christi* i uskrzydłone główki aniołków – została umieszczona w miejscu antepedium. W środku predelli znajduje się tabernakulum, mające formę edikuli, a jego drzwiczki stanowi skośna żelazna kratka z krucyfiksem na zewnątrz oraz dwoma rokokowymi wykładkami zamków. Po bokach ołtarza, na wolno stojących cokołach umieszczono rzeźby dwóch aniołów.

Projekt Cochiego zawiera szczegółowe dyspozycje dotyczące materiałów, jakie mają być wykorzystane przy budowie ołtarza. Pelikan na szczycie miał być stiukowy z dodatkiem gipsu alabastrowego, korona – żelazna, marmoryzowana; Baranek eucharystyczny na gzymsie nad niszą i anioły podtrzymujące koronę – stiukowe z dodatkiem gipsu alabastrowego z *glansem*. Gzymsy stanowiące zwieńczenie niszy, kolumny i fryz nad kolumnami, architrawy – z marmuru czerwonego; kapitele z *alabastru z glansem*. Krzyż z drewna poczernionego, na nim *krucyfiks biały jak najpiękniej odmalowany (...). Pas koprowy złocisty w drewniany* [sic!]. Krucyfiks umieszczony miał być na tle marmurowym, reszta powierzchni niszy – kamienna; kopułka – marmoryzowana. Postacie Matki Boskiej, św. Jana i anioły z wolno stojących cokołów – alabastrowe; predella i boczne cokoły miały być stiukowe, z dodatkiem alabastru. Tabernakulum – *z jak najpiękniejszego marmuru, który się w Polsce dostać może, wysokie na łokci trzy. Adornamenta alias kapiteliki koprowe lub ipsu połączane. Grunt czarny. Pilastrzyki białe. Gzymsy czarne, a wszystkie ornamenta połączane feingultem. Pro Sanctissimo piedestał jako najozdobniej.*

⁵¹ Projekt Cochiego zachowany w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie: *Akta Kapituły Chełmińskiej*, sygn. B VI 1, k. 28.

⁵² W sztuce chrześcijańskiej pelikan w gnieździe, raniący się dziobem w pierś był emblematem Chrystusa, który odkupił ludzi; symbolizował ofiarę Jezusa na krzyżu, zob. m. in.: D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Warszawa 1990 s. 246-247.

Autopsja ołtarza pozwoliła stwierdzić, że wykonawca projektu uwzględnił dokładnie zalecenia architekta⁵³. Materiały użyte do realizacji są zgodne z proponowanymi przez Cochiego. Jednakże na tak dokładnie sporządzonym projekcie nie uwzględniono elementu znajdującego się na zwieńczeniu tabernakulum. Jest to najprawdopodobniej ów *piedestał pro Sanctissimo*, mający formę kamienia, na którego przedniej ścianie umieszczono płaskorzeźbę Baranka zmartwychwstałego, a na szczycie trupa czaszkę. Czaszka u stóp krzyża to oczywiste nawiązanie do Golgoty i wspomnienie marności życia doczesnego, a Baranek – symbol odkupienia ludzi przez śmierć Chrystusa na krzyżu. Pamiętając o fundatorze ołtarza, biskupie Załuskim, którego herbem był Junosza, przypominający Baranka zmartwychwstałego, nasuwa się przypuszczenie, że taki element na tabernakulum ma uzasadnienie nie tylko w symbolice chrześcijańskiej, ale że jest to też nawiązanie do osoby fundatora ołtarza. Zważywszy na to, że w projekcie Cochiego nie ma również mowy o srebrnym krucyfiksie z drzwiczek tabernakulum z napisem *Memento Dominae Animae Andreae Eppli Culmensis*⁵⁴ można postawić hipotezę, że projekt Cochiego został przez biskupa przejrany i – jako zawierający zbyt mało odniesień do fundatora – przez niego uzupełniony. W takim przypadku nie mamy całkowitej pewności, że projekt zachowany w aktach Kapituły Chełmińskiej jest wersją ostateczną. Prawdopodobnie zachował się dlatego, że nieznany wykonawca ołtarza miał do dyspozycji inny, pełny, zawierający wszystkie elementy ołtarza.

Eugeniusz Gąsiorowski podaje, że suma 4920 florenów, które Cochi otrzymał od Kapituły Chełmińskiej obejmowała „zapewne również wykonanie ołtarza [Ukrzyżowania]”⁵⁵. Należy uznać to za wątpliwe, bowiem w Aktach Kapituły Chełmińskiej nie figuruje wydatek na ołtarz w kaplicy św. Krzyża. Zamówienie projektu u Cochiego i jego weryfikacja przez Załuskiego świadczą o prywatnym zamówieniu biskupa. Wydaje się również, że ołtarz stanął wcześniej niż w 1744 r.⁵⁶ – z tego okresu pochodzi krata oddzielająca kaplicę od nawy bocznej. Zapewne ustawiono ją już po zakończeniu prac nad ołtarzem. Krata ta jest identyczna z kratą w nawie południowej, oddzielającą kaplicę bł. Juty od nawy bocznej. Na tej ostatniej mamy wyraźne nawiązanie do osoby fundatora – herb Junosza, wpleciony w jej zwieńczenie. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że obydwie kaplice – w północnym i południowym ramieniu transeptu – były odnowione kosztem Załuskiego.

⁵³ Dyspozycje dotyczące materiałów pochodziły najprawdopodobniej od Cochiego. Były one pisane po polsku, ale polszczyzną naznaczoną wpływami języka włoskiego, np.: *Fregio come Columne, Architrabe czerwone, Pedestallo*, itp. Nie wiadomo, w jakim stopniu Cochi posiadał znajomość języka polskiego – listy do Załuskiego pisał po włosku. W imieniu kapituły projekt podpisał Augustyn Kliński, kanonik chełmiński, *praefectus fabricae* kościoła katedralnego w Chełmży.

⁵⁴ *Posłaniec Błogosławionej Juty...*, op. cit., s. 42.

⁵⁵ E. Gąsiorowski: op. cit., s. 18.

⁵⁶ *Kat. Zab. Szt.T.* XI. Z. 16 s. 13; J. Kowalczyk: op. cit., s. 171; E. Gąsiorowski: op. cit., s. 18.

Ołtarz bł. Juty w dawnej katedrze w Chełmży

Ołtarz mieści się w południowym ramieniu transeptu [il. 9]. Zgodnie z tradycją, w tej części kościoła znajdował się grobowiec bł. Juty i tutaj zbierali się pielgrzymi, głównie z Ziemi Chełmińskiej.

Bł. Juta pochodziła z Turynii⁵⁷. Żyła w XIII wieku (ok. 1220-1260). Na Pomorze – do Chełmży – przybyła około roku 1257 po stracie męża, pana na Sangerhausen, który miał zginąć w czasie jednej z wypraw krzyżowych. Jeszcze w Turynii Juta zyskała sławę świętobliwej i dobrej pani. W czasie wędrówki do Prus zatrzymywała się przy kościołach i klasztorach i ze szczególnym oddaniem pielęgnowała trędowatych. Biskupem nowo utworzonej wówczas diecezji chełmińskiej został Heidenryk, członek Zakonu Krzyżackiego, pochodzący również z Turynii. Juta osiadła na stałe w pobliżu Chełmży, w Bielczynach, gdzie poddała się surowej ascezie oraz oddała się działalności charytatywnej, szczególnie pomocy osobom nieuleczalnie chorym. Zmarła 12 maja 1260 r. w opinii świętości i pochowana została w budującej się wówczas katedrze chełmińskiej.

Z życiem Juty związanych było kilka legend, stanowiących źródło inspiracji dla malarzy i rzeźbiarzy. Należy przy tym zauważyć, że w Rzeczypospolitej kult błogosławionej rozwinął się jedynie na Ziemi Chełmińskiej. Do legend związanych z Jutą należy przekaz o tym, że Chrystus w nagrodę za przykładne życie ukazał się jej, pozwalając ucałować ranę, którą na jego boku zostawiła włócznia żołnierza. Inne podanie dotyczy przeniesienia bez żadnego uszczerbku na zdrowiu, rozpalonego żelaznego piecyka: (...) *ogniem większym miłości Bożej z nieba bardzo gorejąc, anizeli ono ziemskim tym palające żelazo (...)*⁵⁸. Opowiedziano też, że gdy Juta udawała się z Bielczyn do katedry w Chełmży, często skracała sobie drogę i nie szła naokoło jeziora, które dzieli Bielczyny od Chełmży, ale prosto przez jezioro, „suchą nogą po jego powierzchni przechodziła”⁵⁹.

Tradycja mówi, że Jutę pochowano w południowym ramieniu transeptu katedry w Chełmży⁶⁰. Do grobu Juty pielgrzymowali licznie wierni, w tym również królowie polscy, tak jak w 1627 r. Zygmunt III, aby podziękować za zwycięstwa odniesione nad Turkami⁶¹. Jako że miejsce z grobem błogosławionej zostało odgródzone od nawy głównej i stanowiło samodzielną część kościoła, nazywane było kaplicą. W wieku XVII znajdowało się w tej kaplicy wiele obrazów poświęconych bł. Jucie, wykonanych różną techniką⁶².

⁵⁷ Najobszerniejsze krytyczne opracowania biografii Juty: A. Liedtke: [W:] PSB. T. XI. Wrocław 1964/65 s. 358; Tenże, [W:] *Hagiografia polska. Słownik biobibliograficzny*. Pod red. R. Gustawa. T. 1. Poznań 1971.

⁵⁸ F. Szembek: *Przykład dziwny doskonałości chrześcijańskiej (...). To jest życie wielce przykładne S. Jutte Niemkinie (...)*. Thorun 1638, k. B, B4.

⁵⁹ *Kalendarz Błogosławionej Juty...*, op. cit., 51.

⁶⁰ A. Liedtke: *W poszukiwaniu grobu bł. Juty. Przyczynek do dziejów jej kultu*. „Nasza Przyszłość” T. 5: 1957 s. 271-181.

⁶¹ *Kalendarz Błogosławionej Juty...*, s. 53.

⁶² F. Szembek: op. cit., k. C7. XVII-wieczny wystrój kaplicy uległ zniszczeniu w czasie kolejnych pożarów w katedrze.

Obecnie na ścianie wschodniej południowego ramienia transeptu znajduje się marmurowy ołtarz fundacji A. St. K. Załuskiego. Składa się on z mensy, na której ustawione zostały dwie korynckie kolumny, podtrzymujące profilowane belkowanie. Na belkowaniu każdej kolumny spoczywają esowato wygięte naczółki, na których umieszczono siedzące rzeźby aniołów. Obydwa naczółki ustawione są ukośnie w stosunku do nastawy ołtarza i stanowią jego pierwszy plan. W nastawie pomiędzy skośnie ustawionymi kolumnami i pilastrami, znajduje się obraz przedstawiający *Chrystusa ukazującego się bł. Jucie*, który namalował Tadeusz Kuntze⁶³. Nad polem środkowym z obrazem zawieszono ozdobny kartusz z herbem Junosza na czerwonym tle. W dolnej części obrazu umieszczono owalny obrazek niezidentyfikowanego świętego (prawdopodobnie św. Jan Nepomucen), pochodzący z XIX wieku. W polu środkowym zwieńczenia ołtarza znajduje się płaskorzeźbiona gołębiца – symbol Ducha Świętego, a całość „koronuje” przedstawienie pelikana w gnieździe, raniącego się w pierś własnym dziobem. Całości dopełniają drewniane figury św. Andrzeja i św. Stanisława Kostki [il. 9], ustawione na cokółkach po bokach ołtarza. Ołtarz wykonany został z czarnego marmuru dębnickiego; pelikan w gnieździe, gołębiца i kartusz herbowy są stiukowe. Figury św. Andrzeja i św. Stanisława Kostki oraz anioły siedzące na przerwanym architrawie wycięto w drewnie.

Projekt ołtarza próbowano przypisać Giovanniemu B. Cochi, ale jedynie na podstawie innych, potwierdzonych archiwalnie prac tego architekta w Chełmży w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII wieku⁶⁴. Ta atrybucja nie znajduje uzasadnienia, ani w archiwaliach, ani w środkach artystycznych stosowanych przez tego architekta. Natomiast sugestia Józefa Lepiarczyka, aby projekt tego ołtarza przypisać Franciszkowi Placidiemu⁶⁵ wydaje się być w pełni uzasadniona. Świadczy o tym wymowa stylistyczna dzieła, mająca swe źródła w baroku rzymskim oraz fakt, że architekt związany był z Załuskim i przez niego protegowany od około 1735 r.

Korespondencja A. St. K. Załuskiego daje pewne wskazówki, dzięki którym można przyjąć – z dużym prawdopodobieństwem – że projekt ołtarza powstał około roku 1742, kiedy Załuski był jeszcze biskupem chełmińskim, a zrealizowany został dopiero w 1747 r. w Dębniku. W rachunkach warsztatu dębnickiego zachowała się informacja, że w tym właśnie roku wykonano ołtarz *in Prussia, fundacji biskupa krakowskiego*⁶⁶. Sprowadzony został zapewne drogą wodną do Torunia⁶⁷ i po

⁶³ M. Banacka: *Ołtarz błogosławionej Juty w Chełmży – Placidi i Kuntze*. „Biul. Hist. Szt.” R.LVI: 1994 nr 4 s. 393-400; A. Gutierrez-Saenz: *Fundacja biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego dla katedry w Chełmży*. Placidi i Kuntze. Tamże, s. 401-402.

⁶⁴ M. Dorawa: op. cit., s. 38.

⁶⁵ J. Lepiarczyk: *Architekt Franciszek Placidi...*, op. cit., s. 119.

⁶⁶ Wł. Tatarkiewicz: *Czarny marmur w Krakowie*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. X. Kraków 1952 s. 150.

⁶⁷ Takie praktyki były wówczas stosowane, por. J. Oblak: *Kontrakty między Kapitułą Warmińską a rzeźbiarzami w Dębniku w sprawie ołtarza marmurowego*. „Biul. Hist. Szt.” R. XVIII: 1956 nr 2 s. 295-296.

przewiezieniu do Chełmży, oddalonej od Torunia około 20 km, ustawiony na przeznaczonym dla niego miejscu w katedrze. Z rzeźbą małopolską łączyć też należy – wysokiej klasy – drewniane figury świętych Stanisława Kostki i Andrzeja.

Obraz umieszczony w ołtarzu, przedstawiający Jutę całującą ranę boku Chrystusa [il. VII], wiązany początkowo z twórczością Szymona Czechowicza⁶⁸, uzyskał źródłowe potwierdzenie autorstwa Tadeusza Kuntze⁶⁹.

Obraz wykonano w technice olejnej na płótnie lnianym o wymiarach 390 x 200 cm, nabitym na drewniane krosno. Obraz jest ilustracją fragmentu biografii Juty, opowiadającego o ukazaniu się jej zmartwychwstałego Chrystusa, który *miłosiernie dozwolił, aby do rany boku jego otwartej usta swe przyłożyła i z niej słodkości niebieskie dziwne ssala z niepojętej duszy swej pociechą*⁷⁰.

Scena główna rozgrywa się na tle nieba, na którym kłębią się chmury. Centralną część płótna zajmuje postać Jezusa i klęcząca u jego boku Juta, umieszczeni na kamiennym głazie. Jezus lekko pochylony, z wysuniętą prawą stopą, na której widać ślad po gwoździu, głowa jego zaś, z długimi, spadającymi na ramiona włosami, otoczona jest aureolą. Szata Chrystusa, obficie drapowana na prawej nodze, podtrzymywana prawą ręką i „kłębiąca się” z tyłu po jego lewej stronie, nie okrywa Jezusa, ale raczej „otula”, wprowadzając wrażenie szczególnego poruszenia na obrazie; wrażenie, że dzieje się coś niezwykłego. Lewa ręka Zbawiciela spoczywa na plecach Juty, która ubrana w brązowy, bogato marszczony habit, przyklękawszy, całuje ranę na obnażonej piersi Pana; ręce jej, skrzyżowane na piersiach, przyciskają jednocześnie skraj szaty Chrystusowej. Ciemna w zasadzie postać Juty stanowi niejako kontrast dla „jaśniejszego nieziemsko” Jezusa. W dolnej części tego malarskiego założenia widać posadzkę z kwadratowych płytek i fragment schodów, na których leży czerwona szata, brązowy krucyfiks, trupa czaszka i biała lilia. Putto w dolnym lewym rogu obrazu, siedzące na stopniu schodów, trzyma przed sobą otwartą księgę, a drugie – z szafirowym kawałkiem materii na lewym ramieniu – ogląda z ogromnym zadziwieniem scenę rozgrywającą się na tle obłoków. W głębi malowidła po prawej stronie, dwie postacie kobiece ubrane w seledynową oraz błękitną suknię (jedna z nich trzyma dzban na plecach), przyglądają się scenie głównej. Obok tych postaci widać kawałek architektury – podstawę, na której wznosi się kolumna. Fragmenty architektury wyłaniają się również z głębi obrazu, po jego lewej stronie. W górnej partii malowidła, w obłokach namalowano parę aniołków siedzących na chmurze oraz główki innych, wychylających się z chmur. Kompozycja obrazu jest przemyślana, akcenty rozłożone równomiernie. Uwaga oglądającego skupia się na centralnej partii obrazu, którą stanowi Chrystus i klęcząca Juta.

⁶⁸ B. Mańkowski: *Sztuka na Pomorzu, jej dzieje i zabytki*. Toruń 1932 s. 191.

⁶⁹ Zob. A. Gutierrez-Saenz: op. cit.

⁷⁰ F. Szembek: op. cit., k. B.

Gama kolorystyczna obrazu – charakterystyczna dla Kuntzego – nawiązuje do kolorytu szkoły neapolitańskiej, który wyraża się między innymi komponowaniem barw jasnych i świetlistych oraz gradacją odcieni⁷¹. Obraz chełmżyński wykazuje wspólne elementy z malowidłem Francesca Solimena *Chrystus Zmartwychwstały ukazuje się Madonnie*⁷². Kompozycja obrazu z Jutą jest wprawdzie odwrócona, ale szczególnie w postaci Chrystusa można znaleźć wiele podobieństw.

Cechą charakterystyczną malowideł Kuntzego jest również to, że przeżycia postaci pokazuje poprzez ruch, gest i strój⁷³. Na obrazie chełmżyńskim, wyraz twarzy Chrystusa jest obojętny, natomiast lekkie pochylenie ciała i ruch ręki przygarniającej Jutę, świadczą o miłości, jaką nagradza swoją wierną czcicielkę. Podobnie Juta – pełne pokory przyklęknięcie oraz ręce złożone na piersi wyrażają podziękowanie za łaskę i radosną gotowość służenia Panu. Kobiety obserwujące scenę swoje zdziwienie okazują poprzez charakterystyczne ułożenie rąk. Podstawa kolumny została narysowana w punkcie stykania się głów kobiecych – taki sposób umieszczania elementów architektonicznych został uznany również za charakterystyczny dla twórczości Kuntzego⁷⁴. Aniołki i putta z omawianego obrazu są korpulentne, raczej nieproporcjonalne, ale takie spotykamy na innych malowidłach malarza. Typowy dla Kuntzego jest też efekt „żarzenia się”, świecenia jaśniejszych partii obrazu na ciemniejszym tle⁷⁵. Fragmenty obrazu, na które malarz chce zwrócić uwagę widza są rozjaśnione (postać Chrystusa, kobiety, białe lilie na brunatnym krzyżu).

Inspiracją dla twórcy programu artystycznego obrazu mógł być wspomniany żywot bł. Juty, spisany w 1638 r., w którym czytamy, że na dawne wyposażenie kaplicy składał się między innymi obraz, na którym Juta (...) *tak właśnie wymalowana (...) to jest z Chrystusem Panem, w sukmanie szarej z rękawami takimiż lecz obszernymi, pasem czarnem rzemiennym długo wiszącym przepasana, w zawiciu bardzo prostym, którego oba końce na krzyż przez piersi idą zatknięte za pas*⁷⁶.

W zachowanych rachunkach dawnej katedry chełmżyńskiej nie ma zapisu stwierdzającego wydatek kapituły na pokrycie kosztów ołtarza bł. Juty. Wspaniały kartusz herbowy z Junoszą świadczy dodatkowo, że jego wystawienie sfinansował biskup Załuski. Za tą fundacją przemawia też fakt umieszczenia przy wejściu do kaplicy ozdobnej kraty z herbem Junosza (analogicznej do kraty zamykającej kaplicę w północnym ramieniu transeptu) oraz zawieszenie w ołtarzu malowidła

⁷¹ Zob. też Z. Prószyńska: *Wokół wawelskiego obrazu Tadeusza Kuntzego „Chrystus przed Piłatem”*, „Studia Waweliana” 1993 t. 2 s. 89.

⁷² N. Spinosa: *Pittura napoletana del Settecento. Dal barocco al rococo*. Napoli 1988 fig. 28 - olej na płótnie (222 x 165,5 cm) przechowywany w Cleveland Museum, datowany na l. 1705-1710.

⁷³ *Malarstwo polskie. Manierizm...*, op. cit., s. 419.

⁷⁴ M. Karpowicz: *Sztuka polska XVIII wieku...*, op. cit., s. 243.

⁷⁵ O efekcie „żarzenia się” w innych pracach Kuntzego pisał: M. Karpowicz: *Piękne nieznajome*. Warszawa 1986 s. 64.

⁷⁶ F. Szembek: op. cit., k. C7.

Tadeusza Kuntze, które – zważywszy na czas powstania całego ołtarza w 1747 r. – mogło zostać namalowane już w okresie pierwszego pobytu tego malarza w Rzymie, czyli na początku lat pięćdziesiątych XVIII wieku.

Ołtarz św. Andrzeja w kaplicy Jana Olbrachta w katedrze na Wawelu

Ołtarz ten powstał już po śmierci biskupa Załuskiego, który w swoim testamencie polecił, aby egzekutorowie dopilnowali wykonania ołtarza św. Andrzeja, *do którego JX Audytor* [ks. Andrzej Młodziejowski] *obiecał ciało świętego*. Zgodnie z życzeniem biskupa ołtarz miał być marmurowy, ustawiony *na miejscu destynowanym (...) w Katedrze, obraz zaś do niego P. Tadeusz Malarz mój nadworny zrobi*⁷⁷. Projekt ołtarza powstał więc zapewne jeszcze za życia biskupa i był przez niego zatwierdzony.

Marmurowy ołtarz św. Andrzeja ustawiono w kaplicy Jana Olbrachta pw. Bożego Ciała i św. Andrzeja, zlokalizowanej w południowej nawie katedry. Za autora projektu uważa się Franciszka Placidiego⁷⁸. Ołtarz, umieszczony na ścianie wschodniej kaplicy składa się z mensy i nastawy, na której pomiędzy korynckimi pilastrami znajduje się obraz pędzla Salvatore Monosilio, przedstawiający *Męczeństwo św. Andrzeja*. Pilastry zakończone są belkowaniem z naczółkiem, na którym umieszczono po jednej stiukowej postaci aniołka. W fantazyjnym zwieńczeniu zdobionym wolutami i stiukowymi kwiatami, pod półkolistym, profilowanym gzymsem znajduje się obraz *Komunia św. Stanisława* nieznanego malarza. Po bokach ołtarza, na wolno stojących postumentach ustawiono figury św. Andrzeja i św. Stanisława Kostki.

Zalecenia Załuskiego dotyczące ołtarza św. Andrzeja nie zostały zrealizowane w pełni. Zamiast obrazu Tadeusza Kuntze znalazło się w nim malowidło Salvatore Monosilio. Wyniknęło to zapewne z faktu, że ołtarz wykonano już po ponownym wyjeździe Kuntzego do Włoch, który nastąpił około połowy 1759 r. Obraz Monosilio najprawdopodobniej został sprowadzony do Krakowa przez kanonika Wojciecha Gorzeńskiego, egzekutora testamentu biskupa, razem z innym malowidłem tego artysty pt. *Rzeź niewiniątek*, sygnowanym 1767 i umieszczonym w kaplicy biskupa Załuskiego.

⁷⁷ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, k. 1.

⁷⁸ *Kat. Zab. Szt. T. IV Miasto Kraków. Cz. 1 Wawel*. Praca zbior. pod red. J. Szablowskiego. Warszawa 1965 s. 90.

Łoża biskupia w dawnej kolegiacie w Kielcach

Łoża biskupia, fundowana przez Załuskiego, znajduje się nad wejściem do przedsionka na południowej ścianie prezbiterium [il. VI]⁷⁹. Niegdyś dostępna była przejściem do kolegiaty z pałacu biskupiego, prowadzącym przez jego południowe skrzydło⁸⁰.

Drewniana łoża ma formę barokowego wykusza; wykonana została na planie trapezu równobocznego. Od spodu wyposażona jest w ozdobne, zwężające się ku dołowi zakończenie zwieńczone pękiem leśnych szyszek, ujęte czterema spływami wolutowymi. W płaszczyźnie centralnej tego zakończenia, pomiędzy dwiema wolutami spływów, umieszczono groteskową maskę, z której ust wychodzą podwieszone na wolutach festony stylizowanych liści. Korpus główny łoży w górnej części został przeszklony, z otwieranymi oknami w partiach bocznych, oddzielonych od płaszczyzny centralnej pilastrami załamanymi pod kątem prostym i ozdobionymi gałązkami liści zwisających na płycinach. Pilastry do jednej trzeciej wysokości pokryte są kanelurami. Półkoliście wykrojone okno w płaszczyźnie centralnej ozdobione zostało *rocaille*’em. Łoża pokryta jest daszkiem, na którym umieszczono kopułkę na planie połowy elipsy, zwieńczoną wazonem z kwiatami. Na przedniej ścianie daszku zawieszony został w *rocaille*’owym obramieniu ozdobny herb Junosza. Na ścianach bocznych znajdują się charakterystyczne spływy, zakończone z jednej strony trzema wolutami, z drugiej – liściem akantu.

Łoża mogła powstać około roku 1750, ponieważ w latach 1747-1752 prowadzono w kolegiacie kieleckiej różne prace, między innymi położono tynki na części kościoła, naprawiono dach i wybudowano nową sygnaturkę. W roku 1747 kapituła kielecka zwróciła się do „architekta Jego Eminencji”, aby dokonał oględzin kolegiaty i sporządził wykaz materiałów potrzebnych do jej reperacji⁸¹. Architektem biskupa Załuskiego w Kielcach był wówczas Guido Antonio Longhi⁸² i z nim należy najprawdopodobniej łączyć projekt łoży biskupiej.

INNE OBRAZY

Oprócz opisanych już obrazów, przedstawiających św. Wilgefortis i bł. Jutę, A. St. K. Załuski ufundował inne malowidła, które wykonał Tadeusz Kuntze.

⁷⁹ B. Obuchowicz: *Opis miasta Kielc, katedry, zamku biskupiego, Karczówki oraz fabryki marmurów*. Kielce 1927 s. 5; J. Zdanowski: *Kościół katedralny NMP w Kielcach*. Kielce 1930 s. 26.

⁸⁰ *Kat. Zab. Szt. T. III Województwo kieleckie. Z 4 Powiat kielecki*. Inwent. K. Szczepkowska, E. Krygier, J. Z. Łoziński. Warszawa 1957 s. 28.

⁸¹ L. A. Adamczyk: *Wzgórze zamkowe w Kielcach*. Kielce 1991 s. 92.

⁸² J. Lepiarczyk: *Architekt Franciszek Placidi...*, op. cit., s.107, przyp. 146.

Do najwcześniejszych prac tego malarza należy obraz *Chrystus powołujący Piotra i Andrzeja na apostołów* z kościoła w Jedlińsku. Przedstawia on scenę z Ewangelii św. Mateusza (Mat. IV, 18-120). Na pierwszym planie ukazano postać kroczącego Jezusa, któremu przyglądają się Szymon i Andrzej. W tle widać przycumowaną do brzegu łódź rybacką, po drugiej stronie jeziora zaś – grupkę ludzi i budowlę na planie koła; nad sceną, w chmurach unoszą się aniołowie. Istnieją rozbieżności w kwestii datowania malowidła – 1752⁸³ i 1759⁸⁴. Wydaje się, że pierwsza data jest bardziej prawdopodobna, ponieważ nie ma podstaw do uznania, że obraz zamówił Józef Andrzej Załuski. Zapewne z decyzją odnowy kościoła w Jedlińsku, podjętą – jak wiadomo przez Andrzeja Stanisława Kostkę przed 1752 r. – wiązała się również decyzja ufundowania obrazu. Można więc przyjąć, że powstał on podczas pierwszego pobytu Kuntzego w Rzymie i był jedną z pierwszych prac malowanych przez niego.

Z daru Załuskiego zapewne pochodziły obrazy z katedry w Łucku, przedstawiające *Św. Jana Nepomucena*, *Św. Michała Archanioła* i *Św. Trójcę*. Malowidła te przez długi czas uchodziły za prace Bacciarellego, jednak na początku XX wieku, w okresie biskupstwa K. Niedziałkowskiego, zostały rzekomo sprawdzone podpisy i odtąd za autora ich uchodził Kuntze⁸⁵. Na obrazie ze św. Janem Nepomucenem namalowano świętego z wyciągniętą do góry ręką i uniesionymi oczyma, św. Michał przedstawiony został z mieczem i wagą, jako symbolami walki ze smokiem i funkcji jaką ma pełnić w niebie. Obraz *Św. Trójca* pokazuje Boga Ojca, który spoczywa na barkach Michała Archanioła, Chrystusa i Ducha Św.; poniżej – grupa ludzi w otoczeniu aniołów⁸⁶.

Najpewniej też z daru A. St. K. Załuskiego pochodzi obraz *Chrystus przed Piłatem* z kolegiaty w Pułtusku, będący jedną z kilku wersji tego malowidła, namalowanych ręką Kuntzego⁸⁷. Na obrazie przedstawiono epizod umywania rąk przez Piłata podczas sądu nad Chrystusem (Ewang. św. Mat. 27, 24).

W swoim testamencie zalecił biskup, aby Kuntze namalował obrazy *Św. Michała Archanioła* i *Św. Norberta*⁸⁸. Pierwszy z nich znajduje się w ołtarzu głównym kościoła paulinów na Skałce w Krakowie – przedstawia unoszącego się w powietrzu Michała z typowymi dla niego atrybutami: mieczem, srebrzystą zbroją i białym płaszczem oraz towarzyszącymi mu trzema aniołami. *Św. Norbert przyjmujący regułę z rąk św. Augustyna* (znajdujący się obecnie na chórze zakonnym klasztoru norbertanek w Krakowie), powstał w 1759 r. i przedstawia Norberta, bisku-

⁸³ Z. Prószyńska: *Kuntze...* [W:] *St. artyst. polsk.* T. IV, op. cit., s. 368.

⁸⁴ *Malarstwo polskie...*, op. cit., s. 420.

⁸⁵ A. Wojnicz: *Łuck na Wołyniu, opis historyczno-fizjograficzny*. Łuck 1922 s. 22.

⁸⁶ Zob. też. D. Dolański: op. cit., s. 92-93.

⁸⁷ Z. Prószyńska: *Wokół wawelskiego obrazu Tadeusza Kuntzego „Chrystus przed Piłatem”*. *Studia Waweliana* 1993 t. II s. 87-94. Obraz pułtuski w biogramie Kuntzego wymienia już F. Noack (Thieme-Becker, *Allgemeines...*, T. XXII, op. cit., s. 117).

⁸⁸ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*

pa magdeburskiego, założyciela zakonu norbertanów, klęczącego przed św. Augustynem, który podaje biskupowi spisane na białej karcie reguły zakonu; w głębi stoi Matka Boska, trzymająca biały habit, przeznaczony dla św. Norberta; w górze unoszą się aniołowie z insygniami władzy biskupiej⁸⁹.

Z roku 1759 pochodzi jeden z najpiękniejszych polskich obrazów Kuntzego – *Nawiedzenie z kościoła wizytek w Warszawie*⁹⁰ [il. VIII]. Załuski polecił namalować obraz do tej świątyni z racji, że jego siostra Wiktoria była w warszawskim zakonie sióstr wizytek. Na obrazie, na tle architektury widać dwie grupy: św. Elżbietę z Matką Boską oraz św. Józefa i Zachariasza, nad którymi unoszą się aniołkowie. Obraz ten zwraca uwagę pięknym niebiesko-szarym kolorytem i nienagannym rysunkiem postaci i – jak zauważył Mariusz Karpowicz – „Wzajemna bliskość, serdeczność i zaufanie, jakie okazują sobie obie pary przy spotkaniu, wyrażone zostały ruchem, postawą głównych aktorów, a zwłaszcza akcją rąk [...]”⁹¹.

Zaprezentowane obrazy zapewne nie wyczerpują listy malowideł religijnych fundowanych przez biskupa. Nie wszystkie przetrwały do naszych czasów, inne zostały przemalowane. Ponadto w wielu przypadkach trudno ustalić, czy biskup był właściwym fundatorem obrazu, czy też jedynie polecił Kuntzego jako wykonawcę (np. w przypadku obrazów do katedry na Wawelu). Wiele przemawia też za tym, że biskup zanim wyksztalił Kuntzego musiał fundować jakieś malowidła (*vide Św. Wilgefortis*), a na ten temat nie udało się ustalić niczego pewnego.

PARAMENTY

Prace z warsztatu François Glaize'a

Tkaniny wykonane przez F. Glaize'a należą do najpiękniejszych przykładów gobeliniarstwa w Polsce XVIII wieku.

Wśród „glaizowskich” ornatów powstałych na zamówienie A. St. K. Załuskiego można wyróżnić trzy grupy: dwie z różnymi przedstawieniami Ukrzyżowania na kolumnie oraz szaty liturgiczne zdobione ornamentem roślinnym. Wszystkie zostały wykonane techniką gobelinniczą z delikatnej wełny i jedwabiu.

⁸⁹ Z. Proszynska: op. cit., s. 368; D. Dolański: op. cit., s. 49, il. XXI.

⁹⁰ P. Bohdziewicz: *Kościół i klasztor PP. Wizytek w Warszawie*. [W:] *Studia z dziejów sztuki polskiej w okresie baroku i rokoka*. Lublin 1973 s. 35-36; Z. Proszynska: op. cit., s. 368; D. Dolański, op. cit., s. 51, il. XXII.

⁹¹ M. Karpowicz: *Piękne nieznanome...*, op. cit., s. 66.

Do pierwszej grupy należy biały ornat подарowany przez Załuskiego katedrze w Płocku, który jest jednocześnie pierwszą datowaną pracą Glaize'a⁹². Na kolumnie ornatu przedstawiono Ukrzyżowanie na tle ciemnych chmur i widoku Jerozolimy [il. 11]. Charakterystyczny jest rysunek ciała Chrystusa, które – przybite do bardzo krótkiej belki poziomej – zwisa na rękach wyciągniętych prawie pionowo. Głowa Jezusa w koronie cierniowej, z szeroko otwartymi oczyma skierowanymi w górę, odchylona jest w stronę jego prawego ramienia. Dłonie przybito do belki poziomej dwoma wielkimi gwoździami, spod których spływają strugi krwi, stopy zaś, przymocowano jednym gwoździem. Długie perizonium skąpo okrywa biodra Jezusa, natomiast znaczna jego część zwisa swobodnie z lewego boku Zbawiciela. W każdym z bocznych pól ornatu umieszczono po jednym pęku narzędzi Męki Pańskiej, przewiązanym sznurem⁹³. W pęku po lewej stronie Chrystusa znajdują się: flagrum⁹⁴, naczynie z octem⁹⁵, włócznia⁹⁶; po prawej zaś – hizop z gąbką nasączoną octem⁹⁷, trzcina⁹⁸ i pęk różeg⁹⁹.

Środkową część przodu ornatu zajmuje Chusta św. Weroniki, *panniculum Christi*, na której głowa Chrystusa w cierniowej koronie została oddana bardzo realistycznie. Szczególnie twarz nosi ślady doznanych udręk i wyniszczenia cierpieniem¹⁰⁰. Chusta na ornacie została „przywiązana” dwoma sznurami do galonów tak, że sprawia wrażenie od-

⁹² J. Pagaczewski: *Gobeliny polskie...*, op. cit., s. 35.

⁹³ Na temat znaczenia *arma Christi* w sztuce, zob. T. Dobrzeński: *Niektóre zagadnienia ikonografii Męki Bolesci*. „Roczn. Muz. Narod. w Warszawie” R. 15: 1971 t. 1 s. 7-221; Tenże: *Wybrane zagadnienia ikonografii pasyjnej w sztuce polskiej*. [W:] *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Praca zbior. pod red. H. D. Wojtyłki i J. J. Kopcza. Lublin 1981 s. 131-151. Narzędzia Męki Pańskiej, do których zalicza się również rany Chrystusa, traktowane są jako znaki cierpienia doświadczonego przez Zbawiciela. Przedstawiając je, artyści obrazowali głębokie ludzkie poniżenie Chrystusa i jednocześnie jego Majestat.

⁹⁴ Biczowanie było nieodłącznym etapem ukrzyżowania. W Ewangeliach o biczowaniu Chrystusa mamy tylko krótką wzmiankę, powtórzoną jednak przez trzech ewangelistów (Mateusz 27, 26, Marek 15, 15, Jan 19, 1). Chrystusa rozebranego z szat przywiązano do niskiej kolumny i uderzano biczami, zwanymi *flagrum*, złożonymi z grubych rzemieni, bądź łańcuszków zaopatrzonych w końce z kości lub w metalowe kule – zob. A. U. Fic: *Jezus Chrystus*. T. II *Tajemnice męki i chwały*. Wyd. 2. Poznań 1954 s. 89.

⁹⁵ Nawiązanie do słów z Ewang. św. Jana (19, 28-29): „Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: <<Pragnę>>. Stało tam naczynie pełne octu” – zob. też A. U. Fic: op. cit., s. 137.

⁹⁶ Informacja o przebicciu boku Chrystusa – już po śmierci – znalazła się tylko w Ewang. św. Jana (19, 33-34).

⁹⁷ Ewang. św. Mateusza (27, 48): „Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, napelnił ją octem, włożył na trzcinę i dawał mu pić”. Toż: Marek (15, 36), Jan (19, 30).

⁹⁸ Trzcina przypominała o wyśmiewaniu się z Chrystusa przez żołnierzy namiestnika, którzy: „Rozebrali go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótszy wieniec z ciernia włożyli mu na głowę, a do prawej dali mu trzcinę. Potem przyklękali przed nim i szydzili z niego mówiąc: <<Witaj, królu żydowski!>> Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili go po głowie”. (Mateusz, 27, 28-31, toż: Marek 15, 16-19 i Jan 19, 1-11).

⁹⁹ Różgi jako symbol męki Chrystusa weszły nawet do praktyk pozakościelnych. W Wielki Piątek obyczaj „smagania” różgami przetrwał w niektórych rejonach do dzisiaj – zob. też: H. D. Wojtyłka: *Męka Chrystusa w religijności polskiej XVI-XVIII wieku*. [W:] *Męka Chrystusa wczoraj i dziś...*, op. cit., s. 66.

¹⁰⁰ Na temat *panniculum Christi* zob. m. in.: J. Kopeć: *Chusta Weroniki*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. III. Lublin 1979 szp. 425-427.

dzielnie utkanej części. Poniżej *vera effigies* umieszczono koronę cierniową¹⁰¹, z wplecionymi w nią trzema gwoździami, a pod nią koguta, symbol zaparcia się Chrystusa przez najwierniejszego ucznia – Piotra¹⁰². W bocznych polach przodu ornatu znajdują się inne narzędzia Męki Pańskiej; w prawym drabina¹⁰³, kielich i szabla typu wschodniego¹⁰⁴; w lewym polu zaś – słup do biczowania, młotek i cęgi.

Na ornacie znajduje się zaszyfrowana francuska inskrypcja, która brzmi: „Wykonano w Warszawie. Andrzej Stanisław Kostka Załuski biskup chełmiński i pomeziański, opat komendatoryjny czerwiński i paradyński, kanclerz wielki koronny. W roku 1743. Franciszek Glaize”¹⁰⁵. Ornat ten tworzył komplet z manipularzem i stulą¹⁰⁶.

Do tej samej grupy należy fioletowy ornat z roku 1745, przechowywany w Skarbcu katedry na Wawelu. Powtórzono na nim elementy z ornatu płockiego z tym, że Ukrzyżowanie zostało przedstawione na gładkim tle. Na haftowanym napisie umieszczono następującą informację: „Andrzej Stanisław Kostka Załuski, biskup chełmiński i pomeziański. W roku 1745”¹⁰⁷. Jak wiadomo, Załuski biskupem krakowskim został w 1746 r., dlatego omawiany ornat albo podarował zanim zasiadł na tej stolicy, albo przywiózł z sobą już po jej objęciu.

Te dwa opisane ornaty – jak przypuszczał Pagaczewski – zostały wykonane według kartonu nieznanego autora, który „posłużył się jednym z licznych obrazów Van Dycka, przedstawiających Chrystusa na krzyżu (...). Krucyfiks na ornacie zbliża się najwięcej do obrazu znajdującego się obecnie w Muzeum w Antwerpii (...)”. Zauważył przy tym jednak, że obraz ten nie był wzorem dla twórcy kartonu, ponieważ dzieli je zbyt wiele różnic¹⁰⁸. Autorzy *Katalogu Zabytków* uważali, że Ukrzyżowanie na ornacie krakowskim wzorowane było na sztychu Pietera Paula Rubensa, nie podali jednak konkretnej pracy artysty¹⁰⁹. Typ Ukrzyżowania jest rzeczywiście charakterystyczny dla przedstawień „rubensowskich”. Artysta chętnie malował krótką belkę i ciało zwisające na prawie pionowo wyciągniętych rękach. Moim zdaniem bardzo prawdopodobne jest, że nieznaną twórcą kartonu posłużył się kompozycją

¹⁰¹ Korona cierniowa stanowi jedno z narzędzi Męki Pańskiej i jest symbolem kpin z Chrystusa, które urządzili sobie żołnierze rzymscy (por. Mat. 27, 17) – zob. też J. Kopec: *Cierniowa korona*. [W:] *Encyklopedia katolicka...*, op. cit., szp. 474-476.

¹⁰² Ewang. wg św. Marka (14, 72), św. Łukasza (22, 54-62), Jana (18, 25-27). Kogut również zaliczany jest do *arma Christi*.

¹⁰³ Drabina miała być użyta podczas przybijania na krzyżu tabliczki z napisem *Jezus Nazareński Król Żydowski* oraz przy zdejmowaniu ciała z krzyża.

¹⁰⁴ Szabla stanowi nawiązanie do wydarzenia w Ogrodzie Oliwnym, kiedy jeden z uczniów Chrystusa mieczem odciął ucho jednemu z żołnierzy rzymskich, którzy przyszli po Chrystusa, por. Mat. 26, 51-53.

¹⁰⁵ W oryginale: *Fait à Varsovie. A. S. K. Z. E. C. et P. A. C. C. et P. S. R. En 1743. F. Glaize*.

¹⁰⁶ J. Pagaczewski: op. cit., s. 36; A. Nowowiejski: *Płock. Monografia historyczna...* Płock 1930 s. 404.

¹⁰⁷ W oryginale: *Andreas Stan. K. Zaluski Epis. Cul. Et Pomes. Supr. Re. Cancell. A. D. 1745*. Por. J. Pagaczewski: op. cit., s. 36; *Kat. Zab. Szt.*. T. IV *Miasto Kraków*. Cz. 1 Wawel. Warszawa 1965 s. 125, fig. 828.

¹⁰⁸ J. Pagaczewski: op. cit., s. 36-37.

¹⁰⁹ *Kat. Zab. Szt.* T. I, op. cit., s. 125.

Rubensa przedstawiającą *Podniesienie krzyża* z katedry w Antwerpii, na której ciało Chrystusa ma taki sam charakterystyczny układ, jak na ornatkach. Obydwa przedstawienia łączy niespotykane, gdzie indziej odchylenie głowy i wygięcie klatki piersiowej u Chrystusa. O ile zabieg taki w *Podniesieniu* był uzasadniony zmianą pozycji krzyża, to nie znajduje on logicznego wytłumaczenia na ornatkach z Ukrzyżowaniem, czyli aktem statycznym. Ponadto na obydwu przedstawieniach znaleźć można inne wspólne elementy: bardzo zbliżony rysunek głowy w cierniowej koronie, krew spływająca po rękach¹¹⁰. Należy dodać tutaj, że kartony z tego typu wizerunkiem Chrystusa na krzyżu, Glaize mógł przywieźć z Drezna, ponieważ rękodzielnia Merciera, w której początkowo pracował tapisjer, wykonywała obrazy przedstawiające Ukrzyżowanie. Jeden z nich wisiał nawet w ołtarzu głównym w kaplicy pałacu książęcego w Dreźnie¹¹¹.

Drugą grupę szat liturgicznych z warsztatu Glaize'a stanowi sześć ornatów (cztery z Płocka¹¹² i dwa z Krakowa¹¹³), na których przedstawiono odmienny typ Ukrzyżowania [il. V]. Różnica widoczna jest w rysunku postaci Chrystusa, którego ciało przybite do długiej belki poprzecznej, zwisa „spokojniej” i wskutek tego kompozycja robi wrażenie statycznej, inaczej niż na ornatkach z pierwszej grupy. Głowa Jezusa, przechylona nienaturalnie spoczywa na prawym ramieniu. Gwoździe wbite zostały w środek dłoni Jezusa, stopy zaś przybito każdą oddzielnie. Długie perizonium szczelnie okrywa biodra Chrystusa, a cały rysunek postaci jest dużo gorszy i raczej prymitywny. Pozostałe elementy tworzące całość kompozycji, podobne są tym z grupy pierwszej. Mamy więc znowu po bokach kolumny pęki *arma Christi* oraz *vera effigies* na przodzie ornatu. Różnica ikonograficzna widoczna jest w umieszczeniu herbu Żaluskiego w miejscu koguta [il. 12]. Ponadto na czarnym ornatcie płockim, po bokach kolumny z Ukrzyżowaniem zamiast narzędzi Męki Pańskiej umieszczono po jednej czaszce ze skrzyżowanymi piszczelami; taka sama czaszka stanowi też podstawę krzyża¹¹⁴.

W przypadku drugiej grupy ornatów, twórca kartonów jest również nieznany. Julian Pagaczewski uważał, że za dosyć słaby, wręcz wadliwy

¹¹⁰ Por. również studium Rubensa do Ukrzyżowania zamieszczone w pracy L. Burcharda i R. A. d'Hulsta (*Rubens drawings*. Brussels 1963 t. 1 s. 187-188, t. 2 fig. 118).

¹¹¹ *Mercier Pierre (Jean P.)*. [W:] Thieme-Becker: *Allgemeines...*, op. cit. T. XXIV. Leipzig 1930 s. 409.

¹¹² Ornaty płockie należące do drugiej grupy to: zielony z herbem Junosza i napisem na przodzie *Andre. Stan. Kost. Zal. Epis. Cul. Et Pom. Supre. Re. Can. A. D. 1746* (Andrzej Stanisław Kostka Żaluski, biskup chełmiński i pomezański, kanclerz wielki koronny. W roku 1746); czerwony jaśniejszy z herbem Junosza i inicjałami A. Z. E. C. D. S. (Andrzej Żaluski biskup krakowski, książę siewierski) oraz czerwony ciemniejszy i czarny oznaczone na przodzie tak jak czerwony jaśniejszy. Do każdego z nich należał kiedyś manipularz i stuła – zob. A. Nowowiejski: op. cit., fig. 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214; J. Pagaczewski: op. cit. s. 38.

¹¹³ Ornaty krakowskie to – biały oznaczony na przodzie herbem Junosza i inicjałami A. Z. E. C. D. S. *Glaize A. D. 1748* (Andrzej Żaluski, biskup krakowski, książę siewierski. Glaize w roku 1748) oraz czerwony nie datowany, ale z herbem Żaluskiego jako biskupa krakowskiego i księcia siewierskiego – zob. też J. Pagaczewski: op. cit., s. 37; *Kat. Zab. Szt.* op. cit., s. 125, fig. 829; J. Samek: *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytnie*. Warszawa 1984 s. 412, il. 259.

¹¹⁴ Por. też: J. Pagaczewski: op. cit., s. 35.

rysunek postaci Chrystusa należy winić autora kartonów, ponieważ pracę gobelinarską Glaize wykonał bez zarzutu, z mistrzowską biegłością¹¹⁵. Twórcy tych kartonów należałoby chyba poszukać wśród rodzimych malarzy, znajdujących zatrudnienie na dworze biskupa Załuskiego. Nazwisko malarza jest oczywiście trudne do ustalenia, ale warto zauważyć, że na sprawę wykorzystywania przez Glaize'a wzorów malowanych przez malarzy polskich zwracał już uwagę Mariusz Karpowicz¹¹⁶.

Do trzeciej grupy ornatów z warsztatu Glaize'a należą szaty liturgiczne zdobione ornamentem roślinnym. Katedrze w Płocku Załuski podarował dwie kapy, dwie dalmatyki i ornat tego rodzaju. Na przetykanym srebrem białym tle ornatu i dalmatyki wyhaftowano złote kwiaty. Kapy wykonane z biało-srebrzystej materii pokryto haftem w palmety i stylizowane kwiaty, haftowane złotem i kolorowymi jedwabiami, a na kapturze obszytym złotą frędzlą, wyszyto gołębicę, symbol Ducha Św.¹¹⁷. Darem biskupa Załuskiego był też komplet paramentowy ze srebrnej lamy, z kwiatami wyhaftowanymi jedwabiem i złotem¹¹⁸.

Katedrze na Wawelu podarował biskup czerwony ornat i dalmatykę, ozdobione stylizowanym ornamentem roślinnym¹¹⁹. Na kolumnie ornatu u dołu, powyżej herbu i inicjałów Załuskiego¹²⁰, umieszczono wazę z owocami, z której wznosi się w górę barwny, wijący się ornament roślinny. Ornament ten tworzą stylizowane liście (m. in. dębu) oraz strzępiaste kwiaty, wśród których można rozróżnić bławatki, irysy, azalie i maki. Boki kolumny zdobi podobny ornament, biorący początek w stylizowanych gałązkach u dołu ornatu. Identyczna kompozycja roślinna występuje na wspomnianej dalmatyce z tym, że jej rękawy ozdobione zostały wijącą się wicią roślinną, która – przewiązana pośrodku – tworzy jak gdyby bukiet. Wartości estetyczne ornatu i dalmatyki podniesione zostały jeszcze starannie komponowanymi, delikatnie cieniowanymi barwami bujnych strzępiastych kielichów kwiatowych. Ornamenty – zastosowane zarówno w ostatnio omawianych ornatach płockich, jak i na szatach krakowskich – utrzymane są w stylu francuskim. Zachowany kontrakt z tapisjerem pozwala jednoznacznie stwierdzić, że ornaty ornamentowe wykonywał Glaize według rysunków Tadeusza Kuntze¹²¹.

W warsztacie Glaize'a powstało zapewne znacznie więcej szat liturgicznych, które Załuski podarował różnym kościołom. Nie wszystkie jednak ocalały, czego przykładem może być zaginiony już po II wojnie światowej ornat z klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku, gdzie Załuski był opatem komendatoryjnym¹²².

¹¹⁵ Ibidem, s. 39.

¹¹⁶ M. Karpowicz: *Sztuka polska XVIII wieku...*, op. cit., s. 312.

¹¹⁷ A. Nowowiejski: op. cit., s. 403; K. Askanas: *Sztuka płocka*. Płock 1991 s. 114-115.

¹¹⁸ A. Nowowiejski: op. cit., s. 403.

¹¹⁹ *Kat. Zab. Szt.* T. IV, op. cit., s. 125, fig. 826, 827.

¹²⁰ Herb Junosza pod mitrą książęcą i inicjały *Andr. Zał. E. C.* (Andrzej Załuski biskup krakowski) – pozwalają datować ornat na lata po 1747 r. Komplet z ornatem i dalmatyką tworzyły stuła, manipularz i nakrycie na kielich.

¹²¹ Petersburg, Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina, *Archiv Załuskich* nr 988 (BN mf 15 996) – [Kontrakt z F. Glaize'em].

¹²² I. Galicka, H. Sygietyńska: *Odkrywanie sztuki, sztuka odkrywania*. Warszawa 1994 s. 27.

Spośród zachowanych prac Glaize'a do najwybitniejszych należą niewątpliwie antepedia utkane z jedwabiu i złotej nitki w technice tapisjerskiej, przeznaczone przez biskupa Załuskiego do kościoła San Stanislao dei Polacchi w Rzymie¹²³ [il. 12]. Antepedia te w 1893 r. wzbogaciły kolekcję Władysława Czartoryskiego. Badania pozwoliły ustalić, że zostały one sprzedane przez księdza zarządzającego polskim kościołem w Rzymie, aby uzyskać pieniądze na odnowienie świątyni. Czartoryski zakupił je od antykwariusza w Hamburgu¹²⁴.

Wykonanie antepediów, według spisanego wcześniej kontraktu, biskup zlecał tapisjerowi w testamencie z 1758 r.¹²⁵. Na pięciu podłużnych prostokątnych tkaninach przedstawione zostały sceny z legendy o życiu św. Stanisława biskupa, patrona kościoła polskiego w Rzymie: *Śmierć św. Stanisława*, *Wskrzeszenie Piotrowina*, *Świadczenie przed królem*, *Zwłoki świętego strzeżone przez orły*, *Pogrzeb św. Stanisława*.

Wszystkie antepedia skomponowane zostały tak, że ich motyw zasadniczy stanowi architektoniczny cokół. Na bocznych, wysuniętych lekko do przodu płycinach cokołu umieszczono Junoszę, herb Załuskiego z mitrą książęcą, infułą i pastorałem, orderem Orła Białego, a powyżej litery *A. Z. E. C. D. S.*¹²⁶. Na tle cokołu pośrodku znajduje się medalion ze sceną, podtrzymywany przez orły. Medalion otoczony jest girlandami, naśladującymi liście dębowe. We wszystkich antepediach powracają te same motywy, ale komponowanie ich jest nieco odmienne, co wprowadza element różnorodności i bogactwa. Orły, wykonane w sposób mistrzowski, sprawiają wrażenie żywych, w wyniku czego kontrastują ze spokojną, prawie klasyczną architekturą cokołu. Całość otaczają wąskie bordiury naśladujące bogato rzeźbione barokowe ramy. Jako barw użyto jasnego błękitu, różowego w odcieniu brzoskwiniowym, bladej zieleni, żółtego i złotego¹²⁷. W obecnym stanie zachowania, w medalionach spłowiałych tapiserii widoczne są jedynie wysmukłe sylwety postaci z kompozycji figuralnych. Jasne tonacje barw materii uległy osłabieniu, a nić metalowa przez proces oksydacji srebra utworzyła ciemne plamy¹²⁸. W rzymskim kościele antepedia umieszczono tak, że tkaniny z przeciwnych bocznych ołtarzy, odpowiadały sobie identyczną ornamentacją i towarzyszyły scenie śmierci biskupa, znajdując się w ołtarzu głównym¹²⁹.

¹²³ J. Pagaczewski: op. cit., s. 42-45; M. Rychlewska: op. cit., s. 421; T. Mańkowski: op. cit., s. 47; M. Karpowicz: op. cit., s. 312-314.

¹²⁴ J. Pagaczewski: op. cit., s. 141.

¹²⁵ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, op. cit., k. 5: (...) *Item do tego kościoła [w Rzymie] antipedia tapicerskiej roboty, na które ma kontrakt tapiscer Franciszek Glayzer i in spatio dwóch lat a tempore contractus wystawić je powinien na te antipedia, według kontraktu zł. pol. 32 co kwartał płacić mu się powinno i już wziął jak rewersa jego pod kontraktem edocent zł. pol. 72, resztę JXX. Executorowie dopłacą mu i JX Młodziejowski dopilnować tej roboty i przesłać ją do Rzymu zechce (...).*

¹²⁶ „Andrzej Załuski biskup krakowski, książę siewierski”.

¹²⁷ Zob. też: J. Pagaczewski: op. cit., s. 41-44 oraz M. Karpowicz: op. cit., s. 314.

¹²⁸ M. Rychlewska: op. cit., s. 421.

¹²⁹ J. Pagaczewski: op. cit., s. 42.

Za twórcę kartonów do antepediów już w 1927 r. Jerzy Mycielski uznał Tadeusza Kuntze¹³⁰, Julian Pagaczewski przyjął ten pogląd¹³¹ i okazało się to w pełni potwierdzone, odnalezionym i cytowanym wyżej kontraktem, dokumentującym współpracę Glaize'a i Kuntzego. Tapiserie noszą cechy stylu Kuntzego: wysmukłe postacie ubrane w kontusze, charakterystyczne wypełnianie krzywizny owalu, stosowanie motywu ornamentalnego stylizowanych liści, a Glaize zawsze dokładnie przenosił na tkaninę otrzymywane projekty. Na zależność kompozycji *Wskreszenie Piotrowina* z antepedium i obrazu o tym samym tytule z kościoła San Stanislao, malowanego przez Kuntzego, zwracał uwagę Julian Pagaczewski¹³².

Antepedia Glaize'a są przykładem stylu znanego z tapiserii barokowych, poszukujących efektów kontrastowego światłocienia na modelowanych pierwszoplanowych obiektach kompozycji. Takie komponowanie modne było na Zachodzie do około połowy XVIII wieku¹³³. W świetle cytowanego testamentu Załuskiego można dodać, że w 1758 r. Glaize zaczął tkąć antepedia i chociaż na pracy przedstawiającej śmierć św. Stanisława umieszczono datę 1758, wydaje się mało prawdopodobne, że wszystkie tkaniny ukończone zostały w tym właśnie roku¹³⁴. Na wykonanie całej pracy tapisjer miał dwa lata, w czasie których zapewniano mu utrzymanie. Tak więc trzeba antepedia datować na lata 1758-1760, tym bardziej, że u Kajetana Sołtyka, następcy Załuskiego na biskupstwie krakowskim, nie znalazł Glaize przychylnego przyjęcia¹³⁵.

Złotnictwo i inne dary

Biskup Załuski przekazywał kościołom, z którymi był związany różnego rodzaju dary: naczynia kościelne, lichtarze, szaty liturgiczne. Najwięcej informacji na ten temat – i samych zabytków – zachowało się z terenu diecezji krakowskiej. Biskup jednak wcześniej też ofiarowywał naczynia kościelne, czego przykładem może być kościół pw. św. Krzyża w Pułtusk, w którym znajduje się barokowy kielich z monogramem Załuskiego jako biskupa płockiego (A. S. Z. E. P.)¹³⁶.

Do kościoła w Jedlińsku, na ręce księdza Jana Dyganowicza, przekazał Załuski w 1758 r. monstrancję wysadzaną drogimi kamieniami,

¹³⁰ J. Mycielski: *Kościół polski św. Stanisława w Rzymie i polskie w nim pamiątki*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. IV z. 1. Kraków 1927 p. XII, fig. 2.

¹³¹ J. Pagaczewski: op. cit., s. 45.

¹³² Ibidem, s. 46.

¹³³ M. Rychlewska: op. cit., s. 421.

¹³⁴ J. Pagaczewski: op. cit., s. 48 podaje, że „ukończenie w Krakowie w r. 1758 antepediów do (...) schodzi się ze śmiercią biskupa Załuskiego”.

¹³⁵ Wiadomo, że dla K. Sołtyka tkął Glaize tylko obraz gobelinowy z herbem biskupa – zob. repr. J. Pagaczewski: op. cit., s. 49, fig. 19.

¹³⁶ *Kat. Zab. Szt. Dawne województwo warszawskie*. Pod red. M. Omilanowskiej i J. Sito. Pułtusk i okolice. Warszawa 1999 s. 75.

z napisem na srebrnej blasze, umieszczonej na stopie: *Andreas Stanislaus Kostka Załuski Episcopus Cracoviensis Dux Severiae*¹³⁷.

W dawnej kolegiacie w Kielcach przechowywany jest kielich, fundowany przez bp. Konstantego F. Szaniawskiego, ale sumptem Załuskiego odnowiony¹³⁸. Kielich jest srebrny, pozłacany, ma wysokość 31 cm; bogatą dekorację stopy tworzą siedzące figury kobiece, alegorie Wiary, Nadziei i Miłości, trzymające swoje atrybuty (krzyż, dwoje dzieci, kotwicę). Nodus utworzony został z trzech nagich figurek dziecięcych, podtrzymujących czarę, która umieszczona została w koszyku, ozdobionym wyobrażeniami aniołków, prezentujących *arma Christi*¹³⁹. Na stopie wygrawerowano herb Junosza (pieczętował się nim również bp Szaniawski), inicjały A. S. Z. („Andrzej Stanisław Załuski”) oraz datę 1729. W tym roku Załuski nie był jeszcze biskupem krakowskim, a późnobarokowa forma kielicha wskazuje, że pochodzi on z lat pięćdziesiątych XVIII wieku. Zapewne został przekazany do kolegiaty kieleckiej testamentem, w którym biskup napisał: (...) *Kielich z osobami trzema na piedestallu do kolegiaty kieleckiej destynuje*¹⁴⁰.

W Skarbcu katedry na Wawelu znajduje się srebrny relikwiarz św. Wacława, który ma kształt monstrancji. Relikwie tego świętego otrzymał Załuski w 1747 r. od biskupa przemyskiego, Wacława Sierakowskiego z okazji ingresu na stolicę krakowską i właśnie w tym relikwiarzu przekazał je katedrze¹⁴¹. W Skarbcu katedralnym przechowywana jest również infuła Załuskiego, haftowana srebrem na złotym tle w kwiaty i liście, z wprawionymi gdzieś kamieniami szlachetnymi, z herbem Junosza na wstęgach¹⁴². Z pamiątek po Załuskim w Skarbcu katedry – wg tradycji – pochodzą dwa barokowe, srebrne talerze z ok. 1700 r., ze znakiem miejskim Augsburga i sygnaturą złotnika COT¹⁴³.

Testament Załuskiego mówi o kilku innych niezidentyfikowanych dotychczas darach; do zakrystii katedralnej polecił biskup przekazać *ampułki z tacą srebrną, z kropidłem kociołek srebrny pozłocisty, turybularz tombakowy*; kapitulę krakowskiej darował – *krzyż diamentowy z ametystami*; do kaplicy w Załuskach – *kielich kamykami przyozdobiony i dwa obrazy szpalerowe robotą (...) to jest Emaus i krucyfiks*, a kapliczne srebra [z krakowskiego pałacu biskupiego] *to jest pastorał, miednicę z nalewką JX Sufraganowi Płockiemu* [Marcinowi Załuskiemu]; księdzu Szymańskiemu ofiarował zaś *kielich kapelański pozłocisty i ornat szpalerowy*¹⁴⁴.

¹³⁷ J. Wiśniewski: *Dekanat radomski...*, op. cit., s. 11; *Kat. Zab. Szt.* T. III. Z. 10 s. 11.

¹³⁸ J. Zdanowski: *Kościół katedralny NMP w Kielcach...*, op. cit., s. 28, il. 19, 20; *Kat. Zab. Szt.* T. III. Z. 4 s. 30.

¹³⁹ Zob. też: *Skarby Kielc*. Red. St. Nocoń, D. Olszewski. Zdj. St. Markowski. Kielce 1992 s. 54, fig. 39.

¹⁴⁰ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, op. cit., k. 6.

¹⁴¹ I. Polkowski: *Przewodnik dla zwiedzających skarbiec katedralny na Wawelu*. Wyd. 3. Kraków 1883 s. 10; *Kat. Zab. Szt.* T. IV *Miasto Kraków...*, op. cit., s. 117, fig. 786.

¹⁴² I. Polkowski: op. cit., s. 6; *Kat. Zab. Szt.* T. IV, op. cit., s. 126, fig. 843; M. Rożek: *Skarbiec Katedry na Wawelu*. Kraków 1978, il. 42.

¹⁴³ *Kat. Zab. Szt.* T. IV, op. cit., s. 119, fig. 806.

¹⁴⁴ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, op. cit., k. 6.

W kościele San Stanislao dei Polacchi w Rzymie z daru Załuskiego pochodził relikwiarz św. Stanisława, ofiarowany w 1754 r.¹⁴⁵. Ponadto w testamencie polecił biskup, aby *do kościoła nacyonalnego in Urbe* z kaplicy pałacu biskupiego w Krakowie przekazać *ornat biały z koronami, dalmatykami, kapą do garnituru (...), także cztery bogate perskie kilimy*¹⁴⁶. Chrzanowski i Kornecki uważają, że z fundacji Załuskiego pochodziły cztery drewniane lichtarze z zakrystii kościoła, z motywem głów baranich, nawiązujących zapewne do herbu biskupa¹⁴⁷.

¹⁴⁵ I. Polkowski: *Groby i pamiątki...*, op. cit., s. 14 pisze o dwóch relikwiarzach fundowanych przez Załuskich; J. Dobrzycki: *Polski dom i kościół św. Stanisława w Rzymie*. „Czas” 1927 nr 90 s. 2; R. Brykowski: *Z ikonografii hospicjum...*, op. cit., d. 276; T. Chrzanowski, M. Kornecki: *Polskie pomniki...*, op. cit., s. 133 (piszą o relikwiarzu św. Stanisława ufundowanym przez Załuskiego już w 1742 r.).

¹⁴⁶ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, op. cit., k. 5.

¹⁴⁷ T. Chrzanowski, M. Kornecki: op. cit., s. 133.



7. Jedlińsk, kośc. pw. Matki Boskiej i św. Stanisława, portal zachodni, po 1752.
Fot. E. Krygier



8. C. Schmidt, widok Marywilu, 1740. Repr. wg: A. Rychłowska-Kozłowska,
„Marywil”



9. F. Placidi, ołtarz bł. Juty, proj. Ok. 1742-1744, ustawiony 1747, Chełmża.
d. katedra pw. Św. Trójcy , płd. ramię transeptu. Fot. M. Kornecki



10. Św. Andrzej, fragm. ołtarza bł. Juty, 1747, Chełmża, d. katedra,
płd. ramię transeptu



11. F. Glaize, plecy białego ornatu z „Ukrzyżowaniem I”, po 1745, Płock
Muzeum Diecezjalne. Fot. E. Osiecki

Rozdział 4

CIVIUM IN USUS

Ja tak jestem kontent, kiedy publico usus
jaką impendo przysługę jak gdybym
sto klasztorów kapucyńskich albo inszych
(których u nas nadto) ufundował ex fundamentis¹

„ZALUSCIANA PUBLICA ET PRIMA IN REGNO POLONIAE BIBLIOTHECA”

Jeszcze do niedawna podstawowe znaczenie w tworzeniu Biblioteki Żałuskich przypisywano Józefowi Andrzejowi. Pogłębione badania ocalałych zbiorów rękopiśmiennych, szczególnie zaś korespondencji obydwu braci, przeprowadzone po II wojnie światowej, przyniosły odmienne ustalenia, dotyczące roli obydwu braci w pracach zmierzających do otwarcia biblioteki publicznej². Kolejni badacze wskazują na podstawowe znaczenie dla fundacji właśnie Andrzeja Stanisława Kostki, którego zasługi były celowo umniejszane, głównie przez zawistnego – można powiedzieć – brata³.

¹ AGAD, *Księga kanclerska* nr 3, k. 310, list A. St. Żałuskiego do Franciszka Ossolińskiego z 3 XII 1741 r.

² Zob. np. prace: H. Lemke: *Die Brüder Żalusi und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig*. Berlin 1958; P. Bańkowski: *Biblioteka Żałuskich i jej twórcy*. Warszawa 1959; M. Łodyński: *Biblioteka Rzeczypospolitej Żałuskich zwana na tle ówczesnych bibliotek zagranicznych*. [W:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*. Warszawa 1961 s. 11-151; St. B. Kupść: *Z dziejów fundacji Biblioteki Żałuskich*. „Roczn. BN” T. 1: 1965 s. 258-293; E. Brańska: *Przyczynki do dziejów Biblioteki Żałuskich i jej założycieli*. [W:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*. Z. 5. Warszawa 1981 s. 73-97; J. Kozłowski: *Szkice o dziejach Biblioteki Żałuskich*. Warszawa 1986.

³ St. B. Kupść: op. cit., s. 258 – stwierdził, że na *Informację o fundacji Biblioteki JW. Imci księdza Józefa Jędrzeja Żałuskiego Biskupa Kijowskiego roku 1761* (Warszawa 1761), wyrażającej pogląd Józefa na fundację i będącej usprawiedliwieniem jego decyzji oddania biblioteki jezuitom (czemu ostro sprzeciwiał się Andrzej Stanisław Kostka) bezkrytycznie powoływało wielu autorów prac o Bibliotece.

Publiczna biblioteka w Warszawie nie powstałaby bez nakładów finansowych A. St. K. Załuskiego. Nie tylko płacił za wiele książek kupionych przez Józefa Andrzeja, ale przede wszystkim troszczył się o odpowiedni personel biblioteczny i o losy fundacji ówczesnie i w przyszłości: *Biblioteka za siebie gadać nie będzie, post mea i WPana sera fata, tak ją tedy gruntownie ustanowić należy, żeby była nie poruszona* – pisał w liście do brata w 1747 r.⁴ Ponadto w XVIII wieku Bibliotekę utożsamiano raczej ze starszym z braci, ze względu na to, iż był znaną osobistością w życiu publicznym, z racji sprawowania obowiązków kanclerskich, czy bycia biskupem kolejnych coraz ważniejszych diecezji.

O planach udostępnienia połączonych księgozbiorów braci Załuskich w Warszawie można mówić od roku około 1732. W 1734 r. dla swoich zbiorów wynajmowali oni stancję w warszawskim klasztorze karmelitów⁵. W 1736 r. z myślą o księżnicy A. St. K. Załuski kupił kamienicę Daniłowiczowską⁶, ale dopiero nabycie w 1738 r. Marywilu spełniało oczekiwania Andrzeja Stanisława Kostki. Planował utworzenie w nim biblioteki publicznej połączonej z towarzystwem – (...) *Jeżeli też i długi na Marywilu pospłacać, który jakbym suo tempore chciał obrócić będzie się WPanu podobał projekt, miałyby tam być Societas Eruditorum przy Bibliotece z intratą na ludzi rozumnych i na praemia coroczne oraz na dystrybutę cotygodniową, gdy się schodzić do kupy partus Suos scientificos produkować będą eruditi (...)*⁷.

Marywil

Marywil (*Marie-Ville* – miasto Marii) powstał na przełomie 1691 i 1692 r. z inicjatywy Marii Kazimiery Sobieskiej, według projektu Tylmana z Gamenen [il. 8]. Było to założenie spełniające początkowo funkcje handlowe, a następnie rezydencjalne dla rodziny królewskiej, korzystnie położone w centrum Warszawy, a jednocześnie – dzięki architekturze – zupełnie oddzielone od reszty stolicy. Ponadto duża powierzchnia mieszkalna, największy w Warszawie dziedziniec, sąsiedztwo ogrodu oraz wybudowanie w 1695 r. kaplicy sprawiało, że Marywil był samowystarczalnym małym miasteczkiem⁸.

⁴ BN, rkp. III 3247 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 72, list A. St. K. Załuskiego z 12 VIII 1747 r.

⁵ J. Kozłowski: op. cit., s. 101.

⁶ *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego z lat 1724-1736*. Oprac. St. B. Kupść, K. Muszyńska. Wrocław 1967 s. 566, list Andrzeja Stanisława Kostki z 21 III 1736 r. cyt. przez: K. Zawadzki: *Dom pod Królami*. Warszawa 1973 s. 26.

⁷ BN, rkp. III 3241 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 148, list A. St. K. Załuskiego z 31 VII 1741 r.; zob. też St. Kupść: op. cit., s. 266; E. Brańska: op. cit., s. 78; J. Kozłowski: op. cit., s. 103.

⁸ St. Mossakowski: *Tylman z Gamenen, architekt polskiego baroku*. Wrocław 1973 s. 59-60; A. Rychłowska-Kozłowska: *Marywil*. Warszawa 1975 s. 14.

Wszystko to było powodem tego, że A. St. K. Załuski zapalił się do przystosowania pomieszczeń Marywila na użytek Biblioteki, jednak liczne obowiązki w latach czterdziestych XVIII wieku nie pozwoliły mu na systematyczne dogłębne oglądanie prac. Wiadomo, że w pałacu marywilskim mieszkał podczas swoich pobytów w Warszawie. Autor anonimowej broszury z 1742 r. *Varsovie vengée et son apologne* tak opisał Marywil: *Ten pałac jeden z największych w mieście, służy za mieszkanie wielkiemu kanclerzowi, którego jest własnością. Pomimo jednak, że właściciel na własną i swego liczego dworu potrzebę zajmuje nader obszerne apartamenta, znajdują w nim jeszcze wygodne pomieszczenia liczne rodziny mieszczańskie oraz, zwłaszcza w czasie sejmu, wielka liczba oficerów królewskich. (...) Kaplica, w której nabożeństwo odprawia się publicznie, służy głównie dla wygody niezliczonych tego pałacu mieszkańców (...) Prócz kaplicy znajdujemy w obrębie gmachu marywilskiego bibliotekę, nader zasobną w dzieła liczne tak starannie dobrane. Magnat, któryłożył na kupno książek zamierza oddać tę bogatą księżnicę na użytek publiczny, przy czym pragnie, na wzór sławnych miast francuskich i angielskich, utworzyć przy niej stowarzyszenie uczonych*⁹.

Zakres prac, które podjęto w Marywilu z inicjatywy Załuskiego jest dosyć trudny do ustalenia. Wiadomo, że biskup chciał sprowadzić w tym celu włoskiego architekta Melanę, że prowadzono jakieś prace w kaplicy pałacowej oraz że przywieziono marmurową posadzkę¹⁰, przeznaczoną prawdopodobnie do sali bibliotecznej, która *by była tego roku [1741] skończona, gdybym mógł siedzieć w Warszawie*¹¹. W lutym 1741 r. biskup miał zamiar kupić, znajdujący się w pobliżu Marywila, pałac Pociękowski, który wynajmowany przynosiłby dochód na utrzymanie bibliotekarza i rzemieślników pracujących przy bibliotece¹².

Biskup musiał jednak wkrótce zmienić plany związane z Marywilem i jego otoczeniem. Częściowo sam był temu winien, ponieważ namówił Antoninę z Zahorowskich ordynatową Zamoyską do ufundowania w stolicy zgromadzenia świeckich sióstr, zwanych kanoniczkami¹³. Podając ideę utworzenia tego zgromadzenia nie przypuszczał, że ordynatowa zechce odkupić od niego Marywil. Można mniemać, że Zamoyska liczyła na to, że biskup jako „promotor” jej przedsięwzięcia nie będzie żądał wygórowanej ceny za założenie marywilskie.

Próby przekonania ordynatowej, żeby zrezygnowała z Marywila trwały ponad pół roku. W lipcu 1741 r. biskup pisał do niej: (...) *Strony miejsca bardzo mnie dotyka, że WMPani D-ce podoba się mój Mary-*

⁹ Cyt. za: A. Rychłowska-Kozłowska: op. cit., s.59-61.

¹⁰ BJ, rkp. 6404 *Rachunki Dóbr Mazowieckich...*, op. cit., k. 155: Rachunek pieniężny z Jmcią Józefem Tyszką (...): *Expensa w Marywillu - Od sprowadzenia dwóch tratów drzewa, spod Solca pod Fawory, na których posadzka marmurowa przyszła, zł. 10 gr 26.*

¹¹ BN, rkp. III 3241 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 144, list Andrzeja Stanisława Kostki z 31 VII 1741 r.

¹² E. Brańska: op. cit., s. 94-97.

¹³ O roli A. St. K. Załuskiego dla fundacji A. Zamoyskiej zob. E. Brańska: op. cit., s. 79-80.

wil, który ja także na podobną publiczną Ojczyzny przysługę już determinowałem i który wiele razem będzie kosztował, bo jak się każe wykalkulować co dałem za niego, co kosztuje reperacja, co będzie kosztować przykupienie placu na tylne podwórze dla drew składu, drobiu, jak przyłożą ze dwóch kamienic dożywocia szałowne, dworek w tyle ogrodu murowany, kamienicę i stajnię, którą trzeba zapłacić Bartoszkom, to ja circiter miarkuję, że WMPani D-ka ledwo za pięćkroć sto tysięcy przysłałabyś do Marywila (...)¹⁴. W tym samym liście poddawał biskup myśl, żeby ordynatowa spróbowała starać się raczej o pałac Radziwiłłowski, albo niedokończony Sapieżyński, które na pewno byłyby tańsze, a równie odpowiednie.

Dwa miesiące później Załuski – nie chcąc pozbywać się Marywila na stałe – namawiał Zamoyską, aby starała się o niewykończony pałac biskupa przemyskiego i proponował, żeby do czasu doprowadzenia tego pałacu do porządku, wynajęła na kilka lat część Marywila¹⁵.

Nalegania ordynatowej nie ustały jednak, 13 października 1741 r. biskup napisał w liście do niej: *Jakom już pisał, tak powtarzam, że Marywil nie zda się, bo będzie przy drogi. Com zapłacił gotowizną i reperacje, już mi excerpt z regestrów przysłano, że wydało się około sześciu kroć sto tysięcy pięćdziesiąt i pięć tysięcy tynfów, a jeszcze księży mansjonarzy się nie uspokoiło za kamienicę, tylny dworek, stajnię i część ogrodu. Jak jest Marywil, najem kamienic czyni przeszło dwadzieścia tysięcy tynfów, ale do 25 tysięcy mogą go łatwo przyprowadzić, a łożywszy jaki kapitał i do 30. Co WMPani D-ce kiedy tego wiedzieć pragniesz donoszę, życząc żebyś o inszym miejscu myślała (...)*¹⁶.

Wszystkie próby zniechęcenia Zamoyskiej nie odniosły jednak skutku. W końcu października 1741 r. biskup widział, że nie będzie mógł wymówić się od sprzedaży pałacu. Wróciła więc jeszcze raz sprawa zakupu pałacu Pocięjowskiego, którego nabycie byłoby korzystne, ponieważ (...) *niedaleko będzie (...) się przenosić z Biblioteką, której i półtorasta wozów ledwo wywiezie z rzeczami moimi i kaplicy Marywilskiej nabożeństwo nie będzie mi odległe (...)*¹⁷. Nie wiadomo jakich argumentów użyła ordynatowa, ale wydaje się, że Załuski pogodził się z myślą utraty Marywila, pisał bowiem: (...) *Gdybym wiedział o czasie, kiedy WD-ka będziesz w Warszawie posłałbym jej abrysy wszystkie, które mam, co chciałem dalej robić w Marywile z wygodą i pożytkiem daleko większym (...)*¹⁸.

Korespondencja Załuskiego świadczy o tym, że z dużymi oporami pozbywał się Marywila, ponadto „nachalność”, napraszanie się Zamoyskiej, doprowadzała do tego, że biskup czasami tracił cierpliwość i w ostrych słowach zwracał się do niej: (...) *Woli Bożej nie bierz WMPani znaku z woli swojej, bo byleś zapłaciła Marywil, co od niej jedynie dependuje to wola*

¹⁴ AGAD, Metryka Koronna op. cit., k. 134, list z 29 VII 1741 r.

¹⁵ Ibidem, k. 235, list z 20 IX 1741 r.

¹⁶ Ibidem, k. 267.

¹⁷ Ibidem, k. 290, list z 31 X 1741 r.

¹⁸ Ibidem.

*Boża będzie w pogotowiu do tej fundacji, na moją JWW D-ka nie narzekaj, bo dosyć czynię, gdy wolą swoją, która jest dla mnie trzymać, gwałtem przełamuję i przedać się go nie zbraniam. (...) Marywilu byś WMD-ka za milion nie wymurowała, poradź się architekta, ja jednak własną stratą gotowem go odstąpić, P. Bogiem świadcząc jedynie dla przysługi świątobliwej intencji WMMD-ki, która jeżeli się bez Marywilu obejdzie wieszować będę jak Wydźga królowi Janowi, że i batalię pod Wiedniem wygrał, i że się bez jego pieniędzy obeszło, których król chciał pożyczyć na wojnę (...)*¹⁹.

Ostatecznie biskup sprzedał Marywil Antoninie Zamoyskiej w lipcu 1742 r., a zbiory stopniowo przenoszono do zakupionej w 1736 r. kamienicy Daniłowiczowskiej²⁰.

Kamienica Daniłowiczowska

Budynek zachowany do dzisiaj przy ul. Hipotecznej 2 w Warszawie, wzniesiony w XVII wieku przez Mikołaja z Żurowa Daniłowicza, podskarbiego wielkiego koronnego, przechodził różne koleje losu, by w 1736 r. z rąk Teodora Potockiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego trafić do A. St. K. Załuskiego²¹. Nabyta z myślą o bibliotece kamienica – już po sprzedaży Marywilu – wymagała prac adaptacyjnych, które miały być ukończone na wiosnę 1743 r, wszystkie księgi powinny być tam przewiezione latem tego roku²². Zamierzenia biskupa nie zostały jednak zrealizowane – przeprowadzka nastąpiła dopiero w roku 1745, kiedy przebudowa kamienicy nie była jeszcze ukończona²³. Nie wiadomo również kto ją przeprowadzał i według czyjego planu. Zbigniew Rewski uważał, że biskup zlecił „przebudowę pałacyku architektowi Melanie, dotąd bliżej w Polsce nieznanemu (...)”²⁴. Sugestia ta nie znajduje potwierdzenia w archiwaliach. Architekt Melana miał rzeczywiście przyjechać do pracy przy bibliotece, ale w Marywilu. Jego nazwisko pojawiło się w źródłach tylko jeden raz i to wówczas, gdy dopiero był w drodze do Polski. Jeżeli rzeczywiście Melana dotarł do Warszawy i pracował dla Załuskiego w kamienicy Daniłowiczowskiej, to był raczej tylko realizatorem projektów przygotowanych przez jednego z architektów, będących na usługach biskupa.

Już w drugiej połowie 1747 r. kamienica stawała się za mała, bowiem księgozbiór braci bardzo szybko wzrastał. W związku z tym Andrzej

¹⁹ Ibidem, k. 395, list z 21 II 1742 r.

²⁰ Zob. m. in. J. Kozłowski: op. cit., s. 101.

²¹ Informacje o wcześniejszych właścicielach kamienicy Daniłowiczowskiej zaczerpnięto z pracy: K. Zawadzki: *Dom pod Królami*. Warszawa 1973 s. 5-23.

²² BN, rkp. III 3243 *Korespondencja J. A. Załuskiego...*, op. cit., k. 105, list A. St. K. Załuskiego z 2 IX 1742 r.

²³ M. Łodyński: op. cit., s. 35; J. Kozłowski: op. cit., s. 102.

²⁴ Z. Rewski: *Dom pod Królami odbudowany*. „Stolica” 1962 nr 50 s. 6.

Stanisław Kostka obiecał jej rozbudowę. W liście do brata pisał: (...) *Jeżeli na księgi miejsca mało, to się Biblioteka przemuruje ab utraque parte; ja za rok i drugi, jak będą pieniądze, kosztu żałować nie będę a interim, gdzie mogą, niech się mieszczą księgi byle ordinate, żeby je znaleźć, gdy się kto o nie spyta (...)*²⁵.

Andrzej St. K. Załuski troszczył się nie tylko o sprawy związane z przebudową kamienicy; aby zabezpieczyć zbiory przed różnymi zdarzeniami losowymi, starał się sprowadzać nowości techniczne. Dnia 4 grudnia 1745 r. pisał do Jacka Ogrodzkiego, rezydenta kancelarii królewskiej w Dreźnie: (...) *Na galeryjej we Zwinger widziałeś WPan ze mną chodząc pewne rury ze sznurów dziergane do wodnych pompów, które gdy kazałem robić propter securitatem Biblioteki, radbym i podobne rury kazał tam dorobić i tu sprowadzić (...)*²⁶.

W związku z różnego rodzaju trudnościami termin otwarcia Biblioteki dla publiczności ulegał kilkakrotnemu przesunięciu, na co niewątpliwie wpływ miały stosunki między braćmi i ciągle pretensje Józefa Andrzeja, że biskup krakowski przeznacza zbyt małe sumy pieniędzy na wspólne przedsięwzięcie²⁷. Doskonałą ilustracją jaką rolę spełniali obydwaj bracia w stosunku do Biblioteki są słowa z listu Andrzeja Stanisława Kostki: (...) *Statuy alias biusta wszystkich królów polskich nabyłem od wojewodziny lubelskiej, i te wodą sprowadzę pro decore czy galeriej czy Biblioteki, gdy bowiem WPan de interno decore w księgach masz staranie, słuszną rzecz, bym ja externum nie zaniedbywał (...)*²⁸.

Wizerunki fasady kamienicy Daniłowiczowskiej zostały przedstawione na pracach powstałych w latach 1747-1790: medalu Giovanniego Battisty Tonelliego (ok. 1749), sztychach Jana Fryderyka Myliususa (1747) [il. 14], Michała Żukowskiego (ok. 1750)²⁹ i Ricaud de Tirregaille'a (1762), obrazie Zygmunta Vogla (ok. 1790) oraz szkicach Samuela Bogumiła Zuga, który w 1774 r. dokonał pomiarów gmachu i sporządził projekt jego przebudowy z lat siedemdziesiątych XVIII wieku³⁰.

Z głównym budynkiem Biblioteki związane były skrzydła boczne i galeria, które miały być realizowane w 1753 r.³¹. Według rysunków Zuga galeria miała 32,7 m długości i szerokości 5,3 m oraz osiem okien od strony dziedzińca. Najprawdopodobniej we wnętrzach galerii eksponowano popiersia królów i dostojników polskich³². Wisiały w niej zapewne portrety i być może podziwiać można było obrazy Tadeusza Kuntze *Fortuna* [il. II] i *Sztuka* [il. III], namalowane w Rzymie w 1754 r.³³.

²⁵ BN, rkp. 3247 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 70, list A. St. K. Załuskiego z 12 VIII 1747 r.; M. Łodyński: op. cit., s. 37; J. Kozłowski: op. cit., s. 103.

²⁶ AGAD, Zbiór Popielów nr 314, k. 250, 252.

²⁷ O przesuwaniu terminu otwarcia biblioteki, zob. J. Kozłowski: op. cit., s. 137-157.

²⁸ BN, rkp. III 3246 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 48; M. Łodyński: op. cit., s. 35; K. Zawadzki: op. cit., s. 33; J. Kozłowski: op. cit., s. 110.

²⁹ Sztych M. Żukowskiego był kopią ekslibrisu wykonanego przez J. F. Myliususa.

³⁰ Szkice zachowane w Zakł. Zbiorów Ikonogr. BN, sygn. WAE 57.

³¹ BN, rkp. III 3253 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 114; M. Łodyński: op. cit., s. 46.

³² J. Kozłowski: op. cit., s. 110.

³³ F. Noack: *Kuntz, Kuntze...* [W:] Thieme-Becker: *Allgemeines...*, T. XXII, op. cit., s. 117.

Program ikonograficzny tych malowideł, ułożony zapewne przez A. St. K. Załuskiego, został odczytany przez Mariusza Karpowicza, który uważał, że „obrazy łącznie wyrażają iście oświeceniową opinię – że Sztuka, oparta na nauce, jest jedynym trwałym i pewnym remedium na kaprysy zmiennej fortuny”³⁴. Zapewne również do tej galerii przeznaczony był inny obraz Kuntzego zatytułowany *Wieńczenie poety*, znajdujący się do 1939 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie³⁵ i być może stanowił on całość z *Fortuną* i *Sztuką*³⁶. Nie wiemy dokładnie co było treścią malowidła, ale jego tytuł sugeruje, że artysta przedstawił scenę dekorowania laurem, które stanowiło chlubne zakończenie systematycznych i zwykle trudnych studiów. Laur symbolizuje sławę, zaszczyt, triumf, a laureat to „uwieńczony laurem” za wybitne osiągnięcia twórce. Rozszerzając rozważania Karpowicza na malowidło *Wieńczenie poety*, można stwierdzić, że twórca programu całości chciał przekazać przesłanie mówiące o tym, iż wybierając Sztukę opartą na nauce, oprzemy się kaprysom zmiennej Fortuny i wówczas nie minie nas nagroda, którą jest laur zwycięzcy. Taki program mógł zachęcać do studiowania ksiąg, udostępnianych publicznie w Bibliotece Załuskich.

Wnętrze kamienicy Daniłowiczowskiej nie było – mimo usilnych starań A. St. K. Załuskiego – przystosowane do przechowywania tak dużej liczby ksiąg, jaką zgromadzili bracia. Zgodnie z barokową zasadą biblioteka miała być „Przybytkiem wiedzy” oraz miała sławić fundatorów³⁷. Sala reprezentacyjna, stanowiąca jednocześnie czytelną, znajdowała się na drugim piętrze. Według relacji Johanna Bernouilliego była to: „Najokazalsza sala, ozdobiona wyjątkowo bogato i z wielkim przepychem, zawiera liczne dzieła francuskie i inne odznaczające się bądź wyjątkowo pięknym wyglądem zewnętrznym, bądź też rytowanymi w miedzi rycinami. Salę tę długą, wysoką i piękną zdobią także liczne posągi, które dostojni bracia Załuscy kazali postawić ku czci najznakomitszych i najszlachetniejszych mężów swego kraju”³⁸.

W czytelnicy znajdowały się po trzy okna od strony frontu i od dziedzińca oraz dwa boczne. Wnętrze nie miało kątów prostych i obwiedzione było galerią. Na osi sali, z jednej strony były drzwi wejściowe, z drugiej złożone zwierciadło, nad którym umieszczono, wyrzeźbioną zapewne w drewnie, pełnoplastyczną figurę A. St. K. Załuskiego z insygniami godności biskupiej³⁹. Po jednej stronie zwierciadła eksponowano numizmaty, po drugiej znajdowały się miedzioryty.

³⁴ M. Karpowicz: „Fortuna” i „Sztuka”. [W:] Tenże: *Sekretne treści warszawskich zabytków*. Warszawa 1976 s. 238.

³⁵ J. Sienkiewicz: *Galeria malarstwa polskiego*. Katalog Muzeum Narodowego w Warszawie. Warszawa 1938.

³⁶ Z. Prószyńska sugeruje, że obraz *Wieńczenie poety* powstał w tym samym czasie co *Fortuna* i *Sztuka* (zob. Z. Prószyńska: *Kuntze...* [W:] *St. art. polsk.* T. IV, op. cit., s. 367).

³⁷ Najpełniejszy wykaz zachowanych źródeł i na ich podstawie najdokładniejszy dotychczas opis wnętrza Biblioteki zawarł w swojej pracy J. Kozłowski (op. cit., s. 107-115).

³⁸ J. Bernouilli: *Podróż po Polsce*. [W:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*. T. I. Oprac. K. Zawadzki. Warszawa 1963 s. 397.

³⁹ Petersburg, Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina, Archiv Załuskich nr 988 (BN mf 160003) – Notatki odręczne A. St. K. Załuskiego *JMX Kreni Bovifor Biblioteki*.

Cenniejsze księgi zostały umieszczone w ozdobnych szafach wzdłuż ścian na dole, między filarami galerii oraz na niej. Na środku sali stał wielki stół, w którego szufladach zgromadzono najbardziej wartościowe księgi. Na stole, zgodnie z życzeniem Andrzeja Stanisława Kostki, umieszczono zegar jak monstrancja (...) niech będzie w Bibliotece, żeby o jednej godzinie zamykana była latem (...) ⁴⁰ Oprócz tego stały na nim ołówki i papier (...) żeby dawać studentibus, a kałamarczów in regulis zakazywać w Bibliotece, żeby nimi nie pstrzono Biblioteki. Prawdopodobnie na stole umieszczono też popiersie św. Bonifacego ⁴¹.

Salę zdobiły portrety, miedzioryty, popiersia przedstawiające dziedziny wiedzy, medaliony uczonych starożytnych i polskich oraz posągi ludzi zasłużonych dla Rzeczypospolitej. Popiersia wykonał Jan Konarski ⁴², a medaliony rytował w drewnie Aleksy Pawłowski ⁴³. Przedstawiały one między innymi Jakuba Górskiego (ok. 1525-1585), filozofa, profesora i rektora Akademii Krakowskiej, Adama Freytaga (1608-1650), inżyniera wojskowego, lekarza, Łukasza Opalińskiego (1612-1662), pisarza politycznego, Stanisława Solskiego (1622-1701), matematyka, i innych.

W czytelnicy znajdowały się również portrety braci Załuskich ⁴⁴. Być może wizerunki te były potem eksponowane w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu ⁴⁵. Z myślą o umieszczeniu w Bibliotece A. St. K. Załuski zamówił też *portret Dziada*, czyli najprawdopodobniej stryja Andrzeja Chryzostoma ⁴⁶.

Uzupełnieniem wystroju Biblioteki były inskrypcje, które razem z całą dekoracją pełną symboli, aluzji i alegorii były komentarzem nawiązującym do fundacji i fundatorów. Jak zauważył Jan Kozłowski: „(...) cała ornamentyka tworzyła wokół odbiorcy specyficzną aurę, sugerowała, że wstępując do gmachu Biblioteki wchodzi się w krąg wartości uniwersalnych, takich jak wiara i moralność, ojczyzna, wiedza i mądrość, szlachetność urodzenia, wartość przeszłości i jej dziedzictwa (...). Kontakt niedoskonałego czytelnika ze światem wartości ponadpowседневnych ma charakter swego rodzaju nabożeństwa” ⁴⁷. Za dobór wszystkich inskrypcji odpowiedzialny był co prawda Józef Andrzej, ale musiał je konsultować ze starszym bratem ⁴⁸.

Narastające z latami rozbieżności między braćmi fundatorami ⁴⁹ spowodowały, że Biblioteka nie spełniała w pełni – jak chciał Andrzej Stani-

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, *Faciendy z X. Janockim i uwagi do Biblioteki*.

⁴² Konarski Jan. [W:] *Sl. Art. Polsk.* T. IV. Warszawa 1986 s. 78.

⁴³ J. Łepkowski: *Zbiór śp. Tomasza Zielińskiego*. Warszawa 1860 s. 89, 94 – popiersia i medaliony z Biblioteki Załuskich były w XIX wieku w kolekcji Aleksandra Chodkiewicza, a później należały do T. Zielińskiego.

⁴⁴ Petersburg, Biblioteka..., op. cit. *Faciendy z X. Janockim...*

⁴⁵ St. Ptaszycki: *Cesarska Biblioteka Publiczna...*, s. 16.

⁴⁶ Petersburg, Biblioteka..., op. cit., *Faciendy z X. Janockim...*

⁴⁷ J. Kozłowski: op. cit., s. 112.

⁴⁸ Petersburg, Biblioteka..., op. cit., *JXM Kreni...*

⁴⁹ Problem wzajemnego stosunku braci został wyczerpująco przedstawiony w pracy: St. Kuś: *Z dziejów fundacji...*

śław Kostka – roli centrum kulturalnego Warszawy, chociaż jej znaczenie było niewątpliwie w pewnym okresie bardzo duże⁵⁰. Bogumił St. Kupść uważa, że Andrzej Stanisław Kostka wykorzystał wszystkie swoje możliwości, aby zapewnić Bibliotece warunki egzystencji w przyszłości, jednak nieodpowiedzialność młodszego brata, jego zaślepiona zawiść wobec wyższego stanowiska Andrzeja spowodowały obalenie testamentu biskupa krakowskiego, w którym zapewniał on odpowiednie środki na zabezpieczenie działalności Biblioteki⁵¹. A może Józef Andrzej cierpiał – jak chce Jan Kozłowski – na syndrom współzałożyciela i konflikt między braćmi miał charakter psychologiczny?⁵²

Księgozbiór i kolekcjonerstwo, ekslibrisy i medale A. St. K. Załuskiego

Załuski książki zaczął zbierać już jako chłopiec, na co wpływ na pewno miało wychowanie na dworach u stryjów biskupów Andrzeja Chryzostoma i Ludwika Bartłomieja, którzy wpoili bratankowi poszanowanie dla słowa drukowanego. Andrzej Stanisław Kostka też, najstarszy z rodzeństwa, odziedziczył księgozbiory obydwu stryjów⁵³. Jako dorosły człowiek interesował się wieloma zagadnieniami i w związku z tym zaopatrywał się w książki potrzebne do ich zgłębiania. W jego korespondencji wielokrotnie spotkać można informacje o drukach, których poszukiwał. Często były to pozycje teologiczne, ale kupował też dużo książek lekarskich, matematycznych i z dziedziny fizyki. W każdym biskupstwie miał własny księgozbiór. Bibliotekę posiadał biskup w Płocku, w Puławach, w Kielcach i w Krakowie. Zapewne również w innych siedzibach biskupich, ponieważ w testamencie z 1758 r. napisał, aby książki, które (...) znajdować się będą po różnych rezydencjach biskupstwa krakowskiego leguły pro seminario meo (...)⁵⁴.

Do wspólnie z bratem fundowanej biblioteki publicznej Andrzej Stanisław Kostka wniósł również znaczący wkład. Najcenniejszą jego część stanowiła biblioteka żółkiewska króla Jana III zawierająca fragmenty księgozbiorów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, zapisana Andrzejowi Stanisławowi Kostce przez Karolinę z Sobieskich de Bouillon.

⁵⁰ Zob. też J. Kurkowski: *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*. Warszawa 1994 s. 93-196.

⁵¹ St. B. Kupść: op. cit., s. 283-292.

⁵² J. Kozłowski: *Biblioteka Załuskich w dwunastu odsłonach*. [W:] *Biblioteka Załuskich – Corona Urbis et Orbis*. Wystawa w 250 rocznicę otwarcia Biblioteki Załuskich w Warszawie. Warszawa 1998 s. 34-36.

⁵³ A. Ch. Załuski testamentem z 1711 r. zapisał swoje książki Ludwikowi Bartłomiejowi (BN, rkp. IV 3201 k. 7v), po którym całą sukcesję wziął Andrzej Stanisław Kostka (BN, rkp. IV 3202, k. 8-9). Zob. też: St. B. Kupść: op. cit., s. 26.

⁵⁴ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, op. cit.

Zbiory te liczyły *około siedm tysięcy ksiąg bardzo pięknych, wiele foliantów z drukami króla francuskiego*⁵⁵. W roku 1741, gdy A. St. K. Załuski zamierzał przewozić księgozbiór z Marywilu do kamienicy Daniłowiczowskiej jego – i zapewne brata – zbiory miały obejmować półtora wozów⁵⁶. Katalog warszawskiego księgozbioru biskupa sporządzony w 1747 r. przez ks. Karola Kreniego zawierał opisy ponad 6000⁵⁷.

Z powodu zniszczenia katalogów trudno obecnie ustalić, jakie biskup posiadał księgi, ważne z punktu widzenia kultury i sztuki. Wiadomo, że w Bibliotece Załuskich znajdowały się druki z zakresu architektury, albumy i wzorniki. Zygmunt Vogel w roku 1780 zanotował, że dla jego przyjaciela, architekta Jana Naxa, Biblioteka (...) *stała się nauczycielką (...), przechodząc bowiem za jej dzieł pomocą systematycznie dzieje i zmiany budownictwa, od najdawniejszych starożytności aż do naszego wieku, w potrzebnych tym naukom ugruntował się wiadomościach*⁵⁸. Nie wiadomo jednak, który z braci – czy może obydwaj – zbierali do wspólnej fundacji tego rodzaju księgi.

Z myślą o umieszczeniu w Bibliotece Publicznej, A. St. K. Załuski zbierał numizmaty. W jednym z listów do brata napisał: (...) *złączysz z moimi będę ich już miał blisko pięciuset, może uróść gabinet de re metalica, insze curiositates, osobliwe kruszce, kupersztychy, muszle zbieram powoli ad musearum nostrum, tylko człeka uczonego mi brakuje, żeby to układał i miał o to staranie* (...) ⁵⁹.

Zainteresowanie Załuskiego numizmatami musiało być ówczesnie znane, skoro Johann Christoph Gottsched, uczony z Lipska w 1745 r. oferował swoje pośrednictwo w sprzedaży biskupowi kolekcji medali z Królewca⁶⁰. Nie wiadomo, czy A. St. K. Załuski skorzystał z tej oferty, ponieważ w liście do Jacka Ogrodzkiego, polecił, aby podziękować Gottschedowi (...) *za narajenie w Królewcu gabinetu des medailles* (...) i obiecać mu, że jeżeli nie będzie za drogi, to zakupi ten zbiór⁶¹.

Andrzej St. K. Załuski zajmował się również gromadzeniem rycin do wspólnej fundacji i między innymi listownie informował brata o nowych nabytkach⁶². Kolekcja rycin w Bibliotece Załuskich, zdaniem Marii Grońskiej, liczyła ponad 40 000 pozycji, wśród których były wspomniane, cenne zbiory żółkiewskie, a pod względem artystycznym zawierała prace „czołowych przedstawicieli grafiki europejskiej XVI-XVI wieku”⁶³.

⁵⁵ Wg listu A. St. K. Załuskiego zniszczonego podczas II wojny światowej, cyt. za: E. Brańska: op. cit., s. 79.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ A. Kawecka-Gryczowa: *Biblioteka Narodowa w Warszawie*. Warszawa 1934 s. 15, przyp. 33 – katalogi i spisy książek A. St. K. Załuskiego znajdowały się przed II wojną w Bibliotece, ale spłonęły w 1939 i 1944 r.

⁵⁸ K. Śroczyńska: *Zygmunt Vogel. Rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*. Wrocław 1969 s. 102; J. Kozłowski: *Szkice...*, op. cit., s. 160.

⁵⁹ BN, rkp. III 3241/II *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 144, list A. St. K. Załuskiego z 6 V 1741 r.; J. Kozłowski: op. cit., s. 161.

⁶⁰ BN, rkp. III 3245 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, list J. Ch. Gottscheda z 25 V 1745 r.

⁶¹ AGAD, Zbiór Popielów nr 314, list z 25 VI 1745 r.; J. Kozłowski: *Szkice...*, op. cit., s. 161.

⁶² BN, rkp. III 3241 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, listy A. St. K. Załuskiego z 6 V 1741 r i z 31 VIII 1741 r.

⁶³ M. Grońska: *Zbiory ikonograficzne Biblioteki Narodowej*. „Roczn. BN” T. X: 1975 s. 311; J. Kozłowski: op. cit. s. 160-161.

Do oznaczenia swoich ksiąg, Andrzej Stanisław Kostka Załuski stosował ekslibrisy oraz suche pieczęcie. Jako biskup krakowski używał pieczęci z inicjałami AZEC⁶⁴, wcześniejsze suche pieczęcie nie są znane, chociaż zapewne je posiadał. Z ekslibrisów zachowały się dwa – jeden wykonany przez Jana Fryderyka Myliususa i drugi, sygnowany przez Michała Żukowskiego.

Jan Fryderyk Mylius, najdoskonalszy rytownik czynny w Rzeczypospolitej w drugiej ćwierci XVIII wieku⁶⁵, wykonał ekslibris dla Załuskiego jako biskupa płockiego, czyli przed rokiem 1737. Kompozycja ekslibrisu obejmuje pięciopółowy kartusz herbowy umieszczony na tablicy z inskrypcją *EX BIBLIOTECA / ANDREAE STANISLAI ZALUSKI / EPICOPi PLOCENSIS* [il. 21]. Na zmonumentalizowanym, dwuwarstwowym kartuszu przedstawiono pięciopółowy herb, na którym oprócz Junoszy Załuskich w polu środkowym, umieszczono znaki rodów skoligańczych z nimi (po mieczu – Dwie kosy [Olszowskich], Janina [Łędzkich]; po kądzieli – Brochwicz [Potkańskich], Topór [Korycińskich]). Od dołu kartusz oparty jest na główce putta i okolony barokowymi elementami dekoracyjnymi, nawiązującymi do sztuki francuskiej. Wśród motywów dekoracyjnych uwagę zwracają kwiaty słonecznika, stylizowane liście żółodzi i dzwonki. Zwieńczeniem kartusza herbowego jest korona szlachecka, nad nią umieszczono infułę biskupią i kapelusz z trzema rzędami chwostów. W górnej części, zza kartusza – jako atrybuty władzy kościelnej i świeckiej – wylaniają się pastorał i miecz. Ekslibris ten, pochodzący z wczesnego okresu twórczości Myliususa, charakteryzuje się przemyślaną kompozycją oraz miękkością prowadzenia fantazyjnych linii. Jedynym nieudanym elementem w kompozycji jest – umieszczony w środkowej części kartusza herbowego – bardzo niezgrabny Junosza, podobny raczej do łasicy niż baranka. W dodatku ma on podniesioną lewą łapkę, podczas kiedy poprawny heraldycznie Junosza unosił prawą.

Na zamówienie Andrzeja St. K. Załuskiego, a nie jego brata, jak się powszechnie utrzymuje, wykonał Mylius ekslibris Biblioteki Załuskich, uważany za najpiękniejszy polski księgoznak osiemnastego wieku⁶⁶. Zasadniczą część jego kompozycji stanowi znowu potężny kartusz herbowy z Junoszą, ustawiony na stole i oparty o regał z książkami, wśród których zwraca uwagę gruby tom *Volumina Legum*. W tle kompozycji, po lewej stronie umieszczono fragment fasady Biblioteki Załuskich z trzema osiami gmachu i wieżyczką obserwatorium astronomicznego na dachu. Całości kompozycji dopełniają insygnia biskupie i Order Orła

⁶⁴ Andrzej Załuski biskup krakowski – zob. H. Juszcakowska: *Z badań nad Załuscianami w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego*. [W:] *Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi*. Z. 2. Red. B. Bieńkowska. Warszawa 1976 s. 49.

⁶⁵ K. Jackowska: *Mylius Jan Fryderyk*. [W:] *Sl. art. polsk.*. T. V. Warszawa 1993 s. 679.

⁶⁶ T. Przypkowski: *Twórczość miedziorytnicza Jana Fryderyka Myliususa w zakresie miedziorytu*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. IX. Kraków 1948 s. 224; A. Ryszkiewicz: *Polski ekslibris czasów oświecenia*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXXVIII: 1976 nr 4 s. 300, il. 3; K. Jackowska: op. cit., s. 680.

Białego⁶⁷, nawiązujące do osoby A. St. K. Załuskiego⁶⁸. Ponadto na stole, obok kartusza widoczny jest fragment globusa oraz luneta, cyrkiel, węgielnica, przybory do pisania, pieczęć kanclerska, kartka papieru, waga i ustawiony na rękojeści miecz. W ozdobnej ramce pod kompozycją umieszczono napis: *EX BIBLIOTECA VARSAVIENSI PUBLICA ZAŁUSCIANA*. Ekslibris ten jest sygnowany *IF Mylius inv. del. et. scul.* [J. F. Mylius zaprojektował, narysował i rytował]. Kompozycja księgoznaku jest przemyślana, lekka, ze starannie dobranymi wszystkimi elementami. Pewna niesymetryczność kompozycji, uzyskana przez nachylenie kartusza herbowego i nie umieszczenie go centralnie, nadaje całości wrażenia pewnego poruszenia i naturalności. Inaczej niż w poprzednio omawianym ekslibrisie, na którym Junosza był niezgrabny, tutaj baranek godnie reprezentuje ród Załuskich. Jego smukła sylwetka, z podniesioną zgodnie z kanonami heraldyki prawą łapką, została przedstawiona z gracją i jednocześnie dostojnie. Korespondencja J. Kneussla, burgrabiego w warszawskim pałacu Jana Fryderyka Sapiehy, gdzie przez długi czas w latach czterdziestych XVIII wieku Mylius miał pracownię, pozwala ustalić dokładnie, że ekslibris ten powstawał jednocześnie z miedziorytem, na którym przedstawiono fasadę Biblioteki [il. 14] i było to w okresie od marca do czerwca 1747 r. Za obydwie prace wypłacono sztycharzowi z kasy biskupa krakowskiego 18 czerwonych złotych polskich⁶⁹.

Ekslibris dla Załuskiego, już jako biskupa krakowskiego wykonał Michał Żukowski⁷⁰. Jest to praca dokładnie powtarzająca kompozycję Myliusza, jedynie napis w ozdobnej ramce pod kompozycją uległ nieznacznej odmianie: *EX BIBLIOTECA ANDREAE ZALUSKI EPISC. CRAC.* Mimo że sztycharz skopiował kompozycję, zostawił na ekslibrisie krakowskim swoją sygnaturę: *M. Żu.*

Żukowski wykonał również sygnet drukarni Załuskiego w Krakowie⁷¹. Miedzioryt ten jest także wzorowany na kompozycji Myliusza, z tą różnicą, że w tle został przedstawiony budynek drukarni krakowskiej, ufundowany przez A. St. K. Załuskiego. Inną oprawę otrzymał też kartusz herbowy, zawieszony na płaszczu gronostajowym, z koroną książęcą, pastorałem i mieczem oraz kapeluszem z trzema rzędami

⁶⁷ Order Orła Białego otrzymał A. St. K. Załuski 3 VIII 1738 r. – zob. S. Łoza: *Order Orła Białego*. Warszawa 1939 s. 26.

⁶⁸ Józef Andrzej Załuski nie był jeszcze wówczas biskupem, ani nie był odznaczony Orderem Orła Białego.

⁶⁹ AGAD, Archiwum Radziwiłłów. Dz. V. Teka 152 nr 6891, k. 31, 44, 63 (listy z 18 III 1747 r., 22 IV 1747 r. 10 VI 1747 r.). Zob. też BN, rkp. III 3247/2 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 56 (list K. Kreniego z 12 IV 1747 r.).

⁷⁰ M. Żukowski był sztycharzem pracującym w drugiej połowie w. XVIII w Krakowie, rytował głównie wizerunki świętych, kompozycje dewocyjne i karty tytułowe do ksiąg. Wg Gwalberta Pawlikowskiego był jeszcze inny sztycharz o tym samym nazwisku, działający ówczesnie w Wilnie, natomiast Julian Kołaczkowski i Edward Rastawiecki uważają, że była to ta sama osoba – zob. J. Kołaczkowski: *Słownik rytowników polskich tudzież obcych w Polsce zamieszkających...* Lwów 1874; E. Rastawiecki: *Słownik rytowników polskich w Polsce osiadłych...* Poznań 1886 s. 309-311; W. Wittyg: *Ex-librisy bibliotek polskich*. Warszawa 1907.

⁷¹ A. Ryszkiewicz: op. cit., il. 4.

chwostów. Kompozycja sygnetu drukarni została pomniejszona o narzędzia do pisania oraz przyrządy geometryczne oraz jest ona bardziej statyczna niż u Myliusy. W ozdobnej ramce umieszczono napis: *EX TYPOGRAPHIA ANDREAE STANISLAI KOSTKA ZALUSKI EPISCOPI CRACOVIENSIS*.

Na uroczystość otwarcia Biblioteki Żałuskich, Andrzej Stanisław Kostka ufundował w 1746 r. dwa złote medale, każdy wartości 50 dukatów. „Kurier Polski” i „Nouvelle Bibliothéque Germanique” podały informację, że biskup przeznaczył te medale na nagrody w konkursie za prace w języku łacińskim – wierszem i prozą, uświetniające założenie Biblioteki⁷². Na konkurs wpłynęło wiele prac autorstwa Polaków i cudzoziemców i w związku z tym, że wytypowano czterech laureatów biskup ufundował tyleż medali. Przedstawiony był na nich wizerunek Augusta III oraz umieszczony napis *DECUS ET PRAESIDIUM*⁷³.

Medale upamiętniające założenie Biblioteki, nie będące nagrodami w żadnym konkursie, zamówił Żałuski u Daniela Fehrmanna w Szwecji [il. 15] i Giovanniego Battisty Tonelliego we Włoszech⁷⁴.

Medal wykonany przez Fehrmanna⁷⁵, na awersie przedstawia profilowe popiersie mężczyzny w peruce na głowie. Mężczyzna ubrany jest w szaty duchownego, na piersi ma Order Orła Białego; wokół napis: *AND. ZALUSKI EPIS CULM. ET POMES. A CANC. R. POL.* [Andrzej Żałuski biskup chełmiński i pomezański, kanclerz wielki koronny]. Na rewersie widoczna jest część galerii: sześć kolumn, pomiędzy nimi sześć nisz z posągami, pośrodku wejście; galeria zwieńczona jest balustradą z sześcioma posągami. Rysunek dopełniają dwa napisy *CIVIVM IN USUS* [Współobywatelom na użytek], u dołu *BIBL. PUBL. VARS. FUND. A. D. MDCCXLV* [Warszawska Biblioteka Publiczna, ufundowana 1745]. Prawdopodobnie właśnie o ten medal chodziło, gdy Żałuski w kwietniu 1746 r. polecał Jackowi Ogrodzkiemu, aby w Dreźnie oddał inskrypcję posłowi szwedzkiemu, żeby ten mógł ją przekazać *en graveur*⁷⁶.

Medal Giovanniego Battisty Tonelliego⁷⁷ na awersie przedstawia popiersie mężczyzny w szatach duchownych, z Orderem Orła Białego na piersi; wokół napis *ANDREAS ZALUSKI EPISC CRAC DUX SE-*

⁷² „Kurier Polski” 1746 nr 503; J. Mayer: *Zalusciana w „Bibliothéque Germanique” (Amsterdam 1720-1741) i w „Nouvelle Bibliothéque Germanique” (Amsterdam 1746-1760)*. „Roczn. Bibliot.” R. XIX: 1970 z 1-2 s. 199.

⁷³ J. Mayer: op. cit., s. 201.

⁷⁴ Medale zostały odnotowane w pracach: E. Raczyński: *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą*. T. III 1697-1763. Poznań 1841 s. 261 (nr 461); F. Bentkowski: *Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych...* Warszawa 1830 s. 165.

⁷⁵ A. Więcek: *Dzieje sztuki medalierskiej w Polsce*. Warszawa 1972 s. 156 – mylnie uważa, że medal zamówił Józef Andrzej Żałuski. Daniel Fehrmann (1710-1780) pracował w Sztokholmie, kształcił się u J. K. Hedlingera, od którego przejął w 1745 r. pracownię medalierską; w 1760 r. otrzymał od Adolfa Fryderyka tytuł medaliera królewskiego. Do jego najważniejszych prac należą medale z okazji ślubu Adolfa Fryderyka i Eleonory Ulryki oraz księcia Gustawa i Zofii Magdaleny; stychował też medal pośmiertny Fryderyka I – zob. Thieme-Becker: *Allgemeines...* B. VIII. Leipzig 1915 s. 347-348.

⁷⁶ AGAD, *Zbiór Popielów* nr 314, k. 302, list z 5 IV 1746 r.

⁷⁷ G. B. Tonelli był medalierem działającym w 2 połowie XVIII w. w Luccie – zob. Thieme-Becker: *Allgemeines...* B. XXXIII. Leipzig 1939 s. 275; A. Więcek: op. cit., s. 156.

VERIAE [Andrzej Załuski biskup krakowski, książę siewierski]. Na rewersie widać sześćoosiową fasadę gmachu Biblioteki; wokół napis *REGNI BONO BIBLIOTH. VARSAVIAE INSTITUIT* [Dla dobra Rzeczypospolitej bibliotekę w Warszawie założył]. U dołu herb Junosza i rok *MDCCXLIX* (1749).

W korespondencji Załuskiego z Jackiem Ogrodzkim, w 1746 r. jest mowa o inskrypcji na medal, która zgodnie z poleceniem biskupa miała brzmieć: *AND. ZALUSKI EP. CULMEN. ARCHICANCELL. R. POL. BIBLIOTH. VARS. FUND. ET PATES. MDCCXLV* [Andrzej Załuski biskup chełmiński, kanclerz wielki koronny, bibliotekę w Warszawie ufundował i udostępnił, 1745]⁷⁸. Nie jest więc wykluczone, że istniał jeszcze medal, na którym znalazł się ostatnio cytowany napis, chociaż równie dobrze może to być jedna z wersji inskrypcji na omawiany wyżej medal Daniela Fehrmanna.

MIASTA

Andrzej Stanisław Kostka Załuski wykazywał dbałość o stan polskich miast i ubolewał, że brakuje w nich porządku wewnętrznego i zgody, wskutek czego nie mogą się one podnieść z upadku. Poglądy jego w tym zakresie można znaleźć w *propozycjach od tronu*, wygłaszanych podczas sprawowania urzędu kanclerskiego⁷⁹.

Oprócz działań kanclerskich, wynikających w pewnym sensie z obowiązku, Załuski sam próbował przeciwdziałać złemu stanowi niektórych polskich miast. Już podczas rządów w diecezji płockiej, w 1729 r. w Pułtusk został podpisany *Wilkiez*⁸⁰, w którego treści widać wpływ biskupa, ponieważ niektóre artykuły nawiązują do postulatów z jego mów sejmowych. Interesujące są postanowienia artykułu 32, które miały zachęcać do budowania w mieście: (...) *i abyśmy do budowy lub murowania każdemu ochoty dodali, a przez to piękności i ozdoby Miastu przyczynili, ustanawiamy, iż kto się murować będzie tego lat 5, kto budować 3 lat, od płacenia podatku wolnym mieć chcemy*. Chętnym do wznoszenia nowych budynków na rynku miejskim stawiano warunek, że nie mogą podjąć żadnych prac *dokąd od Zamku i Rady wymierzenia placu nie będzie*. Aby zmniejszyć niebezpieczeństwo pożarów w mieście precyzowano, że budujący *koniecznie kumin z gruntu wymurowany stawić powinien, a kto zaś z murowanym kuminem stawiać nie może, na Starym Mieście niech się buduje*⁸¹. Właścicieli placów, na

⁷⁸ AGAD, Zbiór Popielów, op. cit., k. 314.

⁷⁹ J. Bieniarzówna: *Projekty reform magnackich w połowie XVIII w.*, op. cit., s. 310.

⁸⁰ *Wilkiez* w całości publikowany w: J. Wilk: *Materiały do dziejów miasta Pułtuska*. Pułtusk 1922 s. 36-46.

⁸¹ Ibidem, s. 43.

których (...) bywały z dawności łaźnie miejskie na Starym Mieście na wygodę całego miasta i pospólstwa, artykuł 35 *Wilkierza* zobowiązywał pod groźbą odebrania placu do ponownego wystawienia takich budynków użyteczności publicznej⁸². *Aby obrzydliwość pustek i ruin szpetności Miastu nie dodawała ostrzegano, że (...) kto się na placu swoim pustym, w czasie lat półtora ode dnia i Aktu dzisiejszego budować nie będzie lub spustoszałej kamienice restaurować nie zechce, taki do dziedzictwa prawo tracić ma (...)*⁸³.

Warto zwrócić uwagę, że omawiany *Wilkierz* został podpisany w ratuszu pułtuskim, którego odbudowę po pożarze w 1728 r. finansował A. St. K. Załuski. Niestety nie zachowały się przekazy ikonograficzne, które mogłyby pomóc w odtworzeniu wyglądu ratusza z lat trzydziestych XVIII wieku⁸⁴. Witold Hipolit Gawarecki w 1826 r. napisał: „Ratusz wśród [sic!] miasta na dość obszernym i długim rynku, z wieżą ośmio-kątną wysoką, dziś stojący jest przez Stanisława Kostkę Załuskiego bpa w r. 1728 z fundamentów własnym i znacznym kosztem wystawiony po zgorzeniu dawnego, który, czyli w tem samem miejscu stał (...)”⁸⁵. Również zdaniem Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego, ratusz wystawiony przez Załuskiego był budowlą „wspaniałą”⁸⁶.

Przykładem troski Załuskiego o stan miasta są też jego odręczne notatki zatytułowane *Co murować w Kielcach*, pochodzące z 1746 r.⁸⁷. W zakrojonym na szeroką skalę planie prac, obejmujących zarówno budowę nowych gmachów, jak i adaptację już istniejących, biskup chciał, aby w Kielcach między innymi powstały: *ogrodzenie wkoło miasta w słupy murowane, kramiki wkoło ratusza*⁸⁸, *jatki, łaźnia publiczna, waga, miara, szpital na chorych, młyn wołowy, blecharnia, apteka i rezydencja na cyrulika, kościółki dwa, przy nich szpitale na starych mieszczan i mieszczki*. Planował też wybudowanie *cuchthauzu*, czyli domu poprawy, przędzalni, drukarni oraz wymierzenie i sporządzenie kontraktów na place z domami dla kanoników kieleckich⁸⁹.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem s. 45-46.

⁸⁴ A. K. Wołosz, M. Lewandowska: *Pułtusk – miasto na wyspie*. Warszawa 1989 s. 33.

⁸⁵ W. H. Gawarecki: *Wiadomość historyczna miasta Pułtuska*, op. cit., s. 55.

⁸⁶ M. Baliński, T. Lipiński: *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana...* T. 1. Warszawa 1843; toż zob. *Starożytności polskie*. T. II. Poznań 1852 s. 345.

⁸⁷ BN, mf 16003 *Zbiór pism i notatek A. St. K. Załuskiego*.

⁸⁸ Drewniane kramiki wokół ratusza kieleckiego zostały postawione, ponieważ wiadomo, że w 1799 r. były w bardzo złym stanie i decyzją kieleckiego landwójta zostały spalone – zob. J. Kuczyński: *Ratusz w Kielcach*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XV: 1990 s. 318.

⁸⁹ BN, mf 16003 *Zbiór...*, op. cit.

SZPITALE

Z fundacji A. St. K. Załuskiego powstało kilka szpitali, innym – zapisując odpowiednie sumy pieniędzy – biskup umożliwił funkcjonowanie. W Pułtusku założył szpital publiczny, pod dozorem sprowadzonych przez siebie do tego miasta w 1735 r. Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo⁹⁰. Szpital ten mieścił się w dawnym budynku, zlokalizowanym wówczas na przedmieściu Pułtуска, a wybudowanym przez biskupa płockiego Wojciecha Baranowskiego pod koniec XVI wieku jako seminarium diecezjalne⁹¹. Wydaje się, że umieszczenie szpitala w tym budynku miało być tymczasowe, ponieważ zachował się – nie datowany – projekt budynków klasztornych dla *Panien Pułtuskich*, którego autorem był Franciszek Placidi, jak wiadomo, architekt nadworny Załuskiego⁹² [il. 2]. Można przypuszczać, że sprowadzając do Pułtуска szarytki biskup planował ufundowanie dla nich klasztoru z odpowiednimi pomieszczeniami, w których mogliby przebywać również chorzy.

Na projekcie Placidiego widać piętrowy, dziewięcioosiowy budynek z dwoma dwuosiowymi ryzalitami skrajnymi. Osie fasady rozdzielono pojedynczymi lizenami; pomiędzy osiami ryzalitów umieszczono również lizeny, ale podwójne z rowkiem. W prawym ryzalicie zaprojektowano kaplicę, w lewym zaś refektarz z przylegającą do niego kuchnią na parterze oraz pokoje na piętrze. Wzdłuż całego traktu biegną korytarze z otworami wejściowymi do pomieszczeń mieszczących się na parterze i piętrze korpusu głównego. W korytarzu znajdują się też schody. Na parterze przewidziano między innymi pomieszczenie na aptekę, izbę dla gości, a na piętrze pomieszczenie dla świeckich, podopiecznych sióstr. Środek fasady zwieńczony jest kampanilą, a ryzality – trójkątnym przyczółkiem z okienkiem. Kampanila wieńcząca korpus główny mieści się na trzech środkowych osiach i ma formę nastawy zakończonej cebulastym hełmem, poszerzonej spływami z cokolikami na końcach. Po obu stronach cokolików umieszczono dwie lukarny. Charakterystyczne jest to, że krzyż znajduje się na zwieńczeniu kampanili, a nie nad ryzalitem, w którym zlokalizowano kaplicę⁹³.

Projekt wyraźnie uwzględniał fakt, że w klasztorze miały przebywać siostry oraz osoby świeckie⁹⁴. Biorąc pod uwagę rok sprowadzenia do Pułtуска szarytek, projekt można datować na lata około 1734-1735 i tym samym byłby to pierwszy, jak dotychczas, archiwalny ślad działalności Placidiego na terenie Rzeczypospolitej przed wyjazdem architekta do Drezna. Do realizacji projektu nie doszło, ponieważ w roku

⁹⁰ W. H. Gawarecki: op. cit., s. 60.

⁹¹ Ibidem, s. 60-61; M. Nowodworski: *Encyklopedia katolicka*. T. XXII s. 471.

⁹² J. Lepiarczyk: *Architekt Franciszek Placidi około 1710-1782...*, op. cit., s. 101, il. 45.

⁹³ Za zwrócenie uwagi na ten szczegół uprzejmie dziękuję prof. J. Kowalczykowi.

⁹⁴ M. Nowodworski podaje, że Załuski sprowadził do Pułtуска tylko cztery siostry (zob. M. Nowodworski: op. cit., s. 471).

1737 Załuski przeniósł się do diecezji łuckiej. Szpital publiczny w Pułtusku pozostał nadal w dawnym budynku seminarium i został rozbudowany w trzeciej ćwierci XVIII wieku przez biskupa Krzysztofa Szembeka; w 1875 r. prawie całkowicie spłonął⁹⁵.

W roku 1754 Załuski ufundował budynek szpitala w Iłży, miejscowości należącej do dóbr biskupów krakowskich przynajmniej od XIII do końca XVIII wieku⁹⁶. Szpital został wzniesiony przy kościele pw. Św. Ducha, na miejscu dawnego drewnianego szpitala, założonego w 1448 r. przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego⁹⁷. Budynek – zlokalizowany na południe od kościoła farnego w Iłży, u stóp góry, na której obecnie pozostały jedynie ruiny zamku biskupiego – zachował się do dnia dzisiejszego i mieści się w nim Muzeum Regionalne. Jest to murywana, otynkowana budowla na rzucie prostokąta, dwutraktowa, z sienią pośrodku i parami jednakowych pomieszczeń, nakryta czterospadowym dachem. Przy wejściu wisi marmurowa tablica erekcyjna, na której widnieją inicjały Załuskiego jako biskupa krakowskiego, herb Junosza i rok 1754⁹⁸. Analizując nazwiska architektów wykorzystywanych wówczas przez Załuskiego, autorem projektu tego szpitala mógł być Franciszek Placidi.

Do naszych czasów nie dotrwała natomiast, ufundowana przez Załuskiego w 1758 r. kamienica piętrowa w Sławkowie koło Olkusza, przeznaczona na szpital dla ubogich i starców. Sławków, miejscowość (dawniej miasteczko) nad Czarną Przemszą, należał również do dóbr biskupów krakowskich, a jego rozwój związany był ze znajdującymi się tam pokładami rud żelaznych, gliny i żwiru, co łączyło się z napływem niemieckich osadników⁹⁹.

Tradycja mówi, że w Sławkowie urodził się w XV wieku bł. Świętosław, który – jak mówi legenda – chociaż przyszedł na świat w rodzinie mieszczańskiej, po śmierci rodziców musiał przerwać nauki i z woli opiekuna oddany został w termin do garbarza. Jako że był miłośnikiem Boga obdarował go darem widzenia. Podczas jednego z takich widzeń zostało mu objawione przez św. Stanisława biskupa polecenie, aby udał się do Krakowa. Świętosław sprzedał swoją kamienicę w Sławkowie, pieniądze rozdał ubogim i w Krakowie przyjął święcenia duchowne. Został mansjonarzem przy Kościele Mariackim i przez całe życie poświęcał się pracy dla ubogich¹⁰⁰.

Nawiązując do tradycji Załuski zdecydował, aby kamienica przeznaczona przez niego na szpital-przyszlachnię wybudowana została na miejscu, gdzie stał dom rodziców bł. Świętosława¹⁰¹. Na tablicy erek-

⁹⁵ M. Nowodworski: op. cit., s. 471; W. H. Gawarecki: op. cit., s. 61.

⁹⁶ *Sl. Geogr. Król. Polsk.* T. III. Pod red. F. Sulimierskiego. Warszawa 1882 s. 272.

⁹⁷ Ibidem.

⁹⁸ *Kat. Zab. Szt.* T. III. *Województwo kieleckie. Z. 2 Powiat iłżecki.* Warszawa 1957 s. 8.

⁹⁹ *Sl. Geograf. Król. Polsk.* T. X. Pod red. B. Chlebowskiego. Warszawa 1889 s. 782.

¹⁰⁰ M. Nowodworski: *Encyklopedia kościelna.* T. XXVII. Warszawa 1904 s. 286.

¹⁰¹ Wł. Siarkowski: *Przyczynek do biografii biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego.* „Przeł. Katol.” 1888 nr 49 s. 774; J. Wiśniewski: *Miasto Sławków w Olkuskiem.* Marjańówka 1934 s. 15.

cyjnej, umieszczonej nad drzwiami wejściowymi znajdował się łaciński napis, który w tłumaczeniu brzmiał:

ANDRZEJ ZAŁUSKI BISKUP KRAKOWSKI, KSIĄŻĘ SIEWIERSKI
POLECIL WZNIEŚĆ W ROKU 1758 JAKO SCHRONIENIE DLA
UBOGICH, KU WYGODZIE WIEKU STARCZEGO I JAKO SIEDZIBĘ
DLA CHORYCH¹⁰².

W końcu XIX wieku na ścianie frontowej kamienicy widniały *dwa obrazy al fresco malowane, w naturalnej wielkości przedstawiające bł. Świętosława i Stanisława biskupa*¹⁰³. Pochodziły one zapewne z czasu budowy kamienicy. Zakład został uposażony na domach mieszczan sławkowskich i opiekowało się nim Miejscowe Bractwo Miłosierdzia¹⁰⁴. Jeszcze w 1904 r. kamienica, mieszcząc szpital dla ubogich, nadal spełniała funkcje przewidziane przez fundatora¹⁰⁵.

O tym, że biskup Załuski troszczył się o los chorych i starców świadczą też zapisy na szpitalu, poczynione w testamencie z roku 1758. Konkretnie sumy pieniędzyłożył Załuski na: *szpital Radłowski, Szczurowski, Borzęciński, Bodzantyński, na Ilżecki, na Wawrzeński, na który egzekutorowie testamentu (...) 1000 zł oddadzą cum obligatione, żeby tameczni ubodzy codziennie za duszę moją trzy razy wieczny odpoczynek zmówili (...)*¹⁰⁶.

SEMINARIA DUCHOWNE

Biskup Załuski dbał o poziom szkolnictwa zakonnego i świeckiego oraz zabiegał o polepszenie stanu seminariów duchownych – *żeby edukacja et numerus sufficiens był dobrych księży, funduję seminarium* – pisał w 1754 r. do biskupa smoleńskiego, Jerzego Hylzena¹⁰⁷. Jego działania w kolejnych diecezjach konsekwentnie zmierzały do wytyczenia ram prawnych funkcjonowania seminariów duchownych oraz do organizowania takich placówek, jeżeli jeszcze tam nie istniały. Nie zawsze mu się to udawało, czego przykładem może być diecezja łucka, gdzie *(...) czas krótki nie pozwolił (...), aby (...) tych partykularzów kilka, na których ut plurim attenuatur disciplina religiosa złączyć do kupy i w Włodzimierzu Collegium jedno, a dobre zgromadzić (...)*¹⁰⁸.

¹⁰² Tłum. M. Banacka na podst. łacińskiej inskrypcji cytowanej przez Wł. Siarkowskiego (op. cit.) oraz przez J. Wiśniewskiego (op. cit.).

¹⁰³ Wł. Siarkowski: op. cit., s. 774.

¹⁰⁴ J. Wiśniewski: op. cit., s. 13.

¹⁰⁵ M. Nowodworski: op. cit., s. 287.

¹⁰⁶ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis Testamentu...*, op. cit., k. 1.

¹⁰⁷ Kraków, Archiwum PAN, *Archiwum Sanguszków*, rkp. 624, k. 92, list z 31 III 1754 r.

¹⁰⁸ AGAD, Księgi kanclerskie nr 3, k. 96, list A. St. K. Załuskiego do F. Kobielskiego, biskupa łuckiego, 7 IV 1741 r.

Jako biskup płocki, A. St. K. Załuski sfinansował wystawienie budynku seminarium w Pułtusku. Placówka ta została założona tam na przez biskupa Wojciecha Baranowskiego w 1594 r.¹⁰⁹. Umieszczono ją na przedmieściu, co z różnych względów nie było korzystne (oddalenie od kolegiaty nie miało między innymi dobrego wpływu na dyscyplinę wśród kleryków). W związku z tym nowy budynek seminarium Załuski postanowił wybudować w pobliżu kolegiaty, na gruntach kanoników. Dokument erekcji seminarium na 20 kleryków został wydany 19 grudnia 1732 r.¹¹⁰. Prace budowlane zapewne zaczęły się wiosną roku następnego, ponieważ Załuski zalecał, aby w zimie 1732/1733 gromadzić w tym celu materiały¹¹¹. Nieznany jest autor projektu nowego gmachu seminaryjnego, a wielokrotne przebudowy zatarły jego pierwotny wygląd¹¹². Można jednak nadmienić, że około 1730 r. Załuski współpracował z Gianbattistą Cochim, który pracował wtedy w Płocku. Chociaż biskup nie był zbyt zadowolony z usług tego architekta, nie jest wykluczone, że zamówił u niego projekt budynku seminaryjnego do Pułtuska, ponieważ sprawa jego budowy jest omawiana w liście dotyczącym prac Cochiego przy pałacu biskupim w Płocku¹¹³.

W Krakowie w 1757 r. Andrzej St. K. Załuski ufundował seminarium zwane biskupio-akademickim. Był to nowożytny zakład naukowy, realizujący siedemnastowieczną jeszcze koncepcję, utworzenia przy Akademii Krakowskiej seminarium duchownego, które byłoby zależne nie tylko od wpływów duchowieństwa, ale też otwarte na nowe prądy w nauce¹¹⁴. Załuski planował utworzenie takiej placówki przynajmniej od 1749 r.¹¹⁵.

Seminarium znajdowało się na ul. Gołębiej, niedaleko Collegium Maius. Do jego uposażenia należała kamienica narożna, zakupiona w 1641 r. przez egzekutorów testamentu Macieja Sisiniusza, doktora teologii, w której założono Bursę dla Alumnów, *którzy by vestitum clericalem nosząc, przez ćwiczenie się w naukach przy Akademii do stanu duchownego sposobili się*¹¹⁶.

¹⁰⁹ W. H. Gawarecki: op. cit., s. 56-57; *St. Geogr. Król. Polsk.* T. IX. Warszawa 1888 s. 297.

¹¹⁰ W. H. Gawarecki: op. cit., s. 57; W. Wittyg: *Exlibrisy bibliotek polskich XVII i XVIII w.* Warszawa 1903 s. 78.

¹¹¹ BN, rkp. III 3271 *Korespondencja Piotra Hechtausa, kanonika płockiego...*, op. cit., k. 58, list A. St. K. Załuskiego z 19 XII 1732 r.

¹¹² *Kat. Zab. Szt. Dawne województwo warszawskie. Pułtusk i okolice.* Warszawa 1999 s. 69.

¹¹³ BN, rkp. III 3271 *Korespondencja Piotra Hechtausa...*, op. cit.

¹¹⁴ W. Baczowska: *Reformatorskie inicjatywy w Uniwersytecie Krakowskim na tle marazmu naukowego epoki saskiej.* [W:] *Kraków w czasach saskich.* Kraków 1984 s. 101. W Krakowie istniało w tym czasie seminarium misjonarzy na Stradomiu, któremu A. St. K. Załuski patronował w wielu przedsięwzięciach.

¹¹⁵ J. Dobrzyniecka: *Drukarnie UJ 1674-1783.* „Zesz. Nauk. UJ. Pr. Histor.” 1975 z.53 s. 85, przyp. 9.

¹¹⁶ J. T. Głębocki: *Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich obecnie w Krakowie istniejące, z krótką wzmianką o dawniejszych, a dziś nie istniejących instytucjach tego rodzaju.* Kraków 1852 s. 249-250; M. Koczyński: *Bursa akademicka.* [W:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie.* Kraków 1864 s. 23-24; *Seminarium biskupie akademickie diecezjalne przy Szkole Głównej Koronnej, w dosłownym odpisie z dokumentu urzędowego z r. 1790.* [W:] *Zakłady uniwersyteckie...*, op. cit., s. 552-553.

Aktem z dnia 2 grudnia 1757 r., A. St. K. Załuski kupił nieruchomość należącą do Bełchackich, przyległą do Bursy Sisiniusza i obydwie kamienice przeznaczył na potrzeby tworzonego seminarium. W akcie erekcyjnym placówka ta została oddana w zarząd profesorów Akademii Krakowskiej. W roku 1758 Załuski pokrył koszty przebudowy i dostosowania kamienic dla celów seminaryjnych – prace te zostały wykonane przez architekta Walnera¹¹⁷. W tym samym roku, na potrzeby seminarium biskup darował dochody między innymi ze wsi Boguchwałowice, wójtostwa Rudnik Wielki, Rudnik Mały, Strzenieszycze Wielkie i Jaworzno oraz dzierżawy dworku Latarnia, na przedmieściu Krakowa¹¹⁸.

Fundując seminarium duchowne związane z Akademią Krakowską Załuski chciał, aby klerycy równocześnie z teologią studiowali inne nauki i zapoznawali się z nowymi kierunkami i dyscyplinami. Uważał profesorów Akademii – *infatigabiles studiis et laboribus* – za osoby odpowiednie do pokierowania losem naukowym kleryków¹¹⁹. W zamierzeniach biskupa związanie seminarium z Akademią miało wpłynąć korzystnie na podniesienie poziomu wykształcenia kleru świeckiego. O nowoczesności zakładu świadczyło również to, że dysponował on własną drukarnią, także fundowaną przez Załuskiego.

DRUKARNIE

Andrzej Stanisław Kostka Załuski miał zamiar założyć przynajmniej trzy drukarnie: w Warszawie, Krakowie i w Kielcach. Ostatecznie zdaje się, że realizacji doczekała się tylko typografia krakowska. O warszawskiej wiadomo, że miała być związana z Biblioteką, i że w roku 1754 przygotowane i przesłane zostały z Krakowa do Warszawy *prasy, litery i instrumenta do drukarni należące*¹²⁰. Drukarnia nie została otwarta, między innymi dlatego, że biskup nie mógł znaleźć odpowiedniego dla niej pomieszczenia¹²¹.

O typografii w Kielcach nie odnaleziono żadnych szczegółowych informacji, oprócz planów jej utworzenia w rękopisie biskupa *Co murować w Kielcach*¹²². Pewną wskazówką, że ta drukarnia mogła być powstać jest

¹¹⁷ BJ, rkp. 1170 „*Ad historiam Universitatis Cracoviensis*”. *Listy i inne akta urzędowe z lat 1512-1846*. T. III, k. 67-76; J. Dobrzyniecka: op. cit., s. 103.

¹¹⁸ *Seminarium biskupie...*, op. cit., s. 553, 555, 557; J. Dobrzyniecka: op. cit., s. 103. Kopia przywileju na dworek Latarnia – zob. AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego nr 66 s. 545. W XIX w. w budynkach seminarium biskupiego mieściły się koszary milicji miejskiej, a następnie Szkoła Techniczna – zob. J. T. Głębocki: op. cit., s. 250.

¹¹⁹ J. Dobrzyniecka: op. cit., s. 102.

¹²⁰ BN, rkp. III 3214 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 98; J. Kozłowski: *Szkice...* op. cit., s. 98.

¹²¹ BN, rkp. III 3253 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, list A. St. K. Załuskiego z 28 I 1753 r.

¹²² BN, mf 16003 *Zbiór pism...* op. cit.

list Pierra Antonia Froli, prefekta drukarni krakowskiej, dotyczący sprowadzenia z Kielc papieru¹²³.

Drukarnia w Krakowie działała prawdopodobnie już od 1748 r. w pałacu biskupim. Załuski był pierwszym biskupem polskim, dysponującym własną typografią. Czcionki dla niej odlał Samuel Filip Glase, giser sprowadzony z Frankfurtu nad Odrą. Druki tłoczone w drukarni krakowskiej zaspokajały przede wszystkim potrzeby Załuskiego jako rządcy diecezji i senatora Rzeczypospolitej, ale również wychodziły z niej prace wykonywane na zlecenie zakonów krakowskich¹²⁴.

Z myślą o drukarni zakupił Załuski w 1752 r. ruiny dwóch kamienic przy ulicy Wiślniej, w pobliżu pałacu biskupiego i na ich miejscu polecił wybudować dla niej nowy gmach. Budowa typografii trwała w latach 1753-1756¹²⁵, a widok jej fasady został utrwalony na miedziorytniczym sygnecie Drukarni Biskupiej, wykonanym przez Michała Żukowskiego¹²⁶. Była to dwupiętrowa, pięcioosiowa kamienica, ozdobiona kamiennym portalem, wykonanym przez kamieniarza Józefa Grzywicza¹²⁷. Środkową oś wieńczył herb biskupa, umieszczony w trójkątnym tympanonie, ujętym po obydwu stronach tralkowaniem. Drukarnię zbudowano zgodnie z zasadami zawartymi w podręcznikach sztuki drukarskiej¹²⁸. Duża sala, zwana drukarnią mieściła się na pierwszym piętrze i jej okna wychodziły na wschód i zachód. Światła padającego przez te okna nie zasłaniały ani sąsiednie domy, ani drzewa. Ponadto, oświetlenie ze wschodu i zachodu nie powodowało żółknięcia papieru i zanikania druku¹²⁹.

Nazwisko autora projektu gmachu drukarni nie jest znane, skądinąd jednak wiadomo, że w tym czasie prawie wszystkie prace architektoniczne dla biskupa wykonywał w Krakowie Franciszek Placidi, zapewne więc jest to również jego dzieło. Natomiast przy budowie drukarni pracowali głównie robotnicy pochodzenia polskiego¹³⁰.

Dnia 2 grudnia 1757 r. A. St. K. Załuski przekazał drukarnię biskupią, utworzonemu przez siebie seminarium duchownemu w Krakowie. W myśl założeń fundatora typografia miała stanowić własność, ale i jedno ze źródeł dochodów seminarium. Aby wyrazić wdzięczność funda-

¹²³ BN, III 3214 *Korespondencja A. St. Załuskiego...*, k. 101 – list bez daty.

¹²⁴ M. Rożek: *Topografia krakowskich drukarni od XV-XVII w.* „Język Polski” T. LI: 1971 s. 193; J. Dobrzyniecka: op. cit., s. 88.

¹²⁵ J. Dobrzyniecka: op. cit., s. 90-93 – sprawy związane z budową drukarni autorka omawia na podstawie archiwaliów z Archiwum XX. Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie (m. in. *Expensa fabrike Drukarnie*), do których niestety nie udało mi się dotrzeć, ponieważ w 1992 r. nie było już ich Archiwum.

¹²⁶ J. Pachonński: *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750-1815*. Kraków 1962 s. 12.

¹²⁷ J. Dobrzyniecka: op. cit., s. 90.

¹²⁸ Ibidem, s. 95. Wiele rozwiązań zastosowanych przy budowie i w wyposażeniu gmachu drukarni biskupiej zgodnych było z zasadami zawartymi w osiemnastowiecznych podręcznikach sztuki drukarskiej M. D. Fertela (*La science de l'imprimerie*, St. Omer 1723), Ch. F. Gessnera i J. G. Hagera (*Die so nötig als nützliche Buchdruckerkunst und Schriftgiessereien*, Lipsk 1740) oraz S. P. Fourniera (*Manuel typographique*).

¹²⁹ J. Dobrzyniecka: op. cit., s. 95.

¹³⁰ Ibidem, op. cit., s. 98.

torowi zarząd Seminarium, na czele z prowizorem ks. Andrzejem Młodziejowskim postanowił, że corocznie drukarnia dostarczać będzie własnym kosztem 3000 oprawnych rubrycelli na użytek diecezji krakowskiej oraz książeczki do nabożeństwa czterdziestogodzinnego na święto Bożego Ciała dla kościołów krakowskich i podkrakowskich¹³¹. Decyzja ta była zapewne zgodna z przekonaniami Załuskiego, ponieważ drukarnię założył on z myślą o potrzebach wydawniczych biskupa krakowskiego.

Po śmierci Załuskiego, 5 stycznia 1759 r. spisano inwentarz drukarni¹³², a jej zarząd objął ks. Cyprian Miller, profesor i doktor filozofii. Typografia przyjęła też wówczas oficjalną nazwę Drukarni Seminarium Biskupio-Akademickiego. Podczas „reformy kołłątajowskiej” Akademii Krakowskiej, po połączeniu z dwiema pozostałymi drukarniami uniwersyteckimi – Drukarnią Akademicką (Cesarowską) i Drukarnią Kolegium Większego (Piotrkowczykową) – stała się ona częścią Drukarni Szkoły Głównej Koronnej¹³³.

INNE FUNDACJE „KU POŻYTKOWI WSPÓLNEMU”

Jedną z pierwszych fundacji A. St. K. Załuskiego było dokończenie budowy gmachu gimnazjum jezuickiego w Warszawie. Prace budowlane zostały rozpoczęte w 1718 r., dzięki funduszom stryja Załuskiego, Ludwika Bartłomieja biskupa płockiego, który zapisał na ten cel dochody z dóbr Okęcie, Zbarż i Raków¹³⁴. Po śmierci Ludwika Bartłomieja, Andrzej Stanisław Kostka wyłożył fundusze na dokończenie budowy i w 1725 r. nastąpiło uroczyste otwarcie gmachu, zwanego odtąd Gimnazjum Załuscianum¹³⁵. Prace budowlane trwały jeszcze przynajmniej do 1732 r., a autorem projektu Gimnazjum był architekt włoski Karol Bay. Cechy jego stylu widoczne są szczególnie na fasadzie pierwszego i drugiego piętra, zmonumentalizowanej kolumnami w wielkim porządku¹³⁶ [il. IX].

Biskup Załuski współpracował ze Stanisławem Konarskim i wspierał go w pracach przy organizowaniu Collegium Nobilium. W bardzo roz-

¹³¹ Ibidem, s. 104.

¹³² Kraków, Archiwum Prowincj. XX. Misjorzarzy, sygn. Arch. Congr. Miss. Crac. Nr M-IV-1: *Inwentarz Drukarni i kamienicy do Seminarium Biskupiego Akademickiego należącej, spisany R. P. 1759 D. 5-go miesiąca stycznia*, k. 59-66.

¹³³ J. Dobrzyńska: op. cit., s. 117.

¹³⁴ St. Załęski: *Jezuici w Polsce*. Kraków 1908 s. 184.

¹³⁵ F. M. Sobieszkański: *Warszawa. Wybór publikacji*. T. 1. Warszawa 1967 s. 166, 175.

¹³⁶ R. Zdziarska: *Bay Karol*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. II. Lublin 1976 s. 122; M. Kwiatkowski: *Architektura czasów saskich*. [W:] *Sztuka Warszawy*. Pod red. M. Karpowicza. Warszawa 1986 s. 149; *Kat. Zab. Szt. T.XI Miasto Warszawa*. Cz. 1 *Stare miasto*. Pod red. J. Z. Łozińskiego i A. Rottermunda. Warszawa 1993 s. 233, fig. 389.

budowanym programie dodatkowych zajęć kolegium było również szkolenie wojskowe. Załuski przyczynił się do rozwoju tego szkolenia, organizując w Warszawie w 1752 r. stałe kursy jazdy konnej, zwane popularnie *Rajtszulą*. Kursy zostały umieszczone w budynku ujeżdżalni, zbudowanym na polecenie biskupa, a znajdującym się na tyłach założenia ogrodowego pałacu Radziwiłłów przy ulicy Miodowej, który to pałac wówczas był w posiadaniu Załuskiego¹³⁷. Ujeżdżalnia została utrwalona na planie Warszawy Ricaud de Tirregaille'a oraz na planie części Warszawy, przechowywanym w Muzeum w Nieborowie¹³⁸. Plany te przedstawiają duży budynek murowany na planie prostokąta, z wjazdem na dziedziniec umieszczonym w załamaniu ulicy Bielańskiej. Marek Kwiatkowski sugerował, że autorem projektu *Rajtszuli* warszawskiej był Jakub Fontana¹³⁹. Załuski, oprócz sfinansowania budowy ujeżdżalni, przekazał Szkole dwadzieścia koni oraz zapewnił utrzymanie koniuszemu, begleiterom, konowalom i masztelerzom. Kierownictwo Szkoły oddał biskup w ręce generalnego koniuszego, sprawowanego z Akademii Petersburskiej – oberlejtanta de Traubnitz. Zajęcia w *Rajtszuli* odbywać się miały w dni wolne od nauki i w święta (oprócz niedziel) od godziny trzeciej po południu¹⁴⁰. Testamentem z 1758 r. przekazał Załuski Szkołę *Ojcom Pijarom warszawskim*¹⁴¹.

Ujeżdżalnię polecił wybudować biskup również w Kielcach, na terenie Wzgórza Zamkowego. Już około 1746 r. w swoich planach budowlanych w tym mieście Załuski umieścił szkołę jazdy konnej¹⁴². Stała ona dopiero w roku 1752 *do ogrodowego muru rogiem przyłączona*¹⁴³. Pokryta została gontem; jedną jej ścianę tworzył mur ogrodu, trzy pozostałe ściany były z *pruska murowane*. Wewnątrz znajdowała się sień, z której wchodziło się na maneż, oświetlany przez jedenaście okien z jednej i przez dwa z drugiej strony. Z sieni można było drewnianymi schodami wejść na galerię, z pięcioma oknami zewnętrznymi. Na galerii znajdowały się pokoiki, służące zapewne osobom pracującym w szkole jazdy. W pobliżu ujeżdżalni były stajnie, z którymi łączyło ją specjalne przejście dla koni nakryte daszkiem¹⁴⁴.

Obydwa budynki *Rajtszuli* – warszawski i kielecki – nie zachowały się do naszych czasów. Jak zauważyła Teresa Fabijańska-Zurawska,

¹³⁷ A. Bartczakowa: *Pałac Paca*. Warszawa 1973 s. 22-24 nie pisze nic na temat maneżu.

¹³⁸ M. Kwiatkowski: *Pałac Teodora Potockiego i mennica Jego Królewskiej Mości*. „Roczn. Warsz.” R.XIII:1975 s. 106.

¹³⁹ Ibidem.

¹⁴⁰ „Kurier Polski” 1752 nr 838; J. Kozłowski: op. cit., s. 91-92. Józef Dulski w wierszu „Warszawa Do Franciszka Bielińskiego marszałka nadwornego koronnego” (1758) szkołę jazdy konnej w Warszawie postawił w jednym rzędzie z Biblioteką Załuskich – obie instytucje służyć miały kształceniu młodzieży (wiersz przedrukowany w pracy *Warszawa wieku Oświecenia*. Warszawa 1954 s. 12-14.

¹⁴¹ BN, rkp. akc. 4112 *Odpis testamentu...*, k. 5.

¹⁴² BN, mf 16003 *Zbiór pism i notatek...*, op. cit.

¹⁴³ AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego nr 55 *Opis budynków do Pałacu biskupiego w Kielcach. Reytszul; J. Kuczyński: Kielecka rezydencja biskupów krakowskich*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XV: 1990 s. 40; J. L. Adamczyk: *Wzgórze zamkowe w Kielcach*. Kielce 1991 s. 84.

¹⁴⁴ J. Kuczyński: op. cit., s. 40.

w XVIII wieku już samo istnienie ujeżdżalni wyróżniało w jakimś sensie rezydencję lub pałac, ponieważ świadczyło o posiadaniu sportowych koni, o umiłowaniu ich i w rzeczywistości musiało łączyć się z zasobnością kieszeni właścicieli¹⁴⁵. Andrzej St. K. Załuski ufundował ujeżdżalnię przy swoim warszawskim pałacu i ofiarował ją na użytek publiczny. Nie wiadomo, jakim celem służyła *Rajtszula* kielecka – z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że w niej także odbywały się jakieś otwarte zajęcia, np. dla młodzieży szlacheckiej.

Andrzej St. K. Załuski współpracował też przy organizowaniu *Cuchthauzu* i Szpitala Generalnego w Warszawie. Świadczą o tym słowa z jego listu, pisanego pod koniec roku 1741 do Franciszka Ossolińskiego: (...) *Drugi fundusz także pożyteczny jużem przyprowadził do skutku, to jest Cuchthauz Warszawski pro correctione swywolnej młodzieży. O trzecim żywo myślemy z JMXm Bodoin [sic!], ażeby był szpital generalny w Warszawie i chorych, ubogich, sierot, żeby tamże po gnojach nie widywano (...)*¹⁴⁶.

Cuchthauz, czyli Dom Poprawy przy ulicy Pokornej powstał z fundacji biskupa Adama Franciszka Ksawerego Rostkowskiego, sufragana łuckiego. Fundacja ta była dziełem ostatnich lat życia Rostkowskiego. Prace nad nią rozpoczął około 1732 r., w czerwcu 1735 r. zapisał na ten cel 24 tys. złp. Budynek przy ulicy Pokornej ukończono we wrześniu 1735 r., a w roku następnym sejm pacyfikacyjny zatwierdził przywilej królewski na tę instytucję. Fundator Domu Poprawy zakończył życie w Torczynie 5 marca 1738 roku¹⁴⁷.

Cuchthauz został wzniesiony z myślą o osobach dorosłych, które weszły w kolizję z prawem. Osoby takie mogły w nim znaleźć schronienie i – co istotniejsze – praca oraz modlitwa miały im pomóc wrócić do normalnego życia¹⁴⁸. Zgodnie z intencją fundatora dom poprawy *umyślnie na ukaranie i poprawę złych wystawione jako są w Gdańsku, w Warmiej i po cudzych krajach w każdym prawie mieście, które takowych ludzi złe akcje i nałogi mających w dobrych, poczciwych, skromnych, spokojnych, posłusznych a prawie z wilków w baranki przemieniać zwykły (...)*¹⁴⁹. W domu mogły przebywać zarówno kobiety, jak i mężczyźni.

W roku 1732 Rostkowski powierzył zarząd budowy Karolowi Rihoveyowi, prowizorowi Bractwa św. Benona, spolonizowanemu Francuzowi, którego mianował również dożywotnim dyrektorem Domu Poprawy¹⁵⁰. Cuchthauz zbudowano w bardzo szybkim tempie, ponieważ prace trwały

¹⁴⁵ T. Fabijańska-Zurawska: *Pomocnicze budynki: stajnie, wozownie, ujeżdżalnie*. [W:] *Architektura rezydencjonalna historycznej Małopolski*. Łańcut 1982 s. 202-206.

¹⁴⁶ AGAD, Księgi kanclerskie, op. cit., s. 310.

¹⁴⁷ J. Kozłowski: *Rostkowski Adam Franciszek Ksawery h. Dąbrowa (1660-1738)*. [W:] PSB. T. XXXII. Wrocław 1989 s. 160-161.

¹⁴⁸ A. Wejnert: *O Domie Poprawy (Cuchthauzie) i Szpitalu Moralnie Zaniedbanych Sierot w Warszawie*. [W:] *Tenże: Starożytności Warszawy*. T. V. Warszawa 1857 s. 43.

¹⁴⁹ Fragment dokumentu erekcyjnego z 15 I 1736 r., cyt. za A. Wejnert: op. cit., s. 48.

¹⁵⁰ A. Wejnert: op. cit., s. 44

tylko osiemnaście tygodni. Prowadzono je pod kierownictwem Antoniego Solariego „na podobieństwo Cuchthauzu Wrocławia, którego abrys na ten cel sprowadzono”¹⁵¹.

Cuchthauz niedługo pełnił zadania ustanowione przez fundatora. Po kilkunastu latach został przekształcony w więzienie; w roku 1768 przejęła go Kompania Manufaktur Wełnianych, a około 1825 r. w jego pomieszczeniach urządzono koszary, nazwane później Mikołajewskimi. Gmach został rozebrany w 1855 r. w związku z rozbudową Cytadeli¹⁵².

Szpital Generalny w Warszawie to z kolei dzieło życia francuskiego misjonarza Gabriela Piotra Baudouin. Przybył on do Polski w roku 1717 i objął obowiązki duszpasterskie w kościele pw. św. Krzyża w Warszawie. Wkrótce również zajął się opieką nad porzuconymi dziećmi, oddając je na wychowanie do rodzin w Warszawie i okolicy. Ze składek społecznych udało mu się nabyć w 1733 r. kamienicę naprzeciw kościoła św. Krzyża, gdzie umieścił swoją instytucję, której nadał wezwanie Dzieciątka Jezus. Oprócz opieki materialnej, dzieci miały tam zapewnione podstawowe wykształcenie i naukę zawodu. W latach następnych Baudouin podjął zbieranie składek na budowę większego pomieszczenia dla niechcianych dzieci. W poszukiwaniu funduszy, wspólnie ze Stanisławem Konarskim organizował pierwsze w Polsce loterie – uzyskał nawet w 1748 r. przywilej królewski na urządzenie takich loterii na potrzeby swego szpitala i Collegium Nobilium Konarskiego. Do budowy szpitala przystąpił w 1754 r.; w roku 1757 nastąpiło uroczyste przeprowadzenie podrułków do nowego gmachu, który August III, przywilejem z roku 1758 bogato wyposażył i podniósł do rangi Szpitala Generalnego. Baudouin został jego pierwszym rektorem i opieką otoczył w nim również osoby kalekie, żebraków i chorych psychicznie¹⁵³.

Zakres współpracy Żaluskiego w organizowaniu tych dwóch instytucji użyteczności publicznej w Warszawie jest znaczący. W przypadku Cuchthauzu wiadomo, że biskup Rostkowski był bliskim przyjacielem stryja Żaluskiego, biskupa Andrzeja Chryzostoma. Rostkowski pozostawał w stałych kontaktach z bratem Andrzeja Stanisławem Kostki, Józefem Andrzejem. Obydwaj służyli fundatorowi Cuchthauzu stałą pomocą – zapoznawali się z zasadami funkcjonowania podobnych instytucji za granicą, pomagając tym samym układać podstawy prawne jej działania¹⁵⁴. Jednakże, co wydaje się być niewątpliwą zasługą Andrzeja Stanisława Kostki, to wyjednanie u Augusta III w 1740 r. (już po śmierci Rostkowskiego) przywileju na ustanowienie loterii, z której dochód miał

¹⁵¹ Ibidem, s. 46.

¹⁵² F. M. Sobieszczański: *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*. Tekst oprac. i koment. opatrz. K. Zawadzki. Warszawa 1974 s. 437.

¹⁵³ Na temat G. P. Baudouin i jego dzieła zob. m. in.: F. Śmidoga: *Baudouin Gabriel Piotr (1689-1768)*. [W:] *PSB*. T. I. Warszawa 1935 s. 357-359; Tenże: *Ks. Gabriel Piotr Baudouin*. Warszawa 1938; T. Glemma: *Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce*. Kraków 1947 s. 73-81; A. Słomczyński: *Dom księdza Baudouin*. Warszawa 1975; M. Migdał: *Baudouin Gabriel Piotr*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. II. Lublin 1976 szp. 105.

¹⁵⁴ J. Kozłowski: op. cit., s. 161.

być przeznaczony na potrzeby zarówno Cuchthauzu, jak i kościoła i szpitala dla sierot św. Benona¹⁵⁵. Loteria była dla Domu Poprawy jednym z podstawowych źródeł dochodu, chociaż do końca nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Załuski ponadto współpracował w sposób ciągły z dyrektorem Cuchthauzu Karolem Rihoveyem, który pozostawał pod władzą świecką kanclerza wielkiego koronnego¹⁵⁶, który to urząd piastował Załuski do roku 1746. Ponadto, biorąc pod uwagę kontakty Załuskiego z rodziną Solarich¹⁵⁷, można przypuszczać, że to A. St. K. Załuski polecił Rostkowskiemu Solariego jako budowniczego Cuchthauzu¹⁵⁸.

Podobnie zapewne współpracował Załuski z ks. Gabrielem Piotrem Baudouin. O utworzeniu Szpitala Generalnego w Warszawie biskup myślał już w roku 1741. Wydaje się, że myśl urządzenia loterii na potrzeby tej instytucji wyszła od Załuskiego i jego też działaniom – jako osoby mającej wpływy na dworze drezdeńskim – należy zawdzięczać udzielenie przez Augusta III przywileju na jej urządzenie. Należy zauważyć, że loteria ta była loterią klasową, a nie liczbową, co było wówczas nowością na skalę europejską¹⁵⁹.

¹⁵⁵ A. Wejnert: *O Domie Poprawy...*, op. cit., s. 70-71.

¹⁵⁶ Ibidem, s. 70. O ścisłej współpracy z K. Rihoveyem świadczą też listy do biskupa zachowane w Bibliotece Narodowej.

¹⁵⁷ A. Bartczakowa: *Jakub Fontana architekt warszawski XVIII wieku*. Warszawa 1970 s. 15.

¹⁵⁸ O zainteresowaniu Załuskiego fundacją Rostkowskiego świadczy też fakt, że jednym z pierwszych penitentów Domu Poprawy w Warszawie (1736 r.) był nieznany z nazwiska kleryk z Pułtusza, umieszczony „w Cuchthauzie z rozkazu kanclerza w. kor. Andrzeja Załuskiego” – zob. A. Wejnert: op. cit. T. V, s. 64. Ponadto Załuski już jako biskup krakowski, planował zorganizowanie Cuchthauzu w Kielcach.

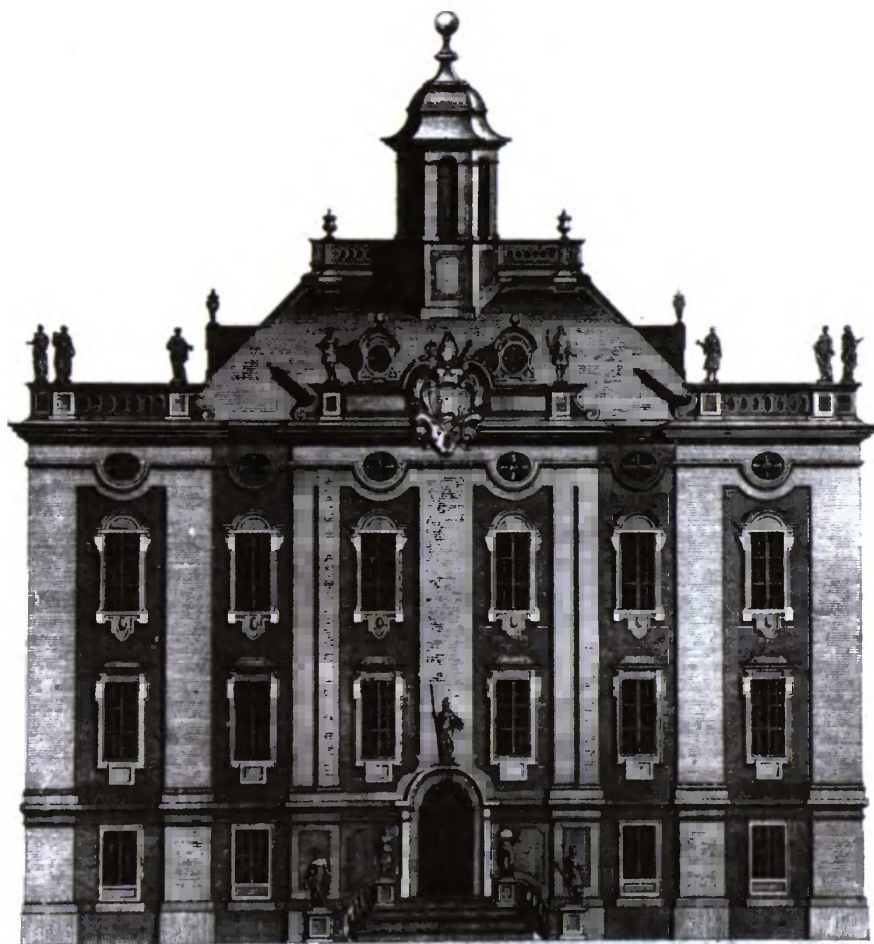
¹⁵⁹ F. Śmidoga: op. cit., s. 358. Niewątpliwie z inicjatywy Załuskiego z ks. Baudouinem ściśle współpracował sekretarz biskupa, kanonik płocki ks. Karol Kreni, którego portret – jako jednego z dobrodziejów szpitala – wisiał w sali reprezentacyjnej Szpitala Generalnego – zob. Ł. Gołębiowski: *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy przez...* Warszawa 1827 s. 114.



12. F. Glaize, przód zielonego ornatu z „Ukrzyżowaniem II”, po 1746, Płock
Muzeum Diecezjalne. Fot. IS PAN



13. F. Glaize, wg proj. T. Kuntze, fragm. antependium ze śmiercią św. Stanisława,
Muzeum XX. Czartoryskich. Fot. A. Bochnak



FACIES EXTERNA BIBLIOTECÆ ŻAŁUSCIANÆ VARSAVIEN.

gravé par L. F. Mylius Gravé du Roy de Prusse

14. J. F. Mylius, fasada Biblioteki Żałoskich, sztych z 1747 r., zamieszczony na karcie tytułowej „Specimen catalogi codicum...” J. D. Janockiego, Drezno 1752. Neg. IS PAN



15. D. Fehrmann, medal upamiętniający założenie Biblioteki Zaluskich,
ok. 1745. Repr. Zakł. Graf. BN

Rozdział 5

REZYDENCJE I PAŁACE BISKUPIE

W rezydencjach biskupich także na reparacje
łożyłem wiele, więc jeżeli nie przez sprawiedliwość,
to przez wdzięczność domogą się od tegoż Sukcessora
mojego biskupa, ażeby adequato pretio płacił (...)¹

DIECEZJA PŁOCKA

Płock

Pałac biskupi w Płocku zbudowany został za czasów biskupa Wojciecha Baranowskiego (1590-1606) na górze nad Wisłą, między zamkiem a starym miastem, z frontem na Rynek Kanoniczy². Około roku 1730 do prac budowlanych i restauracyjnych przy nim zaangażował Załuski architekta włoskiego Giovanniego Battistę Cochiego.

Korespondencja dotycząca prac przy pałacu zamyka się w latach 1731-1733³. W liście z dnia 27 kwietnia 1731 r. biskup prosił kanonika płockiego Piotra Hechtausa, żeby sprawdził czy wypalono już dosyć cegły, ponieważ miałby *zawód sprowadzając architekta, gdy materiału nie będzie*⁴. Miesiąc później w liście biskupa występuje już nazwisko architekta, którym miał być Cochi⁵.

¹ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, op. cit., k. 7.

² M. Nowodworski: *Encyklopedia kościelna*. T. XXII. Warszawa 1898 s. 566; M. Grzybowski: *Z dziejów dawnego pałacu biskupiego w Płocku*. „Notatki Płockie” 1979 nr 4 s. 43.

³ E. Gąsiorowski: *Jan Baptysta Cocchi...*, op. cit., s. 9 podaje – na podst. wypisów E. Łopacińskiego – że korespondencja zamyka się w czasie od początku maja do 23 lipca 1731 r. W zachowanej obecnie korespondencji (BN, rkp. III 3271/III *Korespondencja Piotra Hechtausa, kanonika płockiego, dziekana i proboszcza zakroczymskiego*), ostatni datowany list biskupa w sprawie prac budowlanych przy pałacu biskupim w Płocku pochodzi z 2 maja 1733 r.

⁴ BN, rkp. III 3271/III *Korespondencja Piotra Hechtausa...*, k. 19.

⁵ Ibidem, k. 21, list z 24 V 1731 r.: (...) *Do Pana Koki odezwać się listownie trzeba (...)*.

Prace budowlane w Płocku postępowały bardzo wolno. Z korespondencji wynika, iż biskup miał nadzieję, że zostaną ukończone na planowany w sierpniu 1733 r. synod diecezjalny⁶. Tymczasem w 1731 r. w listach Załuskiego kilkakrotnie pojawiały się informacje świadczące o tym, że prace postępowały niezgodnie z jego przewidywaniami i planami. Polecenia pisemne wydawane Hechtausowi przez zniecierpliwionego już czasami biskupa, nie były realizowane. Zasadniczą tego przyczyną była prawie ciągła nieobecność Cochiego w Płocku. Najprawdopodobniej przebywał on w tym czasie w Toruniu i w związku z tym nie mógł właściwie dopilnować budowy płockiej⁷.

Pod koniec 1732 r. Załuski był już bardzo zirytowany przeciągającymi się pracami. Zarządził wtedy, żeby cegielnię należącą do pałacu odstąpić księżom misjonarzom płockim, ale pod warunkiem, żeby biskup mógł z niej korzystać, jeżeli będzie mu to potrzebne. Poleciał też omówić sprawy finansowe z Cochim stwierdzając, że jego praca w Płocku *niewarta jest pięciuset tyńfów*⁸. O tym, że prac do wykonania przy pałacu było jeszcze sporo, świadczą wskazówki biskupa, dotyczące przechowania przez zimę materiałów budowlanych i narzędzi murarskich oraz troska o zabezpieczenie *koni fabrycznych* na przyszły rok⁹. W maju 1733 r. biskup nie mógł jeszcze zamieszkać w nowo urządzonych wnętrzach pałacu. Nie wiadomo, czy prace zostały ukończone do końca rządów Załuskiego w diecezji płockiej (1736). Planując przejście na inne biskupstwo, już w 1732 r. Załuski liczył się z tym, że przyjdzie mu stracić pieniądze, które wyłożył na *fabrykę płocką*¹⁰.

⁶ W. Surmacz: *Andrzej Stanisław Załuski, biskup płocki jako ustawodawca*. „Prawo Kanoniczne” R. 9: 1966 nr 3-4 s. 216-222.

⁷ BN, rkp. III 3271/III *Korespondencja Piotra Hechtausa...*, k. 25, list z 5 VI 1731 r.: *Pan Kochi pisze, że tam będzie wkrótce (...) [tzn. w Płocku], byle miara była okien i drzwi to się kontrakt uczyni, jeżeliby jednak ten stolarz co robi zakrystią taniej to podjął się zrobić, to by lepiej i u niego obstałować (...); tamże, k. 26: P. Kochi pisze, że stolarz od zakrystiej narzeka, że mu nie płacą według kontraktu, więc każ mu WPan zapłacić. Mularzy 4 z sobą przywiezie p. Koki (...); tamże, k. 26, list z 12 VI 1731 r.: *Za fabrykę cegielni (...), Pałacu bardzo obligowany, proszę continuare (...), ażebym zastał tam wszystko (...). Do Pana Kokiego napisze WPan serio, żeby nie zawodził toż i ja uczynię (...); tamże, k. 39, list z 23 VII 1731 r.: *Żał się Boże, że z taką ciężkością przychodzi fabryka pałacu, choć z Torunia zaciągnij WPan mularza, ażeby przynajmniej jedno piętro było gotowe na moją wygodę (...)* – w wypisach E. Łopacińskiego z pewnymi zmianami w stosunku do oryginałów (tak też cytowane przez Gąsiorowskiego). O tym, że architekt przebywał wówczas w Toruniu, pośrednio świadczy to, że przekazywał narzekania toruńskiego stolarza Künasta, wykonującego wyposażenie zakrystii do katedry płockiej – por. E. Gąsiorowski: op. cit., s. 9.**

⁸ Ibidem, k. 56, list z 8 XII 1732 r.: *(...) Cegielnia potrzebna jeszcze do Pałacu i kościoła będzie, więc ja cessją chętnie uczynię (XX. Misjonarzom), ale conditionum, żeby Biskup successor, jak będzie potrzebował materiałów mógł sobie wypalić ilo potrzeba (...). Z architektem nie pamiętam jakem się umówił, pięciuset tyńfów nie warta tamtejsza praca, zda mi się, że ogółem od całego pałacu była umowa, jak tedy WPan porozumiesz, najlepiej ugódź się z nim. Drzewa do rusztowania dobrze by zimą dorobić (...).*

⁹ Ibidem, k. 54, list z 21 XI 1732 r.: *(...) Z Czerwińska mogliby jeszcze wodą sprowadzić konie fabryczne z wozami, ze szłami, ponieważ tam nie potrzebne, lepiej by je przysłać spisawszy regestr wszystkiego z czym się przyślą (...). Instrumenta mularskie, materiały pozostałe, żeby mi wszystkie były w konserwacji, gdyż się według rejestru ekspens na nie uczynionych, będą się ich domagał przy odbieraniu (...).*

¹⁰ Ibidem, k. 58, list z 19 XII 1732 r.: *(...) Fabrykę pałacu, jeżeli samemu nie przyjdzie mi kontynuować to materiały i koszt zostawić muszę (...).*

W ustaleniu zakresu prac podjętych przez Cochiego w Płocku, pomocą może służyć lustracja z 1753 r., sporządzona za czasów biskupa Józefa Eustachego Szembeka. Lustrator wspominał w niej, że kiedyś pałac był ozdobą miasta, potem znalazł się w znacznym zaniedbaniu, spowodowanym między innymi przez pożar. Biskup Załuski zaczął restaurować pałac, polecił wykonać nowy dach oraz wybudował oficyny dolne. Za jego też czasów powstała drewniana stajnia¹¹. Informacje te sugerują więc, że Cochi nie budował pałacu od fundamentów¹², ale projektował nowe oficyny oraz być może przebudowywał wnętrza pałacu.

Pułtusk

W zamku biskupów płockich w Pułtusku A. St. K. Załuski kontynuował prace podjęte przez stryja Ludwika Bartłomieja. Za czasów Andrzeja Stanisława Kostki wewnątrz zamku powstały nowe kasetonowe stropy oraz stiuki w zamkowych salach. Przeprowadzono też prace wykończeniowe w kaplicy, która wyłożona została holenderskimi kafelkami, zamówionymi być może jeszcze przez Ludwika Bartłomieja, ale ułożonymi za rządów jego bratanka¹³.

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

Chełmża

Rezydencja biskupia przy katedrze w Chełmży nie była okazała. Biskupi chełmińscy, zajmujący często znaczące stanowiska polityczne, niechętnie przebywali w stolicy diecezji, oddalonej od głównych szlaków i miast Rzeczypospolitej. W sprawie powiększenia pałacu i poprawienia jego stanu A. St. K. Załuski zwrócił się do Giovanniego Battisty Cochiego. W liście z 16 marca 1741 r., architekt proponował rozbudowanie pałacu poprzez połączenie go z murami seminarium¹⁴. Trudno dzisiaj

¹¹ M. Grzybowski: op. cit., s. 44.

¹² E. Gąsiorowski: op. cit., s. 9 uważa, że architekt prowadził budowę pałacu w Płocku.

¹³ A. F. K. Wołosz, M. Lewandowska: *Pułtusk miasto na wyspie*. Warszawa 1990; *Kat. Zab. Szt. Pułtusk...* op. cit., s. 90.

¹⁴ BN, rkp. III 3222 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 151; (...) *La piazza vescovale e piccola di longhezza braccia 37 in un luogo fuori di mure che non si può entrare con carrozze, come anche li muri il seminario ma sarebbe meglio a piglare insieme quei muri e con agiongerli poco di fabrica sarebbe il Palazzo Vescovale con poca spesa (...)*; E. Gąsiorowski: op. cit., s. 17. Seminarium kształcące kapłanów dla potrzeb diecezji chełmińskiej, prowadzone przez misjonarzy mieściło się w Chełmnie. W Chełmży znajdował się budynek seminarium, działającego tutaj przez jakiś czas w XVII w.; już podczas wojen szwedzkich budynek ten został poważnie zniszczony – zob. A. Liedtke: *Początkowe dzieje seminarium chełmińskiego*. „Nasza Przyszłość” 1960 t. 11 s. 114-115, 122-123.

ustalić, czy projekt Cochiego został zaaprobowany przez biskupa i czy jakiegokolwiek prace przy pałacu biskupim w Chełmży zostały podjęte.

Starogród

Dawny zamek krzyżacki w Starogrodzie, miejscowości oddalonej 5 km od Chełmna, do biskupów chełmińskich należał od 1505 r. Był on ich letnią rezydencją, ale z racji, że w Chełmży pałac biskupi był skromny, infulaci chełmińcy chętniej przebywali w zamku starogrodzkim niż w stolicy diecezji¹⁵. Obecnie budowla nie istnieje – została za czasów biskupa Hohenzollerna w latach 1785-1795 sprzedana, a następnie w ciągu XIX wieku doszczętnie rozebrana.

W XVIII wieku rezydencja była już w dużym stopniu zniszczona. W roku 1731, a więc osiem lat przed objęciem biskupstwa chełmińskiego przez A. St. K. Załuskiego, stan zamku i budynków do niego należących był bardzo zły: (...) *Wjeżdżając do zamku w samym wale, brama spustoszała, bale w niej pogniły, wychodząc z tej bramy ku zamkowi po lewej stronie chałupa, w której kowal mieszkał, cała spustoszała. Stajnia przy zamku, dach słomiany zgniły, sama stajnia wielkiej podlega ruinie (...). W pierwszym dziedzińcu na lewą rękę burgrabstwo, budynek przyłapą do muru, kozły, szacholce i dach ruiną nadwierzony (...). Spichlerz cały zrujnowany, ani podobna weń zboże sypać. Wchodząc na zwod mur dokoła fosy, tenże mur w fosie dużo upadły, w którym wielka ruina (...) z drugiej strony mostu sztuka wielka muru w fosie upadła. Potem idzie most do zamku (...) most stary spróchniały, z którego ganek do studni bardzo słaby (...)*¹⁶.

O tym, że Andrzej St. K. Załuski miał zamiar prowadzić w Starogrodzie prace restauracyjne, świadczy jego korespondencja z księdzem Józefem Borzymińskim, który miał dozorować te prace. W niedatowanym liście do Borzymińskiego Załuski zalecał, aby nie zaniedbywać *reparacji tam Starogrodzkich* oraz aby przez zimę wypalić kilkanaście tysięcy cegły i przygotować drewno (...) *a tak mogłyby się materiały przysposobić na przyszłą reparację Zamku Starogrodzkiego. W Wąbrzeźnie zaś kazać palić wapno i składać do Zamku racz W Pan zalecić Jmci Zembeckiemu*¹⁷. Do prac w zamku Załuski zamierzał zatrudnić Giovanniego Battistę Cochiego, ponieważ w liście z 27 kwietnia 1743 r. ksiądz Borzymiński polecał Załuskiemu (...) *architekta po nieboszczyku JWJPanu Podskarbin w Nowej Wsi pozostałego, który (...) jak tylko JW Dobrodziej w Biskupstwie staniesz do nóg pańskich ma pospieszyć i co by potrzeba w Starogrodzie obaczyć, może być tańszy niż pan Kochi z Thorunia*¹⁸.

¹⁵ *St. Geogr. Król. Polsk.* T. XI. Pod red. B. Chlebowskiego. Warszawa 1890 s. 253.

¹⁶ *Ibidem*, s. 254.

¹⁷ BN, rkp. 3227 *Korespondencja A. St. Załuskiego*, k. 90.

¹⁸ BN, rkp. III 3222 *Korespondencja...*, op. cit., k. 42.

W listach księdza Borzymińskiego są również informacje pozwalające stwierdzić, że Załuski zamierzał odnowić kościół w Starogrodzie¹⁹. Prawdopodobnie jednak nie zdążył podjąć tam większych prac, bowiem nowy kościół starogrodzki został wzniesiony kosztem następcy Załuskiego na biskupstwie chełmińskim, notabene jego przyjaciela, biskupa Wojciecha Leskiego²⁰.

DIECEZJA KRAKOWSKA

Kraków

Jeden z cenniejszych zabytków architektury świeckiej, pałac biskupów krakowskich, z fasadą od ulicy Franciszkańskiej i charakterystycznym łukowato ciągnącym się skrzydłem wzdłuż Plant, w swym głównym zrębie pochodzi z drugiej ćwierci XVII wieku²¹. Dotychczasowe opracowania podawały, że w XVIII wieku pałac był zaniedbany. Stanisław Tomkowicz uważał, że biskupi krakowscy, mający duży wpływ na rządy Rzeczypospolitą mieszkali, jeśli nie w Warszawie, to zwykle w Kielcach lub w Bodzentynie, a pałac krakowski popadał w ruinę²².

List Franciszka Placidiego do A. St. K. Załuskiego, pisany 21 lipca 1748 r., świadczy o tym, że architekt prowadził w tym czasie przebudowę krakowskiego pałacu biskupiego²³.

Franciszek Placidi na polecenie Załuskiego wykonał w 1748 r. plany nowego urządzenia wnętrza pałacu. W skrzydle południowym (od ulicy Franciszkańskiej), zgodnie z wolą biskupa, planowano urządzenie kawiarni (*il Kaffehaus*)²⁴.

Sporządzony przez Placidiego plan *Kaffehausu* został poprawiony i podpisany przez Załuskiego. Skromne informacje z listu pozwalają ustalić, że sala główna mieściła się na pierwszym piętrze. Biskup miał

¹⁹ Zob. BN, rkp. III 3224 *Korespondencja...*, op. cit., k. 41.

²⁰ A. Liedtke: *Zarys dziejów diecezji chełmińskiej*. Pelplin 1994 s. 67-68.

²¹ St. Tomkowicz: *Pałac biskupi w Krakowie*. Kraków 1933 s. 33; M. Rożek: *Architektura i urządzenie wnętrza pałacu biskupiego w Krakowie (XIV-XIX w.)*. „Roczn. Krak.” 1974 t. XLV s. 19.

²² St. Tomkowicz: op. cit., s. 13.

²³ BN, III rkp. 3226 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 43-44; M. Rożek: op. cit., s. 34, przyp. 118 wspomina o tym liście, nie analizując jednak zakresu prac podjętych przez Placidiego.

²⁴ BN, rkp. III 3226 *Korespondencja...*, k. 43. Picie kawy w Europie rozszerzało się od połowy XVII w. pod przemożnym wpływem Włoch, przy czym największą rolę w tym zakresie odegrała Wenecja. W 1652 r. w Londynie powstała pierwsza europejska kawiarnia. Zasadnicze jednak znaczenie dla rozpowszechnienia picia tego napoju w Europie miało poselstwo sułtana Mohameda IV na dwór Ludwika XIV. Francuskiemu królowi подарowano bardzo cenne wówczas ziarna kawy. W 1716 r. w Paryżu było już około trzystu kawiarni. Na terenie Rzeczypospolitej picie kawy propagowane przez dwór królewski i magnatów zaczęło być modne od około 1720 r. Co światlejsi widzieli w nim antidotum na wzrastające spożycie alkoholu, zob. też: H. Seling: *Die Kunst der Ausburger Goldschmiede 1529-1868*. B. 1. Monachium 1980 s. 144.

zastrzeżenia do rozmieszczenia okien, ale Placidi wyjaśniał mu, że nie można na to nic poradzić²⁵. Zaplanowane przez architekta pomieszczenia gospodarcze: piekarnia, spiżarnia i cukiernia umieszczono na parterze. Inwentarz spisany w 1788 r., po śmierci Kajetana Sołtyka, następcy Załuskiego na biskupstwie krakowskim świadczy o tym, że projekt Placidiego został zrealizowany²⁶.

W tym samym liście architekt zwracał uwagę biskupa na zły stan dachu pałacu, który na całej długości od strony ojców franciszkanów należałoby pokryć nowym gontem, przy czym wymianie ulec musiałyby również krokwie²⁷. *Inwentarz* spisany w roku 1759 informuje, że dach pałacu kryty był karpiówką, a belwedery gontem²⁸. Znając gospodarność biskupa można przypuszczać, że pozostałe nie zniszczone gonty z dachu głównego polecił wykorzystać na mniejszą powierzchnię belwederów, a część zasadniczą dachu pałacu pokryto nową dachówką.

Z pracami Placidiego w pałacu należy również łączyć przebudowę kaplicy, która mieściła się w skrzydle południowym, zamykając trakt od dziedzińca. *Inwentarz* z roku 1759 podaje, że na jej stiukowym suficie przedstawiono „muszlę” i „Baranka” (aluzja do herbu Załuskiego), a w ołtarzu znajdował się obraz św. Joachima. Za czasów biskupa Załuskiego przebudowano również jeden z pokoiów w trakcie od ulicy Franciszkańskiej, ozdabiając go marmoryzowanymi ścianami, sufit zaś pokryto sztukateriami²⁹.

Informacje zawarte w ostatnio cytowanym liście Placidiego i w zachowanych inwentarzach rzucają inne światło na stan krakowskiego pałacu biskupiego w XVIII wieku. Andrzej Stanisław Kostka Załuski dbał o jego wygląd i starał się zapobiegać zniszczeniom.

Kielce

Zamek biskupów krakowskich w Kielcach został zbudowany w XVII wieku kosztem Jakuba Zadzika. Otoczono go murami, w obrębie których znajdowały się też pomieszczenia gospodarcze i funkcjonalne³⁰.

²⁵ BN, rkp. III 3226 *Korespondencja...*, k. 43; (...) *Ricevo in quest'oggi il disegno del Kaffehaus corretto e sottoscritto dall'Altezza Vostra sopra dell'quale vi trovo difficulta veruna a riserva solo delle fenestre in alcune, le quali non si possono trasportare per ragione che camere sono tutte involtate e conseguamente fra le lunette di essi volti bisogna situar le fenestre (...).*

²⁶ *Inwentarz* z 1788 r. – zob. M. Rożek: op. cit., s. 33.

²⁷ BN, rkp. III 3226 *Korespondencja...*, k. 43; (...) *E necessario ancora provvedere alla riparatione degli tetti principali del Palazzo i quali dalla parte di R. P. Francescani a tutto il longo della fabbrica bisogna ricoprirgli di nuovi ghonti, et all'armatura di esso tetto darvi ancora qualche nuovo legno, ritrovandosene alcuni di pudridi e cadenti (...).*

²⁸ M. Rożek: op. cit., s. 33. Z listu F. Placidiego wynikało, że dachówką pokryte były belwedery, zob. rkp. III 3226 *Korespondencja...*, k. 44: (...) *Il tetto poi si copre la Capella e Guardaroba di Vra Altezza, che e coperto tutto di dakuwka, l'armatura di esso tetto e tutta putrida e sconchaterzate [!] a tel segno, che venendo un vento assai gagliardo temo un giorno che intieramente cada. Sopra tutte queste cose bramoso attendo gli ordini dell'Altezza Vostra (...).*

²⁹ M. Rożek: op. cit., s. 34.

³⁰ J. Kuczyński: *Kielecka rezydencja biskupów krakowskich*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XV: 1990 s. 20; J. L. Adamczyk: *Wzgórze zamkowe w Kielcach*. Kielce 1991 s. 24-26.

Pałac zbudowany został na wprost kolegiaty, od której dzielił go obszerny dziedziniec. Skrzydła boczne dobudowano w XVIII wieku: południowe wraz z nieistniejącym już dziś przejściem do kolegiaty i z seminarium około roku 1720, dzięki fundacji biskupa Felicjana Szaniawskiego, północne w latach 1736-1746 kosztem biskupa Jana Aleksandra Lipskiego³¹. Skrzydła boczne zmieniły charakter kieleckiego pałacu, zbliżając go do typu francuskiej rezydencji *entre cour et jardin*. Pałac kielecki w swej zasadniczej formie zachował się do dzisiaj, kolejni biskupi krakowscy rozbudowywali go, modernizowali i przystosowywali wnętrza do własnych potrzeb i panujących gustów.

Jak wynika z *Lustracji Pałacu biskupiego w Kielcach* przeprowadzonej w 1789 r., za rządów biskupa Żałuskiego prowadzone były prace w pomieszczeniach pierwszego, reprezentacyjnego piętra³². Obok sali z portretami biskupów krakowskich, w tzw. izbie pokojowych zachował się kominek w delikatnym marmurowym obramieniu z laną płytą żeliwną z herbem Junosza Żałuskiego³³. Ponad alkierzem południowo-zachodnim na trzeciej kondygnacji wieży pałacu urządzono pomieszczenie, do którego prowadziły schody wykute w grubości muru. Mieściła się tam biblioteka biskupa, pod którą znajdował się pokój *odnowiony i odreparowany* w roku 1752, który prawdopodobnie – jako niezbyt oddalony od biblioteki – był miejscem pracy Żałuskiego, ponieważ jeszcze w 1789 r. znajdowały się tam szafy z herbem Junosza³⁴. Warto zauważyć, że lustrator podaje, iż *schody kręcone do Biblioteczki ku trzeciemu piętrowi były przez Księcia Żałuskiego wymyślane*³⁵. Ponadto w 1758 r. we wnętrzach pałacu zmieniono przeznaczenie kilku pomieszczeń: opustoszałą dawną kaplicę pałacową włączono w ciąg przejść wiodących do skrzydła południowego, a tzw. Drugi Pokój Prałatów w skrzydle północnym przebudowano na jadalnię zimową³⁶. Za pałacem po stronie zachodniej rozciągał się ogród włoski, istniejący już w 1668 r.³⁷. Z inicjatywy Żałuskiego, w południowym narożu tego ogrodu urządzono basztę, czyli rodzaj altany w formie kolistego szpaleru³⁸. Ponadto w pobliżu tej baszty polecił Żałuski *wymurować oranżerię, która była do muru pałacowego tyłem przytknięta między dwiema daszkami pałacowymi na południe oknami obrócona*³⁹. Oranżeria

³¹ N. Miks: *Architektura pałacu biskupiego w Kielcach*. „Biul. Hist. Szt.” R. XIV: 1952 nr 4 s. 152-174; *Kat. Zab. Szt. T. III Województwo kieleckie*. Pod red. J. Łozińskiego i B. Wolff-Łozińskiej. Z. 4 *Powiat kielecki*. Warszawa 1957 s. 32; J. Kuczyński: *XVIII-wieczne skrzydła pałacu kieleckiego*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XIV: 1985 s. 75-98; J. L. Adamczyk, op. cit., s. 69-74. Projekt obydwu skrzydeł pałacowych, chociaż wykonanych w różnych okresach oraz ganków prowadzących do kolegiaty i seminarium wiąże się z architektem Kasprem Bażanką.

³² AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego. Dział XLVI nr 55a *Lustracja klucza kieleckiego Anno 1789*.

³³ *Kat. Zab. Szt. T. III. Z. 4*, op. cit., s. 34.

³⁴ AGAD, *Archiwum Skarbu Koronnego*, op. cit.; M. Bayer: *O zamku w Kielcach*. Oprac. J. Bartoszewicz. „Dziennik Warszawski” 1854 nr 48 s. 3-4.

³⁵ AGAD, *Archiwum Skarbu Koronnego*, op. cit.

³⁶ J. Kuczyński: *Kielecka rezydencja...*, op. cit., s. 33.

³⁷ *Kat. Zab. Szt. T. III. Z. 4*, op. cit., s. 32; J. L. Adamczyk, op. cit., s. 39.

³⁸ J. L. Adamczyk: op. cit., s. 40.

³⁹ AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, op. cit.; J. Kuczyński: *Kielecka rezydencja...*, op. cit., s. 36; J. L. Adamczyk: op. cit., s. 43.

była budowlą na planie prostokąta, krótszym bokiem przylegała do południowo-wschodniej wieży pałacu, a dłuższym do południowego muru międzymurza⁴⁰. Dzięki *Lustracji* wiadomo, że jej czterospadowy dach pokryty był gontami, a wewnątrz z jednej strony oświetlało trzynaście okien⁴¹. Wybudowanie oranżerii i założenie ogrodu pod oknami pałacu było zgodne z zamierzeniami Załuskiego, zawartymi w jego notatkach *Co murować w Kielcach*⁴².

Prostopadle do skrzydła południowego pałacu wybudowany został około 1746 r. dom starosty. Według *Lustracji* z 1746 r., *budynek wymurowany nie był za Xcia Szaniawskiego in toto*⁴³. We wspomnianych notatkach *Co murować w Kielcach* mamy natomiast informację, że Załuski planował urządzenie *rezydencji na starostę*⁴⁴. Prawdopodobnie więc dokończył on zaczęta przez poprzedników budowę domu starościńskiego, który przez lustratora z 1746 r. określony został jako *nowo-wybudowany*⁴⁵.

Staraniem A. St. K. Załuskiego na terenie Wzgórza Zamkowego wybudowano w roku 1752 ujeżdżalnię⁴⁶ i spichlerz⁴⁷. Tę drugą budowlę zlokalizowano na południe od pałacu biskupiego, dobudowując do XVII-wiecznego muru południowego, okalającego całe założenie. Na elewacji frontowej zachowała się tablica erekcyjna z czarnego marmuru, z wyrytą na niej datą, kompozycją heraldyczną, herbem Junosza oraz łacińską inskrypcją, której treść w tłumaczeniu brzmi:

SPICHLERZ TEN DAROWAŁ NAJSZLACHETNIEJSZY KSIĄŻĘ
ZAŁUSKI KU POŻYTKOWI I WYGODZIE DÓBR BISKUPSTWA
KRAKOWSKIEGO. WZNIESIONY ROKU PAŃSKIEGO 1752⁴⁸.

Budynek spichlerza ocalał prawie w nie zmienionej od XVIII wieku formie. Jest to budowla z kamienia łamanego, wzniesiona na planie mocno wydłużonego prostokąta. Z racji, że zbudowano go na stoku o znacznym spadku jest on dwukondygnacyjny w części zachodniej, a jednokondygnacyjny – w środkowej i wschodniej. Dach spichlerza był wysoki, czterospadowy (obecnie dwuspadowy), do wnętrza prowadziły dwie bramy od południa (we wschodniej i środkowej części elewacji) oraz – również od południa jedna brama do niższej kondyg-

⁴⁰ J. Kuczyński: *Kielecka rezydencja...*, op. cit., s. 37; J. L. Adamczyk: op. cit., s. 43.

⁴¹ AGAD, *Archiwum Skarbu Koronnego*, op. cit.; J. L. Adamczyk: op. cit., s. 44.

⁴² BN, mf 16003 *Zbiór pism i notatek...*, op. cit.

⁴³ J. L. Adamczyk: op. cit., s. 79.

⁴⁴ BN, mf 16003 *Zbiór pism...*, op. cit.

⁴⁵ J. Kuczyński: *Dawna siedziba starosty oraz stajnie i wozownie przy pałacu biskupim w Kielcach. Dzieje zespołu od XVII do XX wieku*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XIV: 1985 s. 62; J. L. Adamczyk: op. cit.

⁴⁶ Zob. rozdz. 4 s. 107.

⁴⁷ AGAD, *Archiwum Skarbu Koronnego*, op. cit.; J. Kuczyński: *Kielecka rezydencja...*, s. 41; J. L. Adamczyk: op. cit., s. 87.

⁴⁸ Tłum. M. Banacka na podst. łacińskiej inskrypcji zamieszczonej u J. L. Adamczyka: op. cit., rys. 52; Łaciński tekst zob. też: *Corpus Inscriptionum Poloniae*. T. 1 *Województwo kieleckie*. Pod red. J. Szymańskiego. Z. 1 *Miasto Kielce i powiat kielecki*. Kielce 1975 s. 116.

nacji. Ponadto, w elewacjach znajdowało się dwukrotnie więcej niż obecnie okien przesklepionych łukiem odcinkowym⁴⁹.

Na gruntach kanoników za czasów A. St. K. Załuskiego *wymurowano ponadto łaźnię czyli lazaret regimentarzowy*⁵⁰. Zapewne lustrator w tym przypadku myślał o łaźni stanowiącej część lazaretu.

Powyższy przegląd prac budowlanych podjętych przez Załuskiego w Kielcach świadczy o tym, że biskup systematycznie i planowo dążył do rozbudowy i poprawienia stanu całego założenia na Wzgórzu Zamkowym. Pragnął przez to podkreślić wielkopańskość, a tym samym znaczenie rezydencji oraz jej funkcjonalność. Zakres podjętych prac wymagał stałej obecności architekta biskupiego w Kielcach. Bardzo prawdopodobne jest, że funkcję tę pełnił Guido Antonio Longhi, który już w 1747 r. przebywał w Kielcach i nazwany został *architektem Xcia Bisk. Krak.*⁵¹.

O tym, że zasługi A. St. K. Załuskiego dla Kielc były znaczące, świadczyć może to, że z polecenia kapituły w kolegiacie kieleckiej zawieszono okazałe marmurowe epitafium z inskrypcją i portretem biskupa na blaszce, malowanym przez altarystę kieleckiego, rzekomego stypendystę Załuskiego, księdza Antoniego Brygierskiego⁵². Na takie samo epitafium, zdaniem kapituły kieleckiej, zasłużył tylko jeden z poprzedników Załuskiego, biskup Konstanty Felicjan Szaniawski.

Wawrzeńczyce

Wawrzeńczyce, wieś w dawnym powiecie miechowskim, stanowiła własność biskupów krakowskich od XVIII wieku⁵³. Józef Lepiarczyk uważał, że wspomniany przez Franciszka Placidięgo w liście do Załuskiego z 14 października 1742 r. *un palazino tre mile di Cracovia al. Sig. Sufraganeo* mieścił się w Wawrzeńczycach. Miał to być budynek drewniany, nakryty dachem łamanym, spalony w 1911 r. Lepiarczyk podaje też, że miejscowa tradycja wiązała dworek z biskupem Załuskim, „który widocznie często tu przebywał, skoro pamięć o nim przetrwała do czasów obecnych, nazywając jego nazwiskiem część dawnego folwarku – Załuskie”⁵⁴.

Zapewne – jak przypuszczał Lepiarczyk – w 1742 r. Placidi wykonał projekt drewnianego dworku dla sufragana krakowskiego Michała Kunickiego do Wawrzeńczyc. Natomiast na pewno w roku 1748 archi-

⁴⁹ AGAD, *Archiwum Skarbu Koronnego*, op. cit.; J. Kuczyński: *Kielecka rezydencja...*, op. cit., s. 41; J. L. Adamczyk: op. cit., s. 87-88.

⁵⁰ AGAD, *Archiwum Skarbu Koronnego*, op. cit., k. 53; J. L. Adamczyk: op. cit., s. 181.

⁵¹ J. Lepiarczyk: *Architekt Franciszek Placidi...*, op. cit., s. 107, przyp. 146.

⁵² Wł. Siarkowski: *Notatki historyczno-kościelne. Przyczynek do biografii biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego*. „Przegląd Katolicki” 1888 nr 44 s. 775.

⁵³ *St. Geogr. Król. Polsk.* T. XIII. Pod red. B. Chlebowskiego. Warszawa 1891 s. 149.

⁵⁴ J. Lepiarczyk: *Architekt Franciszek Placidi...*, op. cit., s. 82.

tekst na zlecenie Załuskiego doglądał prac związanych z ukończeniem tam suszarni⁵⁵. Placidi skarżył się biskupowi, że nie mógł rozpocząć prac wykończeniowych, ponieważ robotnicy nie zrobili tego, co im polecił⁵⁶. Prawdopodobnie za czasów biskupa Załuskiego powstały też inne budynki gospodarcze w Wawrzeńcicach.

Prądnik

Dawna rezydencja biskupa Samuela Maciejowskiego w Prądniku⁵⁷, zbudowana w latach 1545-1550 „włoskim kształtem”, stanowiła przykład oddziaływania wzorów serlikańsko-palladiańskich na architekturę rezydencjonalną w Rzeczypospolitej. Pełniła ona wówczas dwie funkcje: nowożytniej willi podmiejskiej i dworu obronnego⁵⁸.

Po zniszczeniach w roku 1587, rezydencję odnowiono i rozbudowano w ciągu XVII wieku – w latach czterdziestych z inicjatywy Piotra Gembickiego oraz za czasów biskupa Andrzeja Trzebickiego. W latach 1665-1669 określano ją nazwą „pałac” (1668). Maria Dayczak-Domanasiewicz ustaliła, że ostatni etap rozbudowy rezydencji przypadł na lata sześćdziesiąte XVIII wieku, czyli czasy biskupa Kajetana Sołtyka⁵⁹. Po przejściu przez Skarb Koronny (1789) i skonfiskowaniu przez władze austriackie (znalazła się w rękach prywatnych), w ciągu XIX wieku następował systematyczny proces redukcji całego założenia. W wyniku tych zmian likwidacji uległa część korpusu głównego wraz z jego kondygnacją piętrową⁶⁰.

List Franciszka Placidiego z 21 lipca 1748 r. do A. St. K. Załuskiego i informacje zawarte w *Lustracji dóbr biskupstwa krakowskiego* z roku 1789⁶¹ pozwalają ustalić, że za czasów biskupa Załuskiego również przeprowadzano prace budowlane w Prądniku. Informacje z listu i *Lustracji* uzupełniają się.

⁵⁵ Suszarnia związana była z kompleksem budynków należących do browaru, stanowiącego źródło dochodu dla biskupa.

⁵⁶ BN, III 3226 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, op. cit., k. 44: *La suszarnia di Wawrzeńcice presto credo sara in ordine di terminarla. La settimana passata dovevo andarvi per terminar l'ulteriore travaglio, ma il Sig. Economo mi fece avvertire di (...) ancora, perche gli travaglianti non avevano finito il lavoro che io gli assegnai l'ultima volta, che vi fui, cosi aspetto l'ordine.*

⁵⁷ Prądnik, nazywany też Promnikiem stanowił własność biskupów krakowskich, gdzie mieli oni letnią rezydencję – *St. Geogr. Król. Polsk.*, T. IX, Warszawa 1888 s. 26-27.

⁵⁸ M. Dayczak-Domanasiewicz: *Renesansowy dwór biskupów krakowskich na Prądniku Białym (zagadnienie wczesnego oddziaływania wzorów serliowsko-palladiańskich na architekturę polską połowy XVI w.).* „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych. Oddział PAN w Krakowie” 1968 t. XII/1 s. 194-197; J. Kowalczyk: *Sebastiano Serlio a sztuka polska.* Wrocław 1973 s. 224; J. Kowalczyk: *Wille w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII stulecia.* „Kwart. Archit. i Urb.” T. XXI: 1976 z. 4 s. 297, il. 9, 40, 41.

⁵⁹ M. Dayczak-Domanasiewicz: op. cit., s. 195.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ BN, rkp. III 3226 *Korespondencja...*, k. 44: *Al. frontespizio et al. giardino di Promnik presentamente non si lavora. Mentre li muratori tutti travagliano in Palazzo, e poi a Promnik mancano i materiali, li quali dice il. Sig. Laslawski che fara presto condurre;* AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, 58.

Lustrator podawał, że dwie wieże flankowały pałac od strony przyjazdu z Krakowa. Korpus główny nakrywał dwukondygnacyjny dach z *facjatą*. W środku tej *facjaty* umieszczono *kompas* (zapewne zegar) marmurowy z *Herbem Xcia Jmci Załuskiego i inskrypcją, około którego ornamenta sztukatorskiej roboty*⁶². Prace przy fasadzie trwały już w roku 1748. Trudno ustalić, czy w tym czasie Placidi wykonywał jakieś prace we wnętrzu pałacu. Można jedynie przypuszczać, że architekt zaprojektował też, ufundowany przez Załuskiego w 1752 r., budynek zajazdu w Prądniku⁶³.

Łża

Łża należała do dóbr biskupstwa krakowskiego już w XIII wieku, tutaj też biskupi „pięknością miejsca zwabieni” wybudowali sobie letnią rezydencję⁶⁴. Zamek, wzniesiony w 1342 r. przez bp. Jana Grota na szczycie stromej wapiennej góry, został poważnie uszkodzony w czasie wojen szwedzkich. Po tych zniszczeniach, w drugiej połowie XVII wieku, odbudował go „w stylu włoskim” bp Andrzej Trzebicki. Zamek miał plan podłużny, zbudowany był z cegły oraz kamienia i miał dwie wieże – jedną na planie kwadratu, drugą okrągłą⁶⁵. Według dziewiętnastowiecznego przekazu, w wieku XVIII „szczątkowych napraw dokonał kardynał Lipski w 1732 r., wewnątrz zaś wspaniale odnowił Załuski w 1750 r.”⁶⁶ Dosyć trudno określić zakres prac, jakie podjął Załuski w Łży. Niewątpliwie za jego czasów prowadzono prace w kaplicy zamkowej, ponieważ wiadomo, że stał tam ołtarz ozdobiony inicjałami i herbem Załuskiego. Ponadto w wielu komnatach herb Junosza zdobił szyby, kominki i meble⁶⁷.

Lipowiec

Zamek w Lipowcu, w dawnym powiecie chrzanowskim, do dóbr biskupów krakowskich należał od XIII wieku. Przyciągał uwagę swoją charakterystyczną „ponurą” sylwetką oraz z tego powodu, że użytkowany był przez biskupów jako „dom poprawy” dla kapłanów⁶⁸. Za-

⁶² AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, 58.

⁶³ Ibidem: *Austeria w Promniku. Ta od Krakowa idąc na lewej ręce ku folwarkowi leży z facjatą i cała porządnie murowana w 1752 r., przez Xcia Załuskiego wyfundowana.*

⁶⁴ *Sl. Geogr. Król. Polsk.* T. III. Pod red. F. Sulimierskiego. Warszawa 1882 s. 272.

⁶⁵ Ibidem, s. 273.

⁶⁶ F. Mierzwiński: *Zwaliska zamku w Łży*. „Tygodnik Ilustrowany” T. 5: 1862 nr 139 s. 206.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ *Sl. Geogr. Król. Polsk.* T. V. Warszawa 1884; S. Wysocki: *Ufundowanie kapłańskiego domu poprawy w Lipowcu przez biskupa Felicjana Szaniawskiego*. „Gazeta Kościelna” 1918 t. XVIII s. 418-420.

mek lipowiecki powstał zapewne w czasach bp. Jana Muskaty, zbudowany został na sporym wzniesieniu, na rzucie nieregularnego pięciokąta, zwrócony fasadą wjazdową na południowy wschód. Od podjazdu budowla była dwutraktowa, zaś w pozostałych skrzydłach – jednotraktowa. Czterokondygnacyjna dawna wieża więzienna, zbudowana na planie koła o średnicy 9 m, umieszczona została w skrzydle południowo-wschodnim założenia⁶⁹. Już w XV i XVI wieku Lipowiec wykorzystywany był jako miejsce odosobnienia dla źle sprawującego się duchowieństwa, np. w 1516 r. bp Jan Konarski zamknął tam braci z krakowskiego klasztoru franciszkanów za to, że zabili skotystę Jana Foltyna⁷⁰. Biskupi krakowscy dbali też o zamek, ponieważ służył im jako jedna z rezydencji.

W XVIII wieku restaurację zamku podjął bp Felicjan Szaniawski. Urządził on w Lipowcu dom poprawy dla księży, który oddał pod opiekę Zgromadzeniu Księża Misjonarzy z krakowskiego Stradomia. Z ramienia Szaniawskiego, prace przy budowie i przebudowie zamku w latach dwudziestych XVIII wieku prowadził ksiądz Mikołaj Augustynowicz, budowniczy ze Zgromadzenia⁷¹.

Śmierć Szaniawskiego w 1732 r. i przeniesienie ks. Augustynowicza do Lublina, przerwały prace budowlane, które praktycznie zostały wstrzymane do czasu objęcia biskupstwa krakowskiego przez A. St. K. Załuskiego. Biskup zapoznał się z planami przebudowy Lipowca, w efekcie czego zmienił charakter i rozmiary prac tam prowadzonych. Kazał przygotować pokoje gościnne dla siebie i polecił przenieść w inne miejsce kaplicę. Związane to było z poważnymi przedsięwzięciami, ponieważ kaplica została umieszczona w miejscu przełamania skrzydła południowo-zachodniego i aby ją wyrównać należało ścianę kaplicy wysunąć przed lico muru południowo-zachodniego⁷². Kaplica ta, według *Protokołu wizyty generalnej* z 1783 r. miała wysokość dwóch pięter pokoiów zamkowych, sufit pokryty był sztukateriami, posadzka drewniana. Na tle dużego okna ustawiona była *mensa drewniana na pozłocie pomalowana z cyfrą A i Z* [Andreas Załuski]⁷³. W ołtarzu umieszczono wyobrażenie Pana Jezusa snycerskiej roboty i inną rzeźbę malowaną i złoconą⁷⁴. Po obydwu stronach ołtarza ustawione były szafy na paramenty, na których znajdował się herb biskupa Załuskiego – Junosza. Na wysokości pierwszego piętra, na trzech ścianach kaplicy znajdował się *ganek piękny z balasikami (...), na który ganek z karcersów wyższych (...) są drzwi, przez które incarcerationi Mszy świętej słuchać mogą (...)*⁷⁵.

⁶⁹ O. Zagórowski: *Lipowiec – zamek biskupi i dom poprawy dla księży*. „Nasza Przeszłość” R. XI: 1960 s. 176-178.

⁷⁰ Ibidem, s. 186.

⁷¹ Ibidem, s. 191.

⁷² Ibidem, s. 193.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ *Lustracja klucza Lipowieckiego*, 1789; O. Zagórowski: op. cit.

⁷⁵ Ibidem.

Po spisaniu lustracji zamku w roku 1754, na polecenie Załuskiego prowadzono dalsze prace – założono ganek straży, dawną kaplicę wraz z całym skrzydłem przerobiono na cele dla więźniów, częściowo nadbudowano drugie piętro oraz zbudowano pomieszczenia gospodarcze na podzamczu. Po roku 1754 przygotowano kilkanaście pokoi gościnnych, nadbudowano drugie piętro w części zamku z fasadą główną, wstawiono klatkę schodową w narożniku południowym⁷⁶. We wnętrzach zamkowych znalazło się w związku z tym wiele elementów nawiązujących do osoby biskupa Załuskiego – szyby, szafy, zegary ozdobione herbem Junosza⁷⁷. Prace restauracyjne w zamku lipowieckim zapewne zakończono w roku 1758. Informowała o tym tablica z czarnego marmuru, umieszczona w kaplicy. Wyryta została na niej łacińska inskrypcja, której treść w tłumaczeniu brzmiała następująco:

ZAMEK TEN PRASTARY, BISKUP KONSTANTY FELICJAN SZANIAWSKI WYBRAŁ I PRZEZNACZYŁ, ABY W NIM POKRZEPIAĆ DUSZE I ZŁE NAMIĘTNOŚCI DUCHOWIEŃSTWA HAMOWAĆ. ANDRZEJ STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI BISKUP KRAKOWSKI, PRZYGOTOWAWSZY KORZYSTNE REGUŁY, ZAPEWNIŁ BEZPIECZEŃSTWO DLA DUCHOWNYCH I KU ICH WYGODZIE, DLA SIEBIE I SVOICH NASTĘPCÓW PODNIÓSŁ DZIEŁO WIELU LAT, UDOSKONALIŁ I ROZWINĄŁ, ROZPORZĄDZAJĄC UKOŃCZYĆ ROKU 1758⁷⁸.

Niestety w archiwaliach nie zanotowano nazwiska architekta zajmującego się z ramienia Załuskiego przebudową zamku w Lipowcu. Być może był nim Franciszek Placidi, wykonujący w tym czasie prawie wszystkie zlecenia biskupa na terenie Krakowa i okolic.

WARSZAWA

Ze stolicą Rzeczypospolitej A. St. K. Załuski związany był jako kanclerz wielki koronny i senator. W roku 1743 biskup figurował jako właściciel dworku przy ulicy Daniłowiczowskiej (nr hip. 617)⁷⁹, kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu, obok narożnej nieruchomości pani Komboni (nr hip. 372)⁸⁰ i *kamienicy z podwórzem* (nr hip. 421) pomiędzy wylotem ulicy Koziej a narożnymi domami przy ulicy Trębackiej⁸¹.

⁷⁶ O. Zagórowski: op. cit., s. 193.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Tłum. M. Banacka, na podst. łacińskiej inskrypcji cytowanej przez: O. Zagórowski: op. cit.

⁷⁹ Tzw. kamienica Daniłowiczowska, w której mieściła się Biblioteka Załuskich – zob. *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770*. Red. St. Herbst. Warszawa 1963 s. 361.

⁸⁰ *Źródła do dziejów...*, op. cit., s. 377. Kamienica pani Komboni (nr hip. 371) stała na Krakowskim Przedmieściu, oddzielona od ówczesnego klasztoru i kościoła Karmelitanek Bosych, ulicą Dziekanka (po kasacie klasztoru w XIX w. na jego miejscu powstał dom Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności „Res sacra miser”). Po 1743 r. A. St. Załuski odkupił również kamienicę pani Komboni – por. list biskupa do brata Józefa Andrzeja z 3 II 1754 r. (BN, rpk. III 3254/V.

⁸¹ *Źródła do dziejów...*, op. cit., s. 342.

Ponadto Załuski był właścicielem pałacyku na Pradze, znanego pod nazwą Millerowski, który w 1738 r. był dzierżawiony Pawłowi Reberowi⁸². W testamencie z 1758 r. pałacyk ten biskup zapisał Franciszkowi Załuskiemu, staroście grójeckiemu, synowi stryjecznego brata, Chryzostoma Henryka, starosty lubelskiego⁸³.

W swoich pałacach i kamienicach warszawskich Załuski przeprowadzał konieczne remonty i przebudowywał je zgodnie z panującą wówczas modą. W liście do Franciszka Załuskiego, wojewody płockiego, w następujący sposób informował o pracach podjętych w kamienicy odziedziczonej po stryju, Ludwiku Bartłomieju: (...) *Będąc confisus słowu JWWMPa, żeś się nie miał interesować do kamienicy pozostałej post fata Stryja Dobrodzieja, kazałem ją reparować i dachy opatrzyć należycie nie bez kosztu (...)*⁸⁴.

Guido Antonio Longhi w liście do biskupa z lutego 1743 r. informował, że sporządził projekt przebudowy warszawskiego pałacu biskupa⁸⁵. Architekt pisał, że przygotował projekt zgodnie ze wskazówkami biskupa, ale miał pewne kłopoty, ponieważ musiał brać pod uwagę między innymi (...) *conservazione di tutte muraglie già fatte nella casa vecchia come ancor il dipartimento delle stanze che posino presentamente servire per il comodo di V. E. (...)*. Longhi uważał, że pokoje te w przyszłości mogłyby służyć siostrzeńcowi biskupa⁸⁶. Zdaje się więc, że architekt przygotowywał projekt przebudowy pałacu, który w przyszłości miałby pozostawać w rękach rodziny. Zapewne chodzi w tym przypadku o kamienicę z podwórzem u wylotu ulicy Koziej, znaną później jako pałac Wessla, albo jako Poczta Saska. *Spis mieszkańców i nieruchomości Starej Warszawy* w 1754 r. dawną kamienicę nazywał już *pałacem xjm. Biskupa krakowskiego*⁸⁷, czyli A. St. K. Załuskiego.

Pierwsza dokładniejsza wiadomość o nieruchomości, na której stanął pałac zwany pałacem Wessla, oznaczonej później numerem hipotecznym 421, pochodzi z roku 1664 i dotyczy jej sprzedaży – przez Kaspra i Mariannę z Szałapskich Boglewskich – wojewodzie płockiemu Janowi Wesslowi⁸⁸. Droga kolejnych dziedziczeń i sprzedaży nieruchomość trafiła do A. St. K. Załuskiego. Prawdopodobnie w 1754 r. wydzierżawił on pałacyk na posesji 421 Antoniemu K. Ostrowskiemu, biskupowi inflanckiemu⁸⁹.

⁸² BN, rkp. IV 3214 *Dokumenty różne A. St. K. Załuskiego*, k. 26-27.

⁸³ BN, rkp. Nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, k. 8.

⁸⁴ AGAD, Księga kanclerska, 3 k. 160, list z 19 VII 1741 r.

⁸⁵ BN, rkp. III 3224 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 136.

⁸⁶ Najprawdopodobniej Longhi myślał o jednym z siostrzeńców Załuskiego – Franciszku Lanczowski, Aleksandrze bądź Antonim Ossolińskim, którymi Andrzej Stanisław Kostka opiekował się, łożył na ich wykształcenie, wysyłał za granicę.

⁸⁷ *Źródła do dziejów...*, op. cit., s. 418.

⁸⁸ S. Szenic, J. Chudek: *Najstarszy szlak Warszawy. Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Ujazdowskie*. Warszawa 1955 s. 159.

⁸⁹ Zob. BN, rkp. III 3254 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, list A. St. K. Załuskiego z 3 II 1754 r.; A. K. Ostrowski jako właściciel pałacu występuje w 1770 r. – zob. *Źródła do dziejów...*, op. cit., s. 474.

Wcześniej, w 1752 r. A. St. K. Załuski polecił Jakubowi Fontanie wybudowanie przy tym pałacu budynków gospodarczych. W liście z 18 maja tegoż roku Fontana omawiał problem, najdogodniejszego jego zdaniem, usytuowania budynków i poddawał ku rozważeniu biskupa kolejne wersje projektu, w związku z tym, że na posesji znajdowały się jakieś dawniejsze fundamenty⁹⁰.

Pałacyk na Krakowskim Przedmieściu testamentem z 1758 r. biskup Załuski zapisał Franciszkowi Załuskiemu, staroście grójeckiemu⁹¹, który w 1761 r. sprzedał nieruchomość Teodorowi Wessłowi, podskarbiemu wielkiemu koronnemu, swemu krewnemu⁹². Nieruchomość obejmowała wspaniały pałac, znany z planu Ricaud de Tirregaille'a, gdzie oznaczony został jako pałac Wessłów. Teodor Wessel sprzedał pałac w 1764 r. biskupowi Ostrowskiemu i odtąd znany był on też jako pałac Ostrowskich⁹³. Forma pałacu znana z planu de Tirregaille'a być może częściowo powstała dzięki przebudowie, której plan przygotował w 1743 r. Guido Antonio Longhi.

Dawny pałac Radziwiłłów przy ulicy Miodowej⁹⁴, zbudowany około 1673 r. dla Dominika Radziwiłła był największą nieruchomością warszawską A. St. K. Załuskiego. Pałac należał do biskupa od 1744 r., kiedy to książę Marcin Radziwiłł, krajczy litewski sprzedał go Załuskiemu za sumę 100 000 tynfów. Swojej współwłasności na rzecz biskupa zrzekła się także matka Marcina Radziwiłła⁹⁵. Zaraz w 1744 r. rozpoczęto roboty restauracyjne w pałacu, niestety nieznany jest ich zakres, ponieważ nie zachował się *Regestr ekspensy na reparacyją Pałacu przy X. Kapucynach sytuowanego*⁹⁶.

Pałac Radziwiłłowski A. St. K. Załuski kupił z myślą o położonej niedaleko Bibliotece, umieszczonej w kamienicy Daniłowiczowskiej. Przy Bibliotece biskup zamierzał utworzyć towarzystwo naukowe, które siedzibę miałoby w tym właśnie pałacu. W 1757 r. Jakub Fontana wykonał projekt i wybudował części oficyn przy pałacu Radziwiłłowskim. Według Aldony Bartczakowej, architekt wzniósł wówczas jedno ze skrzydeł, obejmujących dziedziniec przed pałacem od ulicy Miodowej⁹⁷.

Pałac Radziwiłłowski nazywany przy Kapucynach w testamencie zapisał Załuski Bibliotece. Zgodnie z ostatnią wolą biskupa, razem z kamienicą Daniłowiczowską, placami pomiędzy tymi dwiema nieruchomościami miał on *in perpetuum* należeć do Biblioteki i *z nich provent na konserwację, reparacją wszystkich murów, ogrodu i budynków, na*

⁹⁰ BN, rkp. III 3226 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 48-50; A. Bartczakowa: *Jakub Fontana...*, op. cit., s. 55-56.

⁹¹ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis testamentu...*, k. 8.

⁹² Matka F. Załuskiego była *de domo* Wessłówna.

⁹³ S. Szenic, J. Chudek: op. cit., s. 159.

⁹⁴ Nr hip. 493, w XIX w. nazywany pałacem Paca – zob. A. Bartczakowa: *Pałac Paca*. Warszawa 1973 s. 10.

⁹⁵ A. Bartczakowa: *Jakub Fontana...*, op. cit., s. 58, przyp. 37-38; A. Bartczakowa: *Pałac ...*, op. cit., s. 22.

⁹⁶ A. Bartczakowa: *Pałac Paca...*, op. cit., s. 22.

⁹⁷ A. Bartczakowa: *Jakub Fontana...*, op. cit., s. 56.

*przykupywanie nieustannie ksiąg dobrych bywał obracany (...)*⁹⁸. Zapis ten nie został jednak wykonany, ponieważ – po obaleniu testamentu A. St. K. Załuskiego – Józef Andrzej odsprzedał pałac Radziwiłłom już w 1759 r.⁹⁹.

⁹⁸ BN, rkp. nr akc. 4212 *Odpis testamentu...*, op. cit., k. 8.

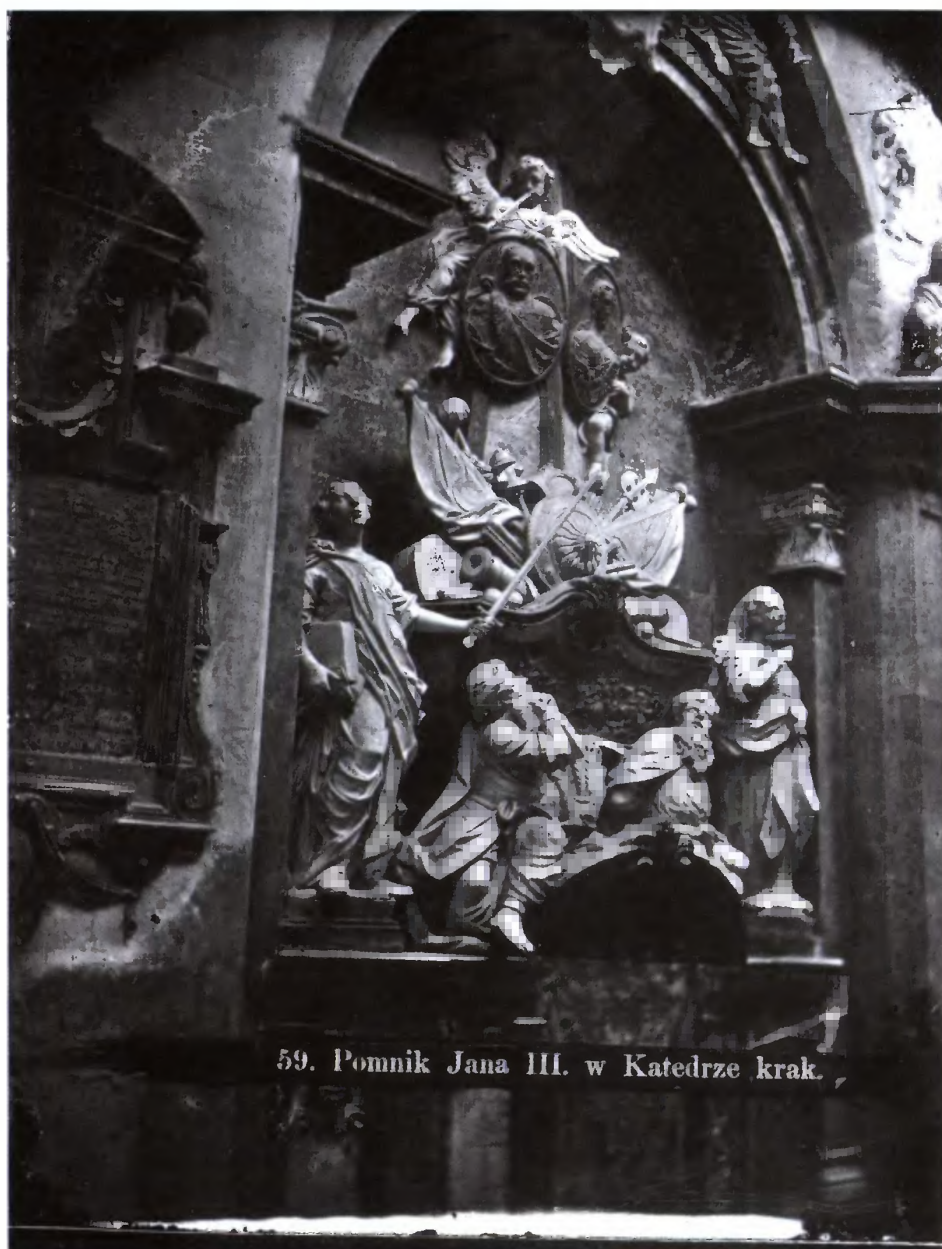
⁹⁹ St. B. Kupść: op. cit., s. 278; A. Bartczakowa: *Jakub Fontana...*, op. cit., s. 58, przyp. 39.



16. J. Filipowicz, Ekslibris Biblioteki Załuskich, mdz. Neg. Zakł. Zb.
Ikonograf. BN



17. L. Mattielli, pomnik nagrobny Marii Karoliny z Sobieskich de Bouillon, Warszawa, kość. sakramentek. Fot. J. K. Jaworski



59. Pomnik Jana III. w Katedrze krak.

18. F. Placidi (proj.), pomnik Jana III i Marii Kazimierzy, Kraków, katedra na Wawelu. Fot. J. Krieger

Rozdział 6

POMNIKI KRÓLEWSKIE

Zasłużyli to sobie od całej Ojczyzny,
ażeby non transeat memoria Eorum¹

Działalność Andrzeja St. K. Załuskiego na polu kultury artystycznej obejmowała nie tylko fundowanie kościołów, kaplic, czy ołtarzy. Cechą charakterystyczną jego działań było inicjowanie i promowanie przedsięwzięć artystycznych. Do tego rodzaju działalności należy udział biskupa w powstawaniu nagrobków królewskich w Warszawie i w Krakowie.

POMNIK KAROLINY Z SOBIESKICH DE BOUILLON W KOŚCIELE PP. SAKRAMENTEK W WARSZAWIE

Maria Karolina de Bouillon

Maria Karolina księżna de Bouillon, córka Jakuba Sobieskiego – najstarszego z synów Jana III – była podobno kobietą piękną, ale – jak to często bywa – również nieszczęśliwą. Pierwszą, dziewczęcą miłością pokochała Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńkę”, przyszłego hetmana litewskiego, jednak na życzenie rodziny musiała poślubić w 1723 r. księcia Fryderyka Maurycego de Tourenne, syna gubernatora Paryża, księcia de Bouillon. Książę zmarł wkrótce po ślubie, a Karolina po kilku miesiącach żałoby została zaślubiona młodszemu bratu zmar-

¹ AGAD, Archiwum Radziwiłłów. Dz. V. T. 465 nr 18406, list A. St. K. Załuskiego do M. K. Radziwiłła z 21 I 1753 r.

lego – Karolowi Gotfrydowi La Tour d'Auvergne de Bouillon². Małżeństwo to nie było udane i Karolina, po urodzeniu we Francji dwojga dzieci, wróciła w 1736 r. do samotnego już wówczas ojca, Jakuba Sobieskiego. Gdy królewicz Jakub zmarł (19 grudnia 1737 r.), Maria Karolina – jako ostania z rodu Sobieskich – została dziedziczką Żółkwi. W marcu 1740 r. dobra żółkiewskie: jedenaście miast i sto czterdzieści wsi sprzedała „Rybeńce”, ze skarbca rodzinnego zaś podarowała mu niektóre pamiątki po królu Janie III³. W roku 1740, 8 maja, na skutek postępującej gruźlicy, Maria Karolina zakończyła życie. Podobno śmierć jej odbiła się echem w miastach Rzeczypospolitej i w wielu kościołach odprawione zostały uroczyste msze za spokój jej duszy⁴.

Eksportacja serca księżnej z zamku do kościoła w Żółkwi odbyła się 13 czerwca 1740 r. Uroczystość tę zorganizowali i finansowali „Rybeńko” oraz A. St. K. Załuski. Radziwiłłowi przypadł zaszczyt – w ówczesnym rozumieniu – niesienia serca Karoliny. W kościele *ab intra resisto illuminowanym, katafalk także jako należało tej ostatniej domu królewskiego dziedzicze, dość pięknie adornowany o czterech kolumnach był wystawiony, który baldachim z paludamentem z aksamitu karmazynowego zawieszony nakrywał. Pod baldachimem orzeł unoszący się na powietrzu, który trzymał w szponach portret księżnej Jejmości. Pod tym portretem na postumencie złożone było na wezglówiu serce z taką inskrypcją: „Cor contritum et humiliatum Deus non despicias”. Ps. 50 (...). Na kolumnach herby (...) nad portretem między kolumnami epitaphium (...)*⁵.

Zgodnie z wolą wyrażoną przez Marię Karolinę w testamencie, ciało jej spoczęło w warszawskim kościele sakramentek, fundowanym przez jej dziada. Pogrzeb odbył się aż w listopadzie 1740 r., mimo że doczesne szczątki księżnej przewieziono z Żółkwi do Warszawy już w czerwcu tamtego roku⁶. Uroczystości pogrzebowe trwały trzy dni i brali w nich udział ówcześni dostojnicy państwowi i kościelni: kazanie wygłosił jezuita, ojciec Jan Legucki. *Książę Imć Radziwiłł, wojewoda trocki, jako najbliższy księżnej jejmości zmarłej przez te trzy dni częstował*.

Wystrój kościoła sakramentek i *castrum doloris*, projektu prawdopodobnie Jakuba Fontany i Antonia Francesca Mellany, przedstawiały się imponująco: *Cały kościół obity był aksamitem galonowym, jako też suknem czerwonym i kirem czarnym, illuminowany na lichtarzach pozłocistych. Siedem ołtarzów było nowym z włoska zwyczajem sławnych malarzów bonońskich [sic!] na płótnie odmalowanych, we środku których na wierzchnich ornamentach były inskrypcje. (...) Katafalk we przodku był wielce wspaniały: wywyższony na 15 łokci pod balda-*

² W. Roszkowska: *Maria Karolina ks. de Bouillon ostatnia wnuczka Jana III Sobieskiego*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1987 no. 903 s. 21.

³ E. Kotlubaj: *Galeria portretów Radziwiłłowskich*. Wilno 1857 s. 452.

⁴ „Kurier Polski” 1740 nr 180, 182.

⁵ Ibidem, nr 185.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, nr 208.

chimem, przyozdobiony postumentami, ozdobami, snycerką pozłocistą i malarską robotą z festonami aksamitnymi galonowanymi galonem i franzlą złotą. Na samym wierzchu widać było paludament księżcy, poduszkę i mitrę. Na przodku gradusów tego katafalku stał orzeł niby zlatujący z góry i siadający na postument, taką inskrypcję w pysku trzymający, stosującą się ad fata księżnej Jejmości, że je w Polsce poniosła: „Dimitte me ut revertar in Patriam”. Gen. 30. We środku tego katafalku widać było portret księżnej Jejmości, po trzech zaś inszych bokach herby domów Sobieskich, książąt Neoburskich [sic!] i książąt de Bouillon. Pod portretem księżnej wisiał ten napis: MARIA KAROLINA SOBIESKA / SERENISSIMORUM JACOBI PRINCIPIS REGIJ POLONIARUM ET HEDVIGIS NEOBURGICA FILIA / CELSIS-SIMI CAROLI DUCIS BOUILIONENSIS SPONSA / OBIIT ANNO D. 1740 D. VIII MAIJ VITAE SUAE 43. Na bokach tego katafalku stały dwie wysokie piramidy palmowe i malowane ze świecam⁸.

List Antonia Francesca Mellany do A. St. K. Załuskiego, pisany w Warszawie 13 grudnia 1741 r. dowodzi, że opiekunem oprawy artystycznej pogrzebu Marii Karoliny był biskup Załuski⁹.

Istotną stratą dla badaczy jest zaginięcie testamentu księżnej. Na ten temat wiadomo tylko, że spisał go kawaler de Baqueville, przebywający w Żółkwi z polecenia męża Karoliny¹⁰. O tym, że egzekutorami jej ostatniej woli byli A. St. K. Załuski i M. K. Radziwiłł wiemy z inskrypcji znajdującej się na warszawskim pomniku. Zbyt pochopne wydaje się więc stwierdzenie, że ich obowiązkiem było wystawienie Karolinie pomnika¹¹. Analiza źródeł pozwala przypuszczać, że zrobili to z własnej woli, najprawdopodobniej dzięki inicjatywie Załuskiego.

W Archiwum Radziwiłłów zachował się list A. St. K. Załuskiego pisany wkrótce po śmierci Marii Karoliny do żony Michała K. Radziwiłła, Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich. Jego fragment oddaje emocje, którymi biskup darzył królewski ród Sobieskich: *Jaśnie Oświecona M-cia Księżno i Dobrodziejko. Dopomagam i ja szczerze smutku, który WXMóść masz naturalny, moim żalem, który nie jest mniejszy, bo z zabranej od najmłodszego wieku z Księżną I-cią S. P. [Marią Karoliną] przyjaźni, tudzież z tylu obligacji Najjaśniejszemu Domowi nigdy nie zawdzięczonych pochodzi. (...) Jakoż i po terażniejszej okoliczności, czyli w utrzymaniu uczynionych już transakcji, czyli w doprowadzeniu do końca pożądanego tych, które pracy jeszcze potrzebują, wszel-*

⁸ Ibidem.

⁹ BN, rkp. 3222/II *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 28; A. Bartczakowa: *Jakub Fontana...*, op. cit., s. 195; J. A. Chrościcki: *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*. Warszawa 1974 s. 279.

¹⁰ AGAD, Archiwum Radziwiłłów. Dz. V. T. 465 nr 18406: A. St. K. Załuski do M. K. Radziwiłła 11 XII 1740 r.: (...) *Z JMP Baqueville jakeś WXM stanął względem punktów legacji testamentowych ? (...)*; tenże 4 II 1741 r. (...) *Chwała Bogu żeś Wxże pozbył się już pana Baquevilla (...)*; tenże 11 X 1741 r.: (...) *Jures z panem Baquevillem w jakich terminach zostają (...)*.

¹¹ I. M. Walicka: *Kościół i klasztor sakramentek w Warszawie. Pomnik zwycięstwa pod Wiedniem*. Warszawa 1988 s. 81.

*kiego starania i aplikacji żałować nie będę, a opinią, którą mógł mieć książę hetman [M. K. Radziwiłł] mniej przychylną dla mnie, zechce na lepszą przerobić (...)*¹².

Zamówienie i realizacja pomnika

Biskup Załuski zajął się aktywnie realizacją budowy pomnika zaraz po warszawskich uroczystościach pogrzebowych Marii Karoliny de Bouillon. Z racji pełnionych wówczas obowiązków kanclerskich musiał często przebywać w Dreźnie i tam też postanowił poszukać godnego wykonawcy nagrobka. Dnia 11 października 1741 r. Załuski donosił „Rybeńce”: (...) *Ekspensy pogrzebowe w Żółkwi i Warszawie już mam gotowe, byłem się stargował o epitafium Nieb. Księżnie, nie zaniedbam posłać WXMci plenam informationem, ażebym mógł od WXMci kwit otrzymać pro mea securitate*¹³.

Następne informacje dotyczące wspólnego przedsięwzięcia znajdują się w korespondencji biskupa z roku 1743. W liście z 9 sierpnia Załuski napisał: (...) *Epitafium dla księżny de Bouillon u m o d e l o w a n e* [podkr. M. B.]. *Sam król i cały dwór w Dreźnie aprobował, które ma robić statuarius [rzeźbiarz] królewski bardzo główny. Rzecz się jeszcze tamuje, że Panny Sakramentki [w Warszawie] nie chcą miejsca pozwolić, które mi się zda najlepsze i że według taksy tegoż epitafium nie ma tyle pieniędzy*¹⁴.

Tym wspomnianym w liście *statuariusem królewskim bardzo głównym* w 1743 r. był Lorenzo Mattielli, od 1738 r. rzeźbiarz nadworny elektora saskiego¹⁵. Z cytowanego listu wynika więc, że już w sierpniu 1743 r. spisany był z Mattiellim kontrakt na wykonanie pomnika oraz, że był gotowy – przynajmniej w ogólnych zarysach – projekt nagrobka. Powodem nieznacznych postępów w pracy były między innymi trudności, które sprawiały warszawskie sakramentki, nie chcąc pozwolić ustawić go na eksponowanym miejscu, co uniemożliwiało chociażby dokonanie pomiarów. W ostatnio cytowanym liście znalazła się też informacja o umieszczeniu ciała Marii Karoliny w drugiej, cynowej trumnie, wykonanej w Gdańsku¹⁶.

Dalsze informacje o postępach w budowie pomnika pochodzą z korespondencji biskupa z 1745 r. W tym roku, w liście z 4 sierpnia, po raz pierwszy występuje nazwisko Lorenza Mattiello. Rok 1744 spędził

¹² AGAD, Archiwum Radziwiłłów, op. cit., list z 30 V 1740 r. pisany w Żółkwi.

¹³ Ibidem; wypis również w Archiwum ODZ, Teki Łopacińskiego, *Arch. Radz.* III, 25.

¹⁴ Ibidem; wypis również w Archiwum ODZ, Teki Łopacińskiego, *Arch. Radz.* III, 57.

¹⁵ E. Haenel, *Lorenzo Mattielli, der Bildhauer Chiaveris*. „Zeitschrift für bildende Kunst” Jhr. 11, 1900 s. 110.

¹⁶ AGAD, Archiwum Radziwiłłów, op. cit.: (...) *Trumna cynowa piękna już z Gdańska sprowadzona, w którą trumna dębowa i z ciałem jest wpuszczona (...)*.

Załuski w dużej części w Dreźnie, gdzie mógł osobiście doglądać prac nad nagrobkiem. Kiedy obowiązki państwowe i duszpasterskie wymagały, aby przebywał w Rzeczypospolitej, realizacją fundacji kierował przez Jacka Ogrodzkiego, rezydenta kancelarii królewskiej w Dreźnie.

Z listów pisanych 4 i 9 czerwca 1745 r. dowiadujemy się, że treść inskrypcji znajdującej się na tablicy pomnika została ułożona przez A. St. K. Załuskiego i niejakiego ojca (*l'abbé*) Allaire'a¹⁷. Tekst powstał w Dreźnie i został przez Załuskiego zabrany do Warszawy, prawdopodobnie dla sprawdzenia daty urodzin Karoliny de Bouillon. Dnia 14 lipca 1745 r. biskup napisał w Warszawie: *Księżna Bouillonowa rodziła się 1697 r. 25 listopada, umarła tedy anno aetatis suo 42*¹⁸. Na tablicy pomnika wyryto mylnie rok śmierci 1739, zamiast 1740, do roku urodzin dodając przeżyte lata¹⁹.

W ostatnio omawianych listach biskupa jest też mowa o portrecie Karoliny, który wysłany pierwszym z listów – zgodnie z poleceniem Załuskiego – miał być przez Jacka Ogrodzkiego dostarczony rzeźbiarzowi²⁰.

W lutym 1743 r. nie był jeszcze wykonany medalion z wizerunkiem Marii Karoliny, najważniejszy element kompozycji nagrobka. Dowiadujemy się o tym z listu, w którym biskup napisał: (...) *Ma tam być między rzeczami pozostałymi obraz księżnej Bouillonowej w szufladzie długiej. Każ go WMPan poszukać i racz go za kwitem oddać do rąk P. Mattieli, pour faire la copie en medailler*²¹. Widać z tego, że nie dostarczono rzeźbiarzowi portretu w czerwcu 1745 roku; dlaczego – trudno dzisiaj ustalić.

W roku 1746 prace nad pomnikiem posuwały się bardzo wolno, między innymi z powodu choroby Lorenzo Mattiellego²². Już wówczas Załuski troszczył się o przewóz nagrobka do Warszawy. Początkowo

¹⁷ AGAD, Zbiór Popielów 314, k. 167, A. St. K. Załuski do J. Ogrodzkiego: (...) *Epitafium posyłam, które racz oddać WP Mattielli, ale dawszy przeczytać WX Allaire, bo je tu na pamięć kazałem przepisać zgubiwszy, czyli zawieruszywszy umówiony z nim oryginał* (...); ibidem, k. 171: (...) *Odsyłam epitafium, które skorygowawszy jeszcze i puncta ac commata porobiwszy racz WMPan przy pieniądzach destynowanych oddać al. fr. Mattielli. Annos aetatis Księżnej de Bouillon nie wiem doskonale, a zatem póki z Warszawy dowodnie nie przysłę każ WMPan zatrzymać się z wyrzynaniem onych na kamieniu* (...).

Trudno ustalić kim był wspomniany „WX Allaire”: St. Lorenz podaje, że pani de Besenval, siostra F. Bielińskiego, mieszkająca w Paryżu, w 1741 r. poleciła „l'abbé Allaire'a jako guwernera dla Franciszka Poniatowskiego (zob. St. Lorentz: *Projets pour la Pologne de Meissonier*. „Biul. Hist. Szt.” R. XX: 1958 nr 2 s. 187). I. Malinowska pisze zaś, że „prêtre A. Allaire” w 1750 r. występował w Paryżu w imieniu księcia A. A. Czartoryskiego przy sporządzaniu protokołu po śmierci J. A. Meissoniera, wykonującego prace malarskie dla Czartoryskich (zob. I. Malinowska: *Kilka przyczynków do historii stosunków artystycznych między Polską a Francją w 1. poł. XVIII w.* [W:] *Muzeum i Twórca. Studia z historii sztuki i kultury ku czci prof. dr. St. Lorenza*. Warszawa 1969 s. 129). W obydwu przypadkach była to prawdopodobnie ta sama osoba, która współpracowała też z Załuskim.

¹⁸ AGAD, Zbiór Popielów, op. cit., k. 109.

¹⁹ Zob. też I. M. Walicka: op. cit., s. 81.

²⁰ AGAD, Zbiór Popielów, op. cit., k. 167; (...) *Portret Księżnej Bouillonowej oddać także WP Mattielli* (...).

²¹ Ibidem, k. 296, A. St. K. Załuski do J. Ogrodzkiego 19 II 1746 r.

²² Ibidem, k. 308: A. St. K. Załuski do J. Ogrodzkiego: (...) *U Mattielli, jeżeli zdrowszy, racz go WMPan obliżować, żeby się pospieszył z epitafium* (...).

planował przywieźć go drogą wodną przez Hamburg i Gdańsk²³. Na podstawie korespondencji można przypuszczać, że Mattielli ukończył prace nad nagrobkiem we wrześniu 1747 r. Wówczas to bowiem Załuski polecił Ogrodzkiemu, aby wypłacił rzeźbiarzowi resztę pieniędzy za wykonaną pracę, ale dopiero *to mu się zapłaci przy sprowadzeniu onego*²⁴. Pierwotny projekt przewiezienia dzieła Mattiellego drogą wodną prawdopodobnie nie został zrealizowany ze względu na duże koszty. W lutym 1748 r. biskup napisał w liście do Drezna: (...) *Chętnie bym się reżolwował dać 250 talerów za epitafium, ale że tyło dwoje może do Gdańska kosztować, wolę za to wolów kupić i niemi sprowadzić, byle mortalitates, która po dobrach moich szaleje, ustała* (...) ²⁵.

Przytoczony ostatnio fragment listu Załuskiego sugeruje, że ze względu na niższe koszty transportu, pomnik przywieziono do Warszawy drogą lądową oraz że nagrobek nie mógł stanąć w kościele sakramentek przed lutym roku 1748. Andrzej St. K. Załuski był już wówczas biskupem krakowskim i nie pełnił obowiązków kanclerza wielkiego koronnego. Jego wizyty w Warszawie były rzadkie. Trudno przypuścić, aby nie chciał jak najszybciej zobaczyć ustawionego na właściwym miejscu pomnika. Dnia 22 października 1748 r. w warszawskim kościele sakramentek Załuski celebrował uroczystość konsekracji Wawrzyńca Bułharewicza, opata benedyktynów konwentu sieciechowskiego²⁶. Zastanawiające jest, dlaczego na tę uroczystość biskup wybrał właśnie ten kościół? Być może uroczystość połączył z poświęceniem nagrobka, a tylko kroniki nie przekazały tego.

Sylwetka Lorenzo Mattiellego i program artystyczny pomnika Marii Karoliny de Bouillon

Pomnik nagrobny Marii Karoliny [il. 17], wyróżniający się spośród warszawskich nagrobków przemyślaną koncepcją artystyczną i wykonaniem, jest jedną z ostatnich prac Lorenzo Mattiellego. Rzeźbiarz ten pochodził z Vicenzy, gdzie urodził się około 1688 r.²⁷. Początkowo działał w Wiedniu jako rzeźbiarz nadworny księcia Schwarzenberga. Już w roku 1716 znany był i ceniony jako twórca kilkunastu posągów *all'antica* do ogrodu swego protektora. W stolicy cesarstwa realizował

²³ Ibidem: (...) *ażeby choć w jesieni mogło się [epitafium] na Hamburg wodą do Gdańska sprowadzić. Chciej z łaski swojej pomówić, z którym kupcem, żeby wziął na się to sprowadzenie i umówić się jak lepiej, czyli z Hamburga morzem do Gdańska przez Sund, czyli z Hamburga wozem do Lubeki, a stamtąd morzem do Gdańska, przez co by się uniknęło cła Sundu* (...).

²⁴ Ibidem, s. 365.

²⁵ Ibidem, s. 393.

²⁶ R. Filochowski: *Kościół i klasztor WW. PP. Sakramentek albo historia Sakramentek warszawskich*. Warszawa 1889 s. 48.

²⁷ L. S.: *Mattielli, (Matielli) Lorenzo*. [W:] Thieme-Becker: *Allgemeines...*. Bd. XXIV. Leipzig 1930 s. 266-267; A. Kotwicki: *Dzieło Lorenza Mattiellego w Warszawie*. „Stolica” 1956 nr 24 s. 14; J. Galicki: *Warszawski pomnik Karoliny de Bouillon*. „Myśl Społeczna” 1973 nr 44 s. 19.

też zamówienia z kręgów kościelnych, między innymi do kościoła pw. św. Karola Boromeusza wyrzeźbił potężne figury świętych zdobiące portyk (1725); do kościoła pw. św. Piotra – posąg patrona (1730)²⁸. Za najwspanialsze dzieło Lorenza z okresu wiedeńskiego uchodziła grupa tronuująca Madonny ze św. Anną i św. Józefem z klasztoru kapucynów²⁹.

W roku 1738, 1 października Mattielli został przyjęty na służbę do Augusta III, u którego znalazł się dzięki protekcji architekta Gaetano Chiaverego. Początkowo wykonywał prace do królewskiego pałacu w Hubertusburgu, a w roku 1740 został oficjalnie zatwierdzony jako rzeźbiarz pracujący przy budowie słynnego Hofkirche, dworskiego kościoła w Dreźnie. Mattielli znany jest przede wszystkim jako twórca 78 kolosalnych figur świętych, które zdobią elewację tej świątyni. Niezależnie od prac dla króla, rzeźbiarz zatrudniany był też przez dostojników państwowych tego okresu, między innymi do pałacu ministra Henryka Brühla wyrzeźbił posągi Ateny, Wenus i Flory, do ogrodu zaś – Marsa i Júpitera; dla hrabiego Moszyńskiego wykonał Apolla i Dianę. Wymienione rzeźby to tylko niektóre przykłady z bogatego dorobku drezdeńskiego artysty.

Mattielli pracował do końca swych dni – jak napisał jego niemiecki biograf – „aż śmierć wyjęła mu dłuto z ręki 28 kwietnia 1748 r.”³⁰. Twórczość rzeźbiarza zyskała wysoką ocenę niemieckich historyków sztuki. Uważają oni, że prace artysty noszą cechy rokoka oraz podziwiają jego wspaniałą umiejętność przedstawiania gracji ruchu i delikatność poszczególnych partii, potężnych zwykle rzeźb³¹.

Warszawski pomnik Mattielliego to również dzieło wybitne³². Nagrobek ustawiony został na ścianie wschodniej w południowej kaplicy kościoła sakramentek. To, że jest doskonale widoczny dla wchodzącego do świątyni głównym wejściem było zapewne zgodne z założeniami fundatorów.

Pomnik składa się z części architektonicznej (arkada) oraz z części rzeźbiarskiej (biały medalion otoczony girlandą z czarnego listowia, sarkofag, piedestał z tablicą). Na impostach u nasady łuku archiwolty, umieszczono urny, z których wydobywają się płomienie. Pod impostami – jako symbole śmierci – zawieszono otulone całunem trupy czaszki ze skrzyżowanymi piszczelami.

Na medalionie, który wypełnia środkowe pole arkady, przedstawiono – w profilu – popiersie eleganckiej kobiety. Wizerunek wykonany został po mistrzowsku: artysta przedstawił twarz Karoliny z ostro zakończonym nosem i zaznaczonym podbródkiem. Jej fryzura modelo-

²⁸ E. Haenel: op. cit., s. 110.

²⁹ *Allgemeine Deutsche Biographie*. T. XX. Leipzig 1884 s. 673.

³⁰ „(...) als ihm der Tod am 28. April 1748 den Meissel aus der Hand nahm” – E. Haenel: op. cit., s. 124.

³¹ Ibidem.

³² Szczegółowy opis pomnika Marii Karoliny de Bouillon zamieszczony został w pracach: Z. Hornung: *Wpływy drezdeńskie w rzeźbie polskiej XVIII w.* „Teka Komisji Historii Sztuki” 1965 t. III s. 230-236; I. M. Walicka: op. cit., s. 78-79.

wana jest podobnie do fryzur, którymi Lorenzo ozdabiał swoje antyczne postacie kobiece, np. Florę lub Prozerpinę. Maria Karolina ma na sobie suknię z głęboko wyciętym dekoltem, ramiona jej osłania płaszcz – symbol godności i pozycji³³, spięty ozdobnym paskiem.

Na pierwszy rzut oka widać, że płaskorzeźba jest antykizująca; nawet wspomniany pasek sprawia wrażenie paska podtrzymującego kołczan lub łuk bogini Diany. Irena Michaela Walicka sugeruje, że podobizna Karoliny de Bouillon powstała na podstawie portretu znajdującego się przed wojną u warszawskich sakramentek³⁴. Jest to mało prawdopodobne, ponieważ portret ma zupełnie inny charakter niż wizerunek na medalionie. Jednak innej podobizny księżnej nie znaleziono³⁵. Jeśliby rzeczywiście medalion powstał na podstawie portretu od sakramentek, byłby to jeszcze jeden dowód wspaniałego kunsztu Mattielliego – mdłemu i bez wyrazu wizerunkowi nadał cechy charakteryzujące członkinię rodu królewskiego: dumę, stanowczość, przedsiębiorczość.

Medalion spoczywa na głowach kozłów, stanowiących zwieńczenie sarkofagu. Na przedniej ścianie sarkofagu umieszczono płaskorzeźbią koronę królewską i pękniętą tarczę herbową Sobieskich, ze złamanym kołcem.

Na przedniej ścianie piedestału pomnika znajduje się tablica, na której wykuto łacińską inskrypcję, która w tłumaczeniu brzmi:

PANU WSZECHMOGĄCEMU NAJWYŻSZEMU I KU WIECZNEJ PAMIĘCI MARII KAROLINY WNUCZKI KRÓLA POLSKIEGO JANA III I MARII KAZIMIERY, CÓRKI JAKUBA SOBIESKIEGO I JADWIGI ELŻBIETY AMALII KSIĘŻNEJ NEOBURSKIEJ, ŻONY KAROLA GOTFRYDA DE BOUILLON KSIĘCIA SEDAŃSKIEGO WE FRANCJI, MATKI DWOJGA DZIECI, KTÓRA WRÓCIWSZY DO OJCZYZNY DLA POCIESZENIA STAREGO OJCA, WKRÓTCE PO JEGO BOLESNEJ STRACIE, POBOŻNIE ZMARŁA W ŻÓŁKWI W ROKU 1739, MAJĄC 42 LATA. OSTATNIEJ Z KRÓLEWSKIEGO RODU, KTÓRY WYDAŁ TYLU PANUJĄCYCH, WYKONAWCY TESTAMENTU ANDRZEJ STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI BISKUP CHEŁMIŃSKI I POMEZAŃSKI, WIELKI KANCLERZ KORONNY I MICHAŁ KSIĄŻĘ RADZIWIŁŁ WOJEWODA WILEŃSKI HETMAN WOJSK WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO, POGRĄŻENI W SMUTKU WYSTAWILI TEN POMNIK WNUCZCE W ROKU 1746 W ŚWIĄTYNI FUNDOWANEJ PRZEZ PRZODKÓW³⁶.

Treść tego napisu została ułożona – jak już wiemy – przez A. St. K. Załuskiego i księdza Allaire'a. Rok 1746 podany na tablicy, jest rokiem wykucia liter, a nie ukończenia całego pomnika.

Całości kompozycji nagrobka dopełnia postać kobieca z nakrytą głową, w malowniczo udrapowanej szacie, mająca zapewne symbolizować Polonię. Kobieta pochyla się nad sarkofagiem, a z fałd jej powłóczystej

³³ J. C. Cooper: *Lexicon alter Symbole*. Leipzig 1986 s. 118.

³⁴ I. M. Walicka: op. cit., s. 81.

³⁵ Prof. J. Kowalczyk poinformował mnie o negatywnych kwerendach, dotyczących portretu Marii Karoliny, przeprowadzonych na jego prośbę przez dr Joannę Szczepińską-Tramer w Paryżu.

³⁶ Tłum. wg: I. M. Walicka: op. cit., s. 113.

sukni wylania się herb Rzeczypospolitej. Po lewej stronie sarkofagu umieszczono putto, obok niego zaś – na piedestale pomnika – zawieszony został kartusz herbowy rodziny de Bouillon.

Do wykonania pomnika użyto następujących materiałów: medalion – biały marmur Calacatta; archiwolta, pilastry, piedestał – stiuk koloru różowo-beżowego; sarkofag – stiuk czerwono-brązowy w białe plamki; urny, trupy czaszki, piszczele, głowy kozłów, pole sarkofagu z tarczą i koroną, putto, postać kobieca, tarcze herbowe – stiuk biały; girlanda wokół medalionu i jej fragment leżący na sarkofagu, tablica – stiuk czarny; litery wypełnione są stiukiem koloru beżowego³⁷.

Mariusz Karpowicz sugeruje, że w Dreźnie powstał sam marmurowy medalion z profilem Karoliny, a część nagrobka wykonana w marmoryzowanym stiuku jest dziełem jednego ze stołecznych warsztatów³⁸. Przytoczone wyżej materiały archiwalne pozwalają uznać, że w Dreźnie wykuta została również inskrypcja na tablicy. Prawdopodobnie tam powstał też sarkofag i głowy kozłów stanowiące podstawę medalionu. Część architektoniczna nagrobka – według projektu Lorenza Mattielli – została zapewne wykonana przez warszawskiego kamieniarza o nazwisku Steinhäuser, ponieważ występuje on w korespondencji między dwoma współpracownikami i doradcami Żałuskiego – Jackiem Ogrodzkiem i Andrzejem Młodziejowskim. Ten ostatni napisał do Ogrodzkiego: (...) *Więc JWPan [Żałuski] obliuguje WMPana żebyś od JMC Gervinusa wziął te zł czerw. 100 i do dawnego długu je przypisał (...) i rewers na to nam odesłał, bo na tę kwotę mamy tu [w Warszawie] od kamieniarza Steinhäuser assygnację (...)*³⁹.

Program ideowy nagrobka jest przemyślany, świadczy o dużym smaku artystycznym jego autora oraz o znajomości spraw związanych z rodziną Sobieskich. Pomnik miał służyć utrwalaniu i uczczeniu pamięci nie tylko Marii Karoliny, ale całego rodu królewskiego. Interesująco przedstawia się geneza i znaczenie pojedynczych elementów tego programu.

Jak już zauważono w literaturze przedmiotu, pęknięta tarcza na sarkofagu ma symbolizować wygaśnięcie rodu, którego ostatnią przedstawicielką – żeńską co prawda – była Karolina. Pęknięta tarcza swój rodowód wywodzi z dawnego rycerskiego zwyczaju łamania miecza przy trumnie⁴⁰. Według jednego z przekazów, pęknięcie, czy raczej straszenie tarczy herbowej Sobieskich miało rzeczywiście miejsce, w Żółtkwi w noc śmierci Jakuba Sobieskiego, kiedy to „tarcza herbowa znad bramy spadła i pękła w kawały”⁴¹.

³⁷ I. M. Walicka: op. cit., s. 80. Marmur Calacatta – odmiana marmuru karraryjskiego – zob. *Grande enciclopedia antiquariato e arredamento*. A cura di V. Del Gaizo. T. II. Roma 1968 s. 12.

³⁸ M. Karpowicz: *Malarstwo i rzeźba czasów saskich*. [W:] *Sztuka Warszawy*. Pod red. M. Karpowicza. Warszawa 1986 s. 177-178.

³⁹ AGAD, Zbiór Popielów, op. cit., k. 245.

⁴⁰ Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska*. Wyd. 3. T. III. Warszawa 1972 s. 211.

⁴¹ T. Boy-Zeleński: *Marysienka Sobieska*. Warszawa 1956 s. 355.

O tym, że pomnik miał służyć uczczeniu rodu Sobieskich, a nie tylko Marii Karoliny mogą świadczyć fragmenty kazania, które podczas pogrzebu księżnej wygłosił jezuita Jan Legucki. Za motto swojej mowy przyjął słowa z Drugiej Księgi Samuela, mówiące o żalu Dawida po śmierci Saula i jego syna oraz o żalu synów Izraela, że nie ma już potomków Saula⁴². *Considera Izrael quia abiectus clypeus fortium* – tarcza Saula została sromotnie przez śmierć zarzucona. Jednak tarcza Sobieskich, która tyle dobra przyniosła Rzeczypospolitej i światu, w przeciwieństwie do Saulowej, nie została porzucona i nie może być zapomniana. Maria Karolina – tłumaczył jezuita – zwróciła znak herbowy rodu na ręce Michała Archaniola, od którego jej przodkowie znak ów otrzymali: (...) *wszak dzień śmierci jej był dzień ósmy maja, dzień, którego kościół obchodzi uroczystość apparycji św. Michała, wielkiego domu jej patrona. (...) A mogłaż inszego dnia i na insze ręce bezpieczniej ta ostatnia Domu swego sukcesorka ojczystą tarczę wraz ze swoją duszą złożyć*⁴³. W dalszej części kazania Legucki dochodzi do wniosku, że wprowadzić przedstawicieli rodu Sobieskich nie ma już na ziemi, ale należy pamiętać i czcić szczególnie pamięć króla Jana III i jego syna Jakuba, ponieważ *oni obronną tarczą niezmierną pozyskali sławę*⁴⁴.

Pomnik warszawski, z pękniętą tarczą herbową symbolizować miał więc koniec rodu, ale równocześnie miał on być pamiątką przypominającą bohaterskie czyny najważniejszych jego przedstawicieli. Pomnik poświęcony Marii Karolinie był też więc okazją do przypomnienia chwały i uczczenia sławy całego rodu Sobieskich.

Na poparcie takiej interpretacji można dodać, że w czasie uroczystości pogrzebowych zorganizowanych „solennie” przez „Rybeńkę” w 1744 r., proboszcz żółkiewski Jerzy Mocki jako myśl przewodnią swojej mowy przyjął te same słowa, co jego warszawski poprzednik: *Clypeus fortium cecidit*⁴⁵. Mocki również mówił o sławie rodu Sobieskich, która nie może przeminąć. Uroczystości miały bogatą oprawę artystyczną, gloryfikującą zasługi rodu, a Maria Karolina przedstawiona została jako geniusz trzymający długą inskrypcję kończącą się słowami: (...) *i przez Nią [Marię Karolinę], podziwiał przechodniu przemijającą na ziemi chwałę Rodu i w niebie wyproś jej nieprzemijające trwanie*⁴⁶.

Postać kobieca z prawej strony sarkofagu personifikować ma zapewne rozpaczającą Polonię – matkę niepokieszoną w żalu po stracie zadanej przez śmierć. Można to również odnieść do słów motto z kazania Leguckiego: *Planxit David planctum super Saul, super Jonathan filius ejus*⁴⁷. Płakała cała Rzeczpospolita po królu Janie III i jego rodzinie.

⁴² J. Legucki: *Kazania na solennych pogrzebach znacznych i urodzeniem i honorami...* Lwów 1750 s. 420.

⁴³ Ibidem, s. 455.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ J. Mocki: *Clypeus fortium... Jacobus Sobieski*. Lwów 1744 k. A2. Obydwaj kaznodzieje swoje mowy pogrzebowe oparli na tym samym wersecie z Biblii.

⁴⁶ Ibidem, k. P 2: (...) *et quam in eadem / transituram in terris Domus Gloriam / miraris viator / in caelis ei precare perennem*, tłum. M. Banacka.

⁴⁷ J. Legucki: op. cit., s. 420.

W stosunku do innych elementów kompozycji nagrobka, putto i kartusz herbowy z mitrą książęcą rodziny de Bouillon przedstawiają się skromnie. Być może rzeczywiście ma to symbolizować niższość książęcej rodziny męża Karoliny w porównaniu z królewskim rodem Sobieskich⁴⁸.

Warszawski nagrobek ma pewne cechy wspólne z pomnikiem siostry Marii Karoliny de Bouillon, Marii Klementyny Stuartowej oraz jej stryja Aleksandra Sobieskiego, znajdującymi się w Rzymie⁴⁹.

Pomnik Marii Klementyny znajduje się w Bazylice św. Piotra i przedstawia porfirowy sarkofag pokryty alabastrową draperią, na którym dwie figury – geniusz i postać kobieca – trzymają medalion z portretem Klementyny *en face*. Sarkofag wsparty jest na dwóch aniołach, z których jeden trzyma berło, drugi zaś koronę królewską. Na przedniej ścianie sarkofagu wyryto stosowną inskrypcję. Pomnik został wykonany w latach 1739-1742 przez Pietra Bracciego według planu Filippo Barigioniego⁵⁰.

Pomnik Aleksandra Sobieskiego ustawiony został ok. roku 1728 w kościele kapucynów Santa Maria della Concezione. Elementem centralnym nagrobka jest znowu medalion – przedstawiający królewicza z profilu – ustawiony na sarkofagu, na którym spoczywa korona królewska. Obok korony siedzą dwaj aniołkowie, z których jeden trzyma zgasłą pochodnię życia, a drugi składa berło obok korony. Na sarkofagu wyryto łacińską inskrypcję, a poniżej umieszczono orla w koronie, trzymającego węża w kształcie pierścienia, symbol wieczności. Pomnik jest dziełem Camillo Rusconiego⁵¹.

W porównaniu z warszawskim nagrobkiem Marii Karoliny, szczególnie pomnik Aleksandra Sobieskiego wykazuje wiele elementów wspólnych. Głównie chodzi tu o medalion, który w podobny sposób przedstawia portretowane osoby.

Zaprezentowany program artystyczny pomnika Marii Karoliny de Bouillon i jego powiązania z rzymskimi nagrobkami Sobieskich (obydwa powstały wcześniej od warszawskiego) sugerują, że kompozycja warszawskiego zabytku została zaproponowana przez osobę doskonale zorientowaną w sprawach królewskiego rodu Sobieskich. Zapewne był to Andrzej Stanisław Kostka Załuski, o czym świadczy cytowana wyżej korespondencja biskupa z Jackiem Ogrodzkim i Michałem Kazimierzem Radziwiłłem. Załuski był przyjacielem i powiernikiem Jakuba Sobieskiego i zawsze żywo interesował się losem członków tej rodziny. Zapewne też znał rzymskie pomniki Aleksandra i Marii Klementyny, po której śmierci w 1735 r. własnym kosztem zorganizował w Wiecz-

⁴⁸ I. M. Walicka: op. cit., s. 79.

⁴⁹ Na „rzymskość” nagrobka Marii Karoliny de Bouillon zwracała uwagę Marta Topińska w pracy: *Kościół Sakramentek*. Warszawa 1974 s. 52.

⁵⁰ J. Łoski: *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*. Warszawa 1883 s. 112; W. Gaj-Piotrowski: *Pomnik Klementyny Sobieskiej w Watykanie*. „Spotkania z Zabytkami” 1984 nr 4 s. 50-51; T. Chrzanowski, M. Kornecki: *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu*. Warszawa 1994 s. 127-130, il. 77-79.

⁵¹ J. Łoski: op. cit., s. 110; T. Chrzanowski: M. Kornecki, op. cit., s. 120-122, il. 69-72.

nym Mieście obchód żałobny kolonii polskiej⁵². Naturalne wydaje się, iż Załuski pragnął, aby warszawski pomnik dorównywał rzymskim i do nich nawiązywał. *Podziwiał przechodniu* – bo oglądając wspaniałe dzieło sztuki poświęcone Marii Karolinie Sobieskiej, będziesz pamiętał i czcił chwałę rodu królewskiego, ilekroć na to dzieło spojrzysz.

POMNIKI KRÓLÓW JANA III SOBIESKIEGO I MICHAŁA KORYBUTA WIŚNIOWIECKIEGO Z ŻONAMI W KATEDRZE NA WAWELU

Historia tych pomników została opisana przez księdza Bolesława Przybyszewskiego, który na podstawie dokumentów z Archiwum Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej wykazał, że fundusz na ich budowę ofiarował Michał Kazimierz Radziwiłł, projekt wykonał Franciszek Placidi, a do wykonawców należał *statuarius magister* Mrowiński⁵³ [il. 18].

Pomniki królewskie w katedrze wawelskiej interesują nas w związku z osobą A. St. K. Załuskiego, który w tym przypadku nie był ich fundatorem, ani nawet współfundatorem, ale inicjatorem budowy. Z korespondencji biskupa z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem z lat 1752-1755, nie uwzględnionej w cytowanej powyżej pracy księdza Przybyszewskiego wynika, że Załuski był faktycznym sprawcą powstania pomników królewskich, ponieważ namówił Radziwiłła do ich ufundowania.

Bolesław Przybyszewski stwierdził, że pierwszą myśl o budowie nagrobka dla Jana III poddał królewicz Jakub przy okazji korespondencji z Kapitułą Krakowską w sprawie pogrzebu króla w 1733 r.⁵⁴. Jednak wówczas nie doszło do realizacji tego zamiaru. Dopiero gdy A. St. K. Załuski, przyjaciel domu oraz orędownik sławy Sobieskich został biskupem krakowskim, zaczął zabiegać o urzeczywistnienie planów królewicza i – oczywiście – własnych przekonań, według których wielki i zasłużony król powinien mieć nagrobek w pierwszej katedrze Korony.

Załuski zdawał sobie sprawę z faktu, że Kapituła Krakowska nie dysponowała funduszami na pokrycie kosztów wzniesienia pomnika. Postanowił więc znaleźć – używając współczesnego określenia – sponsora, który zgodziłby się ofiarować na ten cel określoną sumę pienię-

⁵² M. Loret: *Życie polskie w Rzymie w XVIII w.* Rzym 1930 s. 23.

⁵³ B. Przybyszewski: *Wiadomości do historii budowy pomników królów Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego w Katedrze na Wawelu, zaczerpnięte z Archiwum Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej.* [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki.* T. IX. Kraków 1949 s. 247-250. Na podst. badań B. Przybyszewskiego, o pomnikach królewskich na Wawelu pisali: J. Lepiarczyk: *Architekt Franciszek Placidi ok. 1710-1782...*, op. cit., s. 96, il. 77, 78; J. Samek: *Porta angusta i nagrobki portalowe w Polsce (zapoznana symbolika wejścia w sztukę).* „Folia Historiae Artium” R. XVI: 1980 s. 145-149.

⁵⁴ B. Przybyszewski: op. cit., s. 248.

dzy. Zwrócił się do „Rybeńki”, powołując się na związki rodzinne i szacunek, jakim ten darzył Jana III. Być może o wyborze Radziwiłła zdecydowała też współpraca z nim, jako egzekutorem testamentu Marii Karoliny de Bouillon.

W zachowanych listach do M. K. Radziwiłła prośby o pamięć o epitafiach (nagrobkach lub pomnikach) dla królów polskich, zaczęły pojawiać się regularnie pod koniec 1752 r. Właśnie w tym roku, 23 grudnia Załuski napisał z Kielc: (...) *Przypominam WXMci epitafia godnych dziadów jego, a królów naszych Jana III i Michała Korybuta, choć po 100 i drugie 100 czerw zł. na rok, a powoli piękne mausola mogą się sporządzić (...)*⁵⁵.

Załuski pisał w tym liście o epitafiach godnych dziadów, ponieważ miał na myśli również Michała Korybuta. Powoływał się natomiast na powinowactwa rodzinne, bowiem Radziwiłłowie z Sobieskimi spokrewnieni byli przez siostrę Jana III, Katarzynę Radziwiłłową, a z Wiśniowieckimi przez żonę „Rybeńki” – Franciszkę Urszulę *de domo* Wiśniowiecką.

Z dalszej korespondencji wynika, że biskup spotkał się z M. K. Radziwiłłem i że rozmawiali wówczas o sprawie fundacji nagrobków. W roku 1753, 23 stycznia Załuski takimi słowami zwracał się do hetmana: (...) *Pozwoliłeś mi WXMci w Grodnie, ażebym się nadgłośnił do Lwowa i przypomniał nagrobki wielkich dwóch naszych Królów, a obydwu dziadów WXMci. Zastąpili to sobie od całej Ojczyzny, ażeby non transeat memoria Eorum (...), ale kiedy nasza Rzeczpospolita i o sobie samej zapomniata umyślić, czy spodziewać się trzeba, żeby o zmarłych pamiętała (...)*⁵⁶.

Trzeba zwrócić uwagę na sposób, w jaki Załuski próbował nakłonić Radziwiłła, ile wkładał serca, aby przekonać go o potrzebie, a równocześnie o korzyściach dla Ojczyzny płynących z takiej fundacji. W dalszej części ostatnio cytowanego listu czytamy: (...) *Więc to reservatum est wspaniałemu WXMci umysłowi, a nie mniej i krwią zjednoczone-mu sercu, ażebyś WXMci (...) pamiętnik na sławę ich i raczył wziąć sposób zostawienia dulcis ich memoriae inter reliquos Reges, przez postawienie mausolei, albo wyreparowanie jakiej kaplicy exuviarum ich i na proszenie tam Boga za dusze ich (...). Za moje w tym naprzykrzenie przepraszam, ale że najlepsza rzecz **zapomina się bez promotora** [podkr. M. B.], bez którego by i różańca ludzie nie śpiewali, więc W-xże przebaczysz mi i zechcesz mile przyjąć to interesowanie się moje za sławę tak antecesorów jego, jako i samego WXMci, którego memoria perennabit wspólnie, a opus bonum moruos sepeliendi et pro illis orandi, ściągnie jak na Tobiaszowego jedynaka omnigenas benedictiones na Dom Jego (...)*⁵⁷.

W marcu 1753 r. „Rybeńko” nie był jeszcze zdecydowany w sprawie fundacji, ponieważ Załuski prosił go o respons, pisząc w liście: *Przy*

⁵⁵ AGAD, Archiwum Radziwiłłów. Dz. V. T. 465 nr 18406.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem.

oświadczeniu mojej obowiązanej WXMci weneracji przypominam niektóre punkta dawniejszych listów, na jakie jeszcze nie mam rezolucji, a to względem epitafiów i nagrobków krakowskich, będąc pewien, że WXM choć w późniejszym czasie raczysz dać rezolucją (...)⁵⁸.

Wszystkie prośby Załuskiego odniosły w końcu pożądany skutek – w październiku 1753 r. dziękował on „Rybeńce” tymi słowami: (...) *Przyjmuję z należytym respektem list WXMci, w którym oświadczać raczysz wszelką łatwość in ordine erygowania nagrobków i epitafiów królewskich. Chwalebne to dzieło będzie i zaszczyt wielkiego imienia WXMci, gdy do skutku przyjdzie (...)*⁵⁹.

W tym samym liście Załuski udzielał też praktycznych wskazówek, dotyczących sposobu realizacji fundacji: (...) *A że zasięgasz WXMć ode mnie wiadomości de quantitate kontrybucji na te nagrobki, więc lubo od woli Jego zalega w jednym roku perficere opus, jednak radzę, abyś WXMć wydawszy assygnację do dóbr, z których by prowienienca iść mogła (...). Ja abrys do tej struktury służący zechcę nadesłać, za informacją WXMci, jeżeli będzie potrzebny (...)*⁶⁰.

Dalsze informacje o pomnikach zawdzięczamy Bolesławowi Przybyszewskiemu, który odnalazł list Załuskiego z 30 kwietnia 1753 r. do Kapituły Krakowskiej, w którym zawiadomił o decyzji fundacyjnej Radziwiłła, polecił znaleźć miejsce na postawienie nagrobków i wysłać *abryssy* hetmanowi⁶¹.

W maju 1753 r. zmarła Franciszka Urszula, żona M. K. Radziwiłła. W lipcu tego roku Załuski napisał do „Rybeńki” list z kondolencjami, w którym pojawia się też sprawa fundacji krakowskiej: (...) *Sumę 25 tys. zł. gdybyś WXMć dla kościoła żółkiewskiego na dobrach swoich zapisał, ja bym się zakrzętnął i epitafia królom śp. Michałowi i Janowi wystawiłbym w Katedrze jak najozdobniej (...)*⁶².

Wszystko wskazuje więc na to, że „Rybeńko” – z nieustalonych na razie powodów – odstąpił od zamiaru sfinansowania budowy pomników. Być może miał kłopoty pieniężne (co pośrednio wynika z ostatnio cytowanego listu Załuskiego), na pewno zaś sprawy związane z pogrzebem żony, odciągnęły go od realizacji obietnicy danej biskupowi.

Załuski jednak nieustrudzenie dążył do pomyślnej realizacji swojego zamiaru. Z Krakowa, 14 października 1753 r. tak zwracał się do Radziwiłła: (...) *Znajdując się circam cathedram meam i słysząc, że WXMć przez złączoną z pobożnością pamięć swoją i dla zostawienia wiekopomnej tak Śp. Księżnej Jej Mci małżonce swojej, jako i skolidowanym z WXMcią, którzy requiescant in pace, pogrzeby, anniwersaże i mausolea sprawiasz, przychodzi mi ponowić insynuację dawniejszą moją WXMci, ażebyś przez dowód niewygasłej pamięci o wielkich śp. Królach naszych Michał i Janie, a za życia blisko złączonymi z WXMcią, mausolea onym te wystawić raczył, ed quod perficiendum opus prag-*

⁵⁸ Ibidem, list z 7 III 1753 r.

⁵⁹ Ibidem, list z 11 IV 1753 r.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ B. Przybyszewski: op. cit., s. 250.

⁶² AGAD, Archiwum Radziwiłłów. Dz. V. T. 465 nr 18 406, list z 8 VII 1753 r.

*nać contribuere staraniem moim, podaję ten najłatwiejszy WXMci projekt, ażebyś sumę zapisał kościołowi żółkiewskiemu, a ja bym tę obrócił na fabrykę mausoleorum dla pamiątki wspomnianych monarchów i dla pomnożenia sławy WXMci (...)*⁶³.

Podobny sens ma dopisek w liście biskupa z 17 listopada 1753 r.: *Przypominam WXMci projekt, ażebyś na dobra swoje przejął sumę, którą masz mieć do Żółkwi aplikowaną, a ja bym za tę kwotę, choćby i swego dołożył, albo kaplicę, albo mausolea królom nieśmiertelnej pamięci Michałowi i Janowi, obydwom sławnym WXMci przodkom (...)*⁶⁴.

Nie wiadomo jak przedstawiała się interesująca nas sprawa w roku 1754. Śladów jej, w korespondencji między Załuskim i Radziwiłłem nie znajdujemy. Bolesław Przybyszewski wykazał, że „Rybeńko” w 1754 r. ofiarował Kapitulie Krakowskiej 14 tys. złp.⁶⁵ Musiało to być pod koniec roku, gdyż w liście z 14 stycznia 1755 r. A. St. K. Załuski w następujący sposób wyrażał swoje podziękowanie Radziwiłłowi: *(...) Śpieszę więc z oświadczeniem WXMci powinnej wdzięczności i obligacji za wyświadczone dobrodziejstwo WXMci manibus wielkich dwóch królów polskich, WXMci dziadów, do której i ja mój łącząc obowiązek przyłączam kwit od kapituły z odebranych pieniędzy, które złożone dalszej WXMci dyspozycji i abrysów oczekiwać będą (...)*. Zostawił hetmanowi również swobodę w wyborze miejsca na pomniki, pisząc: *(...) Życzylbym ażebyś WXMć jak będziesz w starostwie i dobrach swoich pod Krakowem sam raczył uczynić dyspozycję i miejsce obrał, które by cum maiori decencia et decore było sposobniejsze, mając tym imionom wieczystą obligację (...)*⁶⁶. Posunięcie to zapewne było czysto „dyplomatyczne”, ponieważ miejsce na pomniki – ambit katedry – było już wówczas obrane.

Tyle informacji źródłowych – dotychczas nie wykorzystanych – na temat pomników Jana III i Michała Korybuta z katedry wawelskiej znajduje się w korespondencji Michała Kazimierza Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego. Biskup A. St. K. Załuski „niestrudzony ich promotor” nie obejrzał pomników na ich właściwym miejscu – zmarł w roku 1758, a one stanęły dopiero w 1760 r.⁶⁷. Cytowana korespondencja świadczy o tym, że to właśnie prośby, namowy, argumentacja i upór Załuskiego doprowadziły do powstania wspaniałych pomników, dzieł sztuki. Starania biskupa przyczyniły się tym samym do upamiętnienia imion tych królów polskich w katedrze na Wawelu.

⁶³ Ibidem, list z 14 X 1753 r.

⁶⁴ Ibidem, list z 17 XI 1753 r.

⁶⁵ B. Przybyszewski: op. cit., s. 250.

⁶⁶ AGAD, Archiwum Radziwiłłów, Dz. V. T. 465 nr 18 406, list z 4 I 1755 r.

⁶⁷ B. Przybyszewski: op. cit., s. 247.



19. G. A. Longhi (proj.), mauzoleum Załuskich, Warszawa, kościół reformatów, ok. 1743. Neg. IS PAN

Rozdział 7

PRO DOMO ET NOMINE SUO

Osoby jednak, nie Domu
powinna być historia¹

Troska o to, aby uświadomić ówczesnym ludziom pochodzenie i sławę własnego rodu zajmowała istotne miejsce w działaniach A. St. K. Załuskiego. Takie postępowanie zgodne było z duchem epoki, kiedy członkowie rodów magnackich swoje pochodzenie wywodzili nawet z czasów rzymskich, a w przypadku Załuskich było tym bardziej usprawiedliwione, że historia rodziny godna odnotowania, nie była długa i liczyła zaledwie dwa wieki. Autorem koncepcji Panteonu Sławy rodu Załuskich był stryj Andrzeja Stanisława Kostki, Ludwik Bartłomiej, biskup płocki, który w latach 1718-1721 w kolegiacie pułtuskiej ufundował cykl epitafiów poświęconych znakomitym przedstawicielom swojej rodziny². Andrzej St. K. Załuski, który był następcą Ludwika Bartłomieja na biskupstwie płockim, zadbał o to, aby ukończyć prace nad galerią rodzinną w Pułtusk. Za jego czasów, na podstawie wcześniejszych projektów, powstało epitafium biskupa Ludwika Bartłomieja, Franciszka, wojewody płockiego, zmarłego w 1735 r. oraz Hieronima, bohatera spod Wiednia³.

W późniejszym okresie działalności znaczenie rodu podkreślał A. St. K. Załuski eksponując głównie własne zasługi. Analizując różnego rodzaju inskrypcje na tablicach fundacyjnych, można dojść do wniosku, że Andrzej Stanisław Kostka – nie zapominając o swoich przodkach – uważał się, słusznie zresztą, za jednego z istotniejszych autorów sławy i znaczenia rodu. Takie postępowanie było w dużym stopniu usprawiedliwione, ponieważ stosunki Andrzeja Stanisława Kostki z resztą

¹ AGAD, *Biblioteka Załuskich* nr 206, *Notaty różne ...*, op. cit., k. 35.

² E. Rowińska: *Z mecenatu Ludwika Załuskiego biskupa płockiego – epitafia rodzinne w Pułtusk*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXV: 1963 nr 2 s. 144-155; *Kat. Zab. Szt. Pułtusk i okolice...*, op. cit., s. S. 51-52.

³ E. Rowińska: op. cit.; R. de Latour: *Epitafia panopliowe w Polsce w latach 1675-1796*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XII: 1982 s. 103.

rodziny – mimo jego usilnych wysiłków – nie układały się najlepiej, a gorzkie słowa motto tego rozdziału są dowodem wielkiego rozgoryczenia biskupa, płynącego z niedoceny przez najbliższych jego intencji i działań.

MAUZOLEUM ZAŁUSKICH W KOŚCIELE REFORMATÓW W WARSZAWIE

Okazały pomnik poświęcony rodzicom Żałuskiego, Aleksandrowi Józefowi i Teresie z Potkańskich⁴ znajduje się w kościele pw. św. Antoniego przy ul. Senatorskiej [il. 19]. Umieszczony został na ścianie szczytowej, w prawym ramieniu transeptu. Nagrobek zawieszony został pod otworem okiennym – częściowo na jego tle. Składa się on z sarkofagu z płytą inskrypcyjną oraz umieszczonych na nim dwóch owalnych portretów, dwóch rzeźbionych figur personifikujących Sławę i Historię oraz aniołka⁵. Dolna, zwężająca się część sarkofagu wypełniona płytą inskrypcyjną, ujęta została po bokach wolutami, a od spodu puklowaniem podtrzymywanym przez konsolę wolutowo-kartusзовą, z nasadzoną ludzką czaszką. Czaszka ta nakryta została całunem, który rozpięto i podwieszono do bocznych wolut sarkofagu. Górna jego część, o zwężającym się wklęsłym kształcie u nasady, stanowi jakby pokrywę sarkofagu, a na płaskiej, gładkiej powierzchni umieszczono herb Żałuskich – Junoszę. Herb ten – baranek z podniesioną prawą łapką – przedstawiony został na ozdobnym kartuszu, pod koroną o pięciu pałkach, w dolnej partii ozdobiony jest dwiema gałązkami wawrzynu. Na osi pomnika umieszczony został portret Aleksandra Józefa Żałuskiego, a z boku po lewej stronie znajduje się – podtrzymywany przez rzeźbionego aniołka – portret Teresy z Potkańskich.

Obydwa wizerunki, wykonane olejno na blasze na ciemnym tle, ujęte są stiukowymi złożonymi ramami, przy czym portret kobiety jest mniejszy niż portret mężczyzny. Osoby sportretowane ukazano w popiersiu *en trois quattre* – mężczyzna spogląda w prawo, a kobieta w lewo⁶.

⁴ Aleksander Józef Żałuski (1652-1727), brat m. in. bp. Andrzeja Chryzostoma Żałuskiego, był kasztelanem, następnie wojewodą rawskim; pierwszy raz żonaty z Teresą Witowską, z którą nie miał dzieci, następnie z Teresą Potkańską, z którą doczekał się siedmiorga potomków: czterech synów (spośród których trzech zostało biskupami) i trzy córki. Po śmierci drugiej żony w 1702 r. zrezygnował z tytułu wojewody rawskiego i do końca prowadził pustelniczy tryb życia. Pochowany w kościele kamedułów w Warszawie – szczegółowe wiadomości biograficzne zob. T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*. T. VIII, op. cit., s. 437-464; *Korespondencja Józefa Andrzeja Żałuskiego 1722-1735...*, op. cit., s. VI-VII, zob. też rozdz. 1 s. 13-14.

⁵ Nagrobek Żałuskich został zaliczony przez Mariusza Karpowicza do typu „prezentatywnych”, zob. tenże: *Malarstwo i rzeźba czasów saskich*. [W:] *Sztuka Warszawy*. Praca zbior. pod red. M. Karpowicza. Warszawa 1986 s. 166.

⁶ Portrety Aleksandra Józefa i Teresy, mimo umieszczenia na jednym pomniku sprawiają wrażenie dwóch wizerunków wykonanych niezależnie. Wynika to zapewne z faktu, iż malarz otrzymał do przekopiowania takie właśnie portrety – być może innych nie było, albo jedynie te były wystarczająco „godne”, aby umieścić je na nagrobku.

Aleksander Józef – mężczyzna w sile wieku, z wysoko podgoloną czupryną – ma na sobie zbroję z narzuconą na nią czerwoną delią⁷. Teresa zaś, ubrana jest w jasnobrązową suknię, nakrytą czerwonym szalem, a jej uczesanie nawiązuje do fryzur modnych za czasów Jana III Sobieskiego. Portrety zostały wykonane przez dość wprawnego malarza i zapewne są to osiemnastowieczne kopie wizerunków z przełomu XVII i XVIII wieku. Rzeźbiona, półleżąca postać kobieca – opierająca się lewą ręką na męskim, a prawą stopą na damskim portrecie – jest personifikacją Sławy, obecnie pozbawioną swego atrybutu – trąbki, którą trzymała w prawej, podniesionej ręce. Postać, umieszczona przy męskim portrecie, trzymająca tablicę ze spisanyymi czynami bohatera, symbolizuje Historię. Obydwie personifikacje uczesane są *all'antica* i odziane w luźne, jakby poruszane podmuchami wiatru, szaty.

Wysokość nagrobka wynosi około 320 cm, personifikacje Sławy i Historii, aniołek, herb, draperie, woluty, ludzka czaszka – wykonane zostały w białym stiuku; struktura architektoniczna sarkofagu – w stiuku brązowym; tablicę inskrypcyjną wykuto w czarnym marmurze dębnickim.

Dla całości kompozycji, istotne jest umieszczenie nagrobka pod oknem tak, aby padające promienie słoneczne oświetlały jego główną partię. Dopelnieniem całości jest zawieszony ponad oknem – w ozdobnym kartuszu nawiązującym do wystroju w przeciwnym ramieniu transeptu – jeszcze jeden owalny, namalowany na blasze portret. W stylu jest on bardzo podobny do dwóch wizerunków znajdujących się na sarkofagu. Na owalnym złotym tle przedstawione zostało popiersie mężczyzny w kontuszu, którym jest zapewne Aleksander Załuski, ojciec Aleksandra Józefa. Nad portretem umieszczono stiukowy wieniec laurowy.

Na tablicy pomnika wyryty został łaciński napis, który w tłumaczeniu brzmi:

NA WIECZNE ŚWIADECTWO ALEKSANDRA NA ZAŁUSKACH ZAŁUSKIEGO, CHORAŻEGO, KASZTELANA, PÓŹNIEJ WOJEWODY RAWSKIEGO, ROTMISTRZA HUSARSKIEGO W WOJSKU POD WIEDNIEM 1683, MARSZAŁKA TRYBUNAŁU KORONNEGO W ROKU 1690. TENŻE - WNUK WAWRZYŃCA, KASZTELANA GOSTYŃSKIEGO, SYN ALEKSANDRA WOJEWODY RAWSKIEGO I Z OLSZOWSKICH SIOSTRY PRYMASA, NAJSTARSZY BRAT ANDRZEJA CHRYZOSTOMA BISKUPA WARMIŃSKIEGO, KANCLERZA KRÓLESTWA, LUDWIKA BISKUPA PŁOCKIEGO, MARCINA BISKUPA TYTULARNEGO ARBY W ILLIRII SUFRAGANA PŁOCKIEGO, FRANCISZKA WOJEWODY PŁOCKIEGO, HIERONIMA KASZTELANA RAWSKIEGO, TERESY CHLEBOWSKIEJ STAROSTOWEJ LIWSKIEJ, KAROLA KUCHMISTRZA WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO, Z TERESY POTKAŃSKIEJ, KTÓREJ SZCZĄTKI TUTAJ SPOCZYWAJĄ, OBDARZONY ZOSTAŁ POTOMSTWEM: ANDRZEJEM STANISŁAWEM BISKUPEM, MARCINEM SUFRAGANEM PŁOCKIM, SEKRETARZEM KRÓLEWSKIM, JÓZEFEM

⁷ Z. Głogier: *Encyklopedia staropolska*. T. I. Warszawa 1972 s. 312: „Nasza delja, którą i deljurą zwano, przywdziewana zwykle przez konnych rycerzy na zbroję i tak przekręcana, żeby prawa ręka do boju swobodna [...]”.

REFERENDARZEM KRÓLEWSKIM, ARCHIDIAKONEM PŁOCKIM, JAKUBEM STAROSTĄ SULEJOWSKIM, WIKTORIĄ CHRYSYTUSOWI POŚWIĘCONĄ, LUDWIKĄ POŚLUBIONĄ JANOWI OSSOLIŃSKIEMU STAROŚCIE DROHICKIEMU, ALEKSANDRĄ POŚLUBIONĄ WOJCIECHOWI LANCKOROŃSKIEMU KASZTELANOWI GOSTYŃSKIEMU. TYCH OTO POTOMKÓW POZOSTAWIASZ NAOCZNYMI ŚWIADKAMI, ŻE NIE WSZYSTEK OJCIEC PRZEMINAŁ, BYŁ PONAD STANOWISKA I URZĘDY, KTÓRE PIASTOWAŁ, ZASŁUŻYŁ SIĘ TEŻ W TYCH, KTÓRYCH NIE PIASTOWAŁ. W MĘŻU TYM PRZYBYTEK WIELKIEGO UMIARKOWANIA, MĘŻNE PEŁNIENIE OBOWIĄZKÓW PRZEZ BOHATERA, ROZTROPNOŚĆ SAMA PODCZAS TRWANIA URZĘDU SENATORA, MARSZAŁKA WŁADZĘ I SPRAWIEDLIWOŚĆ POSIADAŁ. POWIEDZ ŻE WIĘC, CZY MOŻE BYĆ JAKAŚ CNOTA, KTÓREJ BY W NIM NIE BYŁO. ŚMIERTELNOŚĆ OKRYŁA PRZODKA W WIEKU LAT 70, ODSZEDŁ ROKU 1727, DNIA 1 STYCZNIA. NAJLEPSZEMU I NAJUKOCHAŃSZEMU OJCU OPŁAKUJĄCY I ŻAŁUJĄCY POTOMEK KŁADZIE TEN POMNIK. TY ŻYJĄCY, KTÓRY CZYTASZ TE SŁOWA MÓDL SIĘ ZA ZMARŁEGO, A PRZY TYM OPŁAKUJ NIE RONIĄC ŁEZ⁸.

Program artystyczny nagrobka miał służyć uczczeniu pamięci Aleksandra Józefa Żałuskiego. Personifikacja Historii spisywała chwalebne czyny bohatera, Sława miała je rozgłaszać. Portrety umieszczone na sarkofagu, bezpośrednio nad inskrypcją, stanowiły nawiązanie do ziemskiego życia małżonków. Pomnik ten jednak słać miał nie tylko ojca rodziny, ale miał on być również swoistym panteonem chwały rodu Żałuskich. Portret umieszczony powyżej okna, na złotym tle i uwieńczony laurem⁹ miał symbolizować chwałę niebieską Aleksandra Żałuskiego, wojewody rawskiego, za czasów którego ród Żałuskich doszedł do większego znaczenia w Rzeczypospolitej. W cytowanej inskrypcji na nagrobku wymienieni zostali najznamienitsi członkowie rodu. Autor napisu posunął się nawet do uwiecznienia i podkreślenia roli żyjących członków ówczesnej generacji (ojciec „obdarzony, uświetniony został takimi potomkami”). Program artystyczny był więc typowy dla pomników nagrobnych okresu baroku. Dążyło się wówczas do utrwalenia znakomitości rodu, a nie tylko pamięci poszczególnych jednostek. Czyny członka składały się na sławę całego rodu. Warto również zwrócić uwagę i na to, że pomimo umieszczenia w świątyni, nagrobek nie zawiera właściwie elementów religijnych – jedynie czaszka symbol wanitizmu oraz aniołek.

Za autora opisanego nagrobka proponowano uznać Jana Jerzego Plerscha¹⁰. Jednak atrybucja ta została przyjęta przez historyków sztuki

⁸ Tłum. M. Banacka. Łacińska inskrypcja cytowana w pracy: F. K. Kurowski: *Pamiętki miasta Warszawy*. T. II. Z rękopisu wydał E. Szwanowski. Warszawa 1949 s. 106-107.

⁹ Na temat znaczenia symbolicznego lauru i złota zob. np.: D. Forstner: *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Warszawa 1990 s. 146-149, 177-178.

¹⁰ Zb. Hornung: *Wpływy drezdeńskie w rzeźbie polskiej w XVIII wieku*. „Teka Komisji Historii Sztuki” 1965 t. 3 s. 256, il. 29.

z dużą rezerwą¹¹. Tymczasem w korespondencji biskupa A. St. K. Załuskiego zachował się list, który pozwala za autora projektu u reformatów uznać Guido Antonio Longhiego.

W liście z 28 listopada 1742 r., pisany w Kobyłce, architekt informował biskupa, że otrzymał wiadomy rysunek i że sporządził *prospetto del mausoleo*. Longhi pisał jeszcze o tym, że musiał bardzo uważać, aby prawidłowo przenieść podane mu wymiary oraz, że wykonał rysunek z profilu i połowy rzutu¹².

Przedstawiony powyżej materiał źródłowy skłania do postawienia pytania, czy pomnik u reformatów w Warszawie ma charakter mauzoleum? Według współczesnych definicji, mauzoleum jest monumentalnym grobowcem, przeważnie w formie wolno stojącej budowli, zdobionej rzeźbą; czasem nazwę tę stosuje się w odniesieniu do kaplic grobowych. Takie określenie rozpowszechniło się w XIX wieku, od czasu odkrycia starożytnego grobowca władcy kararyjskiego, króla Mauzolososa¹³. Jednak wcześniej, również w XVIII wieku, terminem tym określano także nagrobki wznoszone w kościołach, poświęcone szczególnie ważnym i zasłużonym osobistościom¹⁴. *Grand Laurousse Encyclopédique*, hasło *mausolée* ilustruje nagrobkiem poświęconym pamięci marszałka Maurycego Saskiego z kościoła pw. św. Tomasza w Strasburgu, który wzniesiono w latach 1753-1776 według projektu Jean-Baptisty Pigalla¹⁵. Tak więc słowo *il mausoleo*, użyte w liście przez Longhiego mogło odnosić się do nagrobka przeznaczonego do świątyni i wznoszonego na chwałę zasłużonego członka rodziny Załuskich.

Jerzy Kowalczyk ustalił, że biskup wskazał autorowi projektu nagrobka u warszawskich reformatów jeden ze wzorów z albumu Daniela Marot¹⁶. Architekt musiał jednak odmienić nieco kompozycję pomnika w związku z tym, że miał być na nim umieszczone dwa wizerunki. Podobieństwa między ryciną Marota a pomnikiem u reformatów widoczne są szczególnie w ukształtowaniu sarkofagu. Natomiast dodanie

¹¹ Zob. J. Kaczmarzyk: *Życie i twórczość Jana Jerzego Plerscha*. „Rocznik Warszawski” R. XI: 1972 s. 94; J. Kaczmarzyk-Byszewska: *Późnobarokowa i rokokowa rzeźba kamienna w Warszawie (w okresie panowania Augusta II i Augusta III)*. Warszawa 1977 (masz. w Zbiorach Specjalnych IS PAN w Warszawie); M. Karpowicz: op. cit., s. 166; J. Kowalczyk: *Les modèles français dans l'art. Polonais à l'époque du rococo*. „Polish Art. Studies” T. XIV: 1992 s. 55, il. 10, 11.

¹² BN, rkp. III 3223 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego, k. 47: Kobalca 28 XI 1742/ Per ordine della Eccellenza Vostra ricevei del Sig. Tesoriere Kreni tempo fa il consaputo disegno, ho fatto prospetto del mausoleo per darei le misure decritali dalla E. V. avendo longue (...) io preso le misure in pianta e in a levato il spachato ho fatto profilo e il mezo del prospetto acio si videra e si intenderano le misure (...)*. Istotne jest to, że u dołu kartki tego listu znajduje się dopisek, wykonany zapewne ręką A. St. K. Załuskiego: *1742 Longhi N[ovemb]re Affaires Domestiques*].

¹³ Takie definicje mauzoleum spotyka się w różnych opracowaniach – zob. np. W. Szolginia: *Architektura i budownictwo*. Warszawa 1982 s. 227.

¹⁴ Zob. np.: *Grande dizionario enciclopedico UTET*. Vol. XII. Torino 1970 s. 244; *Dizionario Garzanti della lingua italiana*. Novara 1975 s. 644; *Le Grand Robert de la langue française. Dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française*. Vol. VI. Paris 1988 s. 313.

¹⁵ *Grand Laurousse Encyclopedique*. Vol. 7. Paris 1963 s. 184.

¹⁶ J. Kowalczyk: op. cit.; D. Marot: *Oevres. Second livre de Tombeaux et d'Epitaphes*. Amsterdam 1712 tabl. 221.

jednego portretu oraz inne usytuowanie personifikacji Sławy (notabene u Marota zaprojektowano dwie personifikacje Historii) spowodowało, że górna część nagrobka Żałuskich nie jest symetryczna i posiada dwie osie krzyżujące się po przekątnej¹⁷. Dzięki temu kompozycja pomnika jest bardziej dynamiczna niż na pierwowzorze. Na taki efekt złożyło się również śmielsze modelowanie draperii. Ponadto pozy personifikacji są bardziej poruszone – nogi Historii silnie podkurczone, zdają się prawie nie opierać o tumbę, a zwiewna Sława z wielką lekkością spoczywa na portretach, prawie „wisząc nad nimi”. Jednocześnie stanowi ona element łączący portrety. Zręcznie została również rozwiązana sprawa podkreślenia asymetryczności nagrobka przy pomocy aniołka, który podtrzymuje portret Teresy Żałuskiej. Wprowadzone przez Longhiego zmiany w stosunku do pierwowzoru, świadczą o tym, że był on zdolnym architektem, sprawdzającym się również w małych formach.

Przytoczony powyżej list Longhiego pozwala uznać jednoznacznie, że pomnik powstał na zamówienie Andrzeja Stanisława Kostki Żałuskiego, a słowa z inskrypcji – *posuit proles hoc monumentum* – odnoszą się właśnie do niego i świadczą, że sfinansował on wystawienie tego „mauzoleum rodu”. Co więcej – przez zasugerowanie wzoru graficznego – był on inspiratorem formy nagrobka, a z pewnością również układał napis inskrypcyjny.

Przejrane źródła nie precyzują, kiedy pomnik stanął w kościele i kto był realizatorem projektu Longhiego. Można jedynie przypuszczać, że mauzoleum wzniesiono najwcześniej wiosną roku 1743¹⁸. Jako że projekt powstał w kręgu dworu artystycznego A. St. K. Żałuskiego, również tam należałoby poszukać wykonawcy portretów rodziców biskupa. Wizerunki te zostały zapewne wykonane na podstawie wcześniejszych podobizn małżonków – w 1742, czyli w roku, z którego pochodzi list Longhiego. Od śmierci Aleksandra Józefa minęło wówczas lat czternaście, Teresa Żałuska nie żyła od lat czterdziestu. Malarzem, który w latach 1740-1743 pracował w Warszawie dla A. St. K. Żałuskiego i – co ważniejsze – wykorzystywanym do „kopiowania” różnych obrazów na jego zlecenie był Antonio Francesco Mellana¹⁹. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że jest on wykonawcą wizerunków rodziców Żałuskich w kościele reformatów w Warszawie.

¹⁷ J. Kowalczyk: op. cit., s. 55.

¹⁸ Dotychczas podawano, że nagrobek Żałuskich powstał po 1727 r. (Zb. Hornung: op. cit.; J. Kaczmarzyk: op. cit.; M. Karpowicz: op. cit.) lub ok. roku 1735 (J. Kowalczyk: op. cit.).

¹⁹ Na temat A. F. Mellany zob. rozdz. 2 s. 41-45.

EPITAFIUM BISKUPA ANDRZEJA CHRYZOSTOMA ZAŁUSKIEGO W KOŚCIELE FARNYM W DOBRYM MIEŚCIE

Epitafium poświęcone pamięci stryja, biskupa warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, który zmarł w Dobrym Mieście, ufundował A. St. K. Załuski jako biskup krakowski.

Epitafium wykonane z czarnego marmuru, umieszczone zostało na filarze naprzeciw ambony; ozdobiono je herbem Junosza, koroną książęcą oraz czaszką ze skrzyżowanymi piszczelami. Na tablicy, ujętej ozdobnymi ramami utworzonymi przez dwie woluty, wyryto łaciński napis, który w tłumaczeniu brzmi:

PAMIĘCI ANDRZEJA CHRYZOSTOMA ZAŁUSKIEGO, BISKUPA WARMIŃSKIEGO I SAMBIJSKIEGO, KSIĄŻĘCIA ŚWIĘTEGO IMPERIUM RZYMSKIEGO, PRZEWODNICZĄCEGO SEJMIKU ZIEMI PRUSKIEJ, KANCLERZA WIELKIEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO. ANDRZEJ STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI, BISKUP KRAKOWSKI, KSIĄŻĘ SIEWIERSKI, Z BRATA ZRODZONY POTOMEK MĘŻOWI, KTÓREGO ZAWSZE JAKO OJCA SZANUJE MIŁOŚCIĄ NIGDY NIE GASNĄCĄ, WYSTAWIŁ TEN POMNIK. ZASNAŁ W PANU 1 MAJA ROKU 1711²⁰.

Epitafium to zapewne wykonane zostało w Dębniku, prawdopodobnie w roku 1757, ponieważ w archiwaliach dębnickich zanotowano, że powstał wtedy bliżej nieokreślony pomnik biskupa na Warmię (*ad eccl. Varmiensem*)²¹. Autorem projektu epitafium był najpewniej Franciszek Placidi, o czym świadczą używane przez niego środki artystyczne, między innymi gutty zdobiące górną partię epitafium, które zastosował Placidi chociażby w ołtarzu bł. Juty w Chełmży.

KAPLICA BISKUPA ANDRZEJA STANISŁAWA KOSTKI ZAŁUSKIEGO W KATEDRZE NA WAWELU

Swoim mauzoleum, A. St. K. Załuski postanowił uczynić gotycką kaplicę biskupa Jana Grota, zamykającą od południa wschodnie ramię ambitu katedry na Wawelu. Na przebudowę tej kaplicy biskup zostawił

²⁰ Tłum. M. Banacka – inskrypcja łacińska cytowana w pracy: T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*. T. VIII, op. cit., s. 447.

²¹ Wł. Tatarkiewicz: *Czarny marmur w Krakowie*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. X. Kraków 1952 s. 149 – wypisy archiwalne z Czernej.

legat w testamencie i zobowiązał egzekutorów, aby *O epitafium moim w tejże kaplicy [Grota] modo in vita pluries i niemż communicato*²².

Prace nad mauzoleum rozpoczęto po śmierci Załuskiego i były prowadzone w dwóch etapach: w pierwszym dokonano ogólnej przebudowy kaplicy i powstał portal (1758-1762); w drugiej (173-1766) ukończono dekorację wnętrza²³ [il. 20]. Z ramienia Kapituły za prace odpowiedzialny był kanonik Józef Gorzeński, kanclerz księstwa siewierskiego, jeden z egzekutorów testamentu Załuskiego.

Autorem ogólnego projektu przebudowy był Francesco Placidi. W wyniku prac prowadzonych w pierwszym etapie kaplica została podwyższona i nakryta kopułą z lukarnami i – miejscu latarni – cokołem, na którym spoczywa Baranek, aluzja do herbu Załuskiego. Cechy stylu Placidiego noszą również obramienia okien oraz monumentalny, trójkondygnacyjny marmurowy portal wejściowy do kaplicy w katedrze z architektoniczną wnęką z umieszczoną w niej stiukową figurą zmarłego²⁴. Biskup został przedstawiony w szatach pontyfikalnych, na stojąco, z prawą ręką na sercu, a w lewej z pastorałem, symbolem godności biskupiej²⁵. Portal zwieńczony jest wykonanym w stiuku, ozdobnym herbem Załuskiego – Junoszą. Na osiach pilastrów ujmujących niszę ustawiono wazony z „płonącymi zniczami”. W dolnej części, po bokach portalu, na osiach kolumn, niżej niż postać biskupa, znajdują się dwa stiukowe putta trzymające litery „Z” i „A”, monogramy fundatora przebudowy kaplicy.

Na tablicy nad arkadą wyryto łaciński napis, który w tłumaczeniu brzmi:

BOGU NAJWYŻSZEMU WSZECHMOGĄCEMU / ANDRZEJOWI
Z RODU ZAŁUSKICH, KOLEJNO BISKUPOWI PŁOCKIEMU, ŁUCKIE-
MU, CHEŁMIŃSKIEMU I KRAKOWSKIEMU, KANCLERZOWI KRÓ-
LESTWA, SENATOROWI I PASTERZOWI, GODNOŚCI TAK WIELKIEJ,
ŻE NIE MA DRUGIEGO PODOBNEGO, MĘŻOWI WE WSZYSTKIM
NAJMAŁDZIEJSZEMU, WSZYSTKIM TROSKLIWEMU OPIEKUNOWI
AŻ DO KOŃCA, KIEDY WYPEŁNIŁY SIĘ DNI JEGO W WIEKU 63 LAT
DNIA 16 GRUDNIA 1758 ROKU. TY, KTÓRY CZYTASZ TE SŁOWA!
DUSZE ZMARŁYCH CZCIJ, W CICHEJ MODLITWIE ROZWAŻAJ
CZYN Y ZMARŁEGO, Z NICH BIERZ PRZYKŁAD PAMIĘTAJĄC, ŻE
UMRZESZ²⁶.

²² BN, rkp. nr akcesji 4112 *Odpis testamentu...*, op. cit., k. 1.

²³ J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski: *Katedra na Wawelu w wieku XVIII*. [W:] „*Sztuka baroku*”..., op. cit., s. 28.

²⁴ *Kat. Zab. Szt. Polsk.* T. IV *Miasto Kraków*. Cz. 1 *Wawel*. Pr. zb. pod kier. i red. J. Szablowskiego. Kraków 1965 s. 68; J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski: op. cit., s. 28.

²⁵ Figura ta wykazuje analogie z portretem A. St. K. Załuskiego namalowanym ok. 1758 r. przez T. Kuntzego, do epitafium biskupa w kościele franciszkanów w Krakowie.

²⁶ Tłum. M. Banacka. Treść inskrypcji łacińskiej przytoczono – niezbyt wiernie – w pracy: C. Wurzbach: *Die Kirchen der Stadt Krakau. Eine Monographie zur Geschichte und Kirchengeschichte des einstigen Königreichs Polens*. Wien 1853 s. 56.

Przez arkadę portalu widoczny jest – ustawiony wewnątrz, na południowej ścianie kaplicy – nagrobek Jana Grota, wykonany w 1734 r., z figurą biskupa z lat 1752-1753²⁷.

W kaplicy, oprócz nagrobka biskupa Grota, znajduje się ołtarz rokokowy, wykonany w marmurze i stiuku z obrazem Salvatore Monosilio, przedstawiającym *Rzeź niewiniątek* (1767). Ołtarz ten jest dziełem nieznanego architekta; z wcześniejszego wyposażenia kaplicy pozostał tam pomnik Walentego Dembińskiego z końca XVI wieku. Wnętrze kaplicy o prostych podziałach architektonicznych i stiukowej rokokowej dekoracji nie wykazuje cech stylu Placidiego²⁸. Dekoracja malarska kopuły, przedstawiająca baranka na skale otoczonego aniołkami (aluzja do herbu Żałuskiego) jest dziełem z lat 1763-1766 i jej twórca nie jest znany.

Pomnik nagrobny, wykorzystujący symbolikę portalu jako znaku przejścia do życia pozagrobowego²⁹ był znany w polskiej sztuce i stosowany na terenie Rzeczypospolitej już w XVI wieku; liczne były też przykłady nagrobków portalowych w wiekach XVII i XVIII³⁰.

Mauzoleum Żałuskiego wyróżnia się oryginalną formą, prowokującą do przeprowadzenia szczegółowej interpretacji. Wiadomo, że brama lub drzwi, których częścią jest portal, są symbolem Chrystusa, który powiedział: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie i znajdzie paszę”³¹. Zbawiciel określił się tymi słowami jako jedyny pośrednik zbawienia i jako jedyny prawowity pasterz³². Litery „A” i „Z”, trzymane przez putta są monogramem Żałuskiego, ale jednocześnie to pierwsza i ostatnia litera alfabetu łacińskiego, czyli odpowiedniki alfy i omegi w alfabecie greckim, symbolizujące Chrystusa, który powiedział: „Jam jest Alfa i Omega. (...) Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący”³³. W epigrafice chrześcijańskiej łączono alfę i omegę z monogramem Chrystusa już od IV wieku³⁴. Litery te często umieszczano na nagrobkach, ponieważ wyrażały nadzieję przyjęcia duszy zmarłego do wiekuistego życia i oznaczały Boga-Człowieka, zamykającego w sobie byt i czas, których jest początkiem i końcem³⁵. Portal kaplicy Żałuskiego symbolizuje więc Chrystusa,

²⁷ *Kat. Zab. Szt. Polsk.*, op. cit., s. 91; J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski: op. cit., s. 24. M. Karpowicz podaje, że A. St. K. Żałuski „ufundował figurę Grota w latach 1752-1753” (zob. tenże: *Sztuki polskiej drogi dziwne*. Bydgoszcz 1994 s. 162).

²⁸ J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski: op. cit., s. 28.

²⁹ Na temat symboliki portalu zob.: J. Białostocki: *Symbolika drzwi w sepulkralnej sztuce baroku*. [W:] *„Sarmatia artistica”*. Księga pamiątkowa ku czci prof. Władysława Tomkiewicza. Warszawa 1968 s. 107-119; tenże: *The door of Death. Survival of a Classical Motif in Sepulchral Art*. „Jahrbuch der Hamburger Kunstsammlungen” XVIII: 1973 s. 7-32; J. Samek: *Porta angusta i nagrobki portalowe w Polsce (zapoznana symbolika wejścia w sztuce)*. „Folia Historiae Artium” R. XVI: 1980 s. 141-159.

³⁰ Pierwszym nagrobkiem, w którym występuje wyraźnie motyw wejścia był sztuce polskiej pomnik biskupa Filipa Padniewskiego w Katedrze na Wawelu, dzieło Jana Michała z Urzędowa, powstały po 1572 r. – por. J. Samek: op. cit., s. 141; M. Karpowicz: op. cit., s. 162.

³¹ Ewang. św. Jana 10, 9.

³² D. Forstner: *Świat symboliki...*, op. cit., s. 384.

³³ Apokalipsa św. Jana 1, 8. Zob. też: D. Forstner: op. cit., s. 28.

³⁴ F. J. Dögler: *Das Fisch-Symbol in frühchristlicher Zeit*. T. 1. Rom 1910 s. 341.

³⁵ M. Cynka: *A i Ω w sztuce*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. 1. Lublin 1973 szp. 1-2; D. Forstner: op. cit., s. 29-30.

ale nie tylko – jest on również odniesieniem do osoby Załuskiego jako apostoła Chrystusa na ziemi. Dwanaście bram niebieskiego Jeruzalem oznaczało dwunastu apostołów Jezusa. Dzięki nim wierni „wchodzić” mieli do Królestwa Bożego³⁶ i biskupi właśnie uznani zostali za spadkobierców misji uczniów Chrystusa³⁷. Litery „A” i „Z” – jak już wcześniej wskazano – mogą być interpretowane zarówno w odniesieniu do Chrystusa, jak i do Załuskiego.

Interpretując treści mauzoleum Załuskiego należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. W portalu nie ma drzwi, natomiast przez otwartą arkadę widać stojący w kaplicy nagrobek średniowiecznego biskupa krakowskiego, Jana Grota. W znaczeniu eschatologicznym otwarte drzwi oznaczają dostęp do wiecznej szczęśliwości³⁸. Biskup Grot znajduje się już „za drzwiami tej szczęśliwości” jako poprzednik Załuskiego, natomiast Andrzej Stanisław Kostka – umieszczony na portalu – przechodzi próg wiecznego szczęścia. W bardzo obrazowy, a jednocześnie dyskretny sposób autor koncepcji nagrobka przedstawił ciągłość historyczną i nawiązał do tradycji³⁹. Ponadto obydwaj infulaci przedstawieni zostali w pozycjach stojących, jak gdyby „na służbie”. Sugeruje to, że pomimo odejścia, czuwają oni nadal w „krajnie wiecznej szczęśliwości” i są gotowi nadal podejmować zadania apostołskie – oczywiście w sensie duchowym⁴⁰. Nagrobek Grota nie jest jedynym nawiązaniem do tradycji – również ołtarz z obrazem przedstawiającym *Rzeź niewiniątek* stanowi odniesienie do dawnego wezwania kaplicy *Młodzianków*⁴¹.

Portal kaplicy Załuskiego został zwieńczony wspianiałym herbem biskupa. Mimo że sztuka zawsze starała się uroczyście przyozdabiać okazalsze portale, to w tym przypadku – na pierwszy rzut oka – zdumiewa wykorzystanie do tego celu herbu rodu. Wydaje się jednak, że uczyniono w ten sposób nie bez przyczyny. Symbol Baranka w tympanonie portalu wyrażał myśl, że „Chrystus jest bramą”⁴². W przypadku Załuskiego, którego rodowym znakiem był baranek, mamy do czynienia znowu z podwójną mistyfikacją – herb w zwieńczeniu portalu można interpretować jako odniesienie do Chrystusa, ale również jako aluzję do fundatora odnowy kaplicy Grota.

W zewnętrznej architekturze kaplicy charakterystycznym elementem jest zwieńczenie cokołu leżącym na poduszce barankiem, ze złożonymi obok insygniami władzy biskupiej. Ten element można znowu zinterpretować jako odniesienie do baranka mistycznego, czyli do Chrystusa oraz do herbu Załuskiego – Junoszy. Jednak leżący Junosza jest przed-

³⁶ D. Forstner: op. cit., s. 384.

³⁷ S. Nagy: *Apostolat hierarchi*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. I, szp. 801-803.

³⁸ D. Forstner: op. cit., s. 384.

³⁹ Podobną interpretację umieszczenia posągów Grota i Załuskiego przedstawił też M. Karpowicz (op. cit., s. 162).

⁴⁰ Jak zauważył M. Karpowicz (op. cit., s. 162) wykonanie nagrobka biskupiego ze stojącą pełnoplastyczną figurą infulata w XVIII w. na terenie Rzeczypospolitej było „zupelną nowością”.

⁴¹ J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski: op. cit., s. 28.

⁴² D. Forstner: op. cit., s. 386.

stawieniem niezwykłym – w heraldyce rysowano go zawsze na stojąco z podniesioną prawą łapką – tak jak uczyniono to nad portalem kaplicy. Nasuwa się tu refleksja, że twórca programu artystycznego planując takie rozwiązanie na kopule miał na myśli ewangeliczne słowa: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, Sprawiedliwy Sędzia (...)”⁴³.

Wiele przemawia też za tym, iż dawna kaplica Grota została wybrana przez Załuskiego na mauzoleum nie przez przypadek. W południowej nawie katedry znajduje się przecież Kaplica Zygmuntowska; portal kaplicy Załuskiego wychodzi na ołtarz z cudownym krucyfiksem Jadwigi; ponadto ambit katedry otrzymał jednolity, barokowy wystrój właśnie za rządów Załuskiego⁴⁴. Trudno więc oprzeć się twierdzeniu, aby biskup świadomie nie wybrał tego miejsca na własne mauzoleum.

Przedstawiona wyżej interpretacja treści mauzoleum Załuskiego w katedrze na Wawelu, a więc w pierwszej świątyni Korony, skłania do wysunięcia pewnych wniosków natury ogólniejszej. Mauzoleum to jest jednym z najlepszych przykładów konceptualizmu w polskiej sztuce XVIII wieku⁴⁵. Wśród polskich zabytków nie ma analogicznych przykładów – nagrobek Załuskiego jest indywidualny i powstał na konkretne zamówienie. Program artystyczny precyzyjnie nawiązuje zarówno do fundatora odnowy kaplicy Grota, jak też ma odniesienia do Chrystusa. Właśnie w możliwości podwójnej interpretacji kryje się szczególna cecha tego nagrobka. Załuski zawsze chciał, aby jego fundacje przynosiły pożytek wiernym, ale jednocześnie żeby sławiły jego imię.

Autorem ogólnego projektu przebudowy kaplicy był Franciszek Placidi, architekt nadworny Załuskiego. Jednak nawet ten doskonały artysta nie mógł chyba przygotować programu artystycznego tak ściśle związanego z teologią i symboliką chrześcijańską. Forma nagrobka wyniknęła zapewne z indywidualnego zamówienia Załuskiego, który opracował podstawowe elementy programu artystycznego; Placidi natomiast uwzględnił je w projekcie. Można więc przyjąć, że projekt ten powstał za życia biskupa, natomiast do ułożenia napisu na tablicę inskrypcyjną zostali zobowiązani egzekutorzy testamentu.

⁴³ Św. Paweł, Drugi list do Tymoteusza, 4, 6-8).

⁴⁴ M. Rożek: *Królewska Katedra na Wawelu*. Warszawa 1981 s. 141-142. Początek prac w ambicie katedry nastąpił wprawdzie za czasów biskupa Jana Lipskiego, ale prace prowadził F. Placidi, architekt polecony przez Załuskiego.

⁴⁵ Na temat konceptualizmu w polskiej sztuce barokowej zob. M. Karpowicz: op. cit., s. 161-168.

EPITAFIUM ANDRZEJA STANISŁAWA KOSTKI ZAŁUSKIEGO W KRUŻGANKACH KLASZTORU FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE

Do doprowadzenia do końca sprawy epitafium w klasztorze franciszkanów, zobowiązywał Załuski egzekutorów swojego testamentu⁴⁶. Prawdopodobnie więc w czasie pisania testamentu, czyli w lutym 1758 r. wykonany już był projekt tego epitafium.

Tradycja umieszczania ozdobnych epitafiów z portretami biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru franciszkanów pochodziła prawdopodobnie z XVI wieku. Przez stulecia sporządzono ich kilkadziesiąt, ale nie wszystkie się zachowały⁴⁷. Nie istnieje również epitafium Załuskiego, ocalał jedynie – początkowo w nim umieszczony portret biskupa, dzieło pędzla Tadeusza Kuntze.

O tym, że Załuski posiadał niegdyś *epitafium wspiane łące złociste*, informował inwentarz klasztoru i kościoła franciszkańskiego, sporządzony w 1792 r.⁴⁸, jednak już wówczas ono nie istniało. Spisujący inwentarz zanotował jedynie treść łacińskiej inskrypcji, która była na nim wyryta:

BOGU WSZECHMOGĄCEMU NAJWYŻSZEMU. SPRAWIEDLIWY MIĘDZY DUSZAMI ZMARŁYCH JEST. ANDRZEJ, HRABIA NA ZAŁUSKACH ZAŁUSKI, BISKUP KRAKOWSKI, KSIĄŻĘ SIEWIERSKI, BISKUP W CZTERECH KOLEJNYCH KATEDRACH, W DWOJAKI SPOSÓB KSIĄŻĘ, MIANOWICIE SIELUŃSKI I SIEWIERSKI, PRZEZ LAT DZIESIĘĆ KANCLERZ WIELKI KORONNY. TAK WIELE DLA KOŚCIOŁA, OJCZYŹNY I CAŁEGO LUDU OFIAROWAŁ, ZDZIAŁAŁ, ZAPISAŁ DLA POTOMNOŚCI W DALEKIM RZYMIE, WARSZAWIE, W PUŁTUSKU, KRAKOWIE I KIELCACH. ŻYŁ 3 LATA POWYŻEJ 60, Z KTÓRYCH JAK KAŻDY NAJLEPSZY NIE SOBIE, LECZ SPRAWOM PUBLICZNYM I POTOMNOŚCI POŚWIECIŁ LAT PRAWIE PIĘĆDZIESIĄT. ODESZŁA ZMĘCZONA PRACAMI DUSZA DNIA 16 GRUDNIA ROKU 1758, DLA KTÓREJ POWINIENEŚ W MODLITWIE WYPRASZAĆ WIECZNOŚĆ⁴⁹.

Portret Załuskiego obecnie znajduje się w Kaplicy Włoskiej klasztoru franciszkanów. Autorstwo Kuntzego w stosunku do tego malowidła już na początku wieku sugerował Ambroży Grabowski⁵⁰. Obraz o wymiarach ok. 200 x 100 cm, przedstawia Załuskiego stojącego na wzorzystym dywanie, na tle architektury wnętrza świątyni. Biskup ubrany jest

⁴⁶ BN, rkp. nr akc. 4112 *Odpis Testamentu...*, op. cit., k. 1: [Egzekutorzy] *Deducunt ad effectum epitaphium moje u OO. Franciszkanów i tymże na anniuersarz za duszę moją złotych polskich 3000 wyliczają i bezpieczeństwo obmyślają (...)*.

⁴⁷ St. Tomkowicz: *Galeria portretów biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie...*, op. cit. s. 3-7.

⁴⁸ Ibidem, s. 205.

⁴⁹ Tłum. M. Banacka, łaciński tekst cytowany w pracy: St. Tomkowicz: op. cit., s. 205.

⁵⁰ A. Grabowski: *Kraków i jego okolice*. Wyd. 3. Kraków 1836 s. 85.

w szaty pontyfikalne: albę obszytą u dołu szerokim białym haftem, na niej jedwabną dalmatykę i kapę haftowaną złotem w motywy roślinne. Na jego głowie spoczywa mitra biskupia, ozdobiona wyobrażeniem gołębic, symbolem Ducha Świętego; w lewej ręce biskup trzyma pastorał, którego krzywaśń zakończona jest herbem Załuskiego; prawa ręka, lekko wzniesiona przedstawiona została w geście błogosławienia; na piersi widoczny jest ozdobny pektorał. Z tyłu za biskupem, lekko pochylony kleryk podtrzymuje skraj jego kapy. Małe, czarne oczy infułata, skierowane na oglądającego portret, zdają się go przenikać.

Obraz utrzymany jest w jasnych perłowo-różowych i złoto-białych odcieniach, rysunek i modelowanie szat wykonane są doskonale, a akcesoria starannie i poprawnie dobrane⁵¹.

Portret ten powstał zapewne w 1758 r. z polecenia Załuskiego, który musiał go zamówić specjalnie w celu umieszczenia w krużgankach klasztoru franciszkanów, ponieważ nawiązywał on do formy portretów innych biskupów.

INNE PORTRETY I WIZERUNKI ANDRZEJA STANISŁAWA KOSTKI ZAŁUSKIEGO

Biskup Załuski – jak większość ludzi – lubił utrwalać własną podobiznę na różnego rodzaju portretach. W tym celu wykorzystywał zarówno malarzy, jak i miedziorytników.

Do najokazalszych malarskich wizerunków Załuskiego należy portret pędzla Tadeusza Kuntze, powstały około roku 1758, znajdujący się w Muzeum Historyczno-Misyjnym Zgromadzenia Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie⁵² [il. I].

Reprezentacyjny portret przedstawia biskupa siedzącego na barokowym krześle, prawą ręką trzymającego na kolanach otwartą księgę; lewa dłoń, z pierścieniem biskupim na palcu spoczywa na poręczy krzesła. Załuski ma na sobie bładozieloną sutannę, białą haftowaną dalmatykę oraz fioletową pelerynę; na piersi zawieszony ma order Orła Białego. Obok, na złocistym stoliku, przykrytym białą serwetą leży pieczęć kancelarska oraz przybory do pisania. Herb Załuskiego – Junoszę umieszczono na nodze stolika oraz na metopach fryzu w tle wizerunku. Na

⁵¹ Zob. też: St. Tomkowicz: op. cit., s. 203-204; *Malarstwo polskie. Manierizm, barok...*, op. cit., s. 423, il. 236.

⁵² *Malarstwo polskie...*, op. cit., s. 423; *Kat. Zab. Szt. Polsk. T. IV. Miasto Kraków. Cz. V. Kazimierz i Stradom, kościoły i klasztory*. Pod red. I. Rejduch-Samkowej i J. Samka. Warszawa 1994 s. 49, il. 295; *Gdzie Wschód spotyka Zachód. Portret osobistości dawnej Rzeczypospolitej 1576-1763*. Katalog wystawy pod kier. J. Malinowskiego. Warszawa 1993 il. 220 (J. Gajewski).

fryzie siedzą trzy personifikacje, zinterpretowane przez Jacka Gajewskiego jako: Auctoritas Spiritualis, Consilium i Academia⁵³. Tło obrazu tworzy podpięta czerwona kotara, spod której wylania się fragment kolumny oraz widoczne są półki z książkami. Książki leżą również na stoliku, namalowanym w dolnym lewym rogu obrazu.

Program artystyczny portretu miał gloryfikować Załuskiego i przypominać o jego zasługach. Księgi wskazywały na fundatora biblioteki publicznej oraz mówiły o mądrości infułata, pieczęć kanclerska przypominała o pełnionych funkcjach państwowych, kilkakrotnie powtórzony herb Junosza upamiętniał ród, z którego biskup pochodził. Nie udało się dotrzeć do żadnych dowodów na to, że portret powstał na zamówienie krakowskich misjonarzy już po śmierci Załuskiego⁵⁴. Należy raczej przypuszczać, że został on wykonany na zamówienie biskupa i zgodnie z jego zaleceniami⁵⁵. Portret ten wyróżnia się spośród wizerunków biskupich zgromadzonych przez misjonarzy chociażby tym, że przedstawia biskupa siedzącego. Nie może to być przypadek, zapewne Załuski zdawał sobie sprawę z reprezentacyjności takiego wizerunku i taki właśnie został wykonany na jego życzenie. Szczegółowo opracowany program artystyczny został zrealizowany na płótnie przez doskonałego artystę, jakim był Tadeusz Kuntze.

Spośród miedziorytniczych portretów Załuskiego do naszych czasów dotrwały wizerunki wykonane na zamówienie biskupa przez Johanna Martina Bernigerotha⁵⁶ [il. 21] i Johanna Christopha Sysanga⁵⁷, miedziorytników działających przez większą część swego twórczego życia w Lipsku. Obydwa miedzioryty wykonane zostały zapewne według tego samego portretu biskupa i skomponowane według tej samej zasady, co wynikało z tego, że Sysang, będąc uczniem Martina Bernigerotha przejął jego manierę sztychowania portretów. Miedzioryty przedstawiają popiersie biskupa w ozdobnej prostokątnej ramie, jak gdyby w oknie, na tle lekko drapowanej podwieszanej kotary, spod której wylaniają się półki z książkami. Biskup zwrócony w prawą stronę *en trois quattre*,

⁵³ *Gdzie Wschód spotyka Zachód...*, op. cit.

⁵⁴ *Malarstwo polskie...*, op. cit., s. 423.

⁵⁵ Do takiego wniosku skłania się również J. Gajewski (*Gdzie Wschód spotyka Zachód...*, op. cit.).

⁵⁶ J. M. Bernigeroth (1719-1767), syn Martina, również miedziorytnik, który przybył ok. 1685 r. do Lipska, gdzie znalazł protekcję możnych. Johann Martin początkowo pracował u ojca, po którego śmierci prowadził dalej jego warsztat. Powstawały w nim głównie portrety, ale również obrazki i winiety. Szczególnym wzięciem cieszyły się jednak portrety, które sporządzano według jednego wzoru, zmieniając jedynie twarz portretowanego. W późniejszych latach J. M. Bernigeroth przeniósł się do Kopenhagi, następnie do Berlina i wreszcie do Petersburga – zob. W. v. S.: *Bernigeroth Johann Martin*. [W:] Thieme-Becker: *Allgemeines...* B. III. Leipzig 1909 s. 459-460.

⁵⁷ J. Ch. Sysang (1703-1757), ok. 1718 r. terminował w warsztacie Martina Bernigerotha w Lipsku, od ok. 1724 przebywał w Halle (miedziorytnik w Uniwersytecie „Acad. Frider. Sculptor”), potem w Dreźnie i w Pradze (1730/1735). Następnie wrócił przez Drezno do Lipska, gdzie notowany był od 1736 r. do śmierci. Wykonywał głównie portrety (m. in. C. W. E. Dietricha, E. G. Hausmanna, I. Mengsa, A. M. Wernera) oraz ryciny tytułowe, zdobiące kalendarze wydawane przez dwór saski (1737-1743). Zdobił też miesięcznik wydawany w Lipsku przez J. Gottscheda „Das neuste aus der anmutigen Gelehrsamkeit” (1751/1754) – zob. E. Sigismund: *Sysang Johann Christoph*. [W:] Thieme-Becker: *Allgemeines...* B. XXXII. Leipzig 1938 s. 367-368.

spogląda wzrokiem spokojnym i dostojnym, ale raczej bez większego wyrazu. Na piersi Załuskiego widać Order Orła Białego oraz krzyż. Na postumencie pod ramą zawieszono ozdobny herb Junosza, spod którego widoczny jest napis – u Bernigerotha w języku łacińskim⁵⁸, a u Sysanga po niemiecku⁵⁹ – informujący, że jest to wizerunek A. St. K. Załuskiego, biskupa krakowskiego, hrabiego na Załuskach, biskupa krakowskiego, księcia siewierskiego.

Aczkolwiek omawiane miedzioryty są identyczne pod względem kompozycji, to jednak wypada zauważyć, że jeśli chodzi o poziom wykonania to wizerunek autorstwa J. M. Bernigerotha jest znacznie lepszy. Na miedziorycie Sysanga, stosunkowo mała głowa biskupa osadzona na potężnym, dosyć „opasłym” korpusie i niekształtna prawa ręka z nie-naturalnie krótkimi palcami wskazują na to, że sztycharz posłużył się gotowym wzorem, zmieniając jedynie twarz portretowanej osoby.

Trochę inną kompozycję niż dwa omówione powyżej ma miedzioryt nieznanego sztycharza, przedstawiający popiersie Załuskiego zwrócone tym razem w lewą stronę i umieszczone, nie jak poprzednio w prostokątnej ramie, ale w owalu. W górnej części owal ozdobiony jest dwiema główkami aniołków, od których odchodzą wici roślinne. Portret ustawiony jest na postumencie, na którego przedniej ścianie wyryto łacińską inskrypcję⁶⁰ oraz zawieszono herb biskupa. W tym przypadku kartusz herbowy jest bardzo podobny do kartusza rytowanego przez Marcina Żukowskiego, umieszczonego na sygnecie drukarni biskupiej w Krakowie. Być może ostatnio omawiany miedzioryt jest dziełem tego sztycharza, z usług którego w Krakowie Załuski chętnie korzystał, polecając mu nawet skopiowanie doskonałego miedziorytu J. F. Mylius.

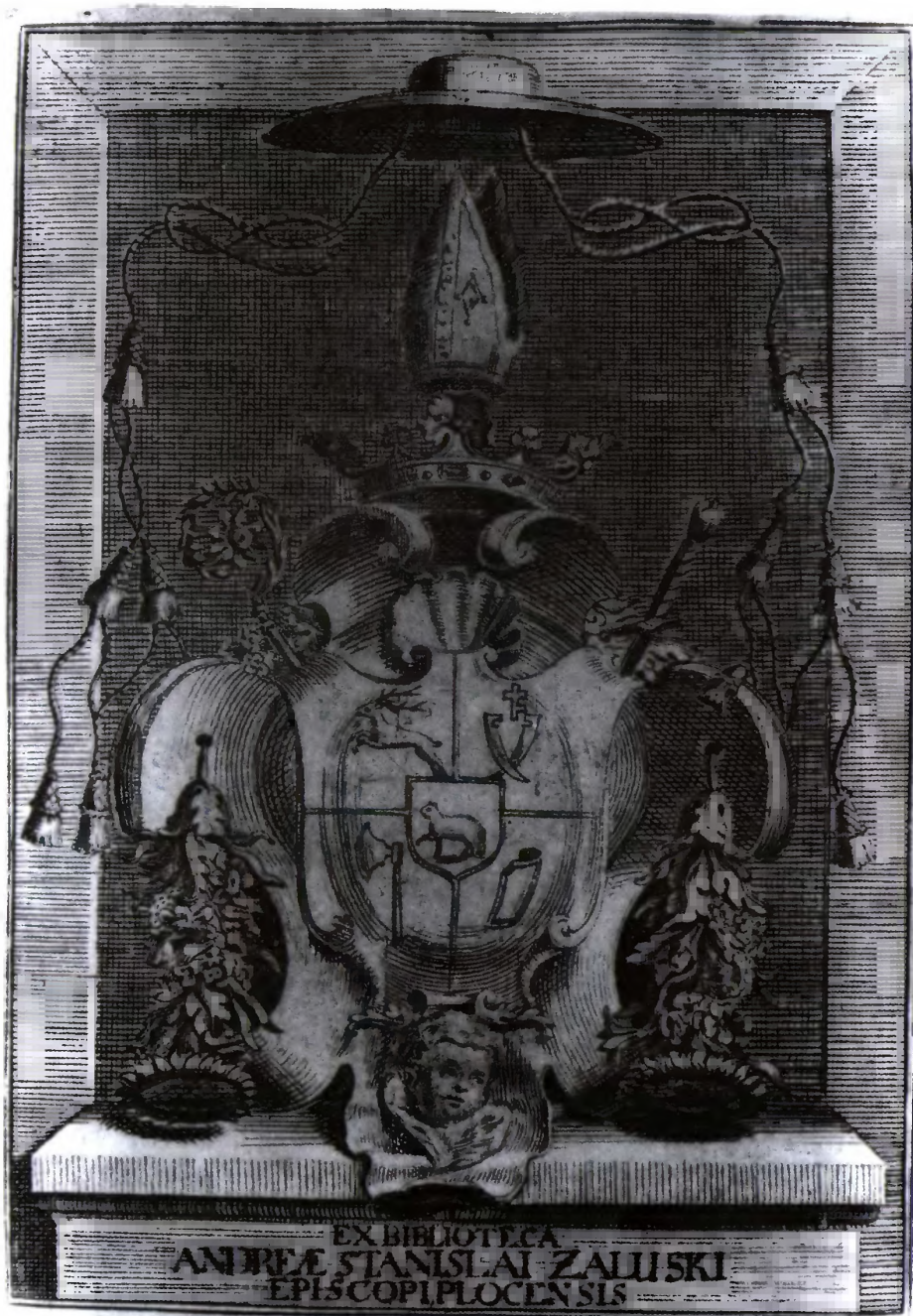
⁵⁸ ANDREAS STANISLAUS / KOSTKA COMES IN / ZALUSKIE ZALUSKI EPISCOPUS CRACOVIENSIS / DUX SEVERIAE.

⁵⁹ ANDREAS STANISLAUS KOSTKA / GRAF IN ZALUSKIE ZALUSKI / BISCHOFF ZU CRACAU UND HERZOG IN SEVERIEN.

⁶⁰ ANDREAS STANISLAUS KOSTKA COMES IN ZALUSKIE ZALUSKI EPISCOPUS CRACOVIENSIS DUX SEVERIAI [!].



20. F. Placidi, portal do kaplicy biskupa Załuskiego, Kraków,
katedra na Wawelu. Fot. Z. Rewski



21. J. F. Mylius, ekslibris Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego jako biskupa płockiego, przed 1737. Neg. Zakł. Zb. Ikonograf. BN



22. J. M. Bernigeroth, portret bp. Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego,
mdz. Neg. Zakł. Zb. Ikonograf. BN

Rozdział 8

ANDRZEJ ST. KOSTKA ZAŁUSKI I JEMU WSPÓŁCZEŚNI

Opuszczony od cudzych
porzucony od swoich¹

W KRĘGU DZIAŁAŃ RODZINY ZAŁUSKICH

Po wczesnej śmierci matki i obraniu pustelniczego trybu życia przez ojca, Andrzej Stanisław Kostka wychowywany był przez stryjów – biskupów Andrzeja Chryzostoma i Ludwika Bartłomieja Załuskich. Wzory odebrane na dworach tych dwóch wybitnych o pokolenie starszych przedstawicieli rodu na pewno zaważyły na charakterze późniejszej, prowadzonej przez Andrzeja Stanisława Kostkę działalności. Wydaje się, że szczególnie silna osobowość Andrzeja Chryzostoma, biskupa warmińskiego miała znaczący wpływ na kierunek działań podejmowanych przez bratanka.

Andrzej Chryzostom Załuski, kolejno biskup płocki, kijowski i warmiński był człowiekiem bardzo wykształconym; studia w zakresie filozofii, historii i prawa odbył w Paryżu i w Rzymie; nauki pobierał też w Wiedniu i Grazu. Za rządów Jana III Sobieskiego i Augusta II wyróżniał się jako mąż stanu, od 1702 r. sprawując urząd kanclerza wielkiego koronnego. Ze szczególną pasją gromadził księgi i archiwalia, które z czasem posłużyły mu do wydania drukiem trzypięciotomowego dzieła źródłowego pt. *Epistolae historico-familiares* (Braniewo 1709-1711, tom IV 1761). Praca ta zawiera cenne informacje o wydarzeniach rozgrywających się w Rzeczypospolitej pod koniec XVII i na początku XVIII wieku².

¹ AGAD, Biblioteka Załuskich nr 206, *Notaty różne...*, op. cit., k. 36.

² T. Żychliński: *Złota księga...*, op. cit., T. VIII s. 441-447; J. Wysocki: *Załuski Andrzej Chryzostom*. [W:] *Śl. teol. katol.* T. IV. Warszawa 1983 s. 511-514.

Biskup warmiński był również miłośnikiem sztuk pięknych, szczególnie malarstwa historycznego. Wiadomo, że w swoim pałacu warszawskim zgromadził portrety królów polskich poczynając od legendarnego Lecha na Auguście II kończąc. Zamierzał wydać katalog ze sztychowanymi portretami swojej galerii, ale ukazał się w 1700 r. jedynie wstęp do niego³. Według relacji Janockiego, zawartej w życiorysie bratanka – Józefa Andrzeja – w pałacu tym (...) niegdyś Załuskich teraz Rzewuskich, (...) w jego sali głównej, czyli w salonie mieściły się wizerunki od Lecha do Augusta królów polskich (...). Dotychczas jeszcze na ścianach dwóch sal widzi się doskonałego pędzla obrazy wyobrażające błogosławieństwo małżeńskie królewicza Jakuba (...) oraz ślub jaki dał elektorowi bawarskiemu (...) w Brukseli Załuski, biskup warmiński (...). Obrazy te kazał malować sam Załuski [Andrzej Chryzostom] pewnemu malarzowi włoskiemu, a ten to wykonał tak dziwną sztuką, że oblicza wszystkich osób (...) podobne są do prawdziwych wizerunków (...) każdego magnata lub pana⁴.

Ludwik Bartłomiej Załuski, biskup płocki, który po śmierci Andrzeja Chryzostoma zaopiekował się Andrzejem Stanisławem Kostką, był również człowiekiem światłym; na terenie diecezji prowadził rozległą działalność fundatorską, współpracował z wieloma artystami oraz kolekcjonował obrazy, gobeliny i srebra⁵. Jednak nie angażował się on tak bardzo jak jego starszy brat w działalność publiczną, skupiając się na pracy duszpasterskiej.

Spośród ówczesnie żyjących, najbliższą rodzinę A. St. K. Załuskiego tworzyli jego bracia i siostry – Marcin, biskup tytularny drasneński, sufragan płocki (1698-1767), Jakub, starosta sulejowski, zmarły bezpotomnie w 1756, Wiktoria, zakonnica u wizytek warszawskich (zm. przed 1761), Ludwika zamężna za Janem Stanisławem Ossolińskim, kasztelanem gostyńskim, Aleksandra (zm. 1744) zamężna za Wojciechem Lanckorońskim (zm. 1753), Józef Andrzej, referendarz koronny, biskup kijowski (1702-1774). W sposób szczególny Andrzej Stanisław Kostka związany był z synami stryjecznych braci: Jana Prospera, kuchmistrza wielkiego litewskiego⁶ i Chryzostoma Henryka, starosty lubelskiego (zm. 1732). Ignacy, późniejszy starosta zawichojski, Marcin, później pułkownik wojsk koronnych i Franciszek, późniejszy starosta grójecki, po przedwczesnych zgonach swych ojców oddani zostali pod bezpośrednią opiekę Andrzeja Stanisława Kostki, który – jako głowa rodziny – w nich upatrywał spadkobierców dobrego imienia rodu Załuskich.

Spośród rodzeństwa do największego znaczenia w połowie XVIII stulecia doszli dwaj młodsi bracia, również biskupi, Marcin i Józef Andrzej.

³ Tytuł tego katalogu brzmiał: *Series et acta precipua Ducum et Regum Poloniae quorum effigies...* – zob. K. Estreicher: *Załuscy. Bibliografia...*, op. cit., s. 54.

⁴ J. D. Janocki: *Józef Andrzej hrabia na Załuskach Załuski*. Z tekstu łacińskiego przełożył J. Kantak. Warszawa 1928 s. 51; K. Estreicher: op. cit., s. 55.

⁵ T. Żychliński: op. cit., s. 447; E. Rowińska: *Z mecenatu Ludwika Załuskiego...*, op. cit., s. 145.

⁶ Jan Prosper Załuski zabity został w 1745 r. w czasie zamieszek sejmikowych – zob. B. St. Kupść: *Z dziejów fundacji...*, op. cit., s. 274.

Marcin Załuski sekretarz koronny (1732-1755), biskup sufragan płocki i tytularny biskup drasneński, fundator wspaniałego kościoła w Kobylce koło Warszawy, gdzie w 1753 r. osadził jezuitów, był również kolekcjonerem ksiąg; zgromadził zbiór szczególnie cennych i rzadkich wydań Biblii⁷.

Józef Andrzej Załuski referendarz koronny i od 1758 r. biskup kijowski, znany ze swoich zainteresowań bibliofilskich był przede wszystkim pisarzem i bibliografem. Gromadzeniem ksiąg zajmował się od wczesnej młodości i dużo podróżując po świecie nawiązywał stosunki z księgarzami zagranicznymi i zapoznawał się z organizacją zagranicznych bibliotek. Z inspiracji Andrzeja Stanisława Kostki w roku 1732 wydał *Programma litterarium ad bibliophilos...*, gdzie przedstawił projekt publicznego udostępnienia zbiorów rodzinnych oraz nakreślił plan wydawniczy oparty o zbiory biblioteki, a dla zapewnienia jej dopływu bieżącej produkcji wydawniczej wzywał autorów do przekazywania swych prac, drukarzy zaś do nadsyłania wykazów ich wydawnictw⁸. *Programma* pozwala uznać Józefa Andrzeja za autora koncepcji „egzemplarza obowiązkowego” dla bibliotek.

Na tle członków najbliższej rodziny, sylwetka Andrzeja St. K. Załuskiego rysuje się bardzo korzystnie. Znacznie górował on nad swoim rodzeństwem rozległością i głębokością spojrzenia na ówczesne wydarzenia, czynnie uczestniczył w życiu publicznym i chociaż nie unikał podkreślania znaczenia własnej osoby, zawsze na pierwszym miejscu stawiał dobro ogólne. Przez najbliższych nie był rozumiany. Szczególnie Marcin i Józef Andrzej zazdrościli mu ważnej pozycji w życiu publicznym Rzeczypospolitej i często mieli mu za złe, że nie protegował ich dostatecznie w kręgach dworu saskiego i możnowładców. Pretensje te w większości były całkowicie nieuzasadnione, ponieważ Andrzej Stanisław Kostka bardzo często wstawiał się za braćmi na dworze królewskim, ale ich nierozsądne działania doprowadzały do tego, że różne urzędy i godności trafiały do kogoś innego.

Mimo różnicy zdań i wielu przykrości ze strony braci początkowo A. St. K. Załuski starał się znajdować z nimi wspólny język i – co ważniejsze – pomagał im w wielu sprawach, zarówno materialnie, jak i przez protekcję. Dopiero gdy został biskupem krakowskim zdał sobie w pełni sprawę, że jego troska o zabezpieczenie losu poszczególnym członkom rodziny jest bezowocna, ponieważ nie było to doceniane; wręcz przeciwnie wymagania rosły i, co gorsza, wzrastało niezadowolenie, jeżeli biskup nie spełnił jakiegoś żądania. O tym, że Andrzej Stanisław Kostka starał się utrzymywać dobre stosunki z najbliższymi, świadczy chociażby fragment jego listu do brata Józefa Andrzeja, w którym czytamy: (...) *O promocji familiej nie racz mi WPan więcej namieniać, bo ją kocham i radbym widział in pinnaculo. Podobno dla niej*

⁷ Zb. Skielczyński: *Marcin Załuski, biskup sufragan płocki, fundator kościoła św. Trójcy w Kobylce (szkic monograficzny)*. Kobylka 1966 (masz. w posiadaniu M. Banackiej); K. Muszyńska: *Załuski Marcin*. [W:] *Słownik pracowników książki polskiej...*, op. cit., s. 1006.

⁸ K. Muszyńska: *Załuski Józef Andrzej*. [W:] *Ibidem*, s. 1005.

*nikt nie uczynił więcej, ale mógłbym katalog długi WPanu postać, żebyś się może sam nad nim zadziwił i pomiarkował, że ją kocham factis non verbis. Sam się dla niej wyniszczam i sam pracuję, bo drudzy choćby, ani o interesach jej, ani o edukacji młodzieży, ani o postanowieniach myśleć nie chcą étant trop occupées de l'amour propre, co jest cum amore proximi incompatible, ale też kmiotkiem familiej być nec decet, nec licet. Pogróżki, że o mnie dbać nie będzie, cale mnie non terrent, bo amantes redamare, pro odientibus mię orare zwykłem (...)*⁹.

Trudno porównywać działalność braci Załuskich w dziedzinie sztuki, ponieważ wymagałoby to przeprowadzenia szczegółowych badań archiwalnych w stosunku do Marcina i Józefa Andrzeja. Na obecnym etapie można stwierdzić, że Marcin był fundatorem kościoła pw. św. Trójcy w Kobyłce koło Warszawy¹⁰ oraz przebudowy kolegiaty w Łasku¹¹. Zajmujący ważniejsze miejsce w historii polskiej architektury późnobarokowej kościół w Kobyłce, świadczyć mógłby o rozwiniętej kulturze artystycznej fundatora. Jednak forma świątyni jest zasługą architekta, Guido Antonio Longhiego, a nie Marcina Załuskiego, który – sądząc z jego korespondencji, pełnej wewnętrznych sprzeczności i nielogicznych sformułowań – nie prezentował zbyt wysokiego poziomu intelektualnego, być może nawet cierpiał na jakąś chorobę psychiczną. W wielu sprawach zdawał się na sąd i decyzję młodszego Józefa Andrzeja i zwykle ubolewał nad swoim nieszczęściem, które polegało na chronicznym braku pieniędzy (o co notabene obwinił Andrzeja Stanisława Kostkę). Natomiast G. A. Longhi był architektem A. St. K. Załuskiego, zapewne poleconym bratu. W związku z tym, że Marcin w 1727 r. czynił starania, aby przemianować Kobyłkę na Załuszczyń, co zostało uwieńczone sukcesem w 1731 r.¹², można przypuszczać, że bracia w pewnym okresie planowali urządzenie w Kobyłce ośrodka naukowego fundacji Załuskich, w którym byłaby akademія, biblioteka i drukarnia oraz kościół. Takim założeniem można też tłumaczyć budowanie świątyni przez architekta Andrzeja St. K. Załuskiego.

Na temat działalności fundatorskiej Józefa Andrzeja wiadomo niezwykle mało. Dopiero jako biskup kijowski, w latach sześćdziesiątych XVIII wieku nadzorował dokończenie – rozpoczętej zresztą przez Andrzeja Stanisława Kostkę – restauracji kościoła w Jedlińsku¹³. Uznaje się też, że działaniom Józefa Andrzeja zawdzięczamy sprowadzenie do

⁹ BN, rkp. III 3251/III *Korespondencja J. A. Załuskiego*, list A. St. K. Załuskiego z 19 XI 1751 r. Jak już wspomniano A. St. K. Załuski duże nadzieje wiązał z synami braci stryjecznych, natomiast do siostrzeńców – Franciszka Lanckorońskiego oraz Aleksandra i Antoniego Ossolińskich – mimo, że również łożył na ich wykształcenie i opiekował się nimi, odnosił się bardzo krytycznie, spotykając się z ich strony z ciągłymi pretensjami, zwykle niesłusznymi.

¹⁰ K. Guttmejer: *Kościół pw. św. Trójcy w Kobyłce k. Warszawy. Nowe przekazy i nowa analiza...*, op. cit.

¹¹ K. Kłodowski: *Wiadomość o kościele i infułacji w Łasku*. „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1860 s. 480-483; K. Guttmejer: *Barokowa przebudowa kolegiaty w Łasku*. [W:] *Podług nieba i zwyczaju...*, op. cit., s. 336-342.

¹² M. Weiss: *Kościół parafialny Świętej Trójcy w Kobyłce pod Warszawą*. Warszawa 1901 s. 19.

¹³ A. Ryszkiewicz: *Petrus Zaise Venetus*. [W:] *Sarmatia artistica...*, op. cit., s. 177.

Warszawy, zapewne z Gdańska, i wykształcenie w Paryżu znakomitego grafika, Jana Fryderyka Mylius¹⁴. Wiadomo, że Józef Andrzej przyjaźnił się z Janem Fryderykiem Sapiehą, kanclerzem wielkim litewskim, który między innymi zbierał dla niego miedzioryty¹⁵. Jednak raczej Józef Andrzej, zajęty zbieraniem i opracowywaniem ksiąg nie wyróżniał się w działaniach natury artystycznej, skoro w związku ze wspólną fundacją biblioteki publicznej w Warszawie, Andrzej Stanisław Kostka napisał do niego: (...) *gdy bowiem W Pan de interno decore w księgach masz staranie, słuszną rzecz, bym ja externum nie zaniedbywał (...)*¹⁶. Słowa te najlepiej określają rolę obu braci w realizacji wspólnego przedsięwzięcia.

W KRĘGU DZIAŁAŃ MOŻNYCH

Z racji pełnienia funkcji kanclerza wielkiego koronnego, A. St. K. Załuski obracał się w najwyższych ówczesnych sferach. Swoją mądrością i sumiennością zyskał w tych sferach uznanie i był poważany. Charakterystyczne jest to, że biskup ceniony był bardziej za granicą niż w Rzeczypospolitej. Jego systematyczne kontakty i trwałe przyjaźnie z uczonymi z Lipska i Drezna świadczą o ważnej pozycji Załuskiego w życiu kulturalnym i naukowym tamtego okresu. Ważnym dowodem szacunku, jakim go darzono jest list Johanna Christopha Gottscheda, profesora Uniwersytetu w Lipsku do Józefa Andrzeja Załuskiego, zawierający prośbę o przysłanie portretu i życiorysu jego brata *pour le donner au public*¹⁷. Gottsched prosił w imieniu augsburskiego filozofa Johanna Jacoba Bruckera, znanego ze swoich prac z historii filozofii, ale również wydawcy zbioru ksiąg zawierających wizerunki i biografie wybitnych pisarzy XVIII wieku i ich protektorów, pt. *Pinacoteca scriptorum nostra aetate litteris illustrim*, Augsburg 1741-1755¹⁸. W wydawnictwie tym oprócz życiorysów zamieszczano też rytowane portrety, które wykonywał stały współpracownik wydawcy, Johann Jacob Haid.

We wspomnianym wyżej liście J. Ch. Gottsched wyjaśniał, że Brucker chciał zamieścić w swoim wydawnictwie sylwetkę *un mecenas etranger connu par son meritié (...)* i on uważał za swój obowiązek wskazanie

¹⁴ T. Przykowski: *Twórczość miedziorytnicza Fryderyka Mylius w zakresie ekslibrisu*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki...*, op. cit., 224.

¹⁵ BN, rkp. III 3245 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, list J. F. Sapiehy z 1 IV 1745 r.: (...) *Znalazłem też niektóre kopierszychy ad collectionem WMPana, inkluduję one, jeżeli już nie znajdują się (...)*.

¹⁶ BN, rkp. III 3246 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, list A. St. K. Załuskiego z grudnia 1746 r.

¹⁷ BN, rkp. III 3245 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, list z 25 V 1745 r., pisany w Lipsku.

¹⁸ W tym samym czasie Brucker wydawał niemiecką wersję pt. *Bildersaal heutiges Tages lebender und durch Gelehrtheit berühmter Schriftsteller...* – zob. *British Museum General Catalogue of printed books to 1955*. Vol. IV s. 371 szp. 253; *Gesamtverzeichnis des deutschsprachigen Schrifttums 1700-1910*. B. 20. Munchen 1980 s. 443.

właśnie Andrzeja Stanisława Kostki Żałuskiego, ponieważ (...) *il m'a été quasi impossible de manquer le nom de Monseigneur le Grand Chancelier de Pologne*¹⁹.

Sylwetka Andrzeja Stanisława Kostki Żałuskiego zamieszczona została zapewne w wersji niemieckiej wydawnictwa Bruckera, w tomie, który ukazał się w 1747 r.²⁰. Wskazuje na to list Jana Fryderyka Sapiehy, pisany 13 sierpnia 1747 r., w którym czytamy: (...) *W gazecie publicznej czytam, że wyszła książka niemiecka z portretem Xcia Jegomości Bpa Krakowskiego, osobliwsze opera w Bibliotece publicznej WPaństwa (...)*²¹.

Z przedstawicielami polskiej osiemnastowiecznej magnaterii A. St. K. Żałuski nie wchodził w zbyt ścisłe związki. Jedynie z Familiją prowadził owocną działalność na arenie życia publicznego. Wiele wskazuje na to, że do końca życia odczuwał kompleks niższego niż Radziwiłłowie, Czartoryscy, Zamoyscy czy Sapiehowie pochodzenia. Stąd też jego działania na różnych polach życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego, mające wykazać również to, że nie tylko wysokie pochodzenie decyduje o wartości człowieka, ale przede wszystkim jego zasługi i działalność dla dobra ogólnego. Tym kierował się w czasie swego życia, ale zdaje się, że w końcu nie osiągnął celu, stąd gorzkie słowa motto tego rozdziału i wiersz *In persecutione do swych Przyjaciół*, rozpoczynający się słowami: *Czemuś mój Boże nie zdarłeś zakrycia, z oczu mych abym znał niestatek życia / I jeżeli mię frasunek otoczył, żebym był tych plag i płaczu uskoczył. / Ta tajemnica była mi zakryta, poznać kto szczery, a kto hipokryta. / Nie konfidenci lecz byli szpiegowie co mnie zdradziecko szkalowali w mowie. / Jam ich dyskursów zażywał jak mleka, z tych już niejeden teraz na mnie szczeka. / Tacy podobni do pszczoł są z przykładu, i miodu pełno i żądła i jadu (...)*²².

Na polu kultury artystycznej współpracował A. St. K. Żałuski z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem „Rybeńką”, hetmanem wielkim litewskim. Była to – jak wiadomo – wspólna fundacja nagrobka Marii Karoliny z Sobieskich de Bouillon oraz namówienie hetmana do wyłożenia funduszy na budowę pomników królów Jana III Sobieskiego i Michała Korybuta Wiśniowieckiego w katedrze na Wawelu.

Warto podkreślić tutaj, że biskup często zachęcał innych do ofiarowania funduszy na określone cele, do sponsorowania, jak byśmy powiedzieli dzisiaj. Tak więc np. do wyłożenia pieniędzy na odbudowę kościoła grabińskiego namawiał w 1753 r. Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego²³. List Żałuskiego pokazuje, w jaki sposób biskup starał się zdobyć fundusze na reperację, jak przekonywał o ich konieczności, wreszcie jak apelował do sumienia Branickiego, powołując

¹⁹ BN, rkp. III 3245, *Korespondencja J. A. Żałuskiego*, op. cit.

²⁰ Zapewne, ponieważ nie udało się dotychczas dotrzeć do odpowiedniego tomu *Pinacoteki*, ze względu na to, iż w Polsce nie ma kompletu wydawnictwa Bruckera, a kilkakrotne próby skierowane do bibliotek niemieckich nie odniosły pożądanego skutku.

²¹ BN, rkp. III 3247/4 *Korespondencja J. A. Żałuskiego*.

²² AGAD, *Biblioteka Żałuskich*, op. cit., k. 39.

²³ AGAD, *Archiwum Ordynacji Roskiej*, pudło XXVI nr 32, list A. St. K. Żałuskiego z 30 X 1753 r.

się na prochy jego przodków, spoczywające w diecezji krakowskiej: (...) *Racz że JWWMM Dobrodzieju być protektorem i tego w diecezji mojej kościoła pamiętając, że wielkich Antecessorów Twoich złożono quies-sunt w tej diecezji cineres, i chciej się spuścić na mnie (...), bo każdy kto co na chwałę Panu Bogu uczynił, spuścił się na Urząd Biskupi, ażeby dopilnował in futurum tego executionem co pro tempore illo postanowił (...)*²⁴.

Zapewne też z polecenia i za przyzwoleniem Załuskiego dla Braniczkiego pracował Antonio Francesco Mellana, malarz wykształcony i sprowadzony z Włoch przez biskupa. Ten sam Mellana wykonywał również prace malarskie dla Stanisława Poniatowskiego, kasztelana krakowskiego i dla Fryderyka Michała Czartoryskiego, podkanclerzego litewskiego, z którymi Załuski był ściśle związany na polu reform gospodarczych i politycznych w Rzeczypospolitej.

Z marszałkiem wielkim koronnym, Franciszkiem Bielińskim współpracował Załuski przy organizowaniu Komisji Brukowej w Warszawie. W archiwaliach zachowała się ponadto informacja, że w zamian za możliwość wyrębu drzew w lasach marszałka, Załuski obiecywał mu żelazo z biskupich kuźnic suchedniowskich²⁵. Być może również A. St. K. Załuski polecił Bielińskiemu Jana Fryderyka Mylius, który w latach czterdziestych XVIII wieku rytował dla marszałka ekslibris²⁶.

ANDRZEJ STANISŁAW KOSTKA ZAŁUSKI NA CO DZIEŃ

Biskup Załuski żył na pograniczu dwóch epok – baroku i oświecenia. Zrozumiałe jest więc spostrzeżenie, że nie był pozbawiony cech ludzi baroku, którzy dużą wagę przywiązywali do przepychu i splendoru zewnętrznego (choć ta cecha jest właściwa również ludziom żyjącym w innych epokach). Jego korespondencja z Jackiem Ogrodzkim, rezydentem kancelarii koronnej, przebywającym przez jakiś czas w Paryżu, wskazuje jak chętnie Załuski zamawiał tam tuziny srebrnych talerzy, sztucców, porcelany, peruk i kołnierzy²⁷. Zamówienia swoje biskup starał się konkretyzować, tak jak w przypadku srebra stołowego wymagał, aby (...) *półmiski były z uszkami i niektóre podługowate owalne do pieczystego, niektóre en saladiere, albo jakim inszym pięknym kształtem, co umówiwszy ze złotnikiem (...)*²⁸.

²⁴ Ibidem.

²⁵ AGAD, Zbiór Komierowskich 155/210 nr XXXI, list A. St. K. Załuskiego do F. Bielińskiego z 3 I 1757 r.

²⁶ K. Jackowska: *Mylius Jan Fryderyk*. [W:] *Śl. art. polsk.* T. V. Warszawa 1993 s. 680.

²⁷ AGAD, Zbiór Popielów nr 314, A. St. K. Załuski do J. Ogrodzkiego, k. 39, 52, 53, 54, 57, 63, 64, 67, 72.

²⁸ Ibidem, k. 72, list bez daty.

Załuski musiał być znany ze swoich upodobań do otaczania się pięknymi i cennymi przedmiotami, skoro swoje usługi oferował mu złotnik Augustin Duflos²⁹. Artysta obiecywał wykonywać ze srebra i złota wszystko, czego tylko życzyłby sobie biskup. Duflos miał nadzieję, że Załuski zaangażuje go jako swojego złotnika nadwornego i w związku z tym liczył nawet na pieniądze na ekspedycję do Francji i Anglii, aby mógł zapoznać się tam z najnowszymi „trendami” w złotnictwie³⁰. W archiwaliach nie znaleziono potwierdzenia, aby biskup skorzystał z oferty Duflosa.

W Paryżu Załuski zamówił też karetę i stamtąd polecił sprowadzić kucharza (...) *człowieka dobrego, byle nie dziwaka*. W sprawie karety biskup prosił, aby (...) *była na cztery osoby toute simple lekka i nade wszystko lekko chodząca, jeżeli może być avec les ressorts, z poduszką ze sprężynami, z latarniami i inszemi podróżnymi wygodami* (...) ³¹. O cenie karety pisał biskup: (...) *Ceny karecie (...) radbym naturalnie taniej, ale i droższej nie mogę odmówić dla zdrowia mego* (...) ³². Ze stolicy Francji sprowadzał też *dobre wino burgundzkie, kosmetyki, poduszczyki pachnące oraz kołdrę, pończochy fioletowe na karmazynie* oraz prosił o *tani zegar na piedestale*³³. W roku 1742 Załuski informował brata Józefa Andrzeja, że kupił w Paryżu za 7500 franków kredens srebrny³⁴.

Załuski był odbiorcą wymagającym; kiedy peruki przysłane przez Ogrodzkiego nie odpowiadały mu, ponieważ do jego twarzy (...) *wydają się być szczupłe* (...), biskup polecał (...) *dowiedzieć się lepszego perukarza, bo ten daje same końskie i kozie włosy* (...) ³⁵. Innym razem peruka, którą przywiózł kurier nie odpowiadała mu dlatego, że (...) *radbym mieć une plus blonde et moins chargée de cheveux, ponieważ w przysłanej długie zbyt włosy w tyle, a ja bym rad une petite peruque au naturel jak włosy* (...) ³⁶.

Dbając o własne wygodę i splendor, Załuski bacznie obserwował wszelkie nowości techniczne, ale obserwował je nie tylko z myślą o sobie. Po uzyskaniu informacji o tym, że można wprowadzić pewne ulepszenia przy karecie, biskup prosił Ogrodzkiego: (...) *Ma tam być inwencja w Paryżu d'une ressort, że kiedy się konie zbiegają w karecie, pociągnąwszy za sprężynę, konie z dyszlem zostaną, a karetę na miejscu osiedzie, gdyby można kazać modelusz tej inwencji zrobić, pour le faire executer chez nous* (...) ³⁷.

²⁹ A. Duflos w 1722 r. pomagał paryskiemu złotnikowi Claude Ballinowi II w wykonaniu korony dla Ludwika XV i określony został wówczas jako *habile ouvrier dans cet art special*. Ok. 1748 r. przebywał w Dreźnie, a następnie prawdopodobnie na dworze króla w Hiszpanii. W 1767 r. wydał dzieło pt. *Recueil de desseins de Joaillier du Roy d'Espagne* - zob. Audin: *Duflos Claude Augustin*. [W:] Thieme-Becker: *Allgemeines Lexicon...*. B. X. Leipzig 1914 s. 87.

³⁰ BN, rkp. III 3227 *Korespondencja A. St. K. Załuskiego*, k. 8, list bez daty.

³¹ AGAD, Zbiór Popielów, op. cit., k. 72.

³² Ibidem, k. 39, list z 17 XII 1741 r.

³³ Ibidem, s. 57, 63, 64, listy z 3 III 1742 r., 14 III 1742 r.

³⁴ BN, rkp. III 3243/IV *Korespondencja J. A. Załuskiego*, k. 95, list z 1 II 1742 r.

³⁵ AGAD, Zbiór Popielów, op. cit., k. 67, list z 29 III 1742 r.

³⁶ Ibidem, k. 54, list z 11 II 1754 r.

³⁷ Ibidem, k. 43, list z 3 I 1742 r.

O tym, że ważny był dla Załuskiego splendor zewnętrzny świadczy też systematyczne przechodzenie na kolejne, coraz ważniejsze i intratniejsze biskupstwa. Diecezja krakowska była ukoronowaniem tej drogi, chociaż wiadomo również, że biskup nosił się z myślą zdobycia kapełusza kardynalskiego. Już na początku 1738 r. u syndyka gdańskiego, zapalonego historyka, Henryka Rosenberga, szukał informacji na temat kroków, które w związku z tym należałoby przedsięwziąć³⁸.

POGLĄDY ANDRZEJA STANISŁAWA KOSTKI ZAŁUSKIEGO NA ROLĘ SZTUKI W ŚWIECIE JEGO DZIAŁALNOŚCI NA POLU KULTURY ARTYSTYCZNEJ

Wszechstronna działalność pozwala zaliczyć biskupa Załuskiego do najwybitniejszych postaci połowy XVIII wieku w Rzeczypospolitej. Przedsięwzięcia jego na polu kultury artystycznej charakteryzuje przede wszystkim duży stopień użyteczności publicznej. Najlepszym dowodem na to, że biskup znajdował satysfakcję w działalności na rzecz dobra publicznego są jego słowa, stanowiące motto rozdziału czwartego tej pracy (...) *Ja taki jestem content kiedy publico usus jaką impendo przysługę, jakbym sto klasztorów (...) ufundował ex fundamentis (...)*. Nie można tutaj nie wspomnieć pierwszej biblioteki publicznej w Rzeczypospolitej, której otwarcie w 1747 r. zbiegło się z udostępnieniem dla publiczności Galerii Drezdeńskiej³⁹. Można jednak zauważyć, że nie tylko działania *publico usum, sensu stricte*, ale że większość przedsięwzięć Załuskiego wynikała z tego założenia, np. fundowanie kościołów i kaplic w miejscowościach ich pozbawionych (Chotomów, Cisów, Suchedniów). Chociaż wielokrotnie starał się podkreślać znaczenie rodu Załuskich, to jednak dobro publiczne, dobro Rzeczypospolitej stanowiło pobudkę wszystkich jego działań. Ukochanie ojczyzny i praca dla niej były celem życia biskupa. Nie bez przyczyny przecież wspomniany już Johann Christoph Gottsched, nazwał Załuskiego *ce grand Mecenas de la Pologne*⁴⁰.

Podejmowane przez Załuskiego inicjatywy na polu kultury artystycznej świadczą o tym, że przywiązywał on dużą wagę do kształtowania uczuć patriotycznych. Do historii, a tym samym do ludzi ją tworzących odnosił się z dużą estymą i jego fundacje, czy to sakralne, czy świeckie, zwykle nawiązywały do działań poprzedników. Tak było w Ślawkowie,

³⁸ Ł. Kurdybacha: *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie*. Gdańsk 1937 s. 56.

³⁹ J. Staszewski: *August III Sas*. Wrocław 1989 s. 187.

⁴⁰ BN, rkp. III 3245 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, op. cit., list z 25 V 1745 r.

gdzie szpital dla chorych i starców polecił zbudować na miejscu dawnej kamienicy, w której prawdopodobnie urodził się bł. Świętosław, opiekun chorych i opuszczonych, takie same pobudki kierowały biskupem, kiedy w swoim mauzoleum w katedrze na Wawelu polecił umieścić figurę bp. Jana Grota, swego poprzednika w diecezji krakowskiej, jednocześnie jednak męża stanu, zasłużonego dla dobra trzynastowiecznej Rzeczypospolitej. Świadomość znaczącej historycznej roli, jaką odegrał król Jan III Sobieski kazała Załuskiemu usilnie namawiać Michała Kazimierza Radziwiłła do ufundowania mu pomnika w katedrze na Wawelu⁴¹. Pięknym przykładem szacunku dla dzieł sztuki powstałych w poprzednich epokach jest ołtarz Ukrzyżowania z Chełmży, w którym wykorzystano elementy wcześniejszego ołtarza powstałego za czasów bp. Wawrzyńca Gembickiego. Spożytkowanie tych elementów w fundowanym przez siebie ołtarzu było zapewne pomysłem Załuskiego. Innym przykładem może być kielich z dawnej kolegiaty w Kielcach, ufundowany przez bp. K. F. Szaniawskiego, a restaurowany na koszt Załuskiego. Na kielichu tym, obok swojego monogramu Załuski polecił wybić rok fundacji zabytku przez Szaniawskiego. Takie postępowanie świadczy o tym, że biskup rozumiał, iż należy utrwalać historię pojedynczych pamiątek, ponieważ świadczą one o działalności poszczególnych osób, która to z kolei składa się na historię naszego narodu. Nie polecił bezmyślnie przerobić dzieła sztuki zgodnie z obowiązującymi kanonami, ale uważał, że należy utrwalić imię poprzednika, który jako pierwszy pomyślał o ofiarowaniu kolegiacie tego zabytku.

Aby przekonać się o umiłowaniu przez Załuskiego wartości historycznych, wystarczy przestudiować tablice inskrypcyjne, umieszczane na obiektach, które z jego fundacji podlegały przebudowie bądź restauracji. Na tablicach tych polecał utrwalać również imiona i zasługi poprzedników. Można wspomnieć tutaj chociażby tablicę fundacyjną z kościoła w Jedlińsku, na której wymienieni są wszyscy dobroczyńcy świątyni, poczynając od jej siedemnastowiecznego fundatora, Stanisława Witowskiego, czy też tablicę z zamku biskupów krakowskich w Lipowcu, gdzie na początku zostały wyliczone zasługi bp. Konstantego Felicjana Szaniawskiego.

Działalność A. St. K. Załuskiego charakteryzuje się również tym, że biskup był inicjatorem szeregu przedsięwzięć, w tym również artystycznych. Najwyraźniej dał temu wyraz w listach do M. K. Radziwiłła „Rybeńki”, w których nakłonił go do fundacji pomników królewskich. Taki rodzaj działań jest znamieny dla biskupa, który słowami z listu do „Rybeńki”, sam chyba najlepiej określił, dlaczego podejmuje tego typu zadania: (...) *Za moje w tym naprzykrzenie przepraszam, ale że najlepsza rzecz zapomina się bez promotora* [podkr. M. B.], *bez którego by i różańca ludzie nie śpiewali* (...) ⁴². Podejmując cenne inicjatywy i znaj-

⁴¹ Jak wiadomo „Rybeńko” wyłożył fundusze na pomniki dla Jana III i Michała Korybuta Wiśniowieckiego – myślę, że tego drugiego króla, którego zasługi dla Rzeczypospolitej nie były tak znaczące, Załuski wybrał celowo, żeby móc powoływać się na koligacje rodzinne M. K. Radziwiłła (jego żona była *de domo* Wiśniowiecka).

⁴² AGAD, Archiwum Radziwiłłów. Dz. V. T. 465 nr 18406, list A. St. K. Załuskiego z 21 I 1753 r.

dując fundatora, był Załuski de facto sprawcą powstania dzieła sztuki, a swoją działalnością w tym zakresie pokazał, jak ważne jest uświadamianie potrzeby określonych fundacji.

Biorąc pod uwagę artystów współpracujących z Załuskim można zauważyć, że biskup nie zawsze korzystał z usług tych najlepszych. Wynikało to zapewne ze względów finansowych, o czym pośrednio świadczy fakt, że jako biskup krakowski, czyli wówczas gdy jego dochody znacznie wzrosły, zaczął tworzyć dwór złożony z najlepszych osiemnastowiecznych artystów działających w Polsce. Wystarczy wspomnieć tu Franciszka Placidiego, Guido Antonio Longhiego, Tadeusza Kuntze, czy Franciszka Glaize'a. Na uwagę zasługuje związek biskupa z Tadeuszem Kuntze – Załuski wysłał go na naukę do Rzymu, z myślą, że malarz będzie służył jemu, ale również dlatego, że miał on zostać do końca życia malarzem biskupów krakowskich: w swoim testamencie polecił, aby Kuntze nie opuszczał Krakowa (...) *tu chleb i protekcją biskupów sukcesorów moich zawsze mieć będzie* (...) ⁴³. Stosunek do malarza upoważnia do nazwania biskupa mecenasem.

Wiele przemawia za tym, że w Krakowie Załuski starał się stworzyć dwór artystyczny, mający oddziaływać szerzej: artyści biskupa wykorzystywani byli przez innych, zarówno magnatów, jak i osoby duchowne, czy mieszczan. Sam Załuski fundował wówczas dzieła sztuki do kościołów, z którymi był wcześniej związany, np. jako ordynariusz diecezji (obrazy do Pułtusza, Łucka, Chełmży). Trzeba zauważyć, że wysiłki Załuskiego w stworzeniu dworu artystycznego w Krakowie zostały wkrótce zaprzepaszczone, ponieważ bp Kajetan Sołtyk, następca na stolicy krakowskiej, bardzo szybko pozbył się artystów swego poprzednika (wystarczy wspomnieć Kuntzego, Placidiego, czy Glaize'a).

W stosunku do artystów i rzemieślników, znamienny jest fakt, że biskup rekomendował także tych, z których usług nie korzystał. Tak było chociażby z architektem Wincentym Racchettim, którego polecał koadiutorowi wileńskiemu, Józefowi Sapieże. Artyści pozostający na usługach Załuskiego pracowali też dla innych, biskup nie zabraniał im tego, nie traktował ich jak swojej własności – zupełnie to odmienne niż stosunek do artystów np. Hieronima Floriana Radziwiłła ⁴⁴.

Archiwalia pozwoliły stwierdzić, że Załuski czynnie uczestniczył w tworzeniu fundowanego przez siebie dzieła sztuki. Projekty wykonywane na polecenie biskupa były przez niego przeglądane i podpisywane. Tak było w przypadku Giovanniego Battisty Cochiego, Franciszka Placidiego, Franciszka Glaize'a; Tadeuszowi Kuntze podsuwał tematy obrazów religijnych, zapewne współpracując z nim przy tworzeniu wzoru ikonograficznego.

O poglądach Załuskiego na sztukę można mówić, wnioskując jedynie z jego działań i pojedynczych zdań, zachowanych w niekompletnej zresztą korespondencji. W związku z tym, że za granicą – we Włoszech

⁴³ BN, Odpis testamentu..., op. cit., k. 4.

⁴⁴ J. Kowalczyk: *Hieronima Floriana Radziwiłła stosunek do sztuki i artystów*. [W:] *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce baroku*. Warszawa 1995 s. 27-42.

i we Francji – Załuski przebywał tylko we wczesnej młodości (w latach 1717-1720), można przypuszczać, że poglądy te kształtowały się głównie na podstawie lektury oraz długich i częstych – szczególnie w okresie sprawowania urzędu kanclerskiego – pobytów na dworze Augusta III w Dreźnie, dokąd bardzo wcześnie docierały nowe tendencje w sztuce. Tam też miał okazję do poznania wybitnych artystów współpracujących z Augustem III i tam zapewne uczestniczył w rozmowach i dyskusjach na tematy związane ze sztuką. Mógł podziwiać wspaniałe zbiory drezdeńskie oraz zapoznawał się z inicjatywami artystycznymi króla⁴⁵.

Wśród współczesnych Załuskiemu trudno znaleźć osoby, których przedsięwzięcia można by porównać z jego działalnością. Nazwane mecenatem, działania Adama Stanisława Grabowskiego, bp. warmińskiego, chociaż nie pozbawione elementów opieki nad poszczególnymi przedsięwzięciami artystycznymi i artystami wynikały raczej z pobudek snobistycznych⁴⁶. Chociaż biskup warmiński niewątpliwie był również człowiekiem światłym, to jego działalność miała inny charakter, ponieważ nie była – w takim stopniu jak działania Załuskiego – nakierowana na dobro publiczne, a funduszełożył głównie na fundacje sakralne. Jak stwierdzili biografowie Grabowskiego, nie rozumiał on potrzeby reform społecznych, co najwyraźniej pokazało się np. podczas debaty nad aukcją sił zbrojnych Rzeczypospolitej⁴⁷. Mimo że posiadał okazałą, liczącą około 20 000 woluminów bibliotekę, o której współcześni jemu i potomni wyrażali się z podziwem⁴⁸, korzystał z niej sam i nie udostępnił do użytku publicznego. Podobnymi cechami charakteryzowała się działalność wielu innych infułatów osiemnastowiecznych: Antoniego Sebastiana Dembowskiego, biskupa płockiego i wrocławskiego⁴⁹, Jana kardynała Lipskiego, podkanclerzego koronnego, biskupa krakowskiego⁵⁰. Należy tutaj podkreślić, że Załuski, podejmując nowe inicjatywy dawał przykład sobie współczesnym, którzy podobne zadania realizowali, ale już w okresie późniejszym.

Pewną analogię do działań Andrzeja St. K. Załuskiego można odnaleźć w działalności Konstantego Felicjana Szaniawskiego, biskupa krakowskiego w latach 1720-1732, między innymi fundatora seminarium na Stradomiu w Krakowie i seminarium w Kielcach, inicjatora rozbudowy kieleckiego założenia na Wzgórzu Zamkowym oraz promotora

⁴⁵ Na temat Augusta III jako mecenas sztuki zob.: J. Staszewski: op. cit., s. 183-192.

⁴⁶ J. Obląk: *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*. „Studia Warmińskie” R. I: 1964 s. 7-56; K. Kordek: *Mecenat artystyczny biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*. „Rocz. Olsztyński” T. XI: 1975 s. 119-178; I. B. Kluk: *Józef Korzeniowski (około 1732-1780) malarz na dworze biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*. „Folia Fromborensia” R. I: 1992 nr 1 s. 49-71.

⁴⁷ J. Obląk: op. cit., s. 13.

⁴⁸ Ibidem, s. 16.

⁴⁹ J. Koceniak: *Antoni Sebastian Dembowski biskup wrocławski i pomorski*. Warszawa 1953; J. Bazydło: *Dembowski Antoni Sebastian*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. III. Lublin 1979 s. 1140.

⁵⁰ St. Tomkowicz: *Galeria portretów biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów...*, op. cit., s. 188-196; J. Gierowski: *Lipski Jan*. [W:] *PSB*. T. XVII. Wrocław 1972 s. 425-431.

wielu innych przedsięwzięć⁵¹. Wydaje się, że sam Załuski w pewnym stopniu starał się nawiązywać do działań Szaniawskiego, przypominając w kilku przypadkach jego zasługi na danym polu.

W pierwszej połowie XVIII wieku dużą rozległością charakteryzowała się działalność biskupa chełmińskiego, następnie warmińskiego, a w końcu prymasa Polski, Teodora Andrzeja Potockiego. Była ona jednak raczej ukierunkowana na fundacje sakralne, w tym szczególnie zakonne.

Działalności Załuskiego nie można też porównywać z inicjatywami podejmowanymi przez magnaterię, która przede wszystkim miała znacznie większe możliwości finansowe, a ich przedsięwzięcia skierowane były głównie na utrwalenie sławy rodu. Chociaż znane są ich niewątpliwe zasługi dla dobra Rzeczypospolitej i ich rola w życiu kulturalnym i gospodarczym, to jednak w swoich włościach działali oni głównie z myślą o przedłużeniu sławy rodu. Ordynat Tomasz Antoni Zamoyski, jedna z najświetniejszych osobistości w Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVIII wieku, starannie wykształcony za granicą, prezentujący nową umysłowość bliską wczesnooświeconemu racjonalizmowi francuskiemu, był między innymi inicjatorem odnowy Akademii Zamojskiej i wprowadził na wzór zachodni nowy ład i dyscyplinę w twierdzy zamojskiej. W zakresie przedsięwzięć artystycznych ordynata za jedno z największych i najważniejszych osiągnięć uznano modernizację w duchu rokoka rezydencji w Zamościu⁵² – były to więc działania mające legitymizować sławę rodu. Znamienny jest fakt, że T. A. Zamoyski, wykształcony za granicą i znający najlepsze ówczesne uniwersytety, o poradę w sprawie reformy Akademii Zamojskiej zwrócił się do A. St. K. Załuskiego. Fakt ten świadczy o uznaniu, jakim cieszył się biskup wśród współczesnych sobie, a rozumiejących potrzebę odnowy w Rzeczypospolitej.

Jan Klemens Branicki, hetman wielki koronny, w swoich latyfundiach działał jak udzielny książę. Jak stwierdziła monografistka jego dworu, „[...] ideałem hetmana było zapewnienie sobie samowystarczalności: dobra jego powinny były obfitować niemal we wszystko [...]. Angażowani zaś przez niego rzemieślnicy powinni byli zapewnić możliwie całościową obsługę dworu [...]”⁵³. Podobnie zorganizowane były dwory innych magnatów polskich, a tylko nieliczni wówczas wyróżniali się w działalności na rzecz dobra publicznego i wykazywali troskę o sprawy ogólne.

Andrzej Stanisław Kostka Załuski był niewątpliwie wybitną jednostką, wyróżniającą się na wielu polach życia kulturalnego i gospodarczego Rzeczypospolitej XVIII wieku, chociaż wówczas – jak to zwykle

⁵¹ Zob. m. in.: St. Tomkowicz: op. cit., s. 177-188; J. L. Adamczyk: *Wzgórze Zamkowe...*, op. cit., s. 74-112.

⁵² J. Kowalczyk: *Architektura Zamościa w okresie rokoka*. [W:] *Zamość – miasto idealne. Studia z dziejów rozwoju przestrzennego i architektury*. Pod red. J. Kowalczyka. Lublin 1980 s. 121-123.

⁵³ E. Kowicka: *Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata...”*, op. cit., s. 278.

bywa – *opuszczony od cudzych, porzucony od swoich*. O krytycznym umyśle Załuskiego i ukochaniu przez niego Ojczyzny, która to miłość była motorem prawie wszystkich jego poczynań, niech na zakończenie mówią jego słowa: *Powinniśmy wymazać orła, a namalować kurę, kiedy tylko w ziemi grzebiemy orła z pierza obdzierając*⁵⁴.

⁵⁴ AGAD, Biblioteka Załuskich..., op. cit., k. 35.



23. J. Ch. Sysang, portret Michała Kazimierza Radziwiłła. mdz. Neg. Zakł.
Zb. Ikonograf. BN



24. A. Brygierski (?), portret Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego
w d. kolegiacie w Sandomierzu. Fot. W. Wolny



26. L. Mettielli, medalion z pomnika nagrobnego Marii Karoliny z Sobieskich de Bouillon, Warszawa, kość. sakramentek. Fot. M. Banacka

WYKAZ ŹRÓDEŁ I LITERATURY

Źródła rękopiśmienne

Warszawa, Archiwum Główne Akt Dawnych

Archiwum Radziwiłłów. Dział V. Teki 465 nr 18 406; Dział XXI. Teki 23
Archiwum Skarbu Koronnego. Dział XXXVI nr 55 a *Inwentarz Klucza kieleckiego z 1789 r.*

Metryka Koronna, Księga kanclerska nr 3 *Listy różne w Dreźnie ekspedowane 1740, 1741*

Zbiór Popielów nr 314 *Corespondence avec Załuski*

Archiwum Ordynacji Roskiej XIII/60, XXVI/32, XXIX/156, XXXV/96, XXXVII/115, XXXVII/170, XLIV/36, LVII/61, LX/71

Zbiór Komierowskich 155/210 XXXI

Archiwum Zamoyskich 2884, 2885, 2898

Biblioteka Załuskich nr 206 *Notaty różne A. St. K. Załuskiego*

Warszawa, Biblioteka Narodowa

Korespondencja A. St. K. Załuskiego z lat 1713-1758, rkp. III 3220- III 3227

Korespondencja J. A. Załuskiego z lat 1724-1728, rkp. III 3228- III 3258

Testament A. St. K. Załuskiego, biskupa krakowskiego, 1758, rkp. nr akcesji 4112

Korespondencja Piotra Hechtausa, kanonika płockiego, dziekana i proboszcza zakroczymskiego, rkp. III 3271

Korespondencja Giovanniego Battisty Aloya, sekretarza koronnego, rkp. III 3273

Sankt Petersburg, Biblioteka Państwowa im. Sałtykowa Szczedrina, *Archiv Załuskich: Raznyje Bumagi* nr 187, 291, 988 (BN mf 15966, 16001, 16002, 16003)

Kraków

Archiwum XX. Czartoryskich, *Korespondencja*, rkp. 487, III, 562 III, 794 III, 1160 III, 5994 III

Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Archiwum Sanguszków ze Sławuty, rkp. 624

Archiwum Prowincj. XX. *Misjonarze, Inwentarz drukarni i kamienicy do seminarium biskupiego akademickiego należących, spisany R. P. 1759 D. 5-go miesiąca stycznia*, sygn. M - IV - 1

Biblioteka Jagiellońska, *Miscellanea ze zbioru A. St. K. Załuskiego*, rkp. 1170; *Rachunki Dóbr Mazowieckich biskupa chełmińskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego z lat 1740-1742*

Pelplin, Archiwum Diecezjalne

Culmensia, sygn. 43-49

Akta Kapituły Chełmińskiej, sygn. B VI 1

Płock, Archiwum Diecezjalne

Akta wizytacji z lat 1725-1746, sygn. 259, 263, 266

Siedlce, Archiwum Diecezjalne

Acta consistorii Janoviensis sub episcopatibus R. D. Stephani Rupniewski, Joannis Lipski et Andreas Stanisłai Załuski, sygn. 61, 64

Protocollon actorum consistorii Janoviensis sub regime R. D. Andreas Stanisłai Załuski et Francisci Kobielski, ab anno 1735-1740, sygn. 63

Acta iudicaria et officialia sub regime R. D. Andrea Stanisłao Załuski, sygn. 66, 68, 69

Źródła publikowane

Czasy saskie. Wybór źródeł. Oprac. J. Feldmann. Kraków 1928
Diariusze sejmowe z wieku XVIII. T. I-II. Wyd. Wł. Konopczyński. Warszawa 1911-1912

Katalog Tek Glinki. Cz. 1. Oprac. T. Zielińska. Warszawa 1969
Kazanie na konsekrację kolegiaty w Wojniczu 20 V 1773. Wydał J. Szymański. Wojnicz 1994

Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724-1736. Oprac. B. St. Kupść, K. Muszyńska. Wrocław 1967 (Źródła do dziejów Nauki i Techniki. Tom V)

Źródła do dziejów Warszawy. T. 1 cz. 1 *Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1710*. Wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwankowska. Warszawa 1963; T. 1 cz. 2 *Indeksy*. Oprac. J. Rutkowska, R. Zdziarska, H. Szwankowska, Z. A. Wójcik. Warszawa 1965

Stare druki

DECLOS J. A.: *Mausoleum Immortalis Glorae Junossio Agno...* Kraków 1758
JANOCKI J. D.: *Lexicon derer itzlebebden Gelehrten in Polen*. T. II. Breslau 1755

MAŁYSZKO T. A.: *Kazanie pogrzebowe po pracach J. O. Junoszy Andrzeja Stanisława Załuskiego, księcia siewierskiego, podczas solennych exekwi z rozkazu pasterskiego odprawionych za duszę (...) w kościele katedralnym przemyskim miane 22 I 1759 r.* Przemyśl 1759

MOCKI J.: *Clypeus fortium... Jacobus Sobieski*. Lwów 1744

LEGUCKI J.: *Kazania na solennych pogrzebach znacznych urodzeniem i honorami...* Lwów 1750

SZEMBEK F.: *Przykład dziwny doskonałości chrześcijańskiej (...) to jest życie wielce przykładne Ś. Jutti Niemkinie (...)*. Thorun 1638

ŻOŁĘDZIŃSKI A.: *Andreae Załuski episcopi cracoviensis, Ducis severiae, Universitatis cracov Cancellarii, Dum Ei in Ecclesia Polonorum de Urbe III Kal. Febr. 1759 Laudatio funebris per...* Roma 1759

„Kurier Polski” 1730-1735, 1740-1759

Opracowania

ADAMCZYK J. L.: *Wzgórze zamkowe w Kielcach*. Kielce 1991

ASKANAS K. S.: *Sztuka płocka*. Wyd. 3. Płock 1991

BACZKOWSKA W.: *Reformatorskie inicjatywy w Uniwersytecie Krakowskim na tle marazmu naukowego epoki saskiej*. [W:] *Kraków w czasach saskich. Materiały z sesji naukowej z okazji „Dni Krakowa” w 1982 roku*. Kraków 1984

BANACKA M.: *Andrzej Stanisław Kostka Załuski inicjator i promotor budowy nagrobków królewskich*. „Biul. Hist. Szt.” R. LIV: 1992 nr 2 s. 31-47

BANACKA M.: *Fundacje sakralne Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego*. [W:] *Studia na sztuką renesansu i baroku*. T. IV. Red. J. Lileyko. Lublin 2000 s. 217-239

BANACKA M.: *Mauzoleum Załuskich w kościele reformatów w Warszawie*. „Kronika Warszawy” 1995 nr 3 s.39-47

BAŃKOWSKI P.: *Biblioteka Załuskich i jej twórcy*. Warszawa 1959

BARTCZAKOWA A.: *Jakub Fontana – architekt warszawski XVIII wieku*. Warszawa 1970

BARTCZAKOWA A.: *Pałac Paca*. Warszawa 1973

BARTOSZEWICZ J.: J. Jędrzej Załuski. „Tygodnik Ilustrowany” 1862 nr 124 s. 1-2, nr 125 s. 1-2

BAYER M.: *O zamku w Kielcach*. Oprac. J. Bartoszewicz. „Dziennik Warszawski” 1854 nr 48 s. 3-4

BENTKOWSKI F.: *Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych, w gabinecie król. Alex. Uniwersytetu w Warszawie znajdujących się, tudzież ze zbiorów i pism rozmaitych...* Warszawa 1830

BIAŁOSTOCKI J.: *The Door of Death. Survival of a Classical Motif in Sepulchral Art*. „Jahrbuch der Hamburger Kunstsammlungen” XVIII: 1973 s. 7-32

BIAŁOSTOCKI J.: *Symbolika drzwi w sepulkranej sztuce baroku*. [W:] *Sarmatia artistica. Księga pamiątkowa ku czci prof. Władysława Tomkiewicza*. Warszawa 1968 s. 107-119

BIELSKA M. T.: *Zarys dziejów mecenatu artystycznego Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego*. Praca magisterska, Instytut Historii Sztuki UW 1967, promotor prof. Wł. Tomkiewicz. Arch. UW, sygn. WH 4372

BIENIARZÓWNA J.: *Projekty reform magnackich w połowie XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” T. XLII: 1951 s. 304-330

BOBROWSKI Z.: *Budynki użyteczności publicznej w Polsce wieku Oświecenia*. „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki” 1961 t. III s. 5-142

- BOLOGNA F.: *Francesco Solimena*. Napoli 1958
- BOY-ŻELEŃSKI T.: *Marysieńka Sobieska*. Warszawa 1956
- BRĄSKA E.: *Przyczynki do dziejów Biblioteki Żaluskich w Warszawie i jej założycieli*. [W:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*. Z. 5 *Szkice i materiały*. Warszawa 1981 s. 73-98
- BRYKOWSKI R.: *Z ikonografii hospicjum i kościoła św. Stanisława w Rzymie*. „Roczn. Hist. Szt.” T. XIV: 1982 s. 263-278
- BURCHARD L., d'HULST R. A.: *Rubens drawings*. Vol. I-II. Brussels 1963
- CAUSA R.: *Pittura napoletana dal XV al. XIX secolo*. Bergamo 1961
- CHAMCÓWNA M.: *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777-1786*. Wrocław 1957
- CHROŚCICKI J. A.: *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*. Warszawa 1974
- CHRZANOWSKI T., KORNECKI M.: *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu. Monumenta Poloniae in Italia*. Warszawa 1994
- COOPER J. C.: *Lexicon alter Symbole*. Leipzig 1986
- CORPUS Inscriptionum Poloniae. T. I *Województwo kieleckie*. Pod red. J. Szymańskiego. Z. 1 *Miasto Kielce i powiat kielecki*. Kielce 1976
- DAYCZAK-DOMANASIEWICZ M.: *Renesansowy dwór biskupów krakowskich na Prądniku Białym (zagadnienie wczesnego oddziaływania wzorów serliańsko-palladiańskich na architekturę polską połowy XVI w.)*. „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych. Oddział PAN w Krakowie” 1968 t. XII/1 s. 194-197
- DIECEZJA chełmińska. *Zarys historyczno-statystyczny*. Praca zbior. pod red. ks. bp. Wł. Okoniewskiego. Pelplin 1928
- DIZIONARIO enciclopedia Bolaffi dei pittori e degli incisori italiani dal XI al. XX secolo. T. VII. Torino 1975 s. 329 (Melani)
- DOBZENIECKI T.: *Niektóre zagadnienia ikonografii Męża Bolesci*. „Roczn. Muz. Narod. w Warszawie” R. 15: 1971 t. 1 s. 7-221
- DOBZENIECKI T.: *Wybrane zagadnienia ikonografii pasyjnej w sztuce polskiej*. [W:] *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Pr. zbior. pod red. H. D. Wojtyski i J. J. Kopcia. Lublin 1981 s. 131-151
- DOBZYCKI J.: *Polski dom i kościół św. Stanisława w Rzymie*. „Czas” 1927 nr 90 s. 1-2; nr 91 s. 2
- DOBZYŃIECKA J.: *Drukarnie Uniwersytetu Jagiellońskiego 1674-1783*. „Zesz. Nauk. UJ Pr. Histor.” 1975 z. 53 s. 83-116
- DÖGLER F. J.: *IXOY . Das Fisch-Symbol in frühchristlicher Zeit*. T. 1. Roma 1910
- DOLAŃSKI D.: *Tadeusz Kuntze – malarz rodem z Zielonej Góry (1733-1793)*. Zielona Góra 1993
- DORAWA M.: *Katedra Św. Trójcy w Chełmży. Dzieje budowy. Architektura. Wyposażenie*. Warszawa 1975
- ENCYKLOPEDIA Powszechna S. Orgelbranda. T. XII. Warszawa 1884 s. 301-302
- ESTREICHER K. (jun.): *Żalusczy Bibliografia odnosząca się do Żaluskich z wieku XVII i XVIII*. Kraków 1952 (Odb. XXXIV T. Bibliografii Polskiej K. i St. Estreicherów)
- FABIJAŃSKA-ŻURAWSKA T.: *Pomocnicze budynki, stajnie, wozownie, ujeżdżalnie*. [W:] *Architektura rezydencjonalna historycznej Małopolski*. Łańcut 1982 s. 185-213

- FIAŁKOWSKI J.: *Bp Andrzej S. Załuski kanclerz wielki koronny na pierwszym etapie walki o polityczno-gospodarczą reformę państwa*. „Collectanea Theologica” 1955 fasc. I s. 46-62
- FIC U. A. OP: *Jezus Chrystus*. T. II *Tajemnice męki i chwały*. Wyd. II. Poznań 1954
- FILOCHOWSKI R.: *Kościół i klasztor WW. PP Sakramentek albo historia Sakramentek warszawskich*. Warszawa 1889
- FORSTNER D.: *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Warszawa 1990
- GAJ-PIOTROWSKI W.: *Pomnik Klementyny Sobieskiej w Watykanie*. „Spotkania z Zabytkami” 1984 nr 4 s. 50-51
- GALICKÁ I., SYGIETYŃSKA H.: *Odkrywanie sztuki, sztuka odkrywana*. Warszawa 1994
- GALICKI J.: *Warszawski pomnik Karoliny de Bouillon*. „Myśl Społeczna” 1973 nr 44 s. 18-19
- GAWARECKI W. H.: *Wiadomość historyczna miasta Pułtusza ułożona staraniem...* Warszawa 1926
- GAŚSIOROWSKI E.: *Jan Baptysta Cochii – architekt toruński*. „Rocznik Muzeum w Toruniu” R. VIII: 1982 s. 7-25
- GDZIE Wschód spotyka Zachód. *Portret osobistości dawnej Rzeczypospolitej 1576-1763*. Katalog wystawy pod kier. J. Malinowskiego. Warszawa 1993
- GIERÓWSKI J.: *Lipski Jan*. [W:] PSB. T. XVII. Wrocław 1972 s. 425-431
- GLEMM T.: *Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce*. Kraków 1974
- GLOGER Z.: *Encyklopedia staropolska*. Wyd. 3. T. I-IV. Warszawa 1972
- GŁĘBOCKI J. T.: *Zakłady ku ulzeniu cierpieniom bliźnich obecnie w Krakowie istniejące, z krótką wzmianką o dawniejszych, a dziś nie istniejących instytucjach tego rodzaju*. Kraków 1852
- GOŁĘBIEWSKI Ł.: *Opisanie historyczno-statystyczne miasta Warszawy przez...* Warszawa 1827
- GOŁOS J.: *Święta Frasobliwa*. „Spotkania z Zabytkami” 1991 nr 6 s. 53-54
- GÓRALSKI W.: *Andrzej Chryzostom Załuski biskup płocki 1692-1698 – wkład w dzieło recepcji reformy trydenckiej*. Warszawa 1987
- GÓRALSKI W.: *Andrzej Stanisław Załuski, biskup płocki – wobec zjawiska zabobonów i czarów*. „Notatki Płockie” 1986 nr 3 s. 8-10
- GRABOWSKI A.: *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*. Kraków 1822
- GRABOWSKI A.: *Kraków i jego okolice*. Wyd. 3. Kraków 1836
- GRÓŃSKA M.: *Zbiory ikonograficzne Biblioteki Narodowej*. „Roczn. Bibl. Narod.” T. XI: 1975 s. 311-346
- GRZYBOWSKI M. M.: *Z dziejów dawnego pałacu biskupiego w Płocku*. „Notatki Płockie” 1979 nr 4 s. 43-47
- GUTTMEJER K.: *Barokowa przebudowa kolegiaty w Łasku*. [W:] *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*. Warszawa 1988 s. 336-342
- GUTTMEJER K.: *Kościół pw. Św. Trójcy w Kobyłce koło Warszawy. Nowe przekazy i nowa analiza*. [W:] *Przegląd Dokumentacji Zabytków*. Z. 1. Warszawa 1990 s. 5-55
- HAENEL E.: *Lorenzo Mattielli, der Bildhauer Chiaveris*. „Zeitschrift für bildende Kunst” Jhr. 11: 1900 s. 106-112, 121-128
- HAJDUKIEWICZ L.: *Biblioteka Jagiellońska w latach 1655-1775*. [W:] *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*. T. I. Kraków 1966 s. 275-430

- HISTORIA nauki polskiej*. T. II. Wstęp i red. B. Suchodolski. *Barok* [Oprac.] H. Barycz. *Oświecenie*. [Oprac.] K. Opałek. Wrocław 1970
- HORNUNG Z.: *Wpływy drezdeńskie w rzeźbie polskiej XVIII wieku*. „Teka Komisji Historii Sztuki” 1965 T. 3 s. 221-311
- [IWANOWSKI E.] *Heleniusz: Kilka rysów i pamiątek*. Poznań 1860
- JACKOWSKA K.: *Myliusz Fryderyk*. [W:] *Sł. art. polsk.* T. V. Warszawa 1993 s. 679-681
- JANICKI St.: *Polski kościół i Dom św. Stanisława w Rzymie*. Rzym 1925
- JANOCKI J. D.: *Józef Andrzej hrabia na Żałuskach Żałuski*. Z tekstu łacińskiego przełożył K. Kantak. Warszawa 1928
- JUSZCZAKOWSKA H.: *Z badań nad Żałuscianami w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego*. [W:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*. Z. 2. Pod red. B. Bieńkowskiej. Warszawa 1976 s. 35-76
- KACZMARZYK J.: *Życie i twórczość Jana Jerzego Płerscha*. „Roczn. Warsz.” R. XI: 1972 s. 57-102
- KACZMARZYK-BYSZEWSKA J.: *Późnobarokowa i rokokowa rzeźba kamienna w Warszawie (w okresie panowania Augusta II i Augusta III)*. Warszawa 1977 (masz. w Zbiorach Specjalnych IS PAN w Warszawie)
- KARPOWICZ M.: *Działalność artystyczna Michelangelo Palloniego w Polsce*. Warszawa 1967
- KARPOWICZ M.: *Piękne nieznajome*. Warszawa 1986
- KARPOWICZ M.: *Polonica w Akademii Św. Łukasza*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXXIII: 1971 nr 4 s. 382-395
- KARPOWICZ M.: *Sekretne treści warszawskich zabytków*. Warszawa 1976
- KARPOWICZ M.: *Suplement do „Poloników w Akademii Św. Łukasza”*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXXVI: 1974 nr 2 s. 177-178
- KARPOWICZ M.: *Sztuka polska XVIII wieku*. Warszawa 1985
- KARPOWICZ M.: *Sztuki polskiej drogi dziwne*. Bydgoszcz 1994
- KARPOWICZ M.: *Tak zwane „autoportrety” Tadeusza Kuntze-Konicza*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXVIII: 1966 nr 1 s. 45-51
- KATALOG Zabytków Sztuki w Polsce*. T. I *Województwo krakowskie*. Pod red. J. Szablowskiego. Z. 3 *Powiat brzeski*. Oprac. J. E. Dutkiewicz. Z. 10 *Powiat nowosądecki*. Oprac. A. Misiąg-Bcheńska, T. Dobrowolski. Z. 12 *Powiat olkuski*. Oprac. K. Kutrzebianka. Warszawa 1951-1953; T. III *Województwo kieleckie*. Pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wolff. Z. 2 *Powiat iłżecki*. Z. 4 *Powiat kielecki*. Z. 10 *Powiat radomski*. Inw. K. Szczepkowska, E. Krygier, J. Z. Łoziński. Warszawa 1957; T. IV *Miasto Kraków*. Cz. 1 *Wawel*. Pr. zbior. pod kier. i red. J. Szablowskiego. Warszawa 1965; T. IV *Miasto Kraków*. Cz. 5 *Kazimierz i Stradom, kościoły i klasztory*. Pod red. I. Rejduch-Samkowej i J. Samka. Warszawa 1994; T. X (*Seria Nowa*) *Województwo warszawskie*. Pod red. I. Galickiej i H. Sygietyńskiej. Z. 10 *Nowy Dwór Mazowiecki (d. powiat nowotarski)*. Oprac. I. Galicka, H. Sygietyńska oraz C. Głuszek i A. Gruszecki. Warszawa 1987; T. X Pod red. M. Kałamajskiej-Saeed i J. Pokory. Z. 20 *Dawne województwo warszawskie*. Pod red. M. Omilanowskiej i J. Sito. *Pułtusk i okolice*. Oprac. Zbiorowe. Warszawa 1999; T. XI *Województwo bydgoskie*. Pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego. Z. 16 *Powiat toruński*. Inwent. przepr. T. Chrzanowski, M. Kornecki. Warszawa 1972; T. XI (*Seria nowa*) *Miasto Warszawa*. Cz. 1 *Stare Miasto*. Pod red. J. Z. Łozińskiego i A. Rottermunda. Warszawa 1993
- KAWECKA-GRYCZOWA A.: *Biblioteka Narodowa w Warszawie*. Warszawa 1934
- KLUK I. B.: *Józef Korzeniowski (około 1732-1780) malarz na dworze biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*. „Folia Fromborensia” R. I: 1992 nr 1 s. 49-71

- KŁODOWSKI K.: *Wiadomość o kościele i infuacji w Łasku*. „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1860 s. 480-483
- KOCENIAK J.: *Antoni Sebastian Dembowski, bp włocławski i pomorski*. Warszawa 1953
- KOCZYŃSKI M.: *Bursa akademicka*. [W:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie*. Kraków 1864 s. 523-526
- KOŁACZKOWSKI J.: *Słownik rytowników polskich tudzież obcych w Polsce zamieszkałych lub czasowo w niej przebywających od najdawniejszych do najnowszych czasów, jako przyczynek do historii sztuk pięknych w Polsce*. Lwów 1874
- KOŁŁATAJ H.: *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*. Warszawa 1953
- KONIUSZ J.: *Taddeo Polacco z Zielonej Góry*. Zielona Góra 1960
- KONOPCZYŃSKI Wł.: *Dzieje Polski nowożytnej*. Wyd. czwarte krajowe. Wstęp J. Maternicki. Postłowie J. Dziegielewskiego. Warszawa 1999
- KOPEĆ J.: *Chusta Weroniki*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. III. Lublin 1979 szp. 425-427
- KOPEĆ J.: *Cierniowa korona*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. III. Lublin 1979 szp. 474-476
- KORDEK K.: *Mecenat artystyczny biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*. „Rocznik Olsztyński” T. XI: 1975 s. 119-178
- KORYTKOWSKI J.: *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*. T. IV. Poznań 1891 s. 232-265 (Andrzej Olszowski)
- KOTŁUBAJ E.: *Galeria portretów Radziwiłłowskich*. Wilno 1857
- KOTWICKI A.: *Dzieło Lorenza Mattielliego w Warszawie*. „Stolica” 1956 nr 24 s. 14
- KOWALCZYK J.: *Andrea Pozzo a późny barok w Polsce*. Cz. 1 *Traktat i ołtarze*. „Biul. Hist. Szt.” R.XXXVII: 1975 nr 2 s. 162-178
- KOWALCZYK J.: *Architektura Zamościa w okresie rokoka*. [W:] *Zamość miasto idealne. Studia z dziejów rozwoju przestrzennego i architektury*. Pod red. J. Kowalczyka. Lublin 1980 s. 121-141
- KOWALCZYK J.: *Hieronima Floriana Radziwiłła stosunek do sztuki i artystów*. [W:] *Kultura artystyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w epoce baroku*. Pod red. J. Kowalczyka. Warszawa 1995 s. 27-42
- KOWALCZYK J.: *Między Krakowem a Warszawą*. [W:] *Sztuka baroku. Materiały z Sesji Naukowej ku czci śp. Profesorów Adama Bochnaka i Józefa Lepiarczyka...* Kraków 1991 s. 77-83
- KOWALCZYK J.: *Les modeles français dans l'art polonais a l'époque du rococo*. „Polish Art. Studies” 1992 t. XIV s. 45-58
- KOWALCZYK J.: *Sebastiano Serlio a sztuka polska*. Wrocław 1973
- KOWALCZYK J.: *Wille w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII stulecia*. „Kwart. Arch. i Urb.” T. XXI: 1976 z 4 s. 277-318
- KOWALSKI K.: *Wiadomość o bursach w Krakowie*. Kraków 1864
- KOWECKA E.: *Dwór „najrządniejszego w Polsce magnata”*. Warszawa 1991
- KOZŁOWSKI J.: *Biblioteka Żałuskich w dwunastu odsłonach*. [W:] *Biblioteka Żałuskich – Corona Urbis et Orbis*. Wystawa w 250 rocznicę otwarcia Biblioteki Żałuskich w Warszawie. Warszawa 1998 s.15-49
- KOZŁOWSKI J.: *Rostkowski Adam Franciszek Ksawery*. [W:] PSB. T. XXXII. Wrocław 1989 s. 160-161

- KOZŁOWSKI J.: *Szkice o dziejach Biblioteki Żałuskich*. Wrocław 1986
- KRACIK J.: *Ewangelicznie i rozumnie*. „Znak” R. XLIV: 1992 nr 12 s. 57-69
- KRAMARSKA-ANYSZK K.: *Dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu do roku 1840*. „Nasza Przyszłość” T. 47: 1977 s. 5-169
- KSIĘGA pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księża Misjonarzy (17 IV 1625 - 17 IV 1925). Kraków 1925
- KUCZYŃSKI J.: *Dawna siedziba starosty oraz stajnie i wozownie przy pałacu biskupim w Kielcach. Dzieje zespołu od XVII do XX wieku*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XIV: 1985 s. 57-73
- KUCZYŃSKI J.: *Kielecka rezydencja biskupów krakowskich*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. V: 1990 s. 15-56
- KUCZYŃSKI J.: *XVIII-wieczna panorama Kielc*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XIV: 1985 s. 101-116
- KUCZYŃSKI J.: *XVIII-wieczne skrzydła pałacu kieleckiego*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XIV: 1985 s. 75-98
- KUCZYŃSKI J.: *Ratusz w Kielcach*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. V: 1990 s. 315-322
- KUJOT S.: *Dokumenta odnoszące się do sprawy toruńskiej z r. 1724*. „Roczn. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu” T. XXII: 1895 s. 221-256
- KULA W.: *Zakłady żelazne biskupów krakowskich pod Kielcami w r. 1746*. „Kwart. Hist. Kult. Mat.” R. 3: 1955 s. 3-35
- KUPŚĆ B. St.: *Z dziejów fundacji Biblioteki Żałuskich*. „Roczn. Bibl. Narod.” R. I: 1965 s. 258-293
- KURDYBACHA Ł.: *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII w.* Gdańsk 1937
- KURKOWSKI J.: *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III* Warszawa 1994
- KUROWSKI F.: *Pamiętki miasta Warszawy*. T. I-II. Z rękopisu wydał E. Szwankowski. Warszawa 1949
- KUŚ J.: *Jacek Łopacki i nowe o nim przyczynki*. „Roczn. Krak.” T. L: 1980 s. 107-137
- KWIATKOWSKI M.: *Pałac Teodora Potockiego i mennica Jego Królewskiej Mości*. „Roczn. Warsz.” T. XIII: 1975 s. 97-133
- De LATOUR R.: *Epitafia panopliowe w Polsce w latach 1675-1796*. „Roczn. Muz. Narod. w Kielcach” T. XII: 1982 s. 89-129
- LAUTERBACH A.: *Warszawa*. Warszawa 1925
- LEMKE H.: *Die Brüder Żaluski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig*. Berlin 1958
- LEPIARCZYK J.: *Architekt Franciszek Placidi (ok. 1710-1782)*. Roczn. Krak.” T. XXXVII: 1965 s. 65-126
- LEPIARCZYK J., PRZYBYSZEWSKI B.: *Katedra na Wawelu w wieku XVIII. Zmiany jej wyglądu architektonicznego i urządzenia wnętrza na podstawie badań historyczno-archiwalnych*. [W:] *Sztuka baroku. Materiały z Sesji Naukowej ku czci śp. Profesorów Adama Bochnaka i Józefa Lepiarczyka...* Kraków 1991 s. 21-38
- LIETKE A.: *Juta bł.* [W:] PSB. T. XI. Wrocław 1964/65 s. 358; toż w: *Hagiografia polska. Słownik biobibliograficzny*. T. 1. Poznań 1971 s. 655
- LIETKE A.: *Początkowe dzieje seminarium chełmińskiego*. „Nasza Przyszłość” T. 11: 1960 s. 101-188
- LIETKE A.: *W poszukiwaniu grobu bł. Juty Przyczynki do dziejów jej kultu*. „Nasza Przyszłość” T. 5: 1957 s. 271-281

- LIEDTKE A.: *Zarys dziejów diecezji chełmińskiej*. Pelplin 1994
- LINK-LENCZOWSKI A.: *Poniatowski Stanisław*. [W:] PSB. T. XXXVII. Wrocław 1983 s. 471-481
- LORENTZ St.: *Projets pour la Pologne de Meissonier*. „Biul. Hist. Szt.” R. XX: 1958 s. 186-197
- LORET M.: *Gli artisti polacchi a Roma nel Settecento*. Milano-Roma 1929
- LORET M.: *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*. Rzym 1930
- ŁEPKOWSKI J.: *Zbiór śp. Tomasza Zielińskiego*. Warszawa 1860
- ŁĘTOWSKI L.: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*. T. II. Kraków 1852 s. 237-242; T. IV. Kraków 1853 s. 262-278
- ŁODYŃSKI M.: *Biblioteka Rzeczypospolitej – Załuskich zwana na tle ówczesnych bibliotek zagranicznych. (Jej powstanie, organizacja i wewnętrzne prace porządkowe)*. [W:] *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*. Warszawa 1961
- ŁOSKI J.: *Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki*. Warszawa 1883
- ŁOZA St.: *Architekci i budowniczowie w Polsce*. Warszawa 1954
- ŁOZA St.: *Order Orła Białego*. Warszawa 1939
- MALARSTWO polskie. Manieryzm. Barok. Wstęp M. Walicki, Wł. Tomkiewicz. Katalog A. Ryszkiewicz. Warszawa 1971
- MALINOWSKA I.: *Kilka przyczynków do historii stosunków artystycznych między Polską a Francją w 1 poł. XVIII w.* [W:] „Muzeum i Twórca”. Studia z historii sztuki i kultury ku czci prof. dr. St. Lorentza. Warszawa 1969 s. 113-129
- MAŃKOWSKI A.: *Kapituła katedralna chełmińska od 1466-1821*. „Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu” T. V: 1921 s. 74-99, 105-120, 124-129
- MAŃKOWSKI A.: *Prałaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*. „Roczn. Tow. Nauk. w Toruniu” R. 33: 1926 s. 1-109; r. 34: 1927 s. 285-424
- MAŃKOWSKI B.: *Sztuka na Pomorzu, jej dzieje i zabytki*. Toruń 1932
- MAŃKOWSKI T.: *Polskie tkaniny i hafty XVI-XVIII w.* Wrocław 1954
- MARKHALTER P.: *Joh. Jac. Haid*. [W:] THIEME-BECKER, *Allgemeines...* B. XV. Leipzig 1922 s.
- MAYER J.: *Zalusciana w „Bibliothèque Germanique” (Amsterdam 1720-1741) i w „Nouvelle Bibliothèque Germanique” (Amsterdam 1746-1760)*. „Roczn. Biblioteczne” R. XIV: 1970 z. 1-2 s. 171-206
- MICHALSKI J.: *Ogrodzki Jacek Bartłomiej*. [W:] PSB. T. XXIII. Wrocław 1978 s. 648-651
- MIERZWIŃSKI F.: *Zwaliska zamku w Iłży*. „Tygodnik Ilustrowany” T. 5: 1862 nr 139 s. 204-206
- MIKOCCA-RACHUBOWA K.: *Mellana Antonio Francesco*. [W:] *Sł. art. polsk.* T. V. Warszawa 1993 s. 482-483
- MIKS N.: *Architektura pałacu biskupiego w Kielcach*. „Biul. Hist. Szt.” R. XIV: 1952 nr 4 s. 152-174
- MOSSAKOWSKI St.: *Tylman z Gameren*. Warszawa 1973
- MÜLLER W.: *Diecezja krakowska w relacjach biskupów krakowskich z XVII-XVIII wieku*. „Roczn. Humanist.” T. XIII: 1965 z 2 s. 5-149
- MÜLLER W.: *Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVI-XVIII wieku*. „Roczn. Humanist.” T. XV: 1967 z 2 s. 129-174
- MÜLLER W., SZCZYGIELSKI W.: *Młodziejowski (Młodziejewski) Andrzej Mikołaj*. [W:] PSB. T. XXI. Wrocław 1976 s. 428-432
- MUSZYŃSKA K.: *Załuski Andrzej Stanisław, Załuski Józef Andrzej, Załuski Marcin*. [W:] *Słownik pracowników książki polskiej*. Łódź 1972 s. 1004-1007

- MYCIELSKI J.: *Kościół polski św. Stanisława w Rzymie i polskie w nim pamiątki*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. IV. Z. 1. Kraków 1927 s. XII-XIII
- NAVARRA F. P.: *Monografia kościołów Diecezyi Kieleckiej*. T. 2. Warszawa 1912
- NOACK F.: *Kuntz (...) Thaddaus*. [W:] THIEME-BECKER, *Allgemeines...*. T. XXII. Leipzig 1928 s. 117
- NOWODWORSKI M.: *Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydana przez...*. T. IX. Warszawa 1888 s. 297 (Kielce); T. XXII. Warszawa 1898 s. 467 (Pułtusk); T. XXVII. Warszawa 1904 s. 286 (*Świętosław bł.*)
- NOWOWIEJSKI A. J.: *Płock. Monografia historyczna napisana podczas Wojny Wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930*. Wyd. 2. Płock 1930
- OBŁĄK J.: *Kontrakty między Kapitułą Warmińską a rzeźbiarzami w Dębniku w sprawie ołtarza marmurowego*. „Biul. Hist. Szt.” R. XVIII: 1956 nr 2 s. 295-296
- OBŁĄK J.: *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*. „Studia Warmińskie” R. I: 1964 s. 7-56
- OBUCHOWICZ B.: *Opis miasta Kielc, katedry, zamku biskupiego, Karczówki oraz fabryki marmurów*. Kielce 1927
- ORAŃSKA J.: *Przyczynki do dziejów malarstwa polskiego w XVIII w. (Na marginesie pracy dr. S. Zahorskiej, „Dzieje malarstwa polskiego”*. Warszawa 1932). „Biul. Hist. Szt. i Kult.” R. II: 1933 nr 2 s. 137-143
- PACHOŃSKI J.: *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750-1815*. Kraków 1962
- PAGACZEWSKI J.: *Gobeliny polskie*. Kraków 19129
- PAGACZEWSKI J.: *Gobeliny z herbem Pogoń z Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. I. Kraków 1919 s. 67-87
- PAMIĄTKI dziejów Biblioteki Żaluskich. Oprac. J. Piąza, B. Sajna. Warszawa 1997
- POLKOWSKI I.: *Groby i pamiątki polskie w Rzymie*. Drezno 1870
- POLKOWSKI I.: *Skarbiec katedralny na Wawelu*. Kraków 1882
- POLSKA stanisławowska w oczach cudzoziemców. Oprac. i wstępem poprzedził W. Zawadzki. T. I-II. Warszawa 1963
- POŚLANIEC Błogosławionej Juty. Kalendarz kościelny na rok 1928. R. I. Chełmża 1927
- PRĄDZYŃSKI W.: *Tzw. Akademia Chełmińska w l. 1680-1818*. „Nasza Przyszłość” R. XI: 1960 s. 189-253
- PRÓSZYŃSKA Z.: *Jurkiewicz Stanisław*. [W:] *Sł. art. polsk.* T. III. Warszawa 1979 s. 306
- PRÓSZYŃSKA Z.: *Kuntze (...) Tadeusz*. [W:] *Sł. art. polsk.* T. IV. Warszawa 1986 s. 366-374
- PRÓSZYŃSKA Z.: *Malowidła Tadeusza Kuntzego w rzymskim kościele S. Lucia della Tinta. (Na marginesie artykułu E. Schleiera)*. „Biul. Hist. Szt.” R. LII: 1990 nr 1-2 s. 113-122
- PRÓSZYŃSKA Z.: *Wokół wawelskiego obrazu Tadeusza Kuntzego „Chrystus przed Piłatem”*. „Studia Waweliana” 1993 t. II s. 87-94
- PRZYBYSZEWSKI B.: *Architekt Franciszek Placidi donatariuszem biskupstwa krakowskiego*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. IX. Kraków 1948 s. 250-252
- PRZYBYSZEWSKI B.: *Kościół i hospicjum św. Stanisława w Rzymie*. „Tygodnik Powszechny” 1978 nr 27 s. 1-2
- PRZYBYSZEWSKI B.: *Wiadomości do historii budowy pomników królów Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego w katedrze na Wa-*

welu, zaczerpnięte z Archiwum Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. IX. Kraków 1948 s. 247-250

PRZYPKOWSKI T.: *Twórczość miedziorytnicza Jana Fryderyka Myliusza w zakresie ekslibrisu*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. IX. Kraków 1948 s. 221-224

PUCIATA M.: *Konserwacja portretów z Domu Małego Dziecka w Warszawie*. „Ochrona Zabytków” R. VIII: 1965 nr 3 s. 52-53

RACZYŃSKI E.: *Gabinet medalów polskich oraz tych które się dziejów Polski tyczą*. T. III 1697-1763. Poznań 1841

RASTAWIECKI E.: *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*. T. I-III. Warszawa 1850-1857

RASTAWIECKI E.: *Słownik rytowników polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej pracujących*. Poznań 1886

REAU L.: *Iconographie de l'art. chretien*. V. I-III. Paris 1959

RELACJE o stanie diecezji krakowskiej 1615-1765. Wyd. W. Müller. Lublin 1978

REWSKI Z.: „*Dom pod Królami*” odbudowany. „Stolica” 1962 nr 50 s. 6-7

REWSKI Z.: *Fontana Jakub*. [W:] *PSB*. T. VII. Kraków 1948/1958 s. 54-55

ROSTWOROWSKI E.: *Czasy saskie (1702-1764)*. [W:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*. T. I. Pr. zbior. pod red. K. Lepszego. Kraków 1964 s. 353-424

ROSZKOWSKA W.: *Maria Karolina ks. de Bouillon ostatnia wnuczka Jana III Sobieskiego*. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1987 no. 903 s. 5-28

ROWIŃSKA E.: *Z mecenatu Ludwika Załuskiego biskupa płockiego – epitafia rodzinne w Pułtusk*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXV: 1963 nr 2 s. 144-153

ROŻEK M.: *Architektura i urządzenie wnętrza pałacu biskupiego w Krakowie (XIV-XIX w.)*. „Roczn. Krak.” T. XLV: 1974 s. 19-42

ROŻEK M.: *Królewska Katedra na Wawelu*. Zdj. St. Markowski. Warszawa 1981

ROŻEK M.: *Skarbiec Katedry na Wawelu*. Kraków 1978

RYCHLEWSKA M.: *Tapisjerstwo*. [W:] *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*. Pod red. J. Kamińskiej i I. Turnau. Wrocław 1966 s. 419-433

RYCHŁOWSKA-KOZŁOWSKA A.: *Marywil*. Warszawa 1975

RYSZKIEWICZ A.: *Petrus Zaise Venetus*. [W:] *Sarmatia artistica. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Tomkiewicza*. Warszawa 1968 s. 175-177

RYSZKIEWICZ A.: *Polski ekslibris czasów Oświecenia*. „Biul. Hist. Szt.” R. XXXVIII: 1976 nr 4 s. 299-307

SAMEK J.: *Polskie rzemiosło artystyczne. Czasy nowożytne*. Warszawa 1984

SAMEK J.: *Porta angusta i nagrobki portalowe w Polsce (zapoznana symbolika wejścia w sztuce)*. „Folia Historiae Artium” R. XVI: 1980 s. 141-159

SCHLEIER E.: *L'ultimo pittore del rococo a Roma. Opere sconosciute di Thaddäus Kuntz*. „Arte Illustrata” V. III: 1970 no. 27/28/29 s. 92-109

SELING H.: *Die Kunst der Augsburger Goldschmiede 1529-1868*. B. 1-3. München 1980

SEMINARIUM biskupie akademickie diecezjalne w Krakowie, przy Szkole Głównej Koronnej w dosłownym odpisie z dokumentu urzędowego z r. 1790. [W:] *Zakłady uniwersyteckie w Krakowie*. Kraków 1864

SEVERINI M.: *Giuseppe e Francesco Melani*. „Critica d'Arte” 1956 no. 13/14 s. 107-117

- SIARKOWSKI W.: *Notatki historyczno-kościelne – przyczynek do biografii biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego*. „Przegląd Katolicki” 1888 nr 49 s. 772-775
- SIARKOWSKI W.: *Obraz Ukrzyżowania Pańskiego w kolegiacie kieleckiej i słówko o jego malarzu ks. Antonim Brygierskim*. „Tygodnik Ilustrowany” T. V: 1878 nr 127 s. 341-342, 344
- SIENKIEWICZ J.: *Galeria malarstwa polskiego. Katalog Muzeum Narodowego w Warszawie*. Warszawa 1938
- SIERADZAN W.: *Z badań nad Błogosławioną Jutą von Sangerhausen*. „Studia Pelplińskie” 1986 t. XVII s. 309-317
- SIGISMUND E.: *Sysang Johann Christoph*. [W:] THIEME-BECKER, *Allgemeines...* B. XXXII. Leipzig 1938 s. 367-368
- SKALSKA L.: *Brygierski Antoni*. [W:] *Sł. art. polsk.* T. I. Wrocław 1971 s. 252-253
- SKARBY Kielc. Red. nauk. Z. Nosoń, D. Olszewski. Zdj. St. Markowski. Kielce 1992
- SKIEŁCZYŃSKI Z.: *Marcin Załuski, biskup sufragan płocki, fundator kościoła św. Trójcy w Kobyłce (szkic monograficzny)*. Kobyłka 1966 (mszp. w posiadaniu M. Banackiej)
- SŁOMCZYŃSKI A.: *Dom księdza Baudouin*. Warszawa 1975
- SŁOWNIK geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich. T. I. Warszawa 1880 s. 639, 706 (*Chotomów, Cisów*); T. III. Warszawa 1882 s. 272, 544, 546-547, 550 (*Ilża, Jedlanka, Jedlińsk*); T. V. Warszawa 1884 (*Lipowiec*); T. IX. Warszawa 1888 s. 26-27 (*Prądnik*); T. X. Warszawa 1889 s. 782 (*Sławków*); T. XI. Warszawa 1890 s. 253, 532, 593 (*Starogród, Suchedniów, Suraz*); T. XIII. Warszawa 1891 s. 149 (*Wawrzeńczyce*)
- SMOLEŃSKI W.: *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*. Oprac. i wstępem poprzedz. A. Wierzbicki. Warszawa 1979
- SOBIESZCZAŃSKI F. M.: *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*. Tekst oprac., wstępem i koment. opatrz. K. Zawadzki. Warszawa 1974 <<Biblioteka Syrenki>>
- SOBIESZCZAŃSKI F. M.: *Warszawa*. Wybór publikacji. Tekst oprac., wstępem i koment. opatrz. K. Zawadzki. T. 1-2. Warszawa 1967 <<Biblioteka Syrenki>>
- SOBIESZCZAŃSKI F. M.: *Wycieczka w niektóre strony guberni radomskiej odbyta w miesiącu wrześniu 1851 roku*. Warszawa 1852
- SPINOSA N.: *Pittura napoletana del Settecento – dal Barocco al. Rococo*. Napoli 1988
- SROCZYŃSKA K.: *Zygmunt Vogel. Rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*. Wrocław 1969
- STAFIŃSKI A.: *Z przeszłości Suraza*. Białystok 1937 <<Materiały do monografii miast obecnego powiatu białostockiego>>
- STASZEWSKI J.: *August III Sas*. Wrocław 1989
- SUCHODOLSKI B.: *Nauka polska w okresie Oświecenia*. Warszawa 1953
- SURMACZ W.: *Andrzej Stanisław Załuski biskup płocki jako ustawodawca*. „Prawo Kanoniczne” R. 9: 1966 nr 3-4 s. 216-222
- SZCZEPAŃSKI J.: *Architekci i budowniczowie*. Warszawa 1990
- SZTEINKE A. J.: *Kościół świętego Antoniego i klasztor franciszkanów-reformatów w Warszawie 1623-1987*. Kraków 1990
- SZTUKA Warszawy. Pr. zbior. pod red. M. Karpowicza. Warszawa 1986
- SZYMAŃSKI J.: *Kapituła kolegiacka w Wojniczu 1465-1786*. Lublin 1962 <<Prace Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce 3>>

- SZYMAŃSKI M.: *Podwarszawskie zabytki w służbie społecznej*. „Stolica” 1950 nr 14/15 s. 5
- SZYMAŃSKI M.: *Przeszłość Pałacu-Biblioteki Żałuskich*. „Stolica” 1950 nr 44 s. 5
- SZYNDLER B.: *Biblioteka Żałuskich*. Wrocław 1983
- ŚMIDOGA F.: *Ks. Gabriel Piotr Baudouin*. Warszawa 1938
- TATARKIEWICZ W.: *Czarny marmur w Krakowie*. [W:] *Prace Komisji Historii Sztuki*. T. X. Kraków 1952 s. 79-152
- TOMKOWICZ St.: *Galeria portretów biskupów krakowskich w krużgankach klasztoru oo. franciszkanów w Krakowie*. Kraków 1905
- TOMKOWICZ St.: *Legendarna św. Wilgefortis albo Frasośliwa i obraz na Zwierzyńcu przy Krakowie*. „Roczn. Krak.” T. XV: 1913 s. 1-21
- TOMKOWICZ St.: *Pałac biskupi w Krakowie*. Kraków 1933
- TOPIŃSKA M.: *Kościół Sakramentek*. Warszawa 1974
- WALICKA I. M.: *Kościół i klasztor Sakramentek w Warszawie – pomnik zwycięstwa pod Wiedniem*. Warszawa 1988
- WARSZAWA wieku Oświecenia. Warszawa 1954
- WEISS M.: *Kościół parafialny świętej Trójcy w Kobyłce pod Warszawą*. Warszawa 1901
- WEJNERT A.: *O Domie Poprawy (Cuchthauzie) i Szpitalu Sierot Moralnie Zaniebanych w Warszawie*. [W:] *Starożytności Warszawy*. Dzieło zbiorowe wydane przez... . Seria II. T. V. Warszawa 1857 s. 1-81
- WEJNERT A.: *Wiadomość o kaplicy w Domu Poprawy (Cuchthauzie) w Warszawie*. [W:] *Starożytności Warszawy*. Dzieło zbiorowe wydane przez... . Seria II. T. IV. Warszawa 1856 s. 337-346
- WESTPFAHL H.: *Untersuhungen über Jutta von Sangerhausen*. „Zeitschrift für Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 1938 B. 26 s. 515-596
- WIĘCEK A.: *Dzieje sztuki medalierskiej w Polsce*. Warszawa 1972
- WILK J.: *Materiały do dziejów miasta Pułtusa*. Pułtusk 1922
- WINIEWICZ J.: *Biografia i działalność Pawła Fontany w świetle rachunków dworu Sanguszków*. „Biul. Hist. Szt.” R. XLIX: 1987 nr 3.4 s. 323-332
- WIŚNIEWSKI J.: *Dekanat radomski opisać...*. Radom 1911
- WIŚNIEWSKI J.: *Miasto Sławków w Olkuskiem*. Marjanówka 1934
- WIŚNIEWSKI J.: *Monografie kościołów w dekanacie opatowskim*. Radom 1908
- WITKOWSKI M. W.: *Kollegiata Panny Marii w Kielcach*. „Pamiętnik Religijno-Moralny” T. IX: 1845 s. 193-218
- WNUK M.: *W sprawie daty urodzenia Tadeusza Kuntzego*. „Biul. Hist. Szt.” R. LXII: 2000 nr 3-4 s. 631-637
- WITTYG W.: *Ex-librisy bibliotek polskich*. T. 1 Wiek XVII i XVIII. Warszawa 1903. T. 2 Wiek XVI-XX. Warszawa 1907
- WOJNICZ A.: *Łuck na Wołyniu*. Łuck 1922
- WOJTYSKA H. D.: *Męka Chrystusa w religijności polskiej XVI-XVIII wieku*. [W:] *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*. Pr. zbior. pod red. H. D. Wojtyski CP i JJ Kopcia CP. Lublin 1981 s. 61-79
- WOŁOSZ A. K. F., LEWANDOWSKA M.: *Pułtusk miasto na wyspie*. Warszawa 1989
- WURZBACH C.: *Die Kirchen der Stadt Krakau. Eine Monographie zur Geschichte des einstigen Königreichs Polen*. Wien 1853
- WYSOCKI J.: *Żałuski Andrzej Chryzostom, Żałuski Andrzej Stanisław*. [W:] *Sł. teol. katol.* T. IV. Warszawa 1983 s. 511-516

- WYSOCKI S.: *Ufundowanie kapłańskiego domu poprawy w Lipowcu przez biskupa Felicjana Szaniawskiego*. „Gazeta Kościelna” 1918 t. XVIII s. 418-420
- ZAGÓROWSKI O.: *Konicz, Konik Kunze..... (1732-1793)*. [W:] *PSB*. T. XVI/1. Warszawa 1971 s. 205-207
- ZAGÓROWSKI O.: *Lipowiec zamek biskupi i dom poprawy dla księży*. „Nasza Przeszłość” R. XI: 1960 s. 173-220
- ZAŁĘSKI St.: *Jezuici w Polsce*. Kraków 1908
- ZARYS *historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*. Pod red. J. Kamińskiej i I. Turnau. Wrocław 1966
- ZAWADZKI K.: *Dom pod Królami*. Warszawa 1973
- ZDANOWSKI J.: *Kościół katedralny NMP w Kielcach*. Kielce 1930
- ZDZIARSKA R.: *Bay Karol*. [W:] *Encyklopedia katolicka*. T. II. Lublin 1976 s. 122
- ZIELIŃSKA Z.: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743-1752*. Warszawa 1983
- ŻYCHLIŃSKI T.: *Złota księga szlachty polskiej*. T. VIII. Poznań 1886 s. 437-446

SPIS ILUSTRACJI

Ilustracje barwne:

- I. T. Kuntze, Andrzej Stanisław Kostka Żałuski, Kraków, Muzeum Historyczno-Misyjne Zgromadzenia Księża Misjonarzy
- II. T. Kuntze, „Fortuna”, ok. 1754. Warszawa, Muzeum Narodowe
- III. T. Kuntze, „Sztuka”, ok. 1754. Warszawa, Muzeum Narodowe
- IV. Pułtusk, kolegiata pw. Zwiastowania NMP, obraz św. Wilgefortis, ok. 1730 (dawniej w kaplicy św. Wilgefortis, obecnie w prezbiterium). Fot. J. Sito
- V. F. Glaize, plecy zielonego ornatu z Ukrzyżowaniem II, po 1746. Płock, Muzeum Diecezjalne
- VI. G. A. Longhi (?), łoża biskupia, ok. 1750. Kielce, d. kolegiata. Fot. P. Rosiński
- VII. T. Kuntze, „Chrystus ukazujący się Jucie”, Chełmża, ołtarz bł. Juty. Fot. J. Bochosier
- VIII. T. Kuntze, „Nawiedzenie”, Warszawa, kościół wizytek pw. Nawiedzenia NMP
- IX. Warszawa, Gimnazjum Żaluscianum, widok współczesny. Fot. M. Banacka

Ilustracje czarno-białe:

1. J. F. Mylius, portret Józefa Andrzeja Żałuskiego, mdz. Neg. Zakł. Zb. Ikono-graf. BN
2. F. Placidi, proj. Klasztoru do Pułtuska, ok. 1735. repr. Zakł. Graf. BJ
3. Cisów, kośc. par. pw. św. Wojciecha, widok na prezbiterium. Fot. T. Przypkowski
4. Jedlińsk, kośc. pw. Matki Boskiej i św. Stanisława, widok na ołtarz główny. Fot. S. Deptuszewski
5. G. B. Cochi, ołtarz „Ukrzyżowania”, proj. 1741, ustawiony ok. 1742, Chełmża, d. katedra pw. św. Trójcy, płn. ramię transeptu. Fot. T. Chrzanowski
6. G. B. Cochi, projekt ołtarza „Ukrzyżowania”, Arch. Diec. w Pielplinie, Akta Kapituły Chełmińskiej, sygn. B VI 1, k. 28
7. Jedlińsk, kośc. pw. Matki Boskiej i św. Stanisława, portal zachodni, po 1752. Fot. E. Krygier
8. C. Schmidt, widok Marywilu, 1740. Repr. wg: A. Rychłowska-Kozłowska, „Marywil”
9. F. Placidi, ołtarz bł. Juty, proj. Ok. 1742-1744, ustawiony 1747, Chełmża, d. katedra pw. Św. Trójcy, pld. ramię transeptu. Fot. M. Kornecki

10. Św. Andrzej, fragm. ołtarza bł. Juty, 1747, Chełmża, d. katedra, płd. ramię transeptu
11. F. Glaize, plecy białego ornatu z „Ukrzyżowaniem I”, po 1745, Płock Muzeum Diecezjalne. Fot. E. Osiecki
12. F. Glaize, przód zielonego ornatu z „Ukrzyżowaniem II”, po 1746, Płock Muzeum Diecezjalne. Fot. IS PAN
13. F. Glaize, wg proj. T. Kuntze, fragm. antepedium ze śmiercią św. Stanisława, Muzeum XX. Czarторыskich. Fot. A. Bochnak
14. J. F. Mylius, fasada Biblioteki Załuskich, sztych z 1747 r., zamieszczony na karcie tytułowej „Specimen catalogi codicum...” J. D. Janockiego, Drezno 1752. Neg. IS PAN
15. D. Fehrmann, medal upamiętniający założenie Biblioteki Załuskich, ok. 1745. Repr. Zakł. Graf. BN
16. J. Filipowicz, Ekslibris Biblioteki Załuskich, mdz. Neg. Zakł. Zb. Ikonograf. BN
17. L. Mattielli, pomnik nagrobny Marii Karoliny z Sobieskich de Bouillon, Warszawa, kośc. sakramentek. Fot. J. K. Jaworski
18. F. Placidi (proj.), pomnik Jana III i Marii Kazimiery, Kraków, katedra na Wawelu. Fot. J. Krieger
19. G. A. Longhi (proj.), mauzoleum Załuskich, Warszawa, kościół reformatorów, ok. 1743. Neg. IS PAN
20. F. Placidi, portal do kaplicy biskupa Załuskiego, Kraków, katedra na Wawelu. Fot. Z. Rewski
21. J. F. Mylius, ekslibris Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego jako biskupa płockiego, przed 1737. Neg. Zakł. Zb. Ikonograf. BN
22. J. M. Bernigeroth, portret bp. Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego, mdz. Neg. Zakł. Zb. Ikonograf. BN
23. J. Ch. Sysang, portret Michała Kazimierza Radziwiłła. mdz. Neg. Zakł. Zb. Ikonograf. BN
24. A. Brygierski (?), portret Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego w d. kolegiacie w Sandomierzu. Fot. W. Wolny
25. J. Dawid (?), Marcin Załuski, m.dz. Neg. Zakł. Zb. Ikonograf. BN
26. L. Mettielli, medalion z pomnika nagrobnego Marii Karoliny z Sobieskich de Bouillon, Warszawa, kośc. sakramentek. Fot. M. Banacka

INDEKS OSOBOWY

(w indeksie pominięto nazwisko Andrzeja Stanisława
Kostki Załuskiego, kursywą zaznaczono autorów opracowań)

- Adamczyk Jan Leszek* 69, 107, 120, 122, 123, 179
 Aglio Giovanni 30
 Allaire, ksiądz 137, 140
 Aloy Giovanni Battista 30, 43
Askanas Kazimierz 47, 75
 August II Sas 15, 16, 153, 167, 168
 August III Sas 8, 16, 18, 19, 20, 21, 42, 93, 97, 110, 139, 153, 175, 178
 Augustynowicz Mikołaj 126
- Bacciarelli Marcello 70
Baczkowska Wanda 21, 103
Baliński Michał 99
Banacka Marianna 8, 29, 30, 33, 55, 65, 102, 122, 127, 155, 156, 160 169
Bańkowski Piotr 85
 Baqueville, kawaler 136
 Baranowski Wojciech 100, 103, 115
 Barigioni Filippo 143
Bartczakowa Aldona 28, 36, 42, 54, 55, 107, 110, 129, 130, 135
Bartoszewicz Julian 14, 15, 16, 121
 Bastkowski, kanonik pułtuski 60
 Batory Stefan zob. Stefan Batory
 Baudouin Gabriel Piotr 109-110
 Bay Karol 106
 Bayer Michał 121
Bazydło Janusz 178
 Bażanka Kasper 121
 Beess, poseł pruski w Dreźnie 18
 Bellotti Józef 28
 Bellotti Wincenty Romuald 28
 Benedykt XIV, papież 57
Bentkowski Feliks 97
 Bergara Francesco 38
 Bernigeroth Martin 161-162, 163
 Bernouilli Johann 91
Białostocki Jan 157
 Bieliński Franciszek 37, 107, 137, 173
Bieniarzówna Janina 18, 19, 98
- Bieńkowska Barbara 95
 Boberski Wojciech 27
Bochnak Adam 29
- Boglewscy Kasper i Marianna 128
Bohdziewicz Piotr 71
 Borzymiński Józef 35, 118, 119
 Bouillon La Tour
 d'Auvergne Karol Gotfryd de 134, 135, 140
 Bouillon Karolina de 8, 25, 42, 93, 133-144, 145, 172
Boy-Żeleński Tadeusz 141
 Bracci Pietro 143
 Branicki Jan Klemens 43, 44, 172, 173, 179
Brańska Eugenia 22, 85, 86, 87, 94
 Brucker Jacob 171, 172
Brückner Aleksander 19
 Brühl Henryk 139
Brygierski Antoni 26, 123
Brykowski Ryszard 57, 79
 Bułharewicz Wawrzyniec 138
Burchard L. 74
- Chamcówna Mirosława* 19, 20, 21
 Chiaveri Gaetano 29, 30, 136, 139
 Chlebowska Teresa 151
Chlebowski Bolesław 54, 56, 101, 118, 123
 Chodkiewicz Aleksander 92
Chrościcki Juliusz A. 135
Chrzanowski Tadeusz 35, 58, 79, 143
Chudek Jan 128
 Cochi Giovanni Battista 26, 27, 34-36, 61, 63, 65, 103, 115-117, 177
Cooper J. C. 140
Cynka Marian 157
 Czapski Jan Ansgary 27
 Czartoryscy 16, 172
 Czartoryski August Aleksander 137
 Czartoryski Fryderyk Michał 42, 173
 Czartoryski Władysław 76
 Czechowicz Szymon 37, 66
- Daniłowicz Mikołaj 89
Dayczak-Domanasiewicz Maria 124
 Declos Józef Antoni 13
 Dembiński Walenty 157
 Dembowski Antoni Sebastian 178
Dobrzeńcki Tadeusz 72

- Dobrzycki Jerzy* 57, 79
Dobrzyniecka Janina 21, 28, 103, 104, 105, 106
Dolański Dariusz 38, 70, 71
Dorawa Marian 35, 61, 65
Drzewiecki Marcin 7
Duflos Augustin 174
Dulski Józef 107
Dyck Anton van 73
Dyganowicz Jan 56, 77

Estreicher Karol, jun. 19, 168

Fabijańska-Żurawska Teresa 107
Feldmann Józef 18, 19
Fehrmann Daniel 97, 98
Ferrari Francesco 57
Fertel M. D. 105
Fiałkowski J. 18
Fic Urban Anastazy 72
Filochowski Roch 138
Flawiusz, cenzor 57
Flemming Jakub Henryk 15
Foltyń Jan 126
Fontana Jakub 26, 27, 28, 36-37, 42, 54, 55, 107, 110, 129, 134, 135
Fontana Paweł 26
Forstner Dorotea 62, 157, 158
Fournier S. P. 105
Freytag Adam 92

Gajewski Jacek 161, 162
Gay-Piotrowski W 143
Galicka Izabella 74
Galicki Janusz 138
Gawarecki Wincenty Hipolit 17, 60, 99, 100, 101, 103
Gąsiorowski Eugeniusz 27 34, 35, 61, 63, 115, 116, 117
Gembicki Piotr 124
Gembicki Wawrzyniec 61, 62, 176
Gessner Ch. F. 105
Gierowski Józef 178
Glaize François 26, 27, 40, 45-48, 71-77, 177
Glase Samuel Filip 105
Glemma T. 109
Glinka Jan 43
Gloger Zygmunt 141, 151
Głębocki Józef Teodor 103, 104
Gołębiowski Łukasz 110
Gołos Jerzy 60
Gorzeński Wojciech 68, 156
Gottsched Johann Christoph 94, 171, 175
Góralski Wojciech 13, 16, 17
Górski Jakub 92
Grabowski Adam Stanisław 42, 44, 178

Grabowski Ambroży 37, 160
Greyber Bartłomiej 28
Greyber Jan 28
Grońska Maria 94
Grot Jan, biskup 16, 31, 125, 155, 157, 158, 159, 176
Grzegorz XIII, papież 57
Grzybowski Michał M. 115, 117
Grzywicz Józef 105
Gustaw Romuald 64
Gutierrez-Saenz Agnieszka 65, 66
Guttmejer Karol 32

Haenel E. 136, 139
Hager J. G. 105
Haid Johann Jacob 171
Hajdukiewicz Leszek 21
Haselbacher Gottfried 27
Hassmann Andrzej Feliks 59, 60
Hassmann Chrystian 59
Hechthaus Piotr 34, 103, 115, 116
Heidenryk, biskup 64
Herbst Stanisław 127
Hornung Zbigniew 139, 154
Howel Teodor 21
Hozjusz Stanisław 57
d'Hulst R. A. 74
Hylzen Jerzy 102

Jackowska Krystyna 95, 173
Jan III Sobieski 8, 13, 48, 89, 93, 133, 134, 140, 142, 144, 145, 151, 167, 172, 176
Janicki Stanisław 39, 57
Jan Michał z Urzędowa 157
Janocki Jan Daniel 14, 15, 18, 36, 92, 168
Jedliński Mikołaj 54
Jurkiewicz Stanisław 28, 59
Juszczakowska Halina 95

Kaczmarzyk Jadwiga zob.
Kaczmarzyk-Byszewska Jadwiga
Kaczmarzyk-Byszewska Jadwiga 153, 154
Kado Sebastian 54
Karpowicz Mariusz 38, 39, 42, 47, 67, 71, 75, 76, 90, 91, 106, 141, 150, 153, 154, 157, 158, 159
Kawecka-Gryczowa Alodia 94
Kliński Augustyn 63
Kluk Iwona B. 178
Kneussel J. 45, 46, 96
Kobielski Franciszek 102
Koceniak J. 178
Koczyński M. 103
Kołaczkowski Julian 96
Kołątaj Hugo 18, 19, 20, 21
Konarski Jan, bp 126

- Konarski Jan 28, 92
 Konarski Stanisław 19, 106, 109
Konopczyński Władysław 16, 18, 22
Kopeć Józef 72, 73
Kordek Krystyna 42
Kornecki Marian 35, 58, 79, 143
 Korycińscy 95
Korytkowski Jan 13
 Korzeniowski Józef 178
Kotłubaj E. 134
Kotwicki Adam 138
Kowalczyk Jerzy 7, 29, 30, 61, 63, 100, 124, 140, 153, 154, 179
Kowecka Elżbieta 43, 179
 Koziebrodzki Ignacy 43
Kozłowski Jan 85, 86, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 104, 107, 108, 109
Kracik Jan 22
Kramarska-Anyszek Krystyna 58
 Kreni Karol 43, 92, 94, 96, 110, 153
Krygier Edward 55, 69
Kuczyński Janusz 99, 107, 120, 121, 122, 123
Kujot Stanisław 16
Kula Witold 19
 Kunicki Michał 123
 Künast, stolarz 34, 116
 Kuntze Gotfryd 37
Kuntze Tadeusz 8, 26, 27, 37-41, 47, 48, 56, 57, 65, 67, 68, 69, 70, 71, 75, 77, 90, 156, 160-161, 162, 177
Kupść Bogumił Stanisław 13, 85, 86, 92, 93, 130, 168
Kurdybacha Łukasz 19, 175
Kurkowski J. 20, 93
Kuś Jan 31
Kwiatkowski Marek 106, 107
- Lanckorońska z Załuskich Aleksandra 152, 168
 Lanckoroński Franciszek 128
Latour Ryszard de 149
 Legucki Jan 134, 142
Lemke Heinz 15, 16, 19, 20, 85
Lepiarczyk Józef 27, 28, 29, 30, 31, 32, 65, 69, 100, 123, 144, 156, 157, 158
 Leski Wojciech 119
 Leszczyński Stanisław zob. Stanisław Leszczyński
Lewandowska Mirosława 99, 117
 Lędzcy 95
Liedtke Antoni 64, 117, 119
Lileyko Jerzy 7
Link-Lenczowski Andrzej 16
Lipiński Tymoteusz 99
 Lipski Jan Aleksander 19, 26, 27, 29, 31, 121, 125, 159, 178
- Longhi Guido Antonio 26, 32-34, 69, 123, 128, 129, 153, 154, 170, 177
Lorentz Stanisław 137
Loret Maciej 15, 22, 39, 144
 Ludwik XIV 119
- Łepkowski Józef* 92
Łętowski Ludwik 13, 14, 19
Łodyński Marian 85, 87, 90
Łopaciński Euzebiusz 34, 115, 116
 Łopacki Jacek 31, 40
Łoski J. 143
Łoza Stanisław 27, 32, 96, 106
Łoziński Jerzy Z. 55, 69, 121
- Maciejowski Samuel* 124
Malinowska Irena 137
Malinowski Jerzy 161
Mańkowski Antoni 17, 21
Mańkowski Bolesław 66
Mańkowski Tadeusz 45, 47, 76
 Maria Józefa 42
 Maria Kazimiera Sobieska 86, 140, 141
Markowski Stanisław 78
 Marot Daniel 153, 154
 Mattielli Lorenzo 25, 136, 137, 138-140
Mayer Józef 97
 Mazzanti Lodovico 38
 Meissonier Juste Auréle 137
 Melana Antonio Francesco zob. Mellana Antonio Francesco
 Melani Giuseppe i Francesco 44
 Mellana, architekt 41
 Mellana Antoni 44
 Mellana Antonio Francesco 26, 41-45, 134, 135, 154, 173
 Mellana Klara 43
 Mercier Jean Pierre 74
 Michał Korybut Wiśniowiecki 8, 144, 145, 172, 176
Mierzwiński Franciszek 125
Migdał Marian 109
Mikocka-Rachubowa Katarzyna 41, 42, 43, 44
Miks Nina 121
 Miller Cyprian 106
Miłobędzki Adam 32
Misiąg-Bocheńska A. 59
 Młodziejowski Andrzej 21, 38, 57, 68, 106, 141
 Mocki Jerzy 142
 Molitor Franciszek Ignacy 40
 Monosilio Salvatore 39, 68, 157
Mossakowski Stanisław 86
 Moszyński August Fryderyk 139
 Mrowiński, rzeźbiarz 144
Müller Wiesław 15, 17, 21, 38, 57

- Munggenast Josef 32
 Muskata Jan 125
Muszyńska Krystyna 13, 14, 86, 169
Mycielski Jerzy 40, 77
 Mylius Jan Fryderyk 90, 95, 96, 97, 163, 171, 173
- Nagy Stanisław* 158
Navarra Franciszek Petroniusz 56
 Nax Jan 94
 Nermot Jaques 45, 46
Noack Friedrich 38, 40, 70, 90
Nocoń Stanisław 78
Nowodworski Michał 17, 60, 100, 101, 102, 115
Nowowiejski A. J. 35, 46, 47, 73, 74, 75
- Obłąk Jan* 65, 178
Obuchowicz Bronisław 69
 Ogińscy 48
 Ogrodzki Jacek 54, 90, 94, 97, 98, 137, 138, 141, 143, 173, 174
Okoniewski Władysław 17
 Oleśnicki Zbigniew 101
Olszewski D. 78
 Olszowscy 95
 Olszowska Katarzyna 13, 151
 Olszowski Andrzej 13
Omilanowska Małgorzata 77
 Opaliński Łukasz 92
Orańska Józefa 38, 41
 Ossolińska z Załuskich Ludwika 152, 168
 Ossoliński Aleksander 128
 Ossoliński Antoni 128
 Ossoliński Franciszek 85, 108
 Ostrowski Antoni K. 32, 128, 129
 Ostrowski Jan K. 7
- Pachoński J.* 105
 Padniewski Filip 157
Pagaczewski Julian 45, 46, 47, 48, 72, 73, 74, 76, 77
 Palloni Michelangelo 42
 Pater Piotr 14
Pawlikowski Gwalbert 96
 Pawłowski Aleksy 92
 Pigalle Jean-Baptiste 153
 Piwkiewicz, malarz 59
 Placidi Francesco 8, 26, 27, 28-32, 33, 35, 65, 68, 69, 100, 101, 105, 119-120, 123, 124, 125, 127, 155, 156, 157, 158, 159, 177
Polkowski Ignacy 58, 78, 79
 Poniatowska Petronela 58
 Poniatowski Franciszek 137
 Poniatowski Stanisław 16, 17, 42, 173
- Poniatowski Stanisław August
 zob. Stanisław August Poniatowski
 Potkańscy 95
 Potkańska Teresa 14, 150, 151, 154, 154
 Potkowski Edward 7
 Potocki Teodor 89, 179
 Pozzo Andrea 61
 Prandtauer Jacob 32
Prądyński W. 19
Prószczyńska Zuzanna 28, 38, 39, 40, 41, 67, 70, 71, 91
 Przybyłowski Andrzej 22
Przybyszewski Bolesław 31, 57, 144, 145, 147, 156, 157, 158
Przyppkowski Tadeusz 95, 171
Ptaszycki Stanisław 92
Puciata Maria 26
- Racchetti Wincenty 27, 177
Raczyński Edward 97
 Radziwiłł Dominik 129
 Radziwiłł Hieronim Florian 177
 Radziwiłł Marcin 129
 Radziwiłł Michał Kazimierz „Rybeńko” 44, 133, 134, 135, 136, 140, 142, 143, 144-147, 172, 176
 Radziwiłłowa Franciszka Urszula 135, 145, 146
 Radziwiłłowa Katarzyna 145
 Radziwiłłowie 130, 134, 145, 172
Rastawiecki Edward 37, 40, 96
Réau Louis 60
Rejduch-Samkowa Irena 161
 Renard Bernard 57
Rewski Zbigniew 36, 41, 55, 89
 Rihovey Karol 108, 110
 Romaironi Luchesi Teresa 26
 Romer Aleksander 48
 Roseberg Henryk 175
 Rostkowski Adam Franciszek K. 108, 109, 110
Rostworowski Emanuel 20, 21, 22
Roszkowska Wanda 134
Rottermund Andrzej 106
Rowińska Ewa 13, 15, 149, 168
Różek Michał 31, 78, 105, 119, 120, 159
 Rubens Pieter Paul 73, 74
 Rusconi Camillo 143
 „Rybeńko” zob. Radziwiłł Michał Kazimierz „Rybeńko”
Rychlewska Maria 46, 47, 48, 76, 77
Rychłowska-Kozłowska Anna 86, 87
Ryszkiewicz Andrzej 38, 55, 95, 96
- Samblerin Anna 37
Samek Jan 46, 74, 144, 157, 161
 Sanguszkowie 26

- Sapieha Jan Fryderyk 45, 96, 171, 172
 Sapieha Józef 27, 177
 Sapiehowie 172
Seling Helmut 119
Severini Maria 44
Siarkowski Władysław 17, 26, 101, 102, 123
Sienkiewicz Jerzy 39, 91
 Sierakowski Wacław 78
Sigismund E. 162
 Sikorska z Działyńskich Teresa 54
 Sisiniusz Maciej 103
Sito Jakub 77
Skalska Lija 26
Skiełczyński Zbigniew 169
Słomczyński A. 109
Smoleński Władysław 19, 20
 Sobiescy 134, 135, 140, 141, 142, 143, 144, 145
 Sobieska Jadwiga Elżbieta 140
 Sobieska Maria Kazimiera zob. Maria Kazimiera Sobieska
 Sobieski Aleksander 143
 Sobieski Jakub 133, 134, 140, 141, 143, 144
Sobieszczański Franciszek 106, 109
 Solari Antoni 27, 109, 110
 Solari Józef 27, 36
 Solimena Francesco 67
 Solski Stanisław 92
 Sołtyk Józef 54
 Sołtyk Kajetan 32, 40, 56, 77, 120, 124
 Spinosa Nicola 67
Sroczyńska Krystyna 94
Stański Aleksander 54
 Stanisław August Poniatowski 18, 22, 32, 94
 Stanisław Leszczyński 16
Staszewski Jacek 175, 178
 Stefan Batory 93
 Steinhäuser, kamieniarz 141
 Stuartowa z Sobieskich Maria Klementyna 143
Suchodolski Bogdan 18, 19
Sulimierski Franciszek 53, 54, 101, 125
Surmacz Walenty 15, 17, 116
Sygietyńska Hanna 75
 Sysang Johann Christoph 162
Szablowski Jerzy 39, 59, 68, 156, 162-163
 Szaniawski Konstanty Felicjan 78, 121, 122, 123, 125, 126, 127, 176, 178, 179
 Szczepański J. 33
 Szczepińska-Tramer Joanna 140
Szczepkowska Kinga 55, 69
Szczygielski W. 21, 38, 57
 Szembek Franciszek 54
 Szembek Fryderyk 64, 66, 67
 Szembek Józef Eustachy 117
 Szembek Krzysztof 101
Szenic Stanisław 128
Szolgina Witold 153
Szymański Józef 17, 58, 122
Szymański M. 32, 36
Szyndler Bogumił 14
 Śliwicki, ksiądz 15
Śmidoga Franciszek 109, 110
 Świątkowski Marcin 20
 Świdorski Cyprian 28
 Świdorski Michał 28

Tatarkiewicz Władysław 65, 155
 Tirregaille Ricaud de 90, 107, 129
Tomkiewicz Władysław 38, 55, 157
Tomkowicz Stanisław 60, 119, 160, 161, 178, 179
 Tonelli Giovanni Battista 90, 97
Topińska Marta 143
 Toriani Franciszek 27
 Tourenne Fryderyk Maurycy de 133
 Traubnitz de, oberlejtant 107
 Trzebicki Andrzej 124, 125
 Tylman van Gameraen 86
 Tyszkiewicz Józef 87

 Venetus Petrus Zaise 55
 Vogel Zygmunt 90, 94

Walicka Irena Michaela 135, 137, 139, 140, 141, 143
 Walicki Michał 38
 Walner, architekt 104
Wejnert Aleksander 108, 110
 Wessel Jan 128
 Wessel Teodor 129
Więcek Adam 97
Wilk Jan 60, 98
Winiewicz Joanna 26
Wiśniewski Antoni 19
Wiśniewski Jan 14, 54, 55, 56, 78, 101, 102
 Witowska Teresa 14, 54, 150
 Witowski Stanisław 14, 54, 176
Wittig Wiktor 96, 103
 Włodarski Jakub 39
Wnuk Marian 41
Wojnicz Adam 40, 70
Wojtyska Henryk 72
 Wolff Christian 20
Wolff-Łozińska Barbara 121
Wołosz Artur K. 99, 117
Wurzbach Constantin 156
 Wydzga Jan 89
Wysocki Jan 13, 15, 167
Wysocki S. 125

Zadzik Jakub 120
Zagórowski Olgierd 37, 38, 126, 127
Zahorska Stefania 38
Załęski Stanisław 106
Załuscy 13, 15, 19, 32, 33, 45, 55, 86, 92, 149, 150, 152, 154, 167, 168
Załuska Teresa zob. *Potkańska Teresa*
Załuska Wiktoria 71, 152, 168
Załuski Aleksander 13, 14, 151
Załuski Aleksander Józef 14, 54, 55, 150, 151-152, 154, 167
Załuski Andrzej Chryzostom 13, 14, 15, 16, 32, 92, 93, 109, 150, 151, 155, 167-168
Załuski Chryzostom Henryk 128, 168
Załuski Franciszek, starosta grójecki 128, 129, 168
Załuski Franciszek, wojewoda płocki 128, 149, 151
Załuski Hieronim 149, 151
Załuski Ignacy 168
Załuski Jakub 152, 168
Załuski Jan Prosper 168
Załuski Józef Andrzej 13, 14, 16, 18, 22, 41, 55, 70, 85, 86, 87, 89, 90, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 104, 109, 130, 150, 151, 168, 169-171, 172, 174, 175
Załuski Karol 151
Załuski Ludwik Bartłomiej 13, 14, 15, 28, 59, 60, 93, 106, 117, 128, 149, 151, 167, 168
Załuski Marcin, bp, zm. 1709, 14, 51
Załuski Marcin, bp, zm. 1769, 16, 32, 151, 168, 169-170
Załuski Wawrzyniec 151
Zamoyscy 172
Zamoyska z Zahorowskich Antonina 87, 88
Zamoyski Tomasz Antoni 19, 179
Zawadzki Konrad 86, 89, 90, 91, 109
Zdanowski Józef 69, 78
Zdziarska Romana 106
Zielińska Teresa 7, 20, 43
Zielińska Zofia 18
Zieliński Tomasz 92
Zucchi Katarzyna 29
Zug Samuel Bogumił 90
Zygmunt II August 93
Zygmunt I Stary 54
Zygmunt III 64
Żołędziowski Antoni 59
Żukowski Michał 90, 95, 96, 105
Żychliński Teodor 13, 14, 16, 17, 150, 155, 167, 168

INDEKS TOPOGRAFICZNO-RZECZOWY

- Anglia 22, 60, 174
 Antwerpia 73
 Arba 14
 Augsburg 78

 Biała Podlaska 48
 Białystok 43, 54
 Bielczyny 64
 Bieżdźiatka 48
 Bodzentyn 119
 Brzeźno 32

 Chełm 29
 Chełmno 117, 118
 Akademia Chełmińska 19
 Chełmża 8, 15, 17, 35, 64, 66, 177
 dawna katedra
 ołtarz bł. Juty 30, 35, 39, 63, 64-68, 155
 ołtarz Ukrzyżowania 35, 61-63, 176
 rezydencja biskupia 117-118
 Chotomów
 kościół pw. Wniebowzięcia NMP 53, 175
 Cisów
 kościół parafialny 56, 175
 Czerna 155
 Czerwińsk 75, 116

 Dębnik 65, 155
 Dobre Miasto 32
 Drezno 18, 26, 27, 29, 30, 41, 42, 45, 46, 54, 74, 90, 97, 100, 136, 137, 138, 139, 141, 162, 171, 175, 178

 Florencja 44
 Francja 21, 60, 137, 174, 178
 Frankfurt nad Odrą 105

 Gdańsk 14, 108, 136, 138, 171
 Graz 167
 Grodno 145
 pałac „Kazimierzowski” na Zaniemniu 44

 Halle 20, 162
 Hamburg 76, 138
 Hiszpania 60

 Ilża
 szpital publiczny 101
 zamek biskupów krakowskich 125

 Jabłonna 28, 53
 Jedlanka 14
 Jedlińsk 14, 36, 38, 55
 kościół parafialny pw. Matki Boskiej i św. Stanisława 54-56, 70, 77, 170, 176

 Kielce 9, 17, 19, 33, 34, 69, 78, 93, 99, 105, 110, 119, 121-123, 145, 178
 dawna kolegiata
 łoża biskupia 69, 78
 drukarnia 104
 pałac biskupów krakowskich 120-123
 spichlerz 122
 szkoła jazdy konnej 107-108, 122
 Kobyłka 33
 kościół pw. Trójcy Św. 16, 32, 169, 170
 Kozienice 32
 Kraków 8, 16, 17, 19, 21, 27, 29, 30, 31, 33, 37, 38, 39, 40, 47, 48, 60, 65, 68, 74, 93, 101, 125, 127, 133, 146, 155, 177, 178
 Akademia Krakowska 19, 20, 21, 92, 103, 104, 106
 Biblioteka Jagiellońska 21, 29
 drukarnia biskupia 96, 104-106
 katedra wawelska 9, 15, 31, 38, 40, 46, 47, 71, 73, 75, 78, 156
 kaplica Załuskiego 8, 68, 155-159, 176
 ołtarz św. Andrzeja 68
 pomniki królów Jana III Sobieskiego i Michała Korybuta Wiśniowieckiego 144-147
 klasztor franciszkanów 40
 epitafium Załuskiego 160-161
 klasztor norbertanek na Zwierzyńcu 39, 58, 70
 kościół misjonarzy na Stradomiu 40
 kościół paulinów na Skałce 39, 70
 Muzeum Historyczno-Misyjne
 Zgromadzenia Księża Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie 161
 pałac biskupi 31, 79, 119-120
 seminarium biskupio-akademickie 103-104, 105, 106
 Królewiec 94

Lidzbark Warmiński 14
 Lipowiec 125-127, 176
 Lipsk 94, 162, 171
 Londyn 119
 Lubawa 17, 35, 41
 Lubeka 138
 Lublin 126
 Lucca 60, 97
 Lwów 145

 Łask 32, 170
 Łuck 15, 16, 26, 177
 katedra 40, 70

 Małopolska 108
 Marburg 20
 Mazowsze 13
 Mediolan 34
 Mir 48
 Muszyna
 kościół pw. św. Józefa 59

 Niderlandy 60
 Nieborów 107
 Nieśwież 48
 Nowy Dwór Mazowiecki 53

 Parsów 18
 Paryż 38, 119, 137, 167, 171, 173, 174
 Pelplin
 Archiwum Diecezjalne 62, 63
 Petersburg
 Cesarska Biblioteka Publiczna 92
 Piza 44
 Płock 17, 21, 46, 53, 74, 93, 103
 Płock
 katedra 35, 47, 72, 75
 Muzeum Diecezjalne 45, 46
 pałac biskupi 27, 34, 35, 115-117
 Polska 15, 18, 21, 22, 25, 26, 28, 32, 34, 40,
 41, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 57, 60, 62, 89,
 95, 96, 97, 100, 105, 119, 124, 127, 134,
 137, 141, 142, 145, 157, 167, 169, 178, 179
 Pomorze 66
 Porlezza 34
 Praga 162
 Prądnik pod Krakowem
 31, 124-125
 Pułtusk 13, 17, 28, 29-30, 35, 59, 60, 93,
 98-99, 110, 177
 kolegiata 40, 70
 epitafia Żałuskich 149
 ołtarz św. Wilgefortis 59-61
 kościół pw. św. Krzyża 77
 ratusz 99
 seminarium duchowne 103
 szpital publiczny 100-101
 zamek biskupi 117

 Raciążek 34
 Rosja 16
 Rzeczypospolita zob. Polska
 Rzym 15, 17, 37, 37, 38, 39, 40, 41, 47, 57,
 58, 59, 67, 90, 143-144, 167
 Akademia Francuska 38
 Akademia Św. Łukasza 38, 41
 Hospicjum San Stanislao dei Polacchi
 21-22, 38, 57
 kościół pw. św. Stanisława 39, 40, 47,
 48, 57-58, 76, 79

 Saksonia 18, 42
 Sławków 18, 175
 Sławków
 szpital dla ubogich i starców 101-102
 Słonim 48
 Starogród 35, 118-119
 Suchedniów
 kaplica pw. Matki Boskiej
 Częstochowskiej 56, 175
 Suraz
 kościół parafialny pw. Bożego Ciała
 36, 54
 Sztokholm 97
 Szwecja 97

 Torczyn 108
 Toruń 34, 35, 64, 66, 116
 Turyngia 64

 Vicenza 138

 Warka 55
 Warmia 108
 Warszawa 15, 26, 27, 29, 30, 31, 32, 33, 42,
 43, 45, 48, 85, 86, 93, 106, 109, 119, 127,
 133, 134, 136, 137, 138, 150, 171
 Biblioteka Narodowa 94
 Biblioteka Uniwersytetu Warszaw-
 skiego 95
 Biblioteka Żałuskich 8, 22, 26, 28, 39,
 41, 85-93, 94, 95, 96, 97, 98, 107, 129,
 175
 Collegium Nobilium 106, 109
 Dom Poprawy „Cuchthaus” przy ul.
 Pokornej 108-109
 dworek Murano 28
 Gimnazjum Żaluscianum 106
 kamienica Daniłowiczowska 36, 41,
 86, 89-93, 94, 127, 129
 Kaplica Moskiewska 42
 klasztor karmelitów 86
 kościół pw. św. Krzyża 109
 kościół reformatorów 44
 mauzoleum Żałuskich 33, 150
 kościół sakramentek 8, 134, 138, 143

pomnik Karoliny de Bouillon 133-134	Wiedeń 89, 135, 138, 139, 167
kościół wizytek 39, 71	Wilno 96
Marywil 86-89, 94	Włochy 26, 27, 41, 42, 43, 44, 60, 68, 97, 177
Muzeum Narodowe 39, 91	Włocławek 34
pałac Pociejowski 87, 88	Włodzimierz 102
pałac Załuskiego przy	Wojnicz 17, 58
Krakowskim Przedmieściu 36, 127, 128-129	kolegiata pw. św. Wawrzyńca 58
pałac Załuskiego przy ul. Miodowej 36, 107, 129-130	Wolbórz 32
pałacyk „Millerowski” na Pradze 128	Wrocław 109
Szpital Generalny 108-110	Załuski 78
Wawrzeńczyce 31, 123-124	Zamość
Wąbrzeźno 118	Akademia Zamojska 19, 179
Wenecja 32, 34, 119	Zielona Góra 37
	Żółkiew 134, 135, 136, 141, 147



Il. T. Kuntze, „Fortuna”, ok. 1754. Warszawa, Muzeum Narodowe



III. T. Kuntze, „Sztuka”, ok. 1754. Warszawa, Muzeum Narodowe



IV. Pułtusk, kolegiata pw. Zwiastowania NMP, obraz św. Wilgefortis,
ok. 1730 (dawniej w kaplicy św. Wilgefortis, obecnie w prezbiterium).
Fot. J. Sito



V. F. Glaize, plecy zielonego ornatu z Ukrzyżowaniem II, po 1746.
Płock, Muzeum Diecezjalne



VI. G. A. Longhi (?), loża biskupia, ok. 1750. Kielce, d. kolegiata.
Fot. P. Rosiński



VII. T. Kuntze, „Chrystus ukazujący się Jucie”, Chełmża, ołtarz bł. Juty.
Fot. J. Bochosier



VIII. T. Kuntze, „Nawiedzenie”, Warszawa, kościół wizytek
pw. Nawiedzenia NMP



IX. Warszawa, Gimnazjum Żaluscianum, widok współczesny.
Fot. M. Banacka

20269 *nr 2*

**SERIA WYDAWNICZA
Z INICJATYWY
INSTYTUTU INFORMACJI NAUKOWEJ
I STUDIÓW BIBLIOLOGICZNYCH
UNIwersytetu warszawskiego
ORAZ WYDAWNICTWA SBP**